

**Studia
Politicae
Universitatis
Silesiensis**

Tom 13

PRACE
NAUKOWE



UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

NR 3275

**Studia
Politicae
Universitatis
Silesiensis**

Tom 13

pod redakcją
Jana Iwanka i Rafała Glajcara

Redaktor serii: Nauki Polityczne

Mariusz Kolczyński

Recenzenci

Robert Alberski, Magdalena Musiał-Karg, Łukasz Tomczak

Rada Programowa „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”

Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski)

Roman Bäcker (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Bogusława Dobek-Ostrowska (Uniwersytet Wrocławski)

Ján Koper (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia)

Barbara Krauz-Mozer (Uniwersytet Jagielloński)

Tomasz Mielczarek (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Andrzej Podraza (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Alicja Stępień-Kuczyńska (Uniwersytet Łódzki)

Stanisław Sulowski (Uniwersytet Warszawski)

Tadeusz Wallas (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Ryszard Zięba (Uniwersytet Warszawski)

Kolegium Redakcyjne

Jan Iwanek (przewodniczący)

Mariusz Kolczyński, Mieczysław Stolarczyk, Sylwester Wróbel,

Rafał Glajcar (sekretarz)

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library

www.cceol.com

Spis treści

Od Redakcji	7
-----------------------	---

Systemy polityczne

Jan Iwanek: Standardization of modern democracy / Standaryzacja demokracji współczesnej	13
Zbigniew Kantyka: Polish experiment 1980—1989 — revolution or transformation? Antinomies of transition from authoritarianism to democracy / Polski eksperyment lat 1980—1989 — rewolucja czy transformacja? Antynomie przejścia od autorytaryzmu do demokracji	25
Rafał Glajcar: Evolution of the Polish political regime in the period of democratic transition / Ewolucja polskiego reżimu politycznego w okresie tranzycji demokratycznej	44
Waldemar Wojtasik: Parliamentary elections in Poland 1989—2011 / Wybory parlamentarne w Polsce 1989—2011.	68
Sebastian Kubas: Similarities and differences of main left-wing parties in Poland and Hungary: The case of SLD and MSzP in comparative perspective (1989—2014) / Podobieństwa i różnice głównych partii lewicowych w Polsce i na Węgrzech: Przypadek SLD i MSzP w perspektywie porównawczej (1989—2014)	83

Stosunki międzynarodowe

Mieczysław Stolarczyk: Ewolucja stanowiska Polski wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej / Evolution of Polish position towards European Union Common Security and Defence Policy	105
---	-----

Komunikowanie społeczne

- Mariusz Kolczyński:** Strategic dilemmas of pre-election marketing in the age of the mediatization of politics: The case of the Warsaw referendum of 2013 / Strategiczne dylematy marketingu międzywyborczego w dobie mediatyzacji polityki: *Casus referendum warszawskiego w 2013 roku* 139

Myśl polityczna

- Agnieszka Turoń-Kowalska:** Kryzys kultury europejskiej w ujęciu Leszka Kołakowskiego / The crisis of European culture from Leszek Kołakowski's point of view 153

Recenzje i omówienia

- Bartłomiej Michalak,** *Mieszane systemy wyborcze. Cele, rozwiązania, konsekwencje.* Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013, ss. 466 (Robert Radek) 179
- Sprawozdanie z VII Ogólnopolskiej Konferencji Akademickich Ośrodków Politologicznych, Ustroń, 13—14 maja 2014 (Maciej Marmola, Tomasz Okraska). 185
- Noty o Autorach 189

Od Redakcji

Z ogromną przyjemnością prezentujemy Czytelnikom trzynasty już tom „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”. Czynimy to z tym większą satysfakcją, że publikacja ta stanowi ważne dla środowiska politologicznego forum wymiany myśli, poglądów i koncepcji.

Niniejszy tom, podobnie jak poprzednie, jest zróżnicowany pod względem tematycznym, a zamieszczone w nim artykuły odzwierciedlają zainteresowania badawcze ich autorów. Kontynuując obraną we wcześniejszych tomach strategię publikowania tekstów, w których poruszana jest problematyka wchodząca w skład różnych subdyscyplin politologicznych, artykuły pomieszczono w czterech blokach tematycznych: „Systemy polityczne”, „Stosunki międzynarodowe”, „Komunikowanie społeczne” i „Myśl polityczna”. Uzupełnienie całości stanowi dział „Recenzje i omówienia”, w którym tradycyjnie znaleźć można informacje o interesujących publikacjach z dziedziny nauk politycznych oraz sprawozdania z ważnych dla środowiska politologicznego wydarzeń. Tym razem autorami wszystkich opracowań są pracownicy i doktoranci Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Ze szczególną mocą pragniemy podkreślić, że sześć z ośmiu artykułów zamieszczonych w tym tomie zostało przygotowanych w języku angielskim. Mamy nadzieję, że w ten sposób efekty badań i analiz prezentowanych na łamach „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*” będą mogły dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza osób związanych z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Całość otwiera dział „Systemy polityczne”, w którym znalazło się pięć artykułów. Ich tematem przewodnim jest dwudziestopięciolecie przemian demokratycznych w Polsce. Pierwszy tekst, zatytułowany *Standardization of modern democracy*, którego autorem jest Jan Iwanek, poświęcony został teo-

retycznym aspektem demokracji. Czas, jaki upłynął od przełomowego roku 1989, sprzyja nowemu spojrzeniu na jeden z najczęściej opisywanych, ale także najbardziej niejednoznacznych wytworów ludzkiej myśli i praktyki politycznej. Autor zwraca uwagę na to, że dominujące współcześnie demokracje narodowe funkcjonują w określonym otoczeniu, co sprzyja wytwarzaniu się ponadnarodowych wzorców rozwiązań ustrojowych. W ten sposób krystalizuje się płaszczyzna wspólnych, podobnych sobie cech demokracji, które, jeśli będą akceptowane i utrwalone jako wytwory kulturowe, staną się standardami demokracji współczesnej. Mając to na uwadze, autor wprowadza pojęcie demokracji transnarodowej.

W drugim artykule, zatytułowanym *Polish experiment 1980—1989 — revolution or transformation? Antinomies of transition from authoritarianism to democracy*, którego autorem jest Zbigniew Kantyka, została podjęta próba oceny tego, w jakim stopniu wydarzenia z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia w Polsce i będący ich konsekwencją zwrot polityczny można określić mianem rewolucji. Mimo upływu ponad ćwierćwiecza nadal nie ma jednomyślności w tej kwestii, a przecież chodzi o skuteczną inicjację procesu, który doprowadził do całkowitej zmiany światowego układu geopolitycznego.

Kolejny artykuł, *Evolution of the Polish political regime in the period of democratic transition*, autorstwa Rafała Głajcara, został poświęcony skomplikowanym relacjom pomiędzy parlamentem, prezydentem i rządem w latach 1989—1991. Okres tranzycji, którego początek wyznacza uruchomienie procesu rozkładu reżimu autorytarnego („okrągły stół”), a koniec wiąże się z zainstalowaniem podstawowych mechanizmów demokratycznych (pierwsze w pełni rywalizacyjne wybory parlamentarne), był punktem wyjścia w zakresie kształtowania się rozwiązań instytucjonalnych. Dokonywane wówczas wybory wpłynęły na kierunek ewolucji reżimu politycznego w latach kolejnych. Jednocześnie analiza relacji między legislatywą i egzekutywą we wstępnej fazie transformacji jest zadaniem szczególnie trudnym, jeśli punktem odniesienia uczyni się tradycyjne modele reżimów politycznych (parlamentaryzm, prezydencjalizm, semiprezydencjalizm). Z ich wykorzystaniem wiąże się istnienie zarówno na gruncie formalnym, jak i w rzeczywistości politycznej określonego demokratycznego minimum, co we wstępnej fazie zmiany systemowej nie zawsze można jednoznacznie stwierdzić.

Jednym z najważniejszych wyzwania, przed którym stają państwa wchodzące na ścieżkę demokratycznego rozwoju, jest implementacja podstawowych mechanizmów gwarantujących nieskrępowaną rywalizację polityczną. Tym samym w centrum zainteresowania stają wybory parlamentarne. One właśnie stanowią główną oś analizy przeprowadzonej przez Waldemara Wojtasika. W artykule zatytułowanym *Parliamentary elections in Poland 1989—2011* koncentruje się on na tym, jak ewolucja systemu wybor-

czego do Sejmu RP wpływała na instytucjonalizację systemu partyjnego. Postępująca stabilizacja tego ostatniego widoczna jest na poziomie trwałości bytów partyjnych oraz wzorców rywalizacji partyjnej na arenie wyborczej. W odniesieniu do największych ugrupowań zauważalne okazuje się również to, że wybory są czynnikiem utrwalania przywództwa partyjnego.

Dział „Systemy polityczne” zamyka artykuł Sebastiana Kubasa, zatytułowany *Similarities and differences of main left-wing parties in Poland and Hungary. The case of SLD and MSzP from comparative perspective (1989—2014)*. Wpisuje się on w nurt badań porównawczych. Autor skupił się na analizie wpływu głównych partii lewicowych w Polsce i na Węgrzech na przebieg procesów transformacji. W obydwu państwach dominujące pozycje po lewej stronie sceny politycznej zajęły partie będące sukcesorkami ugrupowań komunistycznych sprzed zmiany systemowej. Szerokie temporalne ramy analizy pozwalają dostrzec nie tylko oczywiste różnice w zakresie ich funkcjonowania, ale także podobieństwa, których, jak się okazuje, jest niemało.

Każdy z kolejnych trzech działów obejmuje po jednym artykule. W pierwszym z nich, „Stosunki międzynarodowe”, znalazł się artykuł Mieczysława Stolarczyka, zatytułowany *Ewolucja stanowiska Polski wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*. Na podstawie zmieniających się uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych oraz zidentyfikowania odmienności stanowisk kolejnych rządów w zakresie WPBiO autor wyodrębnia trzy fazy obrazujące ewolucję stanowiska Polski w przedmiotowej sprawie. Zagadnienia poruszone w tym artykule z jednej strony dotyczą niezwykle istotnej kwestii w kontekście bieżącej sytuacji międzynarodowej, z drugiej nie sposób przejść obojętnie wobec faktu, że wśród wielostronnych środków kształtowania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego Polski WPBiO nigdy nie zajmowała miejsca priorytetowego, porównywalnego z NATO.

W dziale „Komunikowanie społeczne” znalazł się artykuł *Strategic dilemmas of pre-election marketing in the age of the mediatization of politics — the case of the Warsaw referendum of 2013*. Jego autor, Mariusz Kolczyński, czyniąc punktem odniesienia referendum w sprawie odwołania prezydent m.st. Warszawy, Hanny Gronkiewicz-Waltz, zastanawia się, czy w polskich realiach politycznych podmioty rynkowe realizują długookresowe strategie polityczne oraz czy przyjęta strategia przekłada się na określoną i czytelną odbiorczo koncepcję marketingowych działań międzywyborczych. Oprócz wybranej opcji strategicznej, podmioty rywalizacji politycznej powinny brać pod uwagę niemalże oczywisty fakt, że współcześnie to media masowe limitują obszar i definiują kwestie będące przedmiotem dyskursu politycznego.

Ostatni artykuł w niniejszym tomie został umieszczony w dziale „Myśl polityczna”. Zatytułowany jest on *Kryzys kultury europejskiej w ujęciu*

Leszka Kołakowskiego. Jego autorka, Agnieszka Turoń-Kowalska, analizuje myśl wybitnego polskiego filozofa. Stanowi ona punkt odniesienia dla rozważań na temat człowieczeństwa, kultury europejskiej, a przede wszystkim zagrożeń dla nich we współczesnym świecie. Jednym z najistotniejszych jest dehumanizacja współczesnej kultury europejskiej. Winno się ją jednak postrzegać nie tylko jako zagrożenie, ale przede wszystkim wyzwanie, by nie pozbawiać jej najistotniejszej cechy, a więc negatywnej czujności względem tego, co ogłasza się jako niewzruszone.

W dziale „Recenzje i omówienia” znaleźć można sporządzoną przez Roberta Radka recenzję książki autorstwa Bartłomieja Michalaka, pt. *Mieszane systemy wyborcze. Cele, rozwiązania, konsekwencje*, oraz przygotowane przez Macieja Marmolę i Tomasza Okraskę sprawozdanie z VII Ogólnopolskiej Konferencji Akademickich Ośrodków Politologicznych.

Licząc na to, że aktualny tom „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*” spełni Państwa oczekiwania, zachęcamy wszystkich zainteresowanych do prezentowania efektów badań na łamach naszego wydawnictwa.

Redaktorzy tomu

Systemy polityczne

Jan Iwanek

Standardization of modern democracy

Abstract: Democracy is a timeless, abstract, political system that may occur in virtually any cultural space. The civilizational context, being external to particular national democracies, seems of the utmost importance in the process of forming the system in individual states. As a result, the sphere of shared, similar features of democracy is created. By becoming gradually accepted and embedded in societies it resembles products of culture and becomes a standard of modern democracy. As a theoretical tool to describe the external environment of national democracies, the author proposes the notion of transnational democracy, by which he means a precisely-defined collection of standards and constitutional law patterns, as well as processes and political actions of state, judicial and social institutions, and also individual behaviours, that were formed and fixed in a particular cultural space and over a defined period of time. Additionally, it relates to accepted, or at least tolerated, political ideas present in democratic countries of a particular cultural circle. The author points to the possible spheres of comparing national democracies. If such studies are conducted, it will be possible to define common and perpetuated systemic solutions of contemporary democracy, and subsequently, to gauge the degree of democracy in a particular state.

Key words: democracy, transnational democracy, standards of democracy

Democracy is a concept that has accompanied us for centuries. It has also been given an endless amount of definitions, names and descriptions. Although its tradition as a form of government, a type of political system, is not as rich as the concept itself, it has been permanently rooted in the area of the language of science, the language of politics and everyday language, as well as in the area of the value system of the modern European civilization. Together with such concepts as: human, citizen, family, state, society, law, justice and equality, it accompanies us wherever we go. Democracy is also a value in itself. A political value. It is often a criterion of assessment of societies, states, governments, ideas and man. We talk a lot about it in the public

sphere, however, not very often do we present it and define it (describe it) as a value. This does not, however, concern the constant attempts at providing it with a scientific definition. Sometimes the term is also used in a wide variety of ways to achieve ad hoc political objectives. The idealized, albeit diverse, concept of democracy, became an entity in itself, an autonomous being, which was more often than not detached from its rational and empirical character. The ideal model of democracy in the public debate is something which is overused, and depending on political motivation; applied, empirical democracy, as a form of government, is sometimes assessed as either being in line with this ideal or as its negation. Sometimes it is enough to provide political and media debaters with the etymological meaning of the words *demos* and *krateo* ('I govern'). At other times, the discussion also comes down to a simple, mostly political, interpretation: the rule of the majority (which is usually only a certain kind of minority) cannot be subject to restrictions, as this majority, since it is a majority, may do whatever it wishes. "What is needed in this situation," as Stanisław Filipowicz stated, "is brakes, speed bumps and gates. Mechanisms that require patience and attention. Distance is, above all, of the essence."¹ Unlimited, free democracy, which serves the implementation of random political agendas of the people forming a majority at any given moment, can easily transform into a contradiction of democracy. This version of the postulated, desired democracy, can often be heard in the language of the politics of today. This is made all the more easier, as there never existed one ideal of democracy, nor any one of its axiological forms.

Democracy can also be successfully called a myth. The magic formula. *Mythos* — a word, a legend, a fairy tale, has many ambiguous meanings in science. It can be a story codifying beliefs, it can be associated with magic, worship, ritual, a sacred formula, a worldview structure. In sociology it means an irrational, unreasonable imaginings about reality and beliefs, which often carry emotional weight. It also means thinking along the lines of desire. Democracy can successfully be found playing this very role as well. Today it is also part of popular culture. Along with the creation and development of mass media and mass communication, the concept of democracy is included in the basic concepts of mass culture and is becoming the basic concept (along with others) of modern man. It results from depreciation of non-democracy (totalitarianism), regardless of the attempts made to revitalize it. A feature of mass culture is the indiscriminate copying of rare originals. At this point, it is worth taking a look at an excellent evaluation of a certain stance which was described by Umberto Eco. "We are giving you

¹ S. Filipowicz: *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*. Warszawa 2007, p. 183.

the reproduction so you will no longer feel any need for the original. But for the reproduction to be desired, the original has to be idolized.”² Very often we use the concept of democracy when we are talking about copies, when the original has either been forgotten, or no longer exists.

Democracy as an ideal, a value, like every value, stems in part from a priori assumptions. It also includes substance which is difficult to explain rationally, a set of pre-established beliefs and faith, often of a moral nature. For example, is the belief of the equality of people not as strong as the belief of their inequality? Is one and the other belief not equally rationally explainable? Was not one and the other belief (faith) amongst the cornerstones of the established social systems? Both of these beliefs found and still find a number of followers. A well known opinion of Wilfredo Pareto: “The assertion that men are objectively equal is so absurd that it does not even merit being refuted”³ is only an example.

Also, other values of democracy, regardless of what they are, are subjected to a similar fate. And one cannot escape the fact that in the political space, new ones appear all the time. If, therefore, the axiological part of democracy is mainly the basis of a specific social order, an accepted order, then it seems rather more useful to reflect on the real, empirical democracies of today. Reflections aiming to find those features of empirical democracies, which, as verified by time, are accepted at the specified time in history and in a given sphere of civilization. All the more that the ideological understanding of democracy, to a certain extent, is often not aligned with political practice. This conviction was not conceived in our time. The dispute about whether a given form of government is (was) a democracy, a system which functioned in accordance with the idea of democracy, came up quite often. Let us take the 19th-century belief that direct democracy was supposed to be the only real democracy. A conviction which led to a fairly obvious conclusion: indirect democracy, representative democracy is not a democracy. If today we begin the description (definition) of democracy by bringing up its first feature — free and fair elections — how far are we from that belief. On the other hand, in the 18th century and until the mid-19th century, democracy understood as “mob rule,” was not the most desirable form of governance. Aversion to democracy at a time when the first states with a “modern democracy” started appearing, was nothing unique. Criticism of this form of government can be traced back to ancient times, and amongst its most illustrious opponents was Aristotle (“Agricultural democracy is the best [...]). It is followed by the pastoral democracy, then the urban democracy and the worst of all, extreme of its forms, is one in which everybody participates

² U. Eco: *Semiologia życia codziennego*. Warszawa 1999, p. 29.

³ W. Pareto: *Uczucia i działania*. Warszawa 1994, p. 83.

in governance⁴). The resistance against democracy among certain political circles of America (including the “fathers of the independence” of the United States) or Europe, should not come as a surprise either. Democracy in its modern frames, borders and substance as we know it, is not, after all, a timeless absolute, but only a typical variety of democracy characteristic of our times. As with any value, democracy also undergoes a gradual change in time and in space. It can be assumed that it appeared and is subject to change in specific historical conditions and it cannot be ruled out that one day it will vanish. After all, there do not exist eternal political systems.

If we agree that the gap between the ideal of democracy and the real way of governance has accompanied political practice and political thought extremely often, we must also agree that the contemporary debate is not something original, though it does not stop for even a moment to be a subject of scientific, political or conceptual, discourse. The discourse at one time attempts to describe political practice, the practice of governance, while at other times it tries to define the objective of democracy, an ideal (desired) social order. Empirical, applied democracy differs from the postulated, desired, democracy. These differences are seen clearly when we contrast rationalized democracy, utilizing experience and concrete, accepted standards of the governments of other states, especially of the governments of states of law, with the political will of the authority, a free authority, in which democracy is seen not as an end in itself, but as an instrument of achieving ad hoc political objectives. There have been numerous heated political arguments about the first and the second understanding of democracy. Rarely, however, outside the circle of specialists has democracy been thoroughly analysed as a rationalized concept.

In the 19th century, the concept of democracy was often combined with the fight for independence, with national aspirations. After all, freedom belongs to the fundamental values of liberal democracy. Ever since democracy has been fading away as a cosmopolitan concept (timeless and extra spatial). By becoming a system of governance, it co-exists with an essential adjective (democracy with adjectives). In the latter case, it is not about defining, but about describing it. It was then that the following dilemma was ultimately resolved: direct democracy or indirect democracy (representative democracy). At the turn of the century and even more after the First World War, the level of empowerment of the people (the nation) grew significantly — by the granting of rights to women (formerly the abolition of property restrictions) — and continuing the electoral law reform. Political parties became a permanent and a more and more important element of democracy — a so-called party democracy began to develop. The principle of the sov-

⁴ Arystoteles: *Dzieła wszystkie*. Vol. 6. Trans. L. Piotrowicz. Warszawa 2001, p. 174.

ereignty of the collective body, that is the nation, become internalized in the social conscience. The concept of the people was extensively used in the 19th century, unlike in the 20th century, when the term “nation” came to play a leading role in the political nomenclature. A reinterpretation of the concept of the nation was made. It was re-qualified from an ethnical to a political entity (the entire electorate, all those entitled to political rights). It must be noted, however, that such extensive empowerment of the people, today an obvious fact, was achieved at the turn of the 1960s (along with a complete fulfillment of the principle of the universality of the active right to vote). After all, it must not be forgotten that the concept of the people is historically variable. Giovanni Sartori aptly noted that the new reality required a new name. This, in turn, opened the discussion about mass society.⁵ However, he treats the collective more as a form of legal fiction, an abstract entity. Today the people, therefore, is synonymous with the nation, understood in law as a free people, enjoying political rights and other freedoms such as freedom of belief, assembly or public activity. In determining the scope of empowerment, political criteria are not allowed to be used. The idea of universality can be most appropriately characterized negatively as a ban on using group exemptions in the utilization of the active right to vote.

In the 20th century, the parliamentary-cabinet system of government achieved dominance in Europe. Restrictions of the executive branch, characteristic of those times, resulted from the reluctance towards imperial power after the fall of the three empires (Russia, Germany and Austro-Hungary). It cannot, however, escape attention, that a semi-presidential system of government (presidential-parliamentary system) was developing at the same time, which, despite its deceptive name, offers much more power to the executive than American presidentialism.

In the 20th century, the concept of human rights and freedoms began to take shape. From the times of the French Revolution (declaration of human rights) which in that epoch took on less of a practical but more of a theoretical, doctrinal and based on postulates (axioms) meaning, a practice of establishing institutions for the protection of the rights and constitutional guarantees of the individual was slowly being introduced. The concept of rights and freedoms, including the constitutional rights and freedoms, still remains a dynamic, constantly developing concept, idea and system principle. Not only are new laws being created, but older, previously established laws are also being looked into with great attention (such as the right to privacy). We are also looking into ways of protecting the existing laws. This happens when modern democracies and the practice of social life (economic, political, and

⁵ G. Sartori: *Teoria demokracji*. Trans. P. Amsterdamski, D. Grinberg. Warszawa 1994, pp. 42—43.

media in particular) interfere in our (the citizens') everyday life and restrict our privacy.

Institutions of constitutional guarantees have turned out to be equally important. They include not only institutions monitoring the application of law, but also institutions controlling the lawmaking process (constitutional courts). Among the principles of the system, a consolidation can be observed of the important principle of the rule of law and the state of law, which demarcates the boundaries of the political freedom of those in power. Democracy — and this is strongly emphasized — has legal and doctrinal restrictions, and opinions that it should be absolute (unlimited) in nature, are to be treated as criticism of democracy and as a potential threat. Having said this, let us recall what Alexis de Tocqueville said: "I consider unjust and ungodly the maxim that, in matters of government, a majority of the people have the right to impose their will [...]."⁶ We have already indicated that democracy is not an abstract system, and that it is timeless and can appear in every cultural area. It should be noted, however, that as early as at the beginning of the 1990s, beliefs that waves of democratization will lead to the removal of democracy's rival (socialism) were ripe. Thanks to this, democracy was considered as having strong chances of becoming a global system, a dominant form of governance. Democracy has its cultural roots and is dependent on a whole range of conditions, including, of course, ones of a civilizational nature. If we are aware of and mention its particular variations (without assessing whether they were or are legitimate) such as ancient democracy, Athenian democracy, bourgeois democracy, gentry democracy, liberal democracy, modern democracy, only to name a few, we are also expressing a view that there is no general democracy, but only one of its forms.

Among the many ways of specifying and defining democracy, let us now take a closer look at it from two opposing perspectives.⁷ In the first one we see democracy as a group of qualities that refer to the values and objectives which should be achieved through democracy (teleological form). The other perspective, which has been with us since the announcement of Joseph Schumpeter's proposal, involves paying more attention to formal and procedural aspects, in other words, an approach in which it is more important to define the way we govern.

Hans Kelsen stated that democracy is a term which is used at various occasions and depending on the prevailing political fashion. It is the most overused political concept and takes on different, often contradictory meanings. This observation has remained true to this day. Giovanni Sartori points

⁶ A. de Tocqueville: *O demokracji w Ameryce*. Trans. M. Król. Preface by J. Baszkiewicz. Warszawa 1976, p. 183.

⁷ A synthetic take on the theories of democracy is presented by A. Antoszewski in: "Współczesne teorie demokracji." *Studia z teorii polityki*. Vol. 2. Wrocław 1998.

out that before the 1940s, we knew what democracy was. Since then, everybody has liked it, but no one knows what it is. At the same time, however, he writes very categorically: "Democracies exist because we have invented them, because they are in our minds and also while we comprehend to keep them well and alive."⁸ John Locke was a supporter of the axiological approach. He indicated that equality is of paramount importance as all people are equal by nature. Edward Wnuk-Lipiński presents similar views. He clearly implies the necessity of axioms, that is some preliminary, unverified, self-explanatory assumptions. In the theory of democracy, there are at least two such axioms: 1) people are equal, 2) the rule of the majority is better than the rule of the minority. These are questioned by for instance elitist theories: 1) people are not equal, 2) majority rule is impossible, as the elites always rule.⁹ The mentioned Joseph Schumpeter emphasizes the procedural approach to defining democracy: competition and cyclicity, competitive elections, and as a result, the minimizing of the axiological and teleological factor. But he also emphasizes the rights of the opposition, limits of the governments' power, political equality and the protection of civil rights.¹⁰ Robert Dahl is a supporter of the pluralistic concept of democracy – equal opportunity, competition between groups of interest.¹¹ Adam Jamróz, in turn, advocates the standard (canon) of democratic society and the democratic state. He comes to this conclusion taking into account the descriptive method. The principle of sovereignty, freedom and equality of the individual, competition of entities, majority, pluralism and the principle of consensus, are in his opinion the constitutive features of this system.¹²

It seems that a combination of the axiological and formal approach appears to be optimal. The essential features (which, however do not give the entire picture) of this system include: all people have an equal chance to be elected to positions of power, the stance of the majority determines the outcome, the results of the election are determined based on the rules that apply to all, the rule of the majority cannot violate the autonomy of the minorities. For Dahl, democracy is when representatives are chosen and when there exist free and fair elections, universal suffrage, right to stand for elections, freedom of speech, access to information and freedom of association.

At this point it is also worth indicating how the concept of democracy was understood in the social conscience of the Poles. As a result of studies conducted in 1990 and 2000,¹³ freedom was considered as the basic feature

⁸ G. Sartori: *Teoria demokracji...*, p. 34.

⁹ Cf. E. Wnuk-Lipiński: *Demokratyczna rekonstrukcja*. Warszawa 1996, pp. 31–32.

¹⁰ A. Jamróz: *Demokracja*. Białystok 1999, p. 6.

¹¹ For instance in *Polyarchy*. Yale University Press 1971, pp. 74 ff.

¹² A. Jamróz: *Demokracja...*

¹³ Cf. *Język, wartości, polityka*. Ed. J. Bartnicki. Lublin 2006, pp. 72–77.

of this system, followed by equality (these two characteristics were associated with free elections and citizens' participation in governing the state), and then by justice and the rule of law, the rule of the majority, multi-party system, tolerance, cooperation, respect for the individual, autonomy, and the fact that man is the highest good. In the second study, however, appeared another feature: the free market. In addition, democracy was evaluated as a corrupt system and this was associated with the belief that it is a system which should have a connection with ethics or religion. During this decade, certain preference changes took place with regard to the individual features, but the two essential ones, namely freedom and equality, still dominated. Hence, people's understanding of democracy does not deviate substantially from how it is perceived by science.

The above remarks were intended to provide a brief and surely a selective overview of the wide range of approaches and scientific proposals in the description of the democratic system, and were essentially made with one goal in mind. Democracy, although being a certain kind of idea in itself, as an object of research, attracts our attention primarily as a form of governance, as a specific political and legal system, which was always found in different historical eras and in the forms which were typical for its own era (i.e. time and cultural area). Although our times are dominated by national democracies, they have not developed, nor do they operate in isolation or in a vacuum. They interact with each other to form standards for political system structure and practice. Furthermore, globalization processes, including those pertaining to international integration, can lead to the creation of a transnational system.

The context of civilization, which is external for national democracies, has great importance for the evolution of democracy in specific countries. As a result, a common plane of similar features which are characteristic of a democracy, is created. These features, if accepted and preserved, just like cultural products, will successfully fulfill the role of the contemporary standards of democracy. In order to describe the external environment of national democracies, I suggest using the concept of transnational democracy, which I understand to be a specific group of standards, preserved models of legal and constitutional solutions, processes and political behaviour of political (including state institutions), judicial and social institutions, as well as the behaviours of individuals, that have developed and preserved themselves in a defined cultural circle, and at a certain time. It also applies to the accepted or at least tolerated political ideas found in the democratic countries of a certain cultural circle. This is about making certain concepts and categories understood if not identically, then at least similarly or undisputedly. These models have been preserved thanks to long-term practice. Another aspect of this concept is the possibility (a very realistic one within the European Union)

of the development of a transnational system. As such, I do not interpret this concept as a synonym of international democracy, for a democracy of this type, if found, concerns the cooperation and competition between international relations entities, as well as the procedures of international organizations.¹⁴

Determining the substance of the concept of transnational democracy, allows for the formulation of planes on which it would be possible to make a comparison of the solutions which have been adopted and are respected in various national democracies (state democracies), and thus for a description of the standards of European democracy. It will also help determine the level of democracy in the national democracies. Thanks to them, it is possible to make qualitative assessments. The planes of these comparisons could be the subject of research into applied, empirical democracy, which would allow for identifying common, or at least the dominant preserved system solutions. They would constitute the standards of a democratic regime in the European political space and would cover the following areas.

1. The scope and substance of the rights and freedoms of individuals; this is the basic sphere, at least in the conceptual dimension of democracy, which has been developing extremely rapidly especially after the Second World War. The basis of democracy. This is not about referring to catalogues of rights and freedoms which have been agreed upon and adopted by international conventions, but about comparing the constitutional mechanisms and political practice in mature democracies in Europe. This is an extremely controversial sphere, as it is associated with issues of human philosophy, religion, traditions as well as the ethnic, national and racial structure of societies. Also, the public debate on these issues is often lively and emotional. Out of necessity, let us illustrate it with a few examples. The death penalty no longer stirs much emotion these days. The penalization of homosexuality, which was in force only few decades ago, has also been forgotten. Although the debate on the legalization of torture in the fight against terrorism has quieted down, the issue of the defense against terrorism is still open, as in the legal possibility to shoot down civilian aircraft (leading to the death of innocent people). The scope of protection of life (abortion and euthanasia), the range of the rights of sexual minorities or the constantly expanding widespread surveillance of citizens, still remain open issues.
2. Protection of human rights and freedoms, including the scope of the institutional protection of constitutional guarantees. Paradoxically, the rights and freedoms of individuals in contemporary democracies are particularly vulnerable. This are prone to different kinds of threats than in the past.

¹⁴ Cf. J. Iwanek: "Demokracja transnarodowa a demokracja narodowa." In: *Parlament Europejski w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego*. Ed. J.A. Haber. Chorzów 2008, p. 22.

The contemporary citizen is subject to ever-greater regulation by the state. The greatest hazards can be found in the virtual space, a reality which is regulated by law in the slightest. We are also observing an increase in the powers of the state authorities in the surveillance of its citizens. These are undoubtedly new challenges society is made to face. The national systems of protection seem too little effective. Therefore, quasi- and extra-judicial institutions of protection are gaining ground.

3. Freedom of conscience and freedom of the media, including the actual (positive and negative) impact of the media on the functioning of the democratic system. The so-called fourth power, which remains uncontrolled in democracies, is the first power of the state in the opinion of many.
4. The scope of economic freedoms, including the scope of state control over the economy.
5. The objective and subjective scope of active election rights; full universality of the right to vote (by which I mean the prohibition of making group exclusions in the use of active suffrage) has been with us for 40 years, however, for some time, the new age limit of 16 years is being experimented upon. Furthermore, the election rights of people permanently living abroad, as well as EU citizens living within the territory of the Member States still remains an open issue.
6. The scope of the necessary exemptions in the passive electoral law; this is not only about varying the age limit, but also the scope of *incompatibilitas*.
7. The substance and the functioning of the principle of separation of powers; although there is no state in which the principle of the separation of powers would be fully applied, the differences between the democratic countries in this field are considerable. Given the importance of the principle of separation of powers, both in horizontal and vertical terms, it is fully justified to define a standard (a mean) in this respect.¹⁵
8. Mechanisms and control of the lawmaking process, including the role of constitutional courts and common courts of law; of particular interest is the issue of the so-called decree legislation, both in terms of the legal conditions of its application and practice. The differences between European democracies in this respect are considerable.
9. The quality of legislation and the rule of law in practice, including system pathology phenomena, the extent of corruption; these are without doubt issues allowing for a determination of the level of democracy, as well as the quality of the life of the citizens.

¹⁵ More on the subject in J. Iwanek: "Wspólnota autonomiczna w ustroju polityczno-prawnym Hiszpanii." In: *Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań, księga jubileuszowa profesora Jerzego Jaskierni*. Vol. 2. Eds. R.M. Czarny, K. Spryszak. Toruń 2012, pp. 232—233.

10. State repression; this, in particular concerns a comparison of the scope of the criminalization of the same acts and the degree of repression for the same offences in the context of the creation of a European standard for the rights and freedoms of individuals (this does not only concern an international, legal standard).
11. Aggression in politics and the level of public debate; this remains in connection with the means of resolving actual and apparent tensions and social conflicts, and thus makes it possible to evaluate the status of democratic standards in the public consciousness.
12. Ideological pluralism and its scope; European democracies differ in this area both with regard to the legal framework (e.g. banning the proclamation of certain ideas or public religious expression); this is also about extracting the dominant ideologies of 21st-century Europe. This issue remains important not only in the context of a certain group of ideas established in the rather distant past, but also concerns the revitalization of nationalist ideas.
13. The dominant social ideas and ideological divisions; this plane is basically an extension of the previous one.
14. Types of political leadership and the shape of political culture.
15. The law on political parties; although freedom of creation and functioning of political parties is an undisputed and proven solution in modern democracies, a few issues remain open, such as party funding from the state budget, favouring parties with parliamentary representation, equal-unequal access to public media, participation in the “post-election bounty,” the discrepancy between the legal and political concept of a political party, resulting in an unclear legal situation within regional and local authority institutions.
16. The political activity of citizens and the functioning of civil society; this, in particular, concerns the importance of turnout, as well as the use of institutions of direct democracy.
17. Attitude towards the idea of international integration.
18. The scope of the sovereignty of the state in the context of European integration.
19. Decentralization of the state; although decentralization is widely recognized and can be defined as a constitutive feature of modern democracy, a comparison of the regimes at the regional level, as well as the unique constitutional stability and competence of local government, presents considerable variation.

This list most probably does not end here. It was necessary to present a chosen few examples. The dynamics of political and system practice will lead to the emergence of even more areas of comparison. There is no doubt that the development process of standards is possible only in an area with

a high degree of international integration (economic, political and cultural). The European Union creates such conditions on a scale unparalleled elsewhere. Also, it is a pioneer in this respect. I have deliberately omitted such issues as divisions between a constitutional monarchy and a republic, or between a federal union and a unitary state. These are undoubtedly interesting research areas, but in my opinion are not relevant to the scope of the standardization of democracy.

The second aspect of the concept of transnational democracy is the developing plane of the European system. It relates mainly to the various unification processes taking place in many areas. This is not only just about the benefits offered by the EU (citizenship, liberty and freedom, law, judiciary and others), but also about the stimulated phenomena of cultural diffusion. After all, political institutions and political ideas are cultural creations which are exchanged. This process enhances the formation of transnational ideas, which are direly needed in light of the ideas formed in the 18th, 19th and the first half of the 20th century, that is ideas that still dominate over us, but more and more frequently fail to address the challenges of the 21st century. Changes in public awareness, shaping of patterns of political leadership, unification of political institutions, as well as sensitivity to human rights and freedoms, are the possible effects which can be achieved in the long run. Integration processes and the development of civilization in general, provide further opportunities for the creation of electronic democracy (a new form of direct democracy), which is, by its very nature, competitive in relation to representative democracy.

Zbigniew Kantyka

The Polish experiment 1980—1989 — revolution or transformation? Antinomies of transition from authoritarianism to democracy

Each revolution had been cursed and blessed,
but the results seemed equally remote from the darkest
forebodings of its victims and the brightest hopes of its leaders.¹

Abstract: The article is an attempt to assess some of the key aspects of the Polish breakthrough of 1980–1989 in the context of the many years of discussion about the nature and consequences of the events that took place during that period. The main considerations include resolving the still valid dilemma of whether it is justified to define this breakthrough as a revolution. The text contains a presentation and evaluation of the main arguments made for and against such a conclusion. In methodological terms, the discourse involves confronting the characteristic features relating to the genesis, goals, process and results of the Polish experiment of 1980—1989, with the theoretical knowledge on the phenomenon of the revolution based on historical analyses and contemporary experience.

In science, the term “experiment” is usually used to describe cognitive processes involving an intentional interference of the researcher in the real world in order to acquire cognitive data. It happens, however, that certain unique phenomena and processes characterised by an objective course of events, which scientists can analyse in similar terms to a conventional induced experiment, enter the scope of this concept. In certain circumstances, a systematic observation of events which have not been induced by the researcher, but are exceptional and important in themselves, can provide the key to discovering the sense, regularities, and mechanisms of the real world. This is significant for social and political studies in particular, in which the space for utilising the classical, natural sciences-based experiment, is very limited.

The Polish political events of 1980—1989 made way for further disintegration of the colonial-imperial division of the world by initiating the fall of the Eastern Bloc. It turned out

¹ I. Berlin: *The Sense of Reality: Studies in Ideas and Their History*. New York 1996, p. 29.

to be not just an episode, but an effective initiation of a powerful and extensive process that led to a total change in the global geopolitical system. The fact that it happened in the centre of Europe, rather than in its peripheries, exacerbated the surprise of such a course of events, and of its final result in particular.

Key words: democratic transformation, revolution, post-totalitarian authoritarianism, Solidarity movement, Self-Governing Republic

The success of the democratic paradigm of social life is, next to the disintegration of colonialism, undoubtedly one of the most important facts in the political history of the 20th century. Regardless of the specific assessments and analysis, it is beyond discussion that the Polish political events of 1980—1989 activated the next stage in the disintegration of the imperial and colonial world — namely disintegration of the so-called real-socialism block of countries. It turned out not to be only an instance, but an effective initiation of a powerful and extensive process that led to the complete change in the global geopolitical system. The fact that this occurred in the centre of Europe, and not in its peripheries, surmounted that surprise of the events the unfolded, their course and, in particular, of the final result.

The term “experiment” is usually used in science to describe cognitive processes involving an intentional interference of the researcher in the real world for purpose of acquiring cognitive data. It happens, however, that certain unique phenomena and objective processes enter the scope of this concept, which scientists can analyse in a similar way to the conventional induced experiment. This applies both to phenomena found in the social sphere and in the natural world, which are independent of the researcher. When using this term to refer to a special moment in the political history of Poland, Europe and the world, I apply it in full knowledge of the consequences resulting from its application in such a broad sense, remaining convinced, that only in exceptional circumstances may there exist such a thing as a “natural experiment” – a concept which seemingly is internally contradictory, because it distorts the sharp distinction between the terms observation and experiment in their traditional sense.² In certain circumstances, the systematic observation of exceptional and important events which have not been induced by the investigator can provide the key to discovering the point and regularity of the mechanisms of the real world. This is particularly important in social, and especially political, studies, in which the sphere for applying the classical,

² Cf. A. Sułek: *Eksperyment w badaniach społecznych*. Warszawa 1979, pp. 16—18. With regard to the political events of 1980—1981 in Poland, the term “experiment” is used for instance by Andrzej Fiszke in the newest historical monograph on this period. See A. Friszke: *Rewolucja Solidarności 1980—1981*. Kraków 2014, pp. 973—974.

natural sciences-based, experiment, is very limited. The main problem is, of course, striving to search for knowledge about transformations in the macro-social scale, determined by a complex combination of ideological, economic and cultural considerations.

There is a plethora of detailed descriptions of historical events of the 1980—1989 period based on many available documents and accounts, as well as the increasingly numerous, often different, attempts at their interpretation. From the point of view of political sciences, what is most important is the sense of what happened. Although it is likely that we still do not know all the facts, and information not available today will surely contribute to a new understanding in the future, it seems, however, that these will not be sources which will fundamentally change the theoretical analysis capabilities we have today.

The article is an attempt to assess some of the key aspects of the Polish breakthrough of 1980—1989 in the context of the many years of discussion about the nature and consequences of the events that took place during that period. It is not intended as a detailed analysis of the course of events and facts, as these have already been covered in numerous domestic and foreign historical, sociological and political research studies.³ The main considera-

³ The complete bibliography of research texts on this issue is very extensive. Worth mentioning are the following references, as they go beyond a descriptive and historical narrative, and are a source of theoretical inspiration: *After the Collapse of Communism: Comparative Lessons of Transition*. Eds. M. McFaul, K. Stoner-Weiss. Cambridge 2004; T.G. Ash: *The Magic Lantern. The Revolution of '89 Witnessed in Warsaw, Budapest, Berlin, and Prague*. Cambridge 1993; Idem: *The Polish Revolution: Solidarity 1980—1982*. London 1983; N. Bandelj: *From Communists to Foreign Capitalists: The Social Foundations of Foreign of Foreign Direct Investments in Postsocialist Europe*. Princeton 2008; S. Birch: *Electoral Systems and Political Transformation in Post-Communist Europe*. Basingstoke—New York 2003; V. Bunce: “Rethinking Recent Democratization: Lessons from the Post-communist Experience.” *World Politics* 2003, Vol. 55, No. 2, pp. 167—192; *Central and East European Politics. From Communism to Democracy*. Eds. S.L. Wolchik, J.L. Curry. Lanham 2011; A.M. Cirtautas: *The Polish Solidarity Movement: Revolution, Democracy and Natural Rights*. London 1997; T.D. Clark: *Beyond Post-communist Studies: Political Science and the New Democracies of Europe*. New York 2002; *The Consolidation of Democracy in East-Central Europe*. Eds. K. Dawisha, B. Parrott. Cambridge 1997; *Democratization in Eastern Europe: Domestic and International Perspectives*. Eds. G. Pridham, T. Vanhanen. London 1994; R.H. Dix: “Eastern Europe’s Implications for Revolutionary Theory.” *Polity* 1991, Vol. 24, No. 2, pp. 227—242; *Eastern Europe: Transformation and Revolution 1945—1991. Documents and Analyses*. Ed. L.H. Legters. Lexington 1992; A.G. Frank: “Revolution in Eastern Europe: Lessons for Democratic Social Movements (and Socialists?).” *Third World Quarterly* 1990, Vol. 12, Issue 2, pp. 36—52; *Freedom and Choice in a Democracy: The Difficult Passage to Freedom*. Eds. R. Magliola, R. Khuru. Washington 2004; J.K. Glenn: “Contentious Politics and Democratization: Comparing the Impact of Social Movements of the Fall of Communism in Eastern Europe.” *Political Studies* 2003, No. 51, pp. 103—120; M.F. Goldman: *Revolution and Change in Central and Eastern Europe*.

tions involve resolving the still valid dilemma of whether it is justified to define this breakthrough as a revolution. The text contains a presentation and evaluation of the main arguments made for and against such a conclusion. In methodological terms, the discourse involves confronting the characteristic features relating to the genesis, goals, process and results of the Polish experiment of 1980—1989, with the theoretical knowledge on the phenomenon of the revolution derived from historical analyses and contemporary experience.

The genesis

August 1980 brought about the ultimate collapse of the myth of the classlessness of Polish society, which constituted one of the cornerstones of the ideology of “real socialism.” The social order, which had been formed since 1945, according to the rules contained in resolutions of the party, in the propaganda and the official interpretation of Marxism-Leninism, was meant to destroy antagonistic social divisions. Achievement of this state was announced officially in Poland in the 1970s by announcing the “the moral-political unity of the nation.” This image of social structure lacked revolutionary potential — the role of the state led by a dominant party came down only to administration involving the technical resolving of marginal conflict, which did not have any ideological-political background. In reality, in this seemingly classless society deep divisions were still in place,⁴ the masking

Political, Economic, and Social Challenges. Armonk 1997; S. Huntington: *The Third Wave: Democratization in the Late 20th Century*. Norman—London 1991; K. Kumar: “The Revolutions of 1989 in East-Central Europe and the Idea of Revolution.” In: *Culture, Modernity and Revolution. Essays in Honor of Zygmunt Bauman*. Eds. R. Kilminster, I. Varcoe. New York 1996, pp. 127—153; J.J. Linz, A. Stepan: *Problems of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*. Baltimore 1996; A. Przeworski: *Democracy and the Market. Political and Economic Reforms in Eastern Europe and Latin America*. New York 1991; *Postcommunism and the Theory of Democracy*. Eds. R.D. Anderson Jr., M.S. Fish, S.E. Hanson, P.G. Roeder. Princeton 2001; Ch. Tilly: *European Revolutions 1492—1992*. Oxford 1995; *Transitions to Capitalism and Democracy in Russia and Central Europe: Achievements, Problems, Prospects*. Ed. M.D. Hancock, J. Logue. Westport 2000; *Transition to Democracy in Poland*. Eds. R.F. Staar. Basigstoke 1998 (2nd edn); J.H.H. Weiler: “The Transformation of Europe.” *The Yale Law Journal* 1991, Vol. 100, No. 8, pp. 2403—2483; H.A. Welsh: “Political Transition Processes in Central and Eastern Europe.” *Comparative Politics* 1994, Vol. 26, No. 4, pp. 379—394; S. White: *Communism and Its Collapse*. New York 2001.

⁴ See S. Magala: *Walka klas w bezklasowej Polsce*. Gdańsk 2012.

of which through intensive indoctrination and suppression by means of the regime's repression mechanism could not be sustained.

From the point of view of the chances of making a real change, not without significance was the fact that as a result of the evolution forced by the political events of 1956 and 1970, the existing system significantly distanced itself from the model of pure totalitarianism, whose main characteristic is absolute conformism achieved by means of terror, as well as constant and ever-present organised moral-political pressure.⁵ The term “totalitarianism” is too strong a word to describe the Polish post-war political system. It can only be used to refer to the few years of radical Stalinism.⁶ Although the leaders of the ruling party intended to achieve complete governance covering all spheres of existence of the individual and the collective, they failed to achieve this state.⁷ Post-totalitarian authoritarianism⁸ with an incompletely nationalised economy and private individual agriculture, an autonomous Church, a controlled democratic opposition and a delusive “socialist” ideology, created potentially new possibilities for the contestation of the existing reality. Nevertheless, the fact that the Polish workers' protest of August 1980 opened the chances for a real, far-reaching qualitative transformation of the political system, heralding and implying changes in the political history of the world, came as an absolute surprise to everybody. Neither the rulers, who not only prior to August 1980, but virtually right up to 4 June 1989, nor the leaders and activists of illegal opposition structures, were aware of the scale of the approaching change. Polish sociology and political sciences turned out to be helpless.⁹ The intensive analytical and prognostic work performed over the years by western Sovietology centres also proved worth little. Unexpectedly, a local workers' strike at one of the Polish shipyards sparked an avalanche of macro-social effects which altered the political history of the world.

⁵ A. Walicki: “Totalitaryzm i posttotalitaryzm. Próba definicji.” In: Idem: *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*. Kraków 2000, pp. 104—105.

⁶ A. Touraine: *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980—1981*. Gdańsk 2010, pp. 49—53.

⁷ K. Kersten: “O użyteczności konceptu totalitaryzmu w badaniach historii PRL.” In: Eadem: *Pisma rozproszone*. Eds. T. Szarota, D. Libionka. Toruń 2005, p. 372.

⁸ L. Mażewski: *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956—1989. Analiza ustrojowopolityczna*. Warszawa—Biała Podlaska 2010, p. 9: “This was, like any authoritarianism, a system of limited power, as opposed to totalitarianism, which signifies a system of unlimited power, wishing to subdue not only the area of traditional politics, but also the social domain as a whole.”

⁹ See A. Sułek: “O nieprzewidywalności rewolucji. Dlaczego polska socjologia nie przewidziała „Solidarności?”” In: Idem: *Obrazy z życia socjologii w Polsce*. Warszawa 2011, pp. 243—265.

Values and aims

Earlier manifestations of disobedience, revolt, protests within the political system of “real socialism,” were limited in their extent. As in many other cases known from history, they were not revolutionary in nature, because “the aim of such rebellions was not a challenge of authority or the established order of things as such; it was always a matter of exchanging the person who happened to be in authority.”¹⁰

The declared objectives of Solidarity’s programme were very much aligned to this model, and went beyond it only slightly. As aptly noted by Jerzy Holzer, “it is doubtful that destruction of communist rule was either the primary or even secondary objective of Solidarity. The aim was to restrict its scope of activity, to change the system.”¹¹ Marginalisation of the radical voices within the movement, since such of course existed, stemmed from past experience and awareness of the existing conditions. It was the result of realism and pragmatism, which led to deliberate “self-limitation” of the scale of the voiced demands. In fact, however, the current practical activities and the proposals for reform being developed, as a result of their consequences, led to a fundamental change in the political system — hence they had a revolutionary dimension. The crisis of 1980, unlike the earlier disturbances in the functioning of “real socialism” in Poland, for the first time “became a turning point, and not, as before, a situation of a special regulation, reducing tension only for a period of time.”¹²

It is this very feature — the qualitative, radical, profound change in the political system, which received the most prominent position in most of the modern definitions of revolution, which takes into account the experiences of the so-called third wave of democratisation.¹³ According to Andrew Heywood, “revolutions differ from rebellions and revolts in that they bring about fundamental change, a change in the political system itself, as opposed to merely the displacement of a governing elite or a change of policy.”¹⁴

The dilemma — freedom or equality? — appeared already in ancient times, when the idea of isonomy fell — a system based on full political equality of all members of the community, ruling out the existence of a higher power and a permanent separation between the rulers and the ruled.

¹⁰ H. Arendt: *On Revolution*. London 1973, p. 40.

¹¹ See J. Holzer: „Solidarność” — rewolucja, powstanie czy reforma. Dyskusja panelowa.” In: *Solidarność od wewnątrz 1980—1981*. Eds. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński. Warszawa 2013, p. 346.

¹² Cf. J. Staniszkis: *Postkomunizm. Próba opisu*. Gdańsk 2001, p. 21.

¹³ See S.P. Huntington: *The Third Wave...*

¹⁴ A. Heywood: *Key Concepts in Politics*. Basingstoke—London 2000, p. 182.

This solution permanently connected both values — freedom could only be realized among equals, equality was the necessary condition for the existence of freedom, it was its essence.¹⁵ A part of this idea was incorporated into the model of ancient communal democracy based on the idea of (positive) political freedom. Modernity and liberalism questioned this way of thinking about how social life is organised and opted for individualism and civic (negative) freedom which became the basis of political governance in a capitalist country.

“Real socialism” was a solution which was based on a delusive declarative “socialist democracy,” in which the real limits of freedom were defined by the ruling elite. Challenging this order could therefore lead to two, significantly different, developments — rejection of the principle of community in favour of liberal individualism, or an attempt to fill the socialist idea of empowerment of the people with real substance.

The choice was clear — “the revolution of Solidarity was to ‘citizenise’ freedom, to make it public. It was a revolution in the concept of freedom itself, which guided social relations, culminating in a largely successful attempt to restore the freedom in all its dimensions. Its essence was the citizens’ garnering of the courage to reveal themselves publically, and as a consequence, make them politically committed.”¹⁶ It was, therefore, about the joining together of the majority in order to settle public issues, about participatory democracy, in which the role of the citizen would not only involve casting votes into the ballot box.

Alain Touraine, while summarizing the first phase of the Polish revolution which culminated in martial law, clearly stressed that “workers do not dream of returning to capitalism, looking for responsibility for the whole nation, also because the communist Poland awarded the workers a central place in society.”¹⁷ It was not therefore about abandoning the model, but rather to fill in the declarative ideological slogan with real substance. Solidarity’s demand for an authentic empowerment of the working class, paradoxically, was axiologically justified in the ideals of socialism and of communism, which were clearly voiced, but in practice remained unfulfilled by the ruling elite.

“The idea of self-government was based on the participation of all employees in the decisions and accountability and in reconciling divergent interests. Was it feasible? It was certainly not implemented after 1989. Nevertheless, this idea granted Solidarity dynamism, mass support, the perspective, which it sought to achieve, and thus gave it the power needed to pursue it.”¹⁸ The country which was constructed in the post-revolutionary period with its legal

¹⁵ H. Arendt: *Kondycja ludzka*. Warszawa 2000, p. 38.

¹⁶ E. Ciżewska: *Filozofia publiczna Solidarności*. Warszawa 2010, p. 118.

¹⁷ A. Touraine: *Solidarność. Analiza...*, p. 48.

¹⁸ A. Friszke: *Rewolucja Solidarności...*, p. 975.

and institutional standards, and, in particular, their practical implementation, not only failed to pursue its original aspirations, but denied them altogether. In place of a system based on pseudo-democratic Leninist authoritarianism, a new order was created, in which freedom, despite legal guarantees, remained of symbolic value. In-depth debates on public affairs, about the goals and methods of action for achieving common good, had altogether disappeared. Social life was atomised, becoming a collective sum of the fate of groups and individuals who have been separated from one another.

In the economic sphere, the most painful disappointment as to the effects of the revolution, is associated with deep, progressive social stratification — a drastic diversification of standards of living and availability of consumer goods. This is particularly striking in light of the statistical economic growth, which after 1989 became an undisputed fact. An element of the idea of solidarity, on which the political programme of change built in 1980—1981 was based, was a concept of a fair share in the income created by the community, far from the primitive *urawniłowka* (artificial egalitarianism), which, however, was based on the concept of social egalitarianism.

The “Programme for the construction of a Self-Governing Republic of Poland” presented and adopted at the first Congress of Solidarity established that the basic unit of the economy would be the social enterprise, managed by the workers through the workers’ council, which would be operatively managed by a director elected in a contest by the council. The council would also be responsible for dismissing him. It was entrusted with national property to be managed in the interest of society and its own workforce.¹⁹

Meanwhile, the economic result of the system change was stratification instead of equality. The privatized economy resulted in a replacement of the former differences arising out of the voluntary sharing of goods according to the criterion of political discretion, with much more radical disproportions resulting from the ruthlessness of the free market economy. A system which was a contradiction of the ideals and expectations, which lay at the root of the workers’ uprising, was created. The views of the neoliberal-leaning, change-inclined economists, which stood at the margins of the political discussion, gradually gained in importance, eventually to become the basis for the economic reconstruction plan to be put into action. A feedback loop appeared between free-market economic theories and political practice. The different versions of managing companies, which had grown out of socialist ideology, aimed at creating a real system of workers’ self-governance. The marketization manoeuvre did not prove to be a neces-

¹⁹ See *ibidem*, p. 684. See also: P. Załęski: “Czy Solidarność była społeczeństwem obywatelskim? Jak został zapomniany neorepublikański projekt samorządnej Rzeczypospolitej.” *Kultura i Społeczeństwo* 2010, No. 4, pp. 141—152.

sary, painful episode, but a long-term strategy. Successive coalition governments, regardless of their ideological orientation, were headed in the same direction, that is focussing on the market and not the social aspect of the “social market economy” formula. This scenario greatly contradicted the interests and expectations of the masses of workers. It was, however, consistent, and this most probably was not a coincidence, with the needs of the old and new political elites seeking to strengthen their position in the economic sphere.

Of course, dissatisfaction with the system change effects not only concerned the economic dimension, though this is where resentment and longing for socialist 1970s Poland was primarily focussed. More important seems to be the wider dimension — the general feeling of injustice arising from the new privileges gained by the rulers. It is this immanent feature of the system of “real socialism” which the Solidarity revolution was directed against. Improvement of the economic position and the standard of living during the governance of Edward Gierek, despite temporary crises and drawbacks, could not obscure the growing lack of ideology of the elites and the increasing gap between the slogans and the particular interests of the party and state *nomenklatura*. The economy of scarcity was for Polish society, which was hardened by various historical experiences, an acceptable reality, and this state of affairs could have been rationally explained, had it touched upon everybody equally. That, however, was not the case. Initially only in the non-formal realm, which with time was also regulated by legal acts, society was divided into groups which were more equal than others. Sławomir Magala pointed for instance to the legal regulation of 1972, published in the Official Journal — a Decree on the salaries of persons occupying state administration and political positions and the members of their families, which had sanctioned the so far informal boundary between the political elite and the rest of society.²⁰

An important cause of the strikes of August 1980 was the dissatisfaction of society about the economic situation — the first version of their demands mainly addressed social and welfare issues. The strike, however, had another cause: defending the dignity of the ordinary worker against the unjustified repression of the management of companies. The first demand was the withdrawal of the decision to dismiss Anna Walentynowicz from work on disciplinary grounds five months before reaching her retirement age, Ms. Walentynowicz was known for her activity in trade unions. This was the first act of solidarity. Another decisive factor which determined the further course of events was the spectacular resignation of shipbuilders from their privileged position, which other companies were not granted. They continued the strike,

²⁰ S. Magala: *Walka klas w bezklasowej Polsce...*, pp. 61—62.

even though their own demands were going to be met. As of that moment, thanks to the resignation from egoistic group elitism, a battle had begun for something more — for political objectives. Spiritual values were given importance over materiality: the foundation was “awareness of the capacity to act, not for the benefit of tangible goods, but for developing oneself as an active entity, finding in oneself an embodiment of collective activity.”²¹ This meant combining the fight for the implementation of specific individual and group goals and values with the fight for the reconstruction of the general principles of social life.

Lack of political equality in a system of liberal empirical democracy is an evident phenomenon and trend not only from the perspective of the aggressive leftist critique of capitalism. Even Robert Dahl, a leading theoretician of American political pluralism, far in his views from radical social theories, was aware of this. He pointed to the significant potential of the economic model based on the free market in the elimination of authoritarian regimes, putting forward a thesis of the existence of an objective conflict between democracy and free market capitalism, preventing the implementation of full political equality. He stressed that when society and politics are transformed by free market capitalism, the situation changes fundamentally: “material inequality such as capitalism lead to serious political inequalities between citizens.”²²

The universality and strength of the ideas underlying the Polish revolution of the 1980s was based on, and perhaps above all, the deeper meaning of the idea of freedom, reminiscent of the ancient standard, in which conscious and active participation in deciding matters of the community lay at its core. This was a way of thinking and acting which went beyond the empirical standards existing here and now, promising to build a new system using solutions that were not available in the political regimes of the East and West. The failure of the Polish experiment in this regard can attest to the fact that it was a utopian project. However, it seems that it is precisely this element which drew the interest, and often, the fascination with what happened in Poland after the strikes and the agreements of August 1980. Many things indicated that both for the participants of these events, as well as for external monitors, Poland during this period was becoming the most democratic place in the world.²³ As noted by David Ost, a graphic observer of the Polish revolution and, later, its interpreter, “Solidarity introduced something new, a new way of thinking about power and politics. To change the system, without paying much atten-

²¹ A. Touraine: *Solidarność. Analiza...*, p. 23.

²² R. Dahl: *O demokracji*. Kraków 2000, p. 165.

²³ Cf. L. Goodwyn: *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*. Gdańsk 1992, p. 587.

tion to it, that is to change the state, not paying attention to it. To change the system by organizing societies and oneself, not by overthrowing the government and taking power into one's own hands. [...] Solidarity charmed the West with its thinking about politics."²⁴

The actors

Solidarity, launched as a response to a small-scale conflict initiated by the workers of a plant, turned into a mass social movement. In 1980—1981 the movement gathered the vast majority of Poles interested in what was going on in the political sphere. Large coverage, both in terms of people and territory, is one of the characteristics of every revolution, which, even if it is initiated and coordinated by easily identifiable individuals, goes well beyond the narrow dimensions of such events as political upheaval or coup. From the very beginning, “the so-called workers’ protests — as Jacek Kurczewski writes — were hardly ever the endeavours of workers only, but covered the different groups within the workforce, their parts, to be precise, regardless of the class and employment hierarchy they belonged to.”²⁵

A thesis presented in one of the first and very popular descriptions of the Solidarity movement provided by Timothy Garton Ash *The Polish Revolution: Solidarity 1980—1982*²⁶ that the course of events before and immediately after August 1980 and the platform of the nascent social movement was mainly influenced by opposition intellectuals, and the centre of the “chain of command” was located in Jacek Kuroń’s apartment in Warsaw, is not however supported by facts. For instance, the demand that registration of new independent trade unions, which destroyed the monocentric formula of the system, was implemented as a result of grassroots pressure, despite the moderate reformist demands predominant among the majority of advisors. For them the concept of taking over the official structures of trade unions gathered in the Central Council of Trade Unions after the adoption of the new law on trade union movements, was for them more realistic. “Fortunately, the

²⁴ D. Ost: „Solidarność” — rewolucja, powstanie czy reforma. Dyskusja panelowa.” In: *Solidarność od wewnątrz 1980—1981...*, p. 349. See also: Idem: *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland since 1968*. Philadelphia 1990; Idem: *Kłeska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Warszawa 2007.

²⁵ J. Kurczewski: “Klasy średnie po latach.” In: Idem: *Ścieżki emancypacji. Osobista teoria transformacji ustrojowej w Polsce*. Warszawa 2009, pp. 217—218.

²⁶ T.G. Ash: *The Polish Revolution...*

workers had more faith in utopia than sober realism. Contrary to the intellectuals, they decided to demand the impossible.”²⁷

The disproportion between the revolutionary desire of labour unions and the conservative realism of the representatives of the intelligentsia was similar in that in both there was a component of a concealed, albeit visible, restrained attitude towards too far reaching manifestations of grassroots activity and a conviction about the leading role of a competent vanguard. In the first phase, when the protest potential spontaneously grew, the structures of the movement began self-organising, the priority was to fight for real empowerment, particularly to grant grassroots union organisations and self-governments in companies the right to cast the decisive vote. Along with the institutionalisation of NSZZ Solidarność, however, increasingly important decisions were being made at the central level, most of which were the result of consultations between leaders with experts and advisors, and were less and less frequently the result of the grassroots activity of the masses striving to achieve change. This was only partly justified by the circumstances related to the extensive scale of the movement. Equally important was the conviction firmly rooted in the minds of the elite opposition that they should decide on the direction and methods of operation by framing the chaotic manifestations of activity of the masses into a rational framework.²⁸ I think that it is this metamorphosis that we should bear in mind, when in retrospect we try to answer the question of what happened to the activity of Polish society after 1989, when freedom finally became a reality, and why the political and economic policies of the new system so far deviate from the expectations and hopes prevailing in 1980—1981.

The Solidarity we know from before the introduction of martial law, which caused its complete organisational disintegration, never regained its original splendour. However, it still remained present as an idea and gave the representatives acting on its behalf symbolic legitimacy during the Round Table negotiations and some time later, that is in the first phase of the definite dismantling of the political system of “real socialism.” These activities, due to their elitism, stood far from the basic characteristics of the struggle for change of the first stage of the movement’s activity. The formula of participatory democracy was abandoned and the activities led to a restriction of the principle of transparency and openness of activity and decisions. An attempt to explain this diversion can of course be made by citing the conditions formed as a result of the political situation, it is difficult to explain, however, why the retreat from the original ideals, which formed the founding potential of the revolution, became permanent and definitive.

²⁷ Cf. J. Sowa: “Upadek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Demokryzacja państwa leninowskiego.” In: Idem: *Ciesz się, późny wnuku! Kolonializm, globalizacja i demokracja radykalna*. Kraków 2008, pp. 402—407.

²⁸ Cf. L. Goodwyn: *Jak to zrobiliście?...*

The form

The political change in Poland caused by a protest in 1980 differed substantially in form from the classic modern revolution, mainly due to the fact that it did not require any immediate bloody confrontation between the supporters of change and the defenders of the old political order. By treating the course of events of 1980—1989 as a process, it is possible, as shown by Jan Skórzyński, to clearly define two of its phases, in which the relations between the form and substance were not in synch. In his opinion, “this was a two-faceted revolution: the first one culminating in the introduction of martial law and the other in the fall of communism [...] — in the years 1980—1981 this was a revolutionary process without revolutionary consequences, while in the years 1988—1989 there were revolutionary consequences without the revolutionary *staffage*.”²⁹ The reluctance to use the term revolution in respect to this period, much more visible in the internal Polish debates than in external comments and evaluations results, among others, from the specific negative connotations of the term and associating it with slogans taken from the dictionary of communist propaganda. The practical and statutory rejection of violence, utilisation of a mechanism of agreements and negotiations as the main means to achieving change, and the willingness to reach compromises, produced real effects. What is more, the consequences of this strategy went far beyond the originally planned objectives — the system collapsed, and the opposition could directly reach for power.

Like previously in Spain and Portugal, also in Poland, it turned out that it is possible to achieve something that in classical revolutions could not happen, that is a real qualitative change in the foundations of the system without an aggressive physical confrontation between opposing parties and bloodshed. The possibility of such a course of events to take place to a certain extent was announced in the philosophical considerations about revolutions by Hannah Arendt, who clearly stressed that whether we are dealing with a revolution or not, does not depend on the scale of violence. According to her, “violence is no more adequate to describe the phenomenon of revolution than change; only where change occurs in the sense of a new beginning, where violence is used to constitute an altogether different form of government, to bring about the formation of a new body politic, where the liberation from oppression aims at least at the constitution of freedom can we speak of revolution.”³⁰ The thesis of the primacy of substance over form in an assessment of the revo-

²⁹ J. Skórzyński: „Solidarność” — rewolucja, powstanie czy reforma. Dyskusja panelowa.” In: *Solidarność od wewnątrz...*, p. 351.

³⁰ H. Arendt: *On Revolution...*, p. 35.

lutionism of mass social upheavals was upheld by S. Huntington, who noted that recognition of the existence of a desire for a deep change is the only way to effectively differentiate a revolution from insurrections, rebellions, revolts, coups or wars for independence.³¹

The term “Polish peaceful revolution” has also been used by Rett R. Ludwikowski, who was fully aware of the difference between the events that took place in Poland and those of the revolutionary processes of the past, both in terms of their multistage nature and longevity (from August 1980 until the Round Table negotiations and changes of 1989), as well as the absence of abruptness, dynamism and violence-fuelled radicalism.³²

The choice for holding sit-down strikes as the primary method of protest rather than organising marches and street demonstrations utilised in former uprisings, limited the risk of a recurrence of a bloody confrontation with the enforcement apparatus. In the monocentric state, suppressing a single local strike in which the formulated demands were too far reaching, did not seem to be a daunting task. However, for the first time on such a massive scale, the protest was backed by the workers of other establishments from various sectors and gradually engulfed the city, region, and the whole country. The spontaneous network of contacts and horizontal agreements which had come to be, became the basis for the functioning of a new movement and paved the way for its organization and operation for many months after the signing of the August Agreements. This model of collective action created a space for the use of various forms of direct democracy, not found in conventional organisations and highly hierarchised traditional social movements. Leaders had the full mandate of those whom they represented, and many decisions were prepared jointly, through collective discussion and analysis of the situation, endeavours which could be described as a deliberative democracy.

The form of action — the idea of nonviolence, ultra democracy in the functioning of the group, full transparency of the decision-making process — corresponded with the aspirations. The primary factor which integrated these two planes was the idea of actual empowerment, the abolition of the distinction between “they” and “we” through socialization of all spheres of the functioning of the state, that is politics, economy, media and culture. As aptly stated by Bronisław Geremek, an anti-totalitarian revolution is characterised by the fact that unlike other revolutions “it does not intend to take over power, but is an assertion of the personal rights of the citizen and of

³¹ S. Huntington: *Political Order in Changing Societies*. New Heaven 1968. Cf. Ch. Tilly: “Rewolucja i rebelia.” In: *Władza i społeczeństwo*. Ed. J. Szczupaczyński. Warszawa 1995, p. 236.

³² R.R. Ludwikowski: “A New Constitutional Model for East-Central Europe.” In: *Freedom and Choice...*, pp. 121—127.

democracy. Acting in the name of freedom and human rights, it rejects the use of violence. It is based on a mass movement of citizens and causes an extreme system change, while avoiding extreme measures.”³³

The new order was going to be completely different from the existing one. The point of reference was not only authoritarian “real socialism,” but also, among others, through reference to the humanistic and self-government elements present in the socialist movement, the critically evaluated reality of liberal capitalism.

Results

No revolution has ever reached its aims in full, some have even failed.³⁴ Demonstrating that the reality after 1989, that is the rules and mechanisms for the functioning of the political system, are qualitatively different from the reality of “real socialism,” is not difficult. Almost everything changed, though the main transformations are visible in the realm of freedom. These facts, despite the years that have passed, are still often questioned in political discussions, journalistic commentaries, and in some reflections on political philosophy. These debates are an effect of the confrontation of these facts on an ideological plane. The Third Republic of Poland, despite its many flaws and imperfections, is certainly not a repetition of PRL. The following question, however, still remain unanswered: If and how does the changed post-authoritarian reality go together with the “idea of novelty,” an element considered as an important gauge for the recognition or non-recognition of the social and political change as a revolution.

Surely there is no universal answer to this dilemma — every evaluation is usually based on a reference to a specific, axiologically shaded paradigm. I think however, that like Boris Buden, the measure of revolutionary radicalism is “not so much the way changes are carried out or the violence of the process, as it is qualitative coverage, which includes the different forms of

³³ B. Geremek: “Solidarność jako model wyjścia z komunizmu.” In: *Od Solidarności do wolności. 25 lat. Konferencja międzynarodowa*. Ed. N. Smolař. Warszawa—Gdańsk 2005, p. 18.

³⁴ I agree with the view of Michael Kimmel, that after fulfilment of the basic conditions, that is a real pursuit for a fundamental structural change and a large scale (in coverage and scope) of events, can we talk about a revolution, regardless of whether the objectives of the protest were actually achieved. He defines revolutions as “attempts by subordinate groups to transform the social foundations of political power.” M.S. Kimmel: *Revolution. A Sociological Interpretation*. Cambridge 1990, p. 6.

democracy, both which have never existed, needing to be discovered, and long forgotten ones, its historically ‘immature’ forms or those that were suppressed as a result of repression.”³⁵

Can reconstructing and duplicating existing solutions, which are treated as a standard, be considered revolutionary? Poland’s revolution, regardless of its original slogans and activity in the first phase of the overthrow of the authoritarian regime, however, went down the trail of replicating the Western model of capitalism, abandoning the seeds of the new concepts which were visible at the beginning of the country’s dash for liberty.

The “new” capitalistic order which was built after “communism,” instead of the expected empowerment, brought about another form of reification. The unquestioned increase in the scope of freedom understood individualistically was not accompanied by a sense of participation in community life, that is by awareness of co-deciding about its fate, neither on a local, nor a macro scale. This was not the first time modern capitalism demonstrated the ability to absorb novelties without revising its foundations. Analogous adaptability capabilities of this system came to life when faced with the radical counter-cultural youth demands of the end of the 1960s. A widening of the scope of negative freedom and an increase in consumption took place, and the community revolt based on the ideas of the beat-generation was replaced with the narcissistic philosophy of life of the me-generation, that is hippies became yuppies.

The Polish experiment of 1980—1989 is a case of revolutionism which was not fully realised. A change involving the dismantling of the old system resulted in the creation of an anti-hegemonic order, far deviating from the intentions, objectives and expectations of the participants of the anti-authoritarian movement. New forms of political alienation and intensifying stratification in the economic sphere appeared. The deepening of the differences in the level of life is systematically rationalised through the development of formal and legal mechanisms as well as social and cultural patterns which are adequate to the current state of affairs. Various measures are used to achieve this, including the skilful gradual monopolization and concentration of information within the framework of the so-called media convergence process, as well as the achievements of social sciences, whose representatives have departed from research and reflection on the empowerment of society, which was inspired by the ideals of the revolution. The negative attitude of intellectual and political elites to bottom-up processes of the self-organization of society was visible in sociology and political sciences. A picture of the paternalistic elites’ uphill struggle to introduce a rational project of change began to emerge, where all their efforts were

³⁵ B. Buden: *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu*. Warszawa 2012, p. 29.

met with resistance of a society contaminated with the syndrome of *homo sovieticus*.³⁶

Of the three perspectives and possibilities for the future: a) a return to the past, involving the revival of the different national and cultural communities, which are separated from each other by traditional border, b) continuation of the current path, with an emphasis on its enhancement and correction, c) qualitative changes, in the form of a post-liberal democracy project — only the third option provides the opportunity to start the process of constructing a social model based on real social rationality. The economic crisis of 2008 is not a mere coincidence or the result of human error in choosing strategy, but the effect of the structural properties of the system.

Of course, in criticizing the specificity of the effects of the process of democratization of Polish society (and other societies emerging from authoritarian governance) one should bear in mind the context, which defines the objectively specific historical and cultural characteristics, which are often — here and now — the foundation of continuity and social cohesion. Incentives to ignore it can appear in ideas put forward by the internal elite or result from the pressure of society. Violent actions, “mechanical attempts to introduce classical structures of ‘modern’ organisations of western societies, in particular too radical attempts in this direction can lead to the misbalancing of social order and to many resultant dangerous and sometimes downright tragic processes.”³⁷

It seems that effective reconciliation of traditions with the determinants of the present and future challenges through plain copying of existing standards is impossible. Many things indicate that this is exactly the way we are headed in building a democratic state in Poland. In economic terms, by looking at bare statistical data, we are pursuing this objective with success. However, not much is left from the revolutionary and innovative potential of 1980—1981. By mechanically replicating free market individualistic liberalism (fortunately, not in its 19th-century variety, as some representatives of the Polish extreme right propose) we have resigned from most of the ideas and concepts which were alive at the time of the revolutionary uprising, which contributed to building, above party lines, an authentic community. Its place was taken by alienation and anomy, which was not only a consequence of the adopted economic model, but the result of the domination of extreme elitism in the political sphere. From the formal side — everything is fine, our political system meets all the criteria and standards of modern empirical democracy, and generally achieves relatively high scores in the various indexes of the

³⁶ Cf. A. Kolasa-Nowak: *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*. Lublin 2010, pp. 148—149.

³⁷ T. Zarycki: “Socjologia krytyczna na peryferiach.” *Kultura i Społeczeństwo* 2009, No. 1, p. 119.

level of democratisation. In practice, however, democracy has become and remains such only at face value, behind which there is growing passivity and apathy of the majority, an escape from reflection on public affairs, declining voter turnout, open contestation parties and the political elite.

The question of a semantic nature posed in the title has been repeatedly raised in scientific papers, in the press and political polemics. It is essential, though not fundamental. A lot seems to indicate that the existing terminological confusion caused by the new and different characteristics of the system change that occurred at the turn of the 20th century, as well as by the ideological controversies that surrounded them, which are of particular relevance to the Polish debate on the subject, are of lesser importance than the question of the point of the transformations. Perhaps the simplest solution to the issue of definition is to include the term “revolutionary transformation” into the catalogue of terms of sociological and political science analysis, which Claus Offe used freely, without any additional comment in his work on the democratization of Central European countries, thus negating the seeming contradiction between these two terms.³⁸ However, the issue of the assessment of the sense and content of revolutionary political change remains open. The new “velvet” revolutions, are significantly different from their classic, modern era prototypes — they feature a characteristic ideological vagueness, multidimensionality and a different rhythm of political, social and cultural processes.³⁹ For now, the former class-based system of identification of the revolution has been replaced by a criterion built on the basis of the totalitarianism (authoritarianism) — democracy opposition, qualifying as a revolution every transformation of the political regime expanding the realm of political freedom with the basic attributes of modern empirical democracy, such as: pluralism, free universal elections, free flow of information, etc.

And yet a lot indicates that this is not the end of the history which had started in 1980. The theories of transition, which became particularly popular in western literature, describing the changes in Central and Eastern Europe as a more or less inevitable process of transforming undemocratic state socialism into democratic liberal capitalism, cannot be treated otherwise than a modernised version of ideological American developmentalism of the 1960s, in light of which objectively backward peripheral societies are doomed to replicate universal political, economic and cultural mechanisms elaborated by the mature democracies of the West. As noted aptly by B. Buden, “claiming that the actual objective and highest ideal of Polish workers was the liberal democratic capitalism which existed in the West, it would be just as mislead-

³⁸ C. Offe: *Drogi transformacji. Doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*. Warszawa—Kraków 1999, p. 42.

³⁹ J. Staniszkis: *Samoograniczająca się rewolucja*. Gdańsk 2010, pp. 25—26.

ing as stating that they rose because of an increase in the price of meat [...]. Just like the gauge in reality, which they opened with their democratic — and revolutionary! — movement could not be sealed shut by a decrease of meat prices, neither can it be said that the reality of a liberal-democratic society in which they live, is the final realization of their democratic dreams.⁴⁰

An analysis of the contradictions inherent to the mechanisms and consequences of the Polish breakthrough of 1980—1989, regardless of the various controversies and polemics accompanying their assessment, attests to the qualitative nature of the changes which this historic experiment resulted in. The experience of the last decades, the effect of which is a tendency to replace authoritarian regimes with different forms of political democracy, very often by way of transformations, which are different to those characteristic for conventional revolutions, lead to the recognition of not the form, but the substance as a basic measure of the revolutionary nature of the changes in the political systems of today. It is necessary to update the traditional, orthodox understanding of revolution and define it by taking into account the new socio-cultural context.⁴¹ The case of Poland was, and remains, especially because of its international consequences, one of the most important events of this kind in the 20th century. At the same time, a clearly discernible gap between the objectives of the Polish revolution (creation of an anti-authoritarian democratic system based on the principles of social justice) and the final result (reproduction of the capitalist individualistic liberal democracy model) must lead to the conclusion that it did not fully live up to the aspirations and expectations of its participants.

The increasingly discernible crisis of the liberal democracy model and the escalating new sharp lines of division in the 21st century, both within societies, and on a global scale, must lead to the question if the blocked, abandoned and lost ideological and empirical potential of the Polish revolution is still not a significant point of reference to which, sooner or later, we will return.

⁴⁰ B. Buden: *Strefa przejścia...*, p. 29.

⁴¹ Cf. Z. Bauman: *Intimations of Postmodernity*. London 1992, p. 179.

Rafał Glajcar

Evolution of the Polish political regime in the period of democratic transition

Abstract: Transition, which is the starting point for any democratic change, in the Polish political context constituted a period of development of institutional solutions, which set the direction for the evolution of the political regime *in sensu stricto* in the years to come. An analysis of the relationship between the parliament, the president and the government requires that a reference be made to the traditional political regime models, that is parliamentarism, presidentialism and semi-presidentialism. The functioning of either of these models assumes that a certain democratic minimum exists both in terms of a set of formal rules and political practice. Meanwhile, in the initial phase of the system change (from the Round Table to the first, fully competitive parliamentary elections in 1991), institutions characteristic for both democratic and authoritarian regimes functioned alongside each other. In these conditions, institutions restricted the political actors' freedom of action by creating the political framework. The period of democratic transition perfectly illustrates the influence of actors on the shaping of specific institutional solutions.

Key words: transition, political regime, parliament, president, government

Introduction

Anniversaries are always good opportunities to draw up summaries, evaluations, and to review the impact of specific events on the course of social, political or economic processes. As time goes by, more and more new interpretations appear giving rise to different debates which are fuelled by the desire to arrive at the truth. It is impossible to understand the processes that form institutions within a democratic political regime, and then their impact on the different manifestations of its operation without knowing “the break-

through moment” and the process of transition from an undemocratic regime to democracy. In light of the above, taking into account a specific sequence of events of the past and submitting it to an analysis is not only appealing in a cognitive sense, but above all, it is necessary.

The 25 years that have passed from the breakthrough year of 1989 and the events which opened the path to democratic change in Central and Eastern Europe, make this the right moment to draw attention to selected specific solutions, which determined or restricted the institutional development in the subsequent stages of the process of system transformation. The article talks about the changes of the Polish political regime in the period of democratic transition. Such an approach to the issue requires additional explanation involving definition of the concepts of political regime and transition.

The multiple ways of understanding the concept of political regime, and the various circumstances in which it is applied, may be a significant limitation in the process of interpersonal communication. In trying to avoid such ambiguity, it should be pointed out that on the grounds of the science of politics, the term is axiologically neutral, which, however, does not change the fact that it has more than one meaning. The emerging definitions can be divided into two groups. The first consists of ways of comprehending the concept of political regime, which relate to the broad characteristics of political systems. For this purpose, the term political regime *in sensu largo* will be used. The second group, in turn, can include definitions which narrow the understanding of the political regime down to a specific aspect of the functioning of political systems. This gives us the opportunity to talk about the political regime *in sensu stricto*.

In sensu largo, the political regime can be defined as “a group of rules, values, behaviours, and relationships characterizing political life.”¹ This approach exposes both the normative and axiological aspects, as well as actual behaviours determining the political life of a given community. Such an approach allows for a variety of political regime classifications to be made, and the simplest, dichotomous division assumes the existence of democratic and undemocratic regimes. Confronting it with political reality, however, reveals its limited explanatory power, which consequently encourages many authors to create their own terminological proposals.² This certainly is not conducive to the universalisation of research on political regimes.

When analysing the second, narrower meaning of the political regime, its similarity of meaning to the term system of government, which is widely

¹ A. Antoszewski, R. Herbut: *Systemy polityczne współczesnej Europy*. Warszawa 2006, p. 168.

² Already in the mid-1990s, Larry Diamond had identified the existence of over 550 subtypes of democracy. See L. Diamond: “Is the Third Wave Over?” *Journal of Democracy* 1996, Vol. 7, No. 3, p. 21.

used by representatives of legal sciences, is noticeable. This is, however, not to say that this term is not used by people representing the science of politics and sociology. The emerging problems associated with defining the concept of system of government, as well as taking into account the specificities and the nature of research carried out within the framework of the individual disciplines, justify, within the field of political science the need to search for a concept that would, on the one hand, have an endemic nature, and, on the other hand, emphasize its specificity in the study of the relationship between the legislature and the executive. Such a concept is the political regime *in sensu stricto*. Therefore, in the remainder of the work, this concept will also incorporate the “normative and actual dependencies characterising the relations between the executive and legislative authorities.”³ It stresses going beyond a strictly legal area of analysis and taking into consideration extralegal standards, as well as non-normative rules which determine the behaviour, actions and political decisions.⁴ Apart from that, any analysis of the political regime *in sensu stricto* is, as opposed to the constitutionalists’ research of government of a dynamic, rather than static, nature. It requires not only political practice and the changing situational context to be taken into account, but also exposure of the relations on the behavioural level. Furthermore, a description and clarification of the relationship between the executive and legislature using a dynamic approach are possible only when they are shown in the context of political competition, understood as both “political contestability” and “situational competitiveness.”⁵ In this way one can build a real picture of the political regime, and not only reproduce its benchmark, whose code is contained in the acts with the strongest legal force.

In this study, attention will be focused on the political regime in the strict sense. This is neither an easy nor an obvious task, especially since extracting traditional models of political regimes (parliamentarism, presidentialism, semi-presidentialism), which are the point of reference for the description and evaluation of the relationship between the executive and the legislature, assumes the existence on both formal grounds and in political reality, of a specific democratic minimum, which in the initial phase of system change is not always clearly observed.

The temporal frames of the analysis are, in turn, defined by the concept of transition. Taking into account the propositions presented by Guillermo

³ A. Antoszewski, R. Herbut: *Systemy polityczne współczesnej...*, pp. 309—310.

⁴ K.A. Wojtaszczyk: “Systemy polityczne.” In: *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*. Eds. B. Szmulik, M. Żmigrodzki. Lublin 2002, p. 361.

⁵ K. Strøm: “Democracy as Political Competition.” *American Behavioral Scientist* 1992, Vol. 35, No. 45, pp. 375—396.

O'Donnell and Philippe C. Schmitter⁶ and by applying it to Polish conditions, this period started with the launch of the process of the decomposition of the authoritarian regime (the Round Table) and lasted until the installation of the basic democratic mechanisms (the first, fully-competitive parliamentary elections in 1991). What is characteristic of this period is the co-occurrence of institutions typical both for an authoritarian regime and for democratic regimes. At the same time, Tomasz Krawczyk draws attention to the “duo-political” nature of the political setup. He pointed to the complicity of part of the communist elites and parts of the existing anti-regime opposition in the exercise of state power. The progressing fragmentation of both camps influenced the replacement of this setup with an order based on political pluralism, which opened the way for the consolidation of the democratic rules of play.⁷ In the end, a feature of the period of transition was the uncertainty as to the effects of the change. As James G. March and Johan P. Olsen wrote, “Change cannot be controlled precisely [...] there are frequently multiple, not necessarily consistent, intentions, [...] intentions are often ambiguous [...] structure of values and intentions is shaped, interpreted, and created during the course of the change in the institution.”⁸ At the same time, as Donald L. Horowitz emphasized, not without significance is the randomness of many institutional choices made by the political actors in the phase of transition.⁹

Transition, which is the starting point for democratic change, was a period of development of institutional arrangements, which set the direction of the evolution of the political regime *in sensu stricto* for the years to come. At the same time it is worth drawing particular attention to the relationships between the institutions and political actors. On the one hand, institutions are a certain kind of constraint for the political actors, creating a political framework in which the latter take actions and make political decisions. On the other hand, it is the period of democratic transition which perfectly shows the influence of political actors in shaping specific institutional solutions.¹⁰

⁶ G. O'Donnell, Ph.C. Schmitter: *Transitions from Authoritarian Rule. Tentative Conclusions about Uncertain Democracies*. Baltimore—London 1986, p. 6.

⁷ T. Krawczyk: *Stosunki między rządem i opozycją w wybranych państwach Europy*. Toruń 2005, pp. 251—254.

⁸ J.G. March, J.P. Olsen: *Rediscovering Institutions: The Organisational Basis of Politics*. New York 1989, pp. 65—66.

⁹ L. Diamond, F. Fukuyama, D.L. Horowitz, M.F. Plattner: “Discussion. Reconsidering the Transition Paradigm.” *Journal of Democracy* 2014, Vol. 25, No. 1, p. 89.

¹⁰ A. Krouwel, B. Verbeek: “Instytucje jako pola walki: demokratyczne konsekwencje budowania instytucji w systemach postkomunistycznych.” In: *Demokracja w Europie Środkowej, 1989—99. Studia historyczne i porównawcze*. Ed. J. Miklaszewska. Kraków 2001, p. 334.

The constitutional foundations of the political regime *in sensu stricto* in the period of democratic transition

The Round Table talks were of key importance to changes of the institutional foundation of the political regime in Poland. The changes in the system of state authorities declared in the final agreements, were immediately sanctioned on the basis of the law. This was reflected in the amendment to the Constitution of the People's Republic of Poland of 7 April 1989¹¹ and in the Sejm¹² and Senate¹³ election laws which had a decisive impact on the functioning of the state for the four consecutive years — this is how long the agreements of the Round Table were supposed to be implemented.

The new, formal rules did not mean automatic entry onto the path of democratic development, all the more that Poland was still referred to as a socialist state, in which power belonged to the “working people of the towns and villages.” Apart from that, the principle of representation was not duly observed, though signs of change in this regard were visible. The principle incorporated the rules, on the basis of which elections to the Senate and partly to the Sejm were to be carried out. In the first case, elections to the Senate were supposed to be conducted on the basis of free competition, which would result in the Senate being recognised as reflecting the will of the citizens. In turn, the future Sejm could be representative only with regard to 161 of the available 460 seats, which was the result of the coalition-government giving away 35% of the seats for free competition at the Round Table. Therefore the Sejm could not be fully representative in nature, if for almost 2/3 of the seats, the voters had only the possibility to decide on its personal composition, while the political nature of the Sejm was settled on the basis of pre-election agreements.

Change in the ways of creating the chambers of parliament point to a certain opening towards the implementation of the principle of political pluralism. After all, voters were given the right to put forward candidates for MPs, senators and members of national councils. This was a one-of-a-kind *novum*, as this right had so far been bestowed upon citizens associated in political and social organizations, which given that a permit was needed to establish an association, ruled out the possibility of using a passive right to vote by

¹¹ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Dziennik Ustaw* 1989, no. 19, item 101.

¹² Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989—1993. *Dziennik Ustaw* 1989, no. 19, item 102.

¹³ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja wyborcza do Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Dziennik Ustaw* 1989, no. 19, item 103.

the opposition-minded citizens. New rules provided citizens with real rights to put forward candidates, who represented the anti-regime opposition. Of course, the actual potential of this privilege was to be verified in electoral practice, nevertheless, in this respect we can speak of at least a partial recognition of political pluralism. Channels of access to power for groups which were independent of the ruling regime were to be partially unblocked, however, at the same time, the Polish United Workers' Party (PZPR) was still referred to as the "main political power," and the platform for the cooperation of legally functioning organisations was to remain with the Patriotic Movement for National Rebirth (PRON).

A change in the area of the constitutional system of state authorities led to a challenging of the principle of unity and coherence of the power of the state. At the same time, a clear reference to the principle of separation of powers was missing. As a consequence, this principle, on the grounds of the regime, the foundations of which were formed in 1989, should be treated as something that was only being formed, and not as something that was decreed. This fact, in conjunction with the still existing undemocratic mechanisms, makes it difficult to characterise the constitutional relations between the parliament, the president and the government on the basis of traditional, democratic political regime models. Knowledge of the dynamics of change that occurred after 7 April 1989, makes it easier to find similarities with these models. This applies to both the constitutional sphere, as well as to political practice. Taking into account the principle of separation of powers, which is the basis for distinguishing between the executive and legislature,¹⁴ the

¹⁴ A reference to the idea of "separation of powers" is primarily a reference to the concept of Montesquieu, who observed that: "When the legislative and executive powers are united in the same person, or in the same body of magistrates, there can be no liberty; because apprehensions may arise, lest the same monarch or senate should enact tyrannical laws, to execute them in a tyrannical manner. Again, there is no liberty, if the judiciary power be not separated from the legislative and executive. Were it joined with the legislative, the life and liberty of the subject would be exposed to arbitrary control; for the judge would be then the legislator. Were it joined to the executive power, the judge might behave with violence and oppression" (Ch. Montesquieu: *The Spirit of Laws. Volume: 1*. New York 1900, pp. 151—152). His observations thus lead to a distinction between the principle of the "separation of powers" and the principle of the unity of state power. As a result, "separation of powers" refers to: 1) separation of three legal spheres of a state's activity: lawmaking, administration and justice (the material aspect of the separation), 2) division of the state apparatus into three groups of bodies: legislative, administrative and judicial (objective aspect of the separation), 3) organisational and personal separation of the groups of bodies, based on the principle of their relative equivalence and independence, 4) assigning each group of bodies their own tasks to be carried out (legal sphere of action), with a relatively small possibility of interference in the activities of the other groups. See: R.M. Małajny: *Trzy teorie podzielonej władzy*. Katowice 2003, p. 160. At the same time, it should be noted that in specific political regimes, the principle may be realized in a "rigorous" way (then the use of the term "separa-

change in the Constitution of the People's Republic of Poland of 29 December 1989 turned out to be extremely important.¹⁵ It introduced the principle of a democratic state of law, from which the principle of separation of powers as a necessary consequence of the first principle can be derived.¹⁶ In this way, the separation of powers found its constitutional legitimacy, which was largely proof of the legal sanctioning of certain facts in the sphere of political practice.

In characterising the political regime in the strict sense on the basis of constitutional rules, which are a legal expression of the legitimisation of the Round Table Agreements, we must remember not only about their temporary nature, but above all their institutional incoherence.¹⁷ The lack of a clear connection to the principle of separation of powers made it difficult to qualify the specific authorities to one of the branches of power identified by Montesquieu. However, if we were tempted to undertake such a step on the grounds of the assumption that the separation of powers was only coming to be, it would be most obvious to recognise the Sejm and the Senate as legislative authorities. The structure of the executive, however, was not so clear-cut. While the government could be considered as an executive authority, this was not so clear in respect of the office of the president. Knowing, however, that ultimately the president was recognized as an authority of the executive, the presumption that a dual executive has been evolving since 1989 applies in the remainder of the article.¹⁸

tion of powers" is fully justified) or a "liberal" way (then "division of powers" becomes more appropriate). The term "separation of powers" will be used in the remainder of this article. It will only serve to highlight the system's departure from the principle of unity of state power pursued in the PRL (the People's Republic of Poland).

¹⁵ Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Dziennik Ustaw* 1989, No. 75, item 444.

¹⁶ W. Sokolewicz: "Zasada podziału władz w prawie i orzecznictwie konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej." In: *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*. Eds. J. Trzeciński, A. Jankiewicz. Warszawa 1996, pp. 179—180.

¹⁷ A. Antoszewski: "Instytucje władzy ustawodawczej i wykonawczej." In: *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*. Eds. A. Antoszewski, R. Herbut. Wrocław 1999, p. 95.

¹⁸ Iain McMenamin draws attention to the fact that the agreements of the Round Table, though they did not create an institutional structure typical for a particular democratic political regime model, led nevertheless to the creation of a dualistic executive. See I. McMenamin: "Semi-presidentialism and democratisation in Poland." In: *Semi-presidentialism in Central and Eastern Europe*. Eds. R. Elgie, S. Moestrup. Manchester 2008, p. 121. Based on the Polish literature, for example Paweł Sarnecki claims that the revised constitution of April 1989 "created" a dualistic executive. See P. Sarnecki: "Ustrój polityczny Polski po wejściu w życie ustawy konstytucyjnej z 7 kwietnia 1989 r." *Przegląd Sejmowy* 2009, No. 3 (92), pp. 25—26. See also: B. Opaliński: *Rozdzielenie kompetencji władzy wykonaw-*

The rejection of a monistic model of the executive lead to a situation where traditional models of democratic political regime, which may be taken into account as a reference point for the analysis of the solutions adopted on the basis of the constitution amended in April 1989, should be limited to parliamentarism and semi-presidentialism. This is not to say that a conscious reference was made to one of these models. The objective remains to confront the solutions introduced with the model assumptions.

Focusing exclusively on the institutional elements of the analysis, parliamentarism can be characterized by the following features: 1) a collegial nature of the executive, 2) dependency between the functioning of the government and the will of the parliament, before which the government is held politically accountable, 3) the head of state does not create state policy, but has a representative and ceremonial function, 4) the executive has privileges which balance the powers of parliament (in substance with regard to the scope of tasks assigned, while temporally — with regard to the period in which powers have been handed over to the legislative). In turn, semi-presidentialism is an example of a model which is the most internally differentiated in terms of institutional arrangements. As stated by Cindy Skach, semi-presidentialism is an “undertheoretised constitutional type,”¹⁹ which has not been thoroughly analysed yet in the area of the theory of political regimes. Aware of the differences between the empirical forms of its manifestation, which generates a multiplicity of different characteristics semi-presidentialism may be defined by,²⁰ four constitutional features of this model can be identified: 1) election of the president in a popular vote for a constitutionally fixed term, 2) dualism of the executive, which is divided between the president and the government headed by the prime minister, 3) the government is held politically accountable before the parliament, but at the same time, it is possible to execute the rule of the political accountability of the government before the president, 4) the president has independent executive powers and/or powers of political arbitration, enabling him to create or co-create state policy. Looking at the last of these characteristics in the context of the dualistic structure of the executive, it should be assumed that, in the framework of semi-presidentialism,

czey między Prezydenta RP oraz Radę Ministrów na tle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Warszawa 2012, pp. 33—34.

¹⁹ C. Skach: “The ‘newest’ separation of powers: Semipresidentialism.” *International Journal of Constitutional Law* 2007, Vol. 5, No. 1, p. 93.

²⁰ See for instance: M. Duverger: “A New Political System Model: Semi-Presidential Government.” *European Journal of Political Research* 1980, Vol. 8, No. 2, p. 166; M.S. Shugart, J.M. Carey: *Presidents and Assemblies. Constitutional Design and Electoral Dynamics.* New York 1992, pp. 23—27; A. Antoszewski, R. Herbut: *Systemy polityczne...*, p. 324; R. Elgie: “Semi-Presidentialism: Concepts, Consequences and Contesting Explanations.” *Political Studies Review* 2004, Vol. 2, p. 317.

there is a possibility of different balance setups and a shift of power in favour of the president or of the prime minister as the head of government, wherein each of them retains “autonomy potential.”²¹

The characteristics of both of the models leave no doubt that the key to their distinction is how the executive (government) is created and how political accountability is executed. In this respect, after 1989, two opposing trends could be observed. On the one hand, solutions which are characteristic for the parliamentary political regime were adopted, under which the establishment and functioning of the government depends on the will of parliament. On the other hand, the president was assigned powers in the field of government formation, thus limiting the independence of parliament in this area, which is rather proof of a concentration of power within the executive.

On the grounds of the Constitution of the People’s Republic of Poland in its amended version of 7 April 1989, two entities were involved in the process of government appointment: the Sejm and the president. In this way, the ruling administration provided itself with the possibility to determine the political and personal composition of the government. The PZPR, together with its allied groups, based on the pre-election arrangements, was guaranteed 65% of the seats in the Sejm, which, in its assumptions, was mathematically sufficient to maintain power not only in parliament, but also in government.

Looking at the appointment of the government from the perspective of the second body involved in the process, that is the president, it is also observed that the mechanisms were created to guarantee the current administration maintenance of political control over the government. After all, restitution of the office of the president was done with the belief that it would be taken over by a representative of the ruling regime. This was to be guaranteed by the adopted method of election of the head of state. It appears, therefore, that the legal solutions introduced on 7 April 1989, were meant to ensure that the ruling administration, under the guidance of the PZPR, maintained political control over the majority in the Sejm and the office of president, and, just as importantly, was to guarantee such control over the government as well. Therefore, everything was arranged in such a way that, provided the provisions of the constitution and the electoral law to the Sejm of that time were strictly followed, alternation of power was impossible.²² As a result, a system and political environment was formed, in which certain democratic solutions began to appear among the still existing key elements of an authoritarian regime.²³

²¹ G. Sartori: *Comparative Constitutional Engineering. An Inquiry into Structures, Incentives and Outcomes*. New York 1997, pp. 131—132.

²² J. Skórzyński: *Rewolucja Okrągłego Stołu*. Kraków 2009, p. 348.

²³ T. Słomka: “Socjalistyczna demokracja parlamentarna: granice porozumienia ustrojowego w 1989 r.” In: *Czas próby. Polski przełom polityczny roku 1989*. Eds. A. Materska-Sosnowska, T. Słomka. *Studia Politologiczne*. Vol. 15. Warszawa 2009, pp. 26—27.

The procedure for the appointment of government, according to April's amendment, proceeded in two stages. Election was first made of the prime minister then of the entire government. A characteristic element of the solutions adopted was giving the president the task of indicating the person who would function as the head of government. The head of state, in fact, had the exclusive right to request the Sejm to appoint the prime minister. This meant that the candidate for the post of prime minister had to have the confidence of both the president and the Sejm. The latter, of course, did not have to accept the "presidential candidate," but this only resulted in a repeat of the entire procedure from the beginning. The president could indicate the same or another person, and was not bound by any formal restrictions in this respect. The head of state had a constitutionally guaranteed influence not only on the appointment of the prime minister, but also of the other members of government. This is because parliament appointed the council of ministers or the individual members of the government at the request of the prime minister, "which was previously consulted with the president." Therefore, the head of state not only had to be consulted in respect of the composition of government, but also had a real impact on the selection of candidates for ministerial posts. A lack of agreement between the prime minister and the president would make it impossible to submit an appropriate request to the Sejm. This situation was to be alleviated by the creation of a dependency between the prime minister and the president by way of the above described appointment of the head of government. In the adopted formal and legal solutions, an important element strengthening the position of the executive in relation to the Sejm, and, above all, the ruling potential of the president, can be observed. If the Sejm failed to appoint a government for three consecutive months, the head of state could dissolve the parliament. Thus, if we compare the solutions adopted in 1989 to a traditional model of political regime, the conclusion is that they were akin to those characteristic of a presidential-parliamentary version of semi-presidentialism as per the concept of Matthew Soberg Shugart and John M. Carey.²⁴

With regard to the issue of the political accountability of the government, at the very beginning of its appointment it was evident that the prime minister, the government and individual ministers had to have the confidence of the Sejm and the president. The Sejm was approved by a vote of confidence. With respect to the president, the show of confidence took the form of a request to appoint the prime minister and a request of the prime minister to appoint ministers, an essential element of which was the indication that the candidature or candidatures have also been approved by the president. With regard to the latter issue, consideration should be given to the vital role of the

²⁴ M.S. Shugart, J.M. Carey: *Presidents and Assemblies...*, pp. 24—26.

prime minister in defining the composition of government, although at the same time it cannot be forgotten that the head of government had to, in principle, have the approval of the head of state. This, in turn, led to the expectation that there would be no substantial disagreement between the president and the prime minister as to the stated composition.

By analysing the issue of the accountability of government, attention needs to be drawn to the issue of its dismissal. As such, it is not so much about the confidence that is given to government upon its inception, but about holding it accountable for concrete actions. In this situation, we may speak about the essence of political accountability, which involves an assessment of the appropriateness, effectiveness, and utility of the actions taken. On the basis of the constitution amended in April 1989, it was decided that “the cabinet is aware of its actions and the Sejm holds it accountable for its actions” (article 38, section 2). A further consequence of this was vesting the lower chamber of parliament with the power to dismiss the government or its individual members, which meant the acceptance of the concept of collective and individual political accountability of the executive before parliament. At this point we can see that these provisions fit in the framework of the parliamentary model of political regime. In addition, however, the legislator also arranged for the president to be able to submit a motion to the Sejm to dismiss the prime minister. Although the last body to determine the fate of the prime minister, who has lost the support of the head of state, was to be the Sejm, the president’s authorities described above could have been understood as an opportunity for him to make a vote of no-confidence against the head of government. Unresolved, however, remained the question of what to do in a situation where the position of the Sejm and the president on the issue of the prime minister’s dismissal would be divergent. The issue revealed the ambiguity of the constitutional provisions, which were created in a specific context and with a view that the administration, led by the PZPR, would maintain control over three key state bodies: the Sejm, the government and the president. Failing to realize that the political scenario may change, the enormous potential of the adopted solutions to generate conflict were overlooked. The fact that the described issues of political accountability of the government concerned the relationship between three, and not two bodies, is evidence that “a dual chains of legitimacy, command and responsibility” was created.²⁵ This, in turn, proves that the adopted solutions were more in line with those of the semi-presidential model rather than of the parliamentary political regime.

²⁵ Y.-Sh. Wu: *Semi-Presidentialism and Nascent Democracies as a Research Agenda*. Paper presented at the 20th World Congress of International Political Science Association, Fukuoka, July 9—12, 2006, p. 3 [http://paperroom.ipsa.org/papers/paper_5297.pdf (accessed 15.5.2014)].

Taking into account the wide range of powers conferred on the president by the amended constitution of April 1989, of particular importance remains the issue of clearing it of the decisions it has taken. This, in turn immediately draws attention to the issue of countersigning of presidential acts or a lack thereof. The scope of the countersignature is a key factor in the qualification of a system to a democratic model of political regime. The wider its scope, the weaker the powers of the president. Its lack, in turn, in a unique way strengthens the potential power of the president, especially if at the same time, the scope of his competences is significant. Finally, the issue of countersigning presidential acts was marginalized. Although article 32f, section 2 of the revised constitution of the People's Republic of Poland gave the cabinet the authority to countersign "acts of the president of significant relevance," nevertheless, the scope of the countersignature was to be specified on the statutory level. The fact that a relevant act in this respect had not appeared by the time the so-called Small Constitution was adopted in 1992, meant that the institution of the countersignature simply did not function in the years 1989—1992.

The lack of formalized procedures to enforce political accountability of the president in conjunction with a wide range of prerogatives granted to him, opened before the institution the opportunity to actively participate in the creation of public policy. The elimination of situations in which part or all of the presidential acts were covered by countersignature meant that conditions for a strong presidential system were created, which went beyond the typical solutions for a parliamentary regime. By treating the countersignature as an institution setting out the sphere of the common activities of the president and the government, it is concluded that the solutions adopted opened before the head of state the opportunity to become independent from the government.²⁶ Taking into account how the constitutional mechanism of creating the government looked, and most importantly, the kind of role the president played in this respect, his potential superiority over the second body of the executive became clear. Another option which increased the likelihood of the dominance of the president over the government, was the form of cooperation between both the authorities which was institutionalised by the amended constitution, and which took the form of government meetings led by the head of state. In accordance with the constitution, the president could convene such meetings in "matters of utmost importance." In practice, whether the matter was in fact relevant or not was arbitrarily decided by the president. One may even go further and claim that in the conditions of profound political, economic, social change to the foundations of the functioning of the political

²⁶ M. Kruk: "System rządów w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r." In: *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej w nowej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*. Eds. W. Skrzydło, R. Mojak. Lublin 1998, p. 44.

system which had been taking place, any matter could be attributed a unique value. It appears, then, that the *de facto* presidential right to convene government meetings and lead them, was not in any way restricted. Therefore, there appeared a natural incentive for the permanent participation of the president in dealing with current political issues. In view of the fact that the government, which presided under the leadership of the president could make binding decisions and was not only a consultative body, the potential power of the president and his position inside the dualistic executive had been significantly strengthened.

The model of the political regime reflected in the provisions of the constitution of the People's Republic of Poland, following its amendment in April 1989, had no counterpart in the democratic world. The constitutional standard of the relationship between the legislature and the executive and of the executive itself, which was of a dualistic nature, had an absolutely original, unique character, determined primarily by the conditions, in which it was created.

The institutional setup formed on the basis of the amended constitution of April 1989 gave the president the opportunity to dominate over the government, however, the relations between the head of state and the parliament revealed, more than anything else, the authoritarian potential of the president, situating the system away from the semi-presidential model with regard to the relations between the legislature and the executive, and bringing it into the grey zone towards the fringes of the democratic regime.

The powers of the president, which he could use to influence the functioning of the parliament, were located in two zones. The first one concerned the utilisation of the primary function of the parliament, namely that of passing legislation. The second one dealt with the president's right to exert direct influence over parliament for the period in which it has been granted powers. With regard to the legislative process, attention needs to be drawn first and foremost to the right of legislative initiative and the power of veto the president was vested with.

The right of initiative assigned to the president was actually a result of the dissolution of the State Council, which had previously held the same power. Part of its authorities was to be taken over by the president, and they included the right to submit draft bills. In spite of its accidental, some might say, genesis, the meaning of this prerogative should not be underestimated, especially since its scope was not, in principle, restricted (the constitution only said that the draft budget and the socio-economic plan for the consecutive several years period was to be presented by the government). In this way, legislative initiative can be seen as a significant argument in favour of the president's involvement in the implementation of the existing policy of the state in that it provided him with the possibility of having a direct influence on shaping the political agenda. As a result, the president became a potential rival of the

government that was responsible for running the policy of the state. Presidential legislative initiative can also be perceived as a potential source of conflict within the executive,²⁷ though due to the creation of the institutional system, whose purpose was to guarantee the ruling administration maintenance of power, this did not become an issue in the period of transition.

The authoritative potential was even more visible in the president's veto power. The president, through his right of veto, had the power to suspend all motions. It could only be overruled by a 2/3 majority of the Sejm. The meaning of this prerogative should be analysed in the context of the setup of political forces, which was partially created in the framework of the Round Table arrangements. Considering the fact that in the future Sejm, 173 places were guaranteed to the representatives of the PZPR, and taking into account the fact that a representative of this party was to become president, it was unlikely that a veto of the head of state would be rejected. It was therefore a kind of "safety valve" for the ruling camp against the possible passing by the parliament of laws threatening the essential interests of the ruling party, which focused mainly on staying in power. Consequently, it cannot be seen as something that would balance power. The presidential veto, having its origins in a bid to achieve vested political interests, was not intended to form part of a coherent vision of the democratic institutional system.

A particularly undemocratic feature of the system were the circumstances in which the president could use his optional right to dissolve parliament before the end of the constitutionally specified term. The constitution pointed to three circumstances, in which the president could reach for the tool which deeply interfered in the functioning of parliament. First, this was possible if the Sejm was not able to appoint a government for three consecutive months. In principle, this solution should not have stirred too much emotion, since the inability to appoint a cabinet, given the fact that the primary authority of the executive had to have the confidence of parliament (the Sejm), would be indicative of a political crisis. Its prolongation, in turn, was not justified, and submitting to the will of the sovereign could turn out to be the best way to solve the political deadlock. However, taking into account the president's influence over the shape of the cabinet, one may come to imagine a situation in which the head of state deliberately prevents the establishment of government (e.g. the prime minister in consultation with the president could choose the candidates for ministers, most of whom the majority in the Sejm would not accept) which finally, after a period of three months would give the opportunity to dissolve parliament. Of course a lot in this regard depended on the behavioural aspects of the political leadership of the president. How-

²⁷ M. Kruk: "Prawo inicjatywy ustawodawczej w nowej Konstytucji RP." *Przegląd Sejmowy* 1998, No. 2(25), p. 21.

ever, the institutional deficit in safeguards protecting against the abuse of power by the head of state was equally apparent.

The president could also decide for a pre-term dissolution of parliament if within three months it did not pass a national socio-economic plan or a budget act. Despite the imprecision of the relevant constitutional provisions, this solution, in principle, did not cause much controversy.

The two ways of dissolving parliament described above, taking into account the comments provided, are rather typical. The third one, in turn, is not. This prerogative did not provide a final solution to a crisis situation and in certain circumstances, could trigger a crisis itself. It was not, in fact, intended as an element of a balancing of powers, but was rather meant to be a weapon, allowing the president to compete effectively with a possibly rival parliament.²⁸ The president could dissolve the Sejm (and at the same time the Senate), if it passed a law or adopted a resolution which would impede the head of state in his execution of the constitutional powers referred to in article 32, section 2 which were vested in him. Three functions of the head of state derive from the cited article of the constitution: 1) guardian of the constitution, 2) guardian of the sovereignty and security of the state and its territorial integrity, 3) guarantor of international political and military alliances. The president could, therefore, by making a subjective assessment of the effects of the decisions of the parliament, decide to dissolve it. The head of state had thus the possibility to provide a definitive solution to a dispute between political institutions, which he was a party of. This solution was the one which probably best reflected the president's role of guarantor of maintaining the socialist nature of the state and its remaining in the old political and military alliances.

In considering the relationships between the parliament, the president and the government on the grounds of the revised constitution of 7 April 1989, one may find a certain hidden democratic potential mixed into features which are common for an authoritarian regime. The adopted procedures and created mechanisms pointed to the fact that the constitutive features of parliamentarism and semi-presidentialism were intertwined. The actual evolution and crystallization of a particular model of political regime as understood in the strict sense, were to be settled by the depth and pace of further democratic change and by the evolution of the actual relationships between the various state bodies, which were shaped mainly by political competition.

²⁸ R. Głajcar: "Relacje prezydenta z organami władzy ustawodawczej." In: *Prezydent w Polsce po 1989 r., studium politologiczne*. Eds. R. Głajcar, M. Migalski. Warszawa 2006, pp. 71—72.

Political regime *in sensu stricto* in action

The result of the parliamentary elections of June 1989 signified the actual reversal of the political setup, which was agreed at the Round Table. The formal 65%/35% division of seats in Sejm lost importance in view of the fact that the distribution of votes of support was the opposite of what the political structure of the Sejm expressed. Society clearly indicated that it was the representatives of the regime opposition who should stand at the forefront of the transformation process. At the same time it questioned the existing arrangement of political forces. The level of involvement of the citizens significantly revised the relations between the political actors, which in turn was reflected in the change of relations between the bodies of the executive and legislature on the grounds of political practice.

The June elections showed how reality can undermine the arrangements made, while the transitional model, that was to be carried out, turned out to be secondary in light of political fact.²⁹ Given that the political composition of the chambers of parliament were to ensure the PZPR freedom to choose the president, it should be noted that on 18 June 1989, the citizens ultimately made everybody understand that the party which had so far played a hegemonic role, was slowly beginning to lose ground. The election of Wojciech Jaruzelski as the president of the People's Republic of Poland, a fact which was not entered into any official documents, but one that was agreed upon at the Round Table, came into question. Execution of a different scenario to that which was agreed, would significantly violate the agreement. After all, the pursuit of maximum empowerment of the position of president by the PZPR was done knowing that this office would go to Wojciech Jaruzelski.

Finally, on 19 July, the National Assembly elected the president of the People's Republic of Poland. The results of the election pointed to a progressive disintegration of the ruling camp. Two hundred and ninety nine seats, which the PZPR and its allied groups had in the National Assembly, turned out to be an insufficient guarantee that Wojciech Jaruzelski would be selected as the head of state. Only 268 deputies of the ruling camp decided to support this candidacy. In the face of the internal problems of the ruling regime camp, the election of Wojciech Jaruzelski as the head of state depended on the position of members of the Civic Parliamentary Club. Eleven of them did not take part in the vote, and seven casted invalid votes, reducing in this way the threshold of support necessary for the election of Wojciech Jaruzelski. Eventually, General Jaruzelski received one vote more than the minimum

²⁹ P. Codogni: *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*. Warszawa 2012, p. 320.

required. Both the result of the vote as expressed in numbers and the circumstances surrounding it, left no doubt as to the weakness of the authority, which President Wojciech Jaruzelski had.

The course of the presidential elections in 1989 confirmed that political life had its own momentum, which remained at odds (at least partially) with the arrangements developed a few months earlier at the Round Table negotiations and which were expressed as formal rules in the revised constitution of 7 April 1989. It turned out that even a gradual introduction of democratic rules of the game carries with it some uncertainty and proved that not everything can be planned in advance.³⁰ Both presidential and parliamentary elections highlighted the importance of the uncertainties relating to the results of the election. These, in turn, inspired a series of questions about stability and the real importance of the rules on which the mutual relations between the parliament, president and government were based.

A complementation of the process of creating national authorities, whose mutual relations define the nature of the political regime as understood in the strict sense, was the appointment of the government of Tadeusz Mazowiecki. Parliamentary and presidential elections did not formally deprive the PZPR of its powers, though their results clearly indicated that the legitimacy for this political formation to lead reform was challenged by society. The appointment of a government, which was headed for the first time in several decades by a politician from outside the hegemonic party, meant that the speed of the changes agreed at the Round Table, was significantly accelerated. This event marked the actual seizure of power by the regime opposition, which, in turn, was tantamount to taking over responsibility for the democratisation process.

It turned out that the president with a weak mandate, was *de facto* deprived of the possibility to prevent these tendencies which were harmful for him and his political camp from taking place. As a consequence, he was not able to stop the pro-democratic changes from happening. This meant that the potentially strong president, was in fact weak. The authoritarian nature of power hidden in the prerogatives vested in him was weakened in the face of political reality. Political practice determined the fate of the relationship between the president and the parliament/government. It proved that the powers of the particular bodies were determined not so much by formal rules, but by the exuberance of the initiated process of system transformation,³¹ during which the institutional setup had been subject to many significant changes.

Political fact and the acceleration of the process of changes after 4 June 1989 substantially influenced the governance style of President Wojciech

³⁰ A. Przeworski: *Democracy and the market. Political and economic reforms in Eastern Europe and Latin America*. Cambridge 1991, pp. 12—13.

³¹ J. Zielonka: "New Institutions in the Old East Bloc." In: *The Global Resurgence of Democracy*. Eds. L. Diamond, M.F. Plattner. Baltimore—London 1996, pp. 211—212.

Jaruzelski. The actual dimension of the exercise of power by the head of state was essentially different from that which was designated by the provisions of the constitution. This discrepancy was, in turn, of crucial importance to the emergence of a completely different model of relationship between the parliament, the president and the government, than the existing formal rules suggested. The fact that the president very sparingly used the remedies at his disposal (for example, only twice did he benefit from the right of legislative initiative and once from the veto) nor did he have any ambition to act as the head of the executive, leaving the government with the prime minister responsible for it, was an important premise for the recognition that the political regime as understood in the strict sense, demonstrated features which were more characteristic for parliamentarism than for semi-presidentialism. A significant deficit of democratic mechanisms did not, of course, make it possible to make a unilateral classification of the existing political regime, as understood in the strict sense, in the framework of the traditional models. For this reason, it seems to be more appropriate to point out that the empirical political regime remained to a lesser or greater degree in the logic of one or the other model.

Choosing parliamentarism as a point of reference for the political regime in Poland during the presidency of Wojciech Jaruzelski, is not tantamount to a recognition that parliament had a superior or dominant position in relations with the government and the president. On the one hand, the democratic legitimacy of the Senate was overshadowed by the asymmetrical model of bicameralism, in which the second chamber did not have sufficient powers to play an essential role in the relations with the president and the government. On the other hand, legitimacy issues prevented the Sejm's dominance over the government even though the president did not compete with parliament.

In the first phase of transition, which, by convention lasted from June 1989 until the end of the presidential term of Wojciech Jaruzelski, several events took place, which were not conducive to the strengthening of the position of the Sejm in relation to the government. First of all, actual alternation of power took place, in which the existing opposition became not only involved in governing, but also took over leadership and responsibility for its course. At the same time, an oversized coalition, the parliamentary representation of the government, was created, which was made up of participants, who had so far been competing with each other. In this way, the division between those in power and the opposition, which is the essence of political competition at the level of parliament, became blurred. Thanks to this, the government won an advantage over parliament as it could now begin to play the role of the initiator of reforms. Such a scenario received wide public support, which the cabinet of Tadeusz Mazowiecki enjoyed especially during the

first few months of its functioning. Its source, to a large extent, was a legitimacy deficit, which the two other organs, namely the Sejm and president, suffered from.³²

It is also important to emphasize the fact that at the end of 1989, and especially in 1990 and again in 1991, numerous changes took place, which substantially modified the structure of parliament in political terms. These processes covered political formations which had originated in the People's Republic of Poland, as well as in the former solidarity opposition. As a result, the sphere of political competition which was forming in the parliamentary arena was becoming increasingly more complicated. The pending political fragmentation in the Sejm was not conducive to the development of clear patterns of competition and cooperation between parliamentary bodies. This was one of the essential elements weakening the position of the Sejm in relation to the government. The process of political fragmentation taking place in the Sejm meant that it was not able to enforce the political accountability of the government.

Finally, attention is also drawn to the conflict, which occurred at the beginning of 1990 between the prime minister Tadeusz Mazowiecki and Lech Wałęsa, the leader of Solidarity. This followed the break-up of the PZPR, although symptoms of tension between the two politicians had already begun precipitating earlier. The conflict had its sources in Lech Wałęsa's desire to dominate the political scene. This of course would mean a weakening of the role of prime minister, and Tadeusz Mazowiecki was not going to give in. Over time, this conflict resulted in serious consequences for the former Solidarity opposition. It led to the so-called "war at the top." The characteristic fact about the dispute was that it was played out outside the parliament, but its effects had an impact on the shape of the parliamentary arena, where OKP split into supporters of the prime minister and of the Chairman of Solidarity.

The described events and processes prevented the Sejm from effectively controlling the government. The latter maintained an autonomous position, although there were numerous attempts at challenging it by actors functioning outside the parliament. At the same time, parliament supported the government in carrying out reforms. In general, this situation did not lead to any major conflict and laws were usually adopted with a significant majority. Some of the symptoms of the crisis between the Sejm and the government were noticed only when the "war at the top" began to stir up emotions among the MPs.

Recognizing, therefore, that in 1989—1990 the political regime *in sensu stricto* functioned in the logic of parliamentarism, we need not forget about

³² A. Antoszewski: *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*. Wrocław 2004, p. 167.

the context, in which it operated. The uniqueness of the situation was based on the fact that political practice operated outside of the formal rules found in the constitution. Therefore, the actual relationships between the parliament, the president and the government were more a manifestation of the search for an optimal model of mutual coexistence than an expression of the implementation of the constitutional standard. The actual weakness of the institution of the president, which was one of the most recognizable elements of the emerging institutional system, led to the recognition of parliamentarism as a democratic political regime model which best fitted the existing situation. At the same time, the relationship between parliament and the government did not fully meet the principles of parliamentarism. This was primarily due to the fact that parliament was unable to fulfil all the functions it was required of by the government. This was due both to formal institutional constraints, but above all it was caused by issues of legitimisation and by political considerations. In this way, the government's autonomy potential increased with regard to parliament, which meant that the primary feature of parliamentarism expressed by the government's accountability before parliament had a completely different meaning from that which is known in western European democracies. It is therefore difficult to accept that the existing political regime at that time corresponded to the parliamentary model, which is why it is more appropriate to treat it as a regime which functioned in the logic of parliamentarism. The mechanisms characteristic for this model of democratic political regime formally existed, their actual implementation, however, required knowledge of the situational context. Most importantly, attention needs to be drawn to the fact that the institutional dimension of the relationship between the legislative and executive authorities was modified by the political situation which had emerged independent of the arrangements made at the Round Table. Also, the strengthening of the political centre, which was not related to any of the branches of power, also had a considerable impact on the situation. This applies to the person of Lech Wałęsa, whose political position and aspirations, to a large extent determined the functioning of both the legislature and the executive. This in turn consolidated the trend to concentrate power, which resulted in the strengthening of presidential authority.

The dynamically changing situation on the political scene in 1990 led to the crystallisation of new standards of political competition, in which antagonisms began appearing between the representatives of Solidarity. Disputes began to develop not only with regard to the pace of further change, but also concerning system issues, which in turn had an impact on the characteristics of the political regime *in sensu stricto*. An equally significant factor in shaping the actual relationship between the parliament, the president and the government became the ambitions of the individual political actors. Their

actions often resulted in a pursuit to extend their individuals powers to as wide an extent as possible. In this situation, it was difficult to build an institutional system on the basis of one of the traditional, democratic political regime models. The characteristics of competition in this area indicated that further formation of hybrid solutions was to take place.

The presidency was key in the dispute about the pace of change. The issue of the office of president in 1990 involved two essential considerations. Firstly, it was directly related to the whether the execution of the Round Table arrangements were to be pursued or dropped. Secondly, since the office of president is held by one person, the battle for the position also meant a competition for political leadership, which in conditions of a “war at the top” took on particular importance. Evidence of breaking away from the legacy of the Round Table was the resignation from the further exercise of the office of president by Wojciech Jaruzelski, submitted in September 1990. At the same time, the rules for the presidential election were changed. For the first time in the history of Poland, the head of state was to be chosen in elections by direct universal suffrage.

The new way of election of the head of state is considered one of the most important decisions, given the president’s impact on the shaping of the political regime *in sensu stricto*. On the one hand, the wide range of powers of the president justified why the election was to be carried out directly by the people, while on the other hand, the adopted method of conducting the presidential election led to the expectation that the head of state would be active and effective in his actions, all the more that the constitution provided him with significant powers. Of course, some of the competences assigned to this institution lost importance as a new political setup had formed after the parliamentary elections of June 1989, however, the potential power of the president was still significant.

A change in the way the head of state was elected could be read as an announcement of a substantial modification of the relationship between the president and government (prime minister). The constitutional amendment itself only determined the direction of the evolution of the political regime *in sensu stricto*, and did not define its ultimate character. It cannot, however, be forgotten that the different offices are run by people, and the behavioural aspects of political leadership can modify the constitutional standard,³³ which was reflected by the governing style Wojciech Jaruzelski demonstrated as president. Nevertheless, the fact that the political centre of gravity would shift within the executive after the first universal presidential election was almost a given. Decisive in this respect were not institutional issues, but the

³³ P. Winczorek: “Subiektywne spojrzenie na przemiany ustrojowe lat 1989—2009.” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2009, Vol. LXXI, issue 2, pp. 36—37.

fact that the competition for the office of president became the final struggle for political leadership between Lech Wałęsa and Tadeusz Mazowiecki.

The presidential election in 1990 ended with the victory of Lech Wałęsa. However, this was not as big a surprise as the electoral failure of the prime minister Tadeusz Mazowiecki. The fact that he lost with Stanisław Tymiński, an obscure secondary candidate, made him resign from further exercise of his office. In this situation, the asymmetrical bicameralism model, combined with a weak, in legitimacy terms, the Contract Sejm, made the head of state the most qualified entity to take a dominant position in the parliament-president-government setting. As a consequence, after the presidential election of 1990, the political regime *in sensu stricto* entered a new phase of development. In the years 1989—1990, the regime operated in the logic of parliamentarism, only to undergo presidentialisation after the 1990 election. Generally speaking, under the existing model, the process involved the actual strengthening of the position of the organs of the executive in relation to the legislature, which was particularly true for the monocratic body.³⁴ Since the beginning of 1990, this was facilitated by both the institutional standards encoded in the applicable laws as well as by the situational context. As a consequence, the second stage of the democratic transition can be analysed in terms of the semi-presidential model, of course, with due consideration of the existence of the contextual constraints arising from progress made in the implementation of democratisation processes. Still, all the four constitutional features of the semi-presidential regime referred to at the beginning of this paper can be found both in the existing constitutional rules and in political practice. First of all, the president was elected by universal suffrage for a fixed term. Secondly, the executive had a dualistic structure and was characterised by a separation of powers between the president and the government headed by the prime minister. Thirdly, there were both elements indicating that the government was accountable to the parliament (the Sejm) and the president. Fourthly, the scope of the powers of the president gave him policymaking potential, which he chose not to abandon.

The functioning of a formal institutional arrangement was significantly modified by the situational context. The president occupied a dominating position within the executive, whilst the subjectivity of the government led by the prime minister Jan Krzysztof Bielecki, was significantly limited.³⁵ The dualistic structure of the executive in practical terms began to fade away, and the prime minister came to be more of an associate of the president, who in turn sought to play the role of the head of the executive. Such an arrangement

³⁴ Th. Poguntke, P. Webb: "The Presidentialization of Politics in Democratic Societies: A Framework for Analysis." In: *The Presidentialization of Politics. A Comparative Study of Modern Democracies*. Eds. Th. Poguntke, P. Webb. Oxford 2005, pp. 1—24.

³⁵ A. Dudek: *Historia polityczna Polski 1989—2012*. Kraków 2013, p. 147.

is not unfamiliar in democratic regimes with a semi-presidential inclination. It is something natural, especially when the president and the parliamentary majority represent the same political option. What made the situation in 1990—1991 in Poland different, was that the cabinet did not represent any specific party (more than half of the 19 ministers did not belong to any political party³⁶), and the president was not interested or simply was unable to form his own political base. Therefore, the actual relationship between the executive authorities was determined by the legitimacy dominance of the president and his power, which was based on his personal skills and the formal competences vested in him. The political regime *in sensu stricto* (taking into account any democratic shortcomings typical for the transition period) functioned as highly presidentialized semi-presidential regimes³⁷ or simply as its presidential-parliamentary variety. The president's domination over the government was clear, but at the same time, the Sejm did not lose its ability to hold the cabinet accountable, which was best evidenced by two attempts made by MPs to dismiss it in 1991.³⁸ Both of them proved to be ineffective, which, however, did not change the fact that the mechanisms ensuring accountability of the government was not mere fiction.

Nevertheless, political practice clearly showed that there emerged a system in which the government of Jan Krzysztof Bielecki was formally based on parliamentary investiture, whereas the key subject supporting its activities and preserving its existence was not the Contract Sejm, but president Lech Wałęsa. Not only was the establishment of this particular cabinet not a consequence of the formation of a stable political setup in parliament, there was also a lot of tension among the representatives of the parties forming the government and it was not uncommon for its members to criticise the actions of the body they represented.³⁹ In a situation in which the government did not have support of the greater part of parliament, and in the face of the weakness of the political parties, it was natural for the government to end up under the wings of the president. The latter in turn accepted the arrangement, as it enabled him to dominate under a dualistic executive.

In turn, taking into account the relationship between the president and the Sejm, the president's superiority of legitimacy is noticeable. The president attempted to use his constitutional powers to exert an impact on the Sejm, which, however, did not mean that the latter was dominated by the president.

³⁶ M. Podolak: "Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego (12 I—5 XII 1990)." In: *Gabinety koalicyjne w Polsce w latach 1989—1996*. Eds. M. Chmaj, M. Żmigrodzki. Lublin 1998, pp. 53—54.

³⁷ R. Elgie: "A Fresh Look at Semipresidentialism. Variations on a Theme." *Journal of Democracy* 2005, Vol. 16, No. 3, pp. 102—109.

³⁸ W. Jednaka: *Gabinety koalicyjne w III RP*. Wrocław 2004, pp. 208—209.

³⁹ M. Podolak: "Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego..." p. 69.

Although the president maintained a dominant position within the executive, his dealings with the parliament should rather be perceived more in terms of a transactional relationship. Although the president did make use of his constitutional powers enabling him to influence the course of the work of the Sejm (legislative veto, legislative initiative), his activity did not always produce the desired effect. Examples of this include his lost legislative battle for the adoption of a new parliamentary election law⁴⁰ or his failed pursuit of granting the government the right to issue decrees. Political practice and the institutional constraints Lech Wałęsa failed to cope with, led him to attempt to formally strengthen the power of the president, which was reflected, among others, in the draft of the new constitution he put forward.

Conclusion

The dynamics of change of the political regime *in sensu stricto* in the period of transition, is perfectly shown by the dependencies between institutions and political actors. On the one hand, the institutions, which restricted the actions of the actors (though they often approached formal restrictions very casually), delimited the sphere of their activity, while on the other hand, the political actors, in the pursuit of their own system preferences, played a key role in shaping the political institutions. A very important factor in the evolution of the political regime *in sensu stricto* in 1989—1991 were unplanned facts and political events, which required the participants of political competition to permanently adapt to the changing conditions. This, in turn, contributed to the inconsistencies in the political system and the emergence of hybrid solutions, while political practice, reflecting, *inter alia*, the behavioural aspects of political leadership, was decisive in determining the real sense of the institutions of the political system. Most important of all, however, is the fact that in the first period of democratic change, a certain way of perceiving the political regime *in sensu stricto* was imposed, which influenced the direction of its transformation, and which was defined by the inability to opt out of certain institutions, as well as by the need to modify other system mechanisms.

⁴⁰ M. Chmaj: *Sejm „kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*. Lublin 1996, pp. 134—147.

Waldemar Wojtasik

Parliamentary elections in Poland 1989—2011

Abstract: Parliamentary elections, which are shaping the sphere of political competition and the structure of the party system, have been held in Poland since 1989. The article shows the evolution of the system of elections to the parliament and its impact on the institutionalization of the party system. The current shape of the election system proves that the party system is stable both in terms of the sustainability of party entities and the standards of political competition in the election arena. Elections are also a factor which consolidates party leadership in the case of the major political groups. This is particularly visible after Poland's accession to the European Union. The evolution of the process of gaining political relevance by new political parties is also observed. Following 2001, only one new political party was able to win parliamentary representation.

Keywords: Parliamentary elections in Poland, Polish party system, electoral competition, Donald Tusk, Jarosław Kaczyński

Introduction

A key element in the transformation of political life in Poland was the introduction of free and competitive parliamentary elections. In the case of domestic democratisation processes, the transition from party nomination to the election of the main powers of the state in general elections is considered as the most spectacular example of the political transformation of the Polish political scene.¹ During communist rule, electoral competition during elections to the parliament was not permitted since the very inception of the electoral procedure, that is at the stage of formulating the electoral procedure,

¹ E. Zieliński: "Przekształcenia polityczno-ustrojowe w Polsce." In: *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Ed. Idem. Warszawa 1996, p. 32.

as it did not allow everybody to run in the elections, but admitted only those entities, which were associated with the ruling powers. Deprived of the possibility of making an actual choice and deciding only between persons who received acceptance of the regime, the voters legitimised the regime itself and the persons listed in the electoral registers (conscious electoral absenteeism or refusal to cast a vote were forms of protest against the regime). The decision to restore a bicameral parliament model, though it alluded to political tradition, also derived from the nature of the political contract signed as a result of the Round Table talks between the regime and the democratic opposition. Fully free elections to the senate were only a taste of the future pluralism to come and they served as an alibi to conduct the “contract elections” to the parliament, the result of which (as it then seemed) was supposed to ensure the regime’s maintenance of power.

Electoral system

The circumstances under which the legal framework for parliamentary elections in Poland has been developed could have had a considerable impact on the frequent changes in this respect taking place in the future, especially in the case of parliamentary elections. According to A. Antoszewski has stated, “the most apparent feature of the process of development of electoral democracy in Poland, is the extraordinary instability of the system of parliamentary elections. Out of the five parliamentary elections which took place in the years 1989–2001, only two were carried out using the same electoral law.”² If we are to add the changes which took place in this respect after 2001, we will obtain a picture of an exceptional level of instability of the procedure for electing MPs to the parliament. Wojciech Sokół draws attention to yet another aspect of instability of the electoral law in Poland. It includes amendments of the basic law. The first two parliamentary elections (1989 and 1991) took place in the period when the revised Constitution of 1952 was in force. The election law of 1993 was adopted when the so-called *Mala Konstytucja* (*The Small Constitution*) of 17 October 1992 was in place. The election system of 2001 and the election code passed in 2011 were formed within the legal framework of the Constitution of 2 April 1997.³

² A. Antoszewski: “Ewolucja systemu wyborczego do Sejmu.” In: *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*. Ed. Idem. Wrocław 2002, p. 51.

³ W. Sokół: *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*. Lublin 2007, p. 263.

A certain counterweight in this respect was the senate electoral procedure that, despite going through particular evolution, seems not very remote from the one in force during the first election (1989). Both politically and systemically the smaller importance of the senate may be among of the reasons why pressure for introducing temporary changes, the intentions which would result from the current political calculations, was not that pronounced. In contrast to the Sejm, elections, regulations concerning elections to the senate did not undergo frequent changes. One of the reasons for such a situation is the fact that the procedure adopted in 1989 ensured freedom of choice. In 1991, when discussion on the new procedure of elections to the senate was ripe, the upper chamber of parliament opposed it, and it was not until 2001 that significant changes were made, apart from resignation of the requirement for an absolute majority. Up until 1997, Poland was divided into 49 electoral constituencies which overlapped with the provincial boundaries, and in each of which 2 or 3 senators were elected. The new administrative division, which resulted in the implementation of 16 provinces, forced a change to the number of election districts, which, starting from 2001, amounts to 40 of (from 2 to 4 senators per province). The new election code introduced single-member districts in the elections to the senate, which was supposed to change the tendency prevalent at that time, to vote for candidates of political parties or candidates who had the support of political parties. This, however, did not happen, and in the 2011 elections, the candidates of the two major political parties won again.⁴

Adoption of the arrangements made with regard to the procedure of conducting parliamentary elections in 1989, stopped the democratisation mechanism halfway, and the need to implement democratic changes to the full in the future had become apparent. The procedure of elections to the parliament of 1989 was used only once, as the consecutive elections held in the future were conducted in a different political setting. The 1989 election law was invented for the needs of only one election, as the subsequent one, planned for 1993, was to be held based on completely different principles, without deciding if a majority or proportionate model will be applied.⁵ In addition, the need to complete the democratisation processes meant that in the near future there would be a need to change the election law for the elections to the parliament and replace it with a procedure that would be in line with democratic standards.

The term of then proceeding parliament was shortened on the basis of a provision included in the revised Constitution of 7 April 1989. According

⁴ R. Głajcar: "Polityczne konsekwencje zmiany systemu wyborczego do Senatu RP w 2011 roku." In: *Wybory parlamentarne 2011*. Eds. A. Turska, W. Wojtasik. Katowice 2012, pp. 61–78.

⁵ A. Antoszewski: "Ewolucja systemu wyborczego..." p. 57.

to the new election law, there was to be a contractual division of seats in parliament and entirely free elections to the restored upper chamber were to be held. As many as 60% of MPs seats were reserved for the PZPR-ZSL-SD coalition, 5% of seats were handed over to the Christian-Social Union (UChS), the Polish Social-Catholic Union (PZKS) and the PAX association party. The regime coalition could submit the national election register, the size of which could not exceed 10% of the overall number of MPs. However, 35% of the seats in the parliament were to be chosen on the basis of free elections, in which candidates, who were put forward by independent citizen groups of at least 3,000 citizens, could run. Completely free elections to the senate were to be held in single-member districts, which employed the absolute majority rule, with the possibility to revote. In each of the 49 provinces, two senators were elected, with the exception of the Warsaw and Katowice provinces, in which 3 seats were chosen. Also, over 50% of valid votes had to be won by MP candidates, while in the second round of the elections, when two candidates with the most votes contended with each other, a simple majority sufficed to win. Such a method of electing MPs was to ensure the victory for those allied with the ruling regime, as it warranted almost 2/3 of all seats. On the other hand, it could have also brought victory to the opposition, especially if the result was to be treated in the categories of achieving absolute support (and not through the prism of the seats won). The detailed election law provisions ensured that the elections would be held per a model similar to the absolute majority system combined with single-member election districts (in the case of the Sejm the size of the election region ranged from 2 to 5).⁶

The elections of 1991 were held in a different political environment. The adopted election law featured a high level of proportionality, constituting a combination of solutions catering to smaller sized parties. The elections of 1991 were supposed to provide a real image of the Polish political scene by “quantifying” the actual power structure, determining the “actual scope of social support for the particular groups” and electing “a broad and adequate representation capable of fulfilling the functions of the constituent.”⁷ Such assumptions catered to the expectations of the weaker political powers which wanted to use the mechanism of the first fully free elections to the Sejm in order to install their political representation. Increasing the size of electoral districts (from 7 to 17 seats), adoption of a formula for calculating votes into seats, which benefitted smaller political parties, and simplifying the registration of electoral lists in the whole country, led to the expectation that the elected parliamentary representation would be very fragmented as a result of

⁶ *Ibidem*, p. 56.

⁷ *Ibidem*, p. 61.

the elections to come. The basic assumption of the election law was pluralisation of the sphere of politics, which was to ensure transition from a majority to a proportional system. The relative simplicity in registering candidate lists resulted in 111 electoral committees running in the elections. Thanks to such a solution, it was possible to provide quite an accurate reflection of the electoral preferences at the parliamentary level. The election law did not introduce any thresholds at the national level. Instead, 69 seats were guaranteed to parties, which achieved at least 5% of votes on the national level, or which won seats in at least 5 electoral districts. A modified variation of the Hare-Niemeyer method was used to count the votes in the districts, whereas the Sainte-Laguë method was used to calculate votes in the case of nationwide electoral registers. The formula, in principle, gave preference to smaller political groups, which later led to the significant political fragmentation of the Sejm.⁸

The subsequent amendment of the election law was marked by contradictory intentions. It was passed on 28 May 1993 as a document, which in its assumptions, was supposed to counteract excessive fragmentation of the Sejm through the utilization of concentration-favouring mechanisms. Four years after the 1989 elections, the party system and the main political parties were supposed to be mature enough to desire and to be able to submit themselves to such a concentration process. A factor which was decisive to this intention was the instability of the executive elected by the Sejm, together with the cabinet of Tadeusz Mazowiecki, all of them functioned for no more than a dozen or so months. It was decided that the solution to this state of affairs was to decrease the number of political parties in the Sejm. For this very reason the elections were carried out based on an altered election law, whose provisions aimed to alleviate some of the negative consequences of the previous election, that is the excessive fragmentation of the parliament. The change that took place involved replacement of the extreme proportional formula with a moderately proportional one.⁹ It catered especially to larger parties, which resulted from the introduction of statutory election thresholds: 5% for parties, 8% for coalitions and 7% for the national election register, increasing the number of electoral districts from 37 to 52 and decreasing the lower threshold of the possible seats in one district from 7 to 3. As a result, the average size of an electoral district decreased from 10.57 in 1991 to 7.52

⁸ See S. Gebethner: "Sejm rozczłonkowany: wytwór ordynacji wyborczej czy polaryzacji na polskiej scenie politycznej?" In: *Wybory '91 a polska scena polityczna*. Eds. S. Gebethner, J. Raciborski. Warszawa 1992, pp. 51–55.

⁹ R. Wiszniowski: "Wybory parlamentarne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Polityczne konsekwencje systemów wyborczych." In: *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*. Eds. A. Antoszewski, R. Herbut. Wrocław 1998, p. 91.

in 1993.¹⁰ The d'Hondt method was used to calculate votes into seats, which favoured middle-sized and large groups. As it later turned out, this move had a key impact on the determination of the number of seats of the victorious parties.

The subsequent parliamentary elections took place in 1997 pursuant to the same election law setting, which remained in the exactly the same form as that introduced four years earlier. This was the first case after 1989 when the rules of the election game were preserved and allowed for parties to participate in a proven and familiar framework. This does not, however, mean that the attempts to amend it were not made in the course of the term, which was the case during Lech Wałęsa's term in office when he came forward with such an initiative or when the Labour Union (UP) was in power (attempt to introduce the Sainte-Laguë method). A factor which, it seems, had a decisive impact on the maintenance of the existing provisions, was the interest of political parties (especially that of the SLD) which were present in the Sejm at that time. All three of the major groups (apart from the mentioned SLD, PSL, and UW — the successor of the UD) were hoping that a similar mechanism would be used to that of 4 years earlier, when they achieved an extraordinarily high percentage of seats compared to the votes they actually received (overrepresentation of seats).

Before the elections of 2001, a correction was made to the provisions of the election law. In changing the election law, the remaining parties present in the Sejm saw an opportunity to block the domination of SLD in parliament when the party was about to obtain decisive majority and rule alone. In these conditions, work was begun on passing a new election law, which the Sejm eventually adopted on 12 April 2001. The second factor, in particular, was a catalyst for actions aiming to change the election law, which was then in place. Part of them (e.g. the change of the method for calculating votes into seats) was motivated by the political interest of those in power, which prompted a change of the expected victory of SLD by using a method for calculating votes into seats, a solution which favoured smaller parties. The necessity to change the election law before the following elections also resulted from the local-government reform and the new administrative division of the country,¹¹ especially in the facet of changing the borders of the electoral districts, which was the consequence of the creation of new counties (Pol. *powiat* — a second-level administrative unit) and of the decrease in

¹⁰ R. Głajcar, J. Okrzesik, W. Wojtasik: *Ustrój polityczny RP. Wprowadzenie*. Bielsko-Biała 2005, p. 32.

¹¹ K. Skotnicki: "Ogólna charakterystyka trybu uchwalenia i postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu RP i do Senatu RP z 12 kwietnia 2001 r." *Przegląd Sejmowy* 2001, No. 4. p. 74.

the number of provinces.¹² The main changes proposed and accepted in the election law contradicted those introduced eight years before. The sizes of the electoral districts were increased, while their number were decreased and seven to 19 MPs were elected in each of them. Instead of the d'Hondt method introduced in 1993, which favoured large political groups in the process of allocating seats, the Sainte-Laguë method was introduced (in a modified version, with the first divisor being 1.4) which was a more proportionate reflection of the electoral preferences at the level of the seats granted, and which as a consequence could destroy the advantage of large political groups. The national election register, which allowed for additional seats to be awarded to those parties which achieved significant support on a national scale, was also made redundant. Taking into consideration the pre-election polls, the only party that could be at a loss as a result of the changes, was SLD.

The 2005 elections featured a reintroduction of the d'Hondt method, which was used in place of the modified Sainte-Laguë method, as a formula for calculating votes into seats.¹³ In contrast to the previous change, which was made shortly before the elections of 2001, this was one of the first moves of SLD, then the ruling party, and introduced on 26 July 2002. These actions were motivated by a short-sighted hope that the support achieved could only increase for SLD (since this was actually the case as in each of the consecutive elections after 1991, SLD achieved a better result) and it would be this very party which would benefit from the change in the provisions during the next election. However, the outcome was quite the opposite, and as a result of the use of the d'Hondt method, the dwindling support for SLD led to the loss of a certain amount of seats. Two post-Solidarity formations, namely PiS and PO, benefitted from the change. The initiated change of the method for calculating votes was figuratively referred to by Rafał Glajcar as SLD's political "own goal."

The political haughtiness and calculation, which made SLD introduce this change (as the party was expecting to be the main beneficiary of the change in the following elections), was punished and worked for the benefit of the political competitors of SLD.¹⁴

The last significant change introduced into the election law was passing of the election code. Work on its draft version finished with its presentation in the lower house of parliament on 1 December 2010. Two days later, the

¹² A. Piasecki: *Wybory 1989—2002. Parlamentarne, samorządowe, prezydenckie*. Zielona Góra 2003, p. 87.

¹³ W. Sokół: "Ewolucja systemów wyborczych do Sejmu po 1989 r." In: *Dwadzieścia lat demokratyzacji systemu politycznego RP*. Eds. A. Antoszewski, R. Herbut. Lublin 2011, p. 202.

¹⁴ R. Glajcar, J. Okrzesik, W. Wojtasik: *Ustrój polityczny RP. Wprowadzenie...*, p. 37.

bill was read for the third time and concluded with an undisputed vote, by which the election code was passed.

The corrections to the draft made by the Senate were revised a month later, and on 5 January 2011, the Sejm finally passed the new election law. Its provisions, in the first place, organised into one whole the election regulations, which were scattered all over various legal acts. Apart from making a synthesis all of the previously applicable elections laws, the code introduced a series of changes in the election method, of which the following are the most important from the perspective of parliamentary elections: passing of a quota system in the election registers and introduction of single-member districts to the senate.

Elections

The first parliamentary elections were held after the transformation took place on 4 June 1989. They were “opening elections,” referred to also as “transition” or “founding” elections, and they served to grant citizens their basic political freedoms (mainly the freedom of political expression and the right for the citizens to organize themselves for political purposes).¹⁵ The 1989 elections can be characterised by means of the political consequences of the applied election law. The key consequences include: 1) lack of full competition and determination of the division of seats on the basis of a political contract; 2) ephemerality of the election law — it was passed for the purposes of only one election; 3) competition of a large number of independent candidates, who were not associated with any political party or quasi-party (e.g. Solidarity); 4) the possibility to speak out against the existing system without actually leading to the removal of any of the elements of power, but with the opportunity to grant power to a politically significant number of anti-system representatives.¹⁶ Despite the fact that the laws of election to the Sejm and the senate were passed in a rush and featured certain shortcomings,¹⁷ they were a step forward towards introducing democratic election laws. Apart from the

¹⁵ Further on this topic A. Antoszewski: “Wzorce rywalizacji na arenie wyborczej.” In: *Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*. Ed. Idem. Wrocław 2006, pp. 77—80.

¹⁶ A. Antoszewski: “System wyborczy i wybory parlamentarne po 1989 roku.” In: *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*. Eds. A. Antoszewski, R. Herbut. Wrocław 1999, pp. 79—80.

¹⁷ A. Żukowski: “Ewolucja ordynacji wyborczych do parlamentu RP.” In: *Partie i system partyjny III RP*. Eds. K. Kowalczyk. Toruń 2011, p. 310.

undemocratic, quota-based division of seats to the Sejm, they were the first example of such solutions being introduced in the countries of the Eastern Block.¹⁸

The established election date significantly shortened the length of the election campaign and restricted the room for manoeuvre of both sides of the political competition had. In this short period, both the solidarity and the regime side had to form a stance with regard to the political situation which had unfolded, and in light of the development, elaborate an election programme, which would ensure them social support. According to the agreements made, the elections were to be non-confrontational. However, it was difficult to reach the minds of the disoriented majority of voters without referring to the negativities of the other option. An obvious consequence of the elections was the Sejm, in which the majority of seats fell into the hands of the communist coalition. In reality, however, it was the opposition that had the majority of social support, as 16.5 million Poles voted for 161 members of the “Solidarity” Citizens Committee, which corresponded to a total of 63% of the voters. A supreme example of the support expressed for the candidates of the Solidarity opposition, was its obvious triumph in the senate, in which not a single member of the regime won a seat. As many as 99 seats went to the candidates of Solidarity, whereas the remaining one was taken by Henryk Stokłosa, a formally independent candidate, who was, however, connected with the regime.¹⁹ The results of the elections to the Contract Sejm, even though they formally guaranteed majority for the regime, revealed actual opposition of society towards real socialism. The results came as a big surprise to the regime that was not prepared for such a turn of events. This was the result of its overestimation of its own capabilities, at the same time underestimating those of the opposition and a complete inability to understand the prevalent social climate (connected with failing to understand the consequences of the election law).²⁰

The first entirely free parliamentary elections took place in 1991. They were first intended to be held as late as 1993, however, they were rescheduled to take place earlier. Several causes are given to why that was the case. Firstly, it was necessary to conduct further structural changes, severing ties with the heritage of the communist past. Secondly, a new political setup had come to exist, with President Lech Wałęsa, whose legitimacy was much stronger to that of the Contract Sejm. The Sejm was becoming an institution which was incapable of acting in the new democratic realm being formed and which was even further divided and conflicted.²¹ The international

¹⁸ Ibidem, p. 310.

¹⁹ A. Dudek: *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989—1995*. Kraków 1997, p. 49.

²⁰ A.K. Piasecki: *Wybory 1989—2002...*, p. 24.

²¹ T. Godlewski: *Polski system polityczny. Instytucje — procedury — obywatele*. Toruń 2005, p. 36.

context was also crucial here, since it pointed to the domestic Sejm as the only parliament which did not have a fully democratic mandate compared to other Central-European states.²² In the case of elections to the senate it could be observed that despite a different election law, the result of the elections turned out to be similar to the parliamentary elections. The specificity of the initial stages of democratic transformation resulted in the majority system failing to lead to a significant reduction of the number of political groups, whose representatives received seats in the senate. The political fragmentation of the upper house of parliament resembled that of the Sejm. The election results attest to the fact that the Senate was elected primarily as a representation of the main political groups,²³ while hopes that it would play a civic or self-government role turned out to be a misjudgement. The Democratic Union (21 seats), Solidarity (11 seats) and the Centre Agreement (PC), Catholic Election Action (WAK) and the Polish People's Party (all received 9 seats each) won the most seats. A peculiarity was the weak result of SLD (4 seats), despite it winning second place in the elections to the Sejm. The above statistics show that the elections to the senate took place along the same lines of party competition as the elections to the Sejm, and the differences in the election formulas to both the chambers of parliament did not lead to different standards of election behaviour. The only significant difference, according to Stanisław Gebethner, was the level of deformation, which became apparent in the elections to the senate. It was the result of the election system, which was based on the principle of relative majority in unequal electoral districts.²⁴

The subsequent parliamentary elections also did not take place at the date defined in the constitution. It resulted from political weakness of the regime elected in the previous election, the development of relations between the institutions of the political executive, and also because of the social exhaustion of the transformation process, especially the results of economic reforms. There was no political stabilisation in the Sejm, the institutionalisation of political entities progressed at an unsatisfactory speed, and the functioning government coalitions were torn by struggles and conflict. The necessary system reforms were hindered by the conflicts between President Lech Wałęsa and the consecutive prime ministers (Jan Olszewski, Hanna Suchocka) and

²² R. Alberski, W. Jednaka: "Wybory prezydenckie i parlamentarne — jedność czy różnorodność funkcji politycznych?" In: *Ewolucja polskiego systemu politycznego po 1989 roku w świetle komparatystycznej teorii polityki*. Ed. A. Antoszewski. Wrocław 1998, p. 73.

²³ S. Gebethner: "System wyborczy: deformacja czy reprezentacja?" In: *Wybory parlamentarne 1991 i 1993*. Ed. Idem. Warszawa 1995, p. 40.

²⁴ S. Gebethner: "Wybory do Senatu." In: *Polska scena polityczna a wybory*. Ed. Idem. Warszawa 1993, p. 203.

governments. In these conditions, there was a social and political expectation for a new political setup.²⁵

Experience gained in the 1991 elections and the functioning of the parliament, which was elected resultantly, led to the commencement of work on changing the election law. The elections, as a result of grave public discontent, led to the defeat of post-Solidarity formations (in terms of the seats won and not the aggregate support). In analysing the results of the elections to the Sejm, it can be concluded that according to intention, it was possible to avoid significant political fragmentation of the composition of the lower house. The results of the election to the senate, as previously, were a reflection of the support expressed for parties running in the parliamentary elections, however, the impact of the formula of relative majority was noted. As a consequence, the two victorious groups won almost 3/4 of the seats, leaving the other parties with only a handful of mandates. This model of overrepresentation of the triumphant groups was to become a rule in the subsequent elections to the upper house.

The next elections took place on a constitutionally fixed date after expiry of the four-year term, the first such instance in the history of the Third Polish Republic. The lesson learnt by the voters (and the politicians of the defeated parties) four years earlier caused a less pronounced reformation of the parliament this time. The electorate drew conclusions and the voters were more tactical in their electoral decisions. This, in part, happened thanks to a change in the logic of action of political parties, which put forward much fewer electoral committees, avoiding thus a scattering of support.²⁶ A serious change took place in terms of the nature of electoral competition, as small united right-wing formations, which had made an alliance under the wings of Solidarity, ran against SLD. This “electoral bonus for unity” allowed them not only to win the elections, but to create, along with UW, a cabinet with a stable majority in the Sejm. This was possible in light of the complete defeat of the ruling coalition, as was the case four years earlier, but with much stronger support for SLD. In the case of the elections to the senate, two of the largest committees once again received over 3/4 of seats of which AWS won twice as many as SLD. PSL suffered a defeat this time and its number of senators fell over tenfold from 36 to just 3. This should be viewed in light of a return to the right proportions (resulting from actual public support), as four years earlier, PSL party members, along with SLD, were the main beneficiaries of the defeat of the right-wing parties.

²⁵ R. Chruściak: “Prace nad ordynacją wyborczą do Sejmu i wybory parlamentarne w 1993 r.” In: *Polski system polityczny w okresie transformacji*. Eds. R. Chruściak, T. Mołdawa, K.A. Wojtaszczyk, E. Zieliński. Warszawa 1995, pp. 263—264.

²⁶ A. Piasecki: *Wybory 1989—2002...*, p. 69.

Preparations for the 2001 elections took place in the shadow of the political marginalisation of the ruling political groups (first the AWS–UW coalition, followed by the minority AWS government) and the growing support for SLD. The elections brought about the victory of the opposition SLD, which was able to increase support for its group considerably compared to 1997. The pre-election poll predictions spoke even about the possibility of garnering an absolute majority by SLD, which would allow them to independently form a cabinet. The unfortunate ending of the campaign (e.g. Marek Belka's comment on the social costs of the reform) resulted in the need for PSL to participate in forming the government of Leszek Miller. Two formations, PO and PiS, emerged out of AWS. They won parliamentary representation and paved their way through to domination in the party system to come. Attention also needs to be drawn to the fact that there appeared a few groups, which were genetically not akin to the main political trends of the times. The Self-Defence Party (Pol. Samoobrona) and the League of Polish Families (LPR) were parties of protest, and their success was also made possible by support received from the electorate which was opposed to Poland's future integration with the European Union.

The 2005 parliamentary elections were held again in the constitutional timeframe, and as previously, the first coalition did not survive until the end — first PSL left the government, and then in 2004 Marek Belka replaced Leszek Miller as a prime minister. The changes being described also prove the political downfall of SLD, which was gradually losing social support, as confirmed by its defeat in the elections to the European Parliament in 2004. The election was thus not only a test of the level of support for the particular parties, but was also perceived as a battle for survival of the left-side's hegemon. Paradoxically, the result of the elections can be interpreted both as a continuation and as a qualitative change of the previous election. It was a continuation in the sense that the same committees put forward their MP candidates, which was indicative of a certain stabilisation of the sphere of politics and the party system. On the other hand, the defeat of SLD (up until then SLD received increasingly better results in every consecutive election) was seen as the beginning of a reconstruction of the parliamentary political competition scene, in which SLD had been the key subject (due to the constant support it received and the institutional stability it represented). Compared to the previous elections, the increase of support for post-Solidarity formations is worth taking note of. It was them who were the main beneficiaries of the decreased support for SLD. What is more, both of them ran in the elections with a pre-election declaration that they would form a single cabinet, which made political competition between them take a specific shape. The growth of support was also influenced by the presidential elections, in which the two favourites (Lech Kaczyński and Donald Tusk) were nominated by PiS and

PO. Eventually, the party of the Kaczyński brothers won both the elections, and PO was left with having to observe how PiS is taking over complete power in the country. Their victory was one of the key factors which polarised the political scene. The vision of social and political reality presented by the party of Jarosław Kaczyński became the subject of political discourse, which drew clear division lines within the political class.²⁷

Though the subsequent parliamentary elections were planned for 2009, the resulting political situation led to them being held faster than planned (and the surprise of the political class of having to actually hold them, could have been one of the causes of why no real changes to the election law were made). The main axis of the conflict in the 2007 elections was a dispute between PO and PiS, which within two years, transformed from being potential allies and coalition members, to opponents battling their way through in an open political struggle. The elections resembled a plebiscite evaluating the government of PiS, with a clearly outlined alternative in the form of PO. In a situation of a dichotomous division of the sphere of politics, the significance of smaller parties fell, among which SLD and PSL only slightly improved their results compared to the previous elections, and where parties, providing political support for PiS, suffered a defeat. Neither LPR nor the Self-Defence Party passed the election threshold to enter into parliament and, what is more, they also failed to qualify for funding from the state budget. In such circumstances, the number of political parties in parliament fell to the lowest level in the history of the Third Polish Republic.

Based on the regulations of the electoral code, the most recent parliamentary elections were held in 2011, which wrapped up the parliament's full term. The mentioned four-year period, though three elections were held in this time (to the EP, presidential elections and local-government elections), was characterised by relative stability of support for the main political parties. This period was marked by the consecutive victories of PO and its candidate for president, stable support for PiS as the second political power, and relatively smaller support for the two remaining parliamentary groups. A system of two large and two smaller groups became established. They filled the space of political relevance and complemented each other, radically restricting the chances of other parties gaining support.²⁸ The results of the 2011 election can be viewed in two ways. First, significance is given to the aforementioned consequences for the observed stability of the parliamentary

²⁷ M. Jeziński: "Wybory parlamentarne: pomiędzy uniwersalizmem a partykularyzmem." In: *Wybory parlamentarne 2005. Analiza marketingowa*. Eds. R. Chruściak, T. Mołdawa, K.A. Wojtaszczyk, E. Zieliński. Toruń 2006, p. 31.

²⁸ A. Turska-Kawa: "Emocjonalny odbiór w poszczególnych elektoratach w wyborach parlamentarnych 2011." In: *Wybory parlamentarne 2011*. Eds. A. Turska-Kawa, W. Wojtasik. Katowice 2012, pp. 151—168.

political competition arena. In this case, for the first time in 10 years, a new political entity, namely that of the Palikot's Movement, had entered the Sejm independently. What is also worth mentioning, its genesis took place outside parliament, as it did not form as a result of its secession from another group, but was created from inception by a former MP of PO — Janusz Palikot. The second consequence of the elections was that the same government coalition and the same prime minister, Donald Tusk, had remained in power, which was the first time a situation like this had ever happened since the beginning of democratic transformation. What is worth noting is that all the parties in parliament, compared to the previous election, lost part of their support, which, however, did not inflict as much harm on them as previously. A fall in support for the governing parties did not result in their losing power and they were able to restore their cabinets, even though their parliamentary representation dropped. The loss of support by PiS signified the gradual downfall of this group and gave the opponents of Jarosław Kaczyński arguments to question his leadership. SLD suffered a complete defeat which led to the loss of leadership by Grzegorz Napieralski.²⁹

Conclusion

Several regularities are observed when analysing the influence of the parliamentary elections on Polish politics over the last 25 years. The first of them involves stabilisation of the party system, both in terms of the reduction of the number of parties with parliamentary representation, as well as in terms of the standards of political competition. Changes of the electoral system in elections to the Sejm, which were evolutionary in nature especially in the second period, were the basis for the processes of institutionalisation of the main political actors. It manifested itself in the adoption of such strategies by the political parties, which would provide them with repeatable election successes. It is also worth noting here that loss of parliamentary representation resulted in each case with the marginalisation of the political entity.

A second important consequence of the impact of parliamentary elections, is the creation of political leadership, which the elections themselves inspired. In contrast to the beginning of the 1990s, electoral institutionalisation of the emergence process of political leaders took place. At the beginning, also due to the instability of the political parties of that time, political leadership was

²⁹ W. Wojtasik: *Funkcje wyborów w III Rzeczypospolitej. Teoria i praktyka*. Katowice 2012, p. 160.

labile. Often times, especially in the case of right-wing political parties, their leaders were unable to ensure a long-lasting effect of their actions. The elections conducted in the 21st century brought about the stabilisation of party leadership of the leaders of the biggest political parties. This also happened in the case of Jarosław Kaczyński, whose party came to lose more elections than it actually won.

It is also worth drawing attention to how new political parties acquired political relevance. The election system in place, in which election thresholds form an inseparable part in the elections to the Sejm, constitutes a factor which restricts the chances of other political groups of succeeding. The most recent significant change of the number of relevant parliamentary groups took place in 2001. Back then four new parties won representation in the Sejm as a result of the elections. From that point on, only once more in 2011, a new group (the Palikot's Movement), achieved the minimum 5% threshold required and became a relevant player on the political scene.

Sebastian Kubas

Similarities and differences of main left-wing parties in Poland and Hungary: The case of SLD and MSzP in comparative perspective (1989—2014)

Abstract: The article presents Polish and Hungarian main left-wing parties in the period of political transformation. There are a few sections in the article that develop the research problem: the genesis and development of the parties from 1989 to 2014, a comparative analysis of the two parties based on quantitative indices.

One can say there are some similarities between SLD and MSzP. The parties were transformed from communist hegemon formations, then participated in free parliamentary elections with some successes, created several governments and both have recently faced considerable loss of support. SLD and MSzP belong to the parties that influenced Polish and Hungarian transformation greatly.

Key words: political parties, Poland, Hungary, SLD, MSzP

Introduction

Some years have gone since central-right parties started to rule and dominate the state politics in Poland and Hungary. In Poland in 2005 Law and Justice (Pol. Prawo i Sprawiedliwość, PiS) won the parliamentary elections, and then Civic Platform (Pol. Platforma Obywatelska, PO) achieved electoral victory twice. In Hungary Fidesz won in 2010 and 2014. It would be interesting to define past and contemporary position of the left side of both political scenes as the one which makes the opposition now. It seems that Poles and

Hungarians have recently preferred more traditional and conservative values and do not support social-democratic appeal. To understand this phenomenon I decided to choose to follow the development of the most relevant left-wing parties in Poland and Hungary and search for the reason why the left is not dominant any more.

The main aim of the article is to show the role and significance of one of important sides of party system in two chosen countries of Central Europe. I am going to present the relevant and dominant parties of the left that took important position throughout the period of political transformation in Poland and Hungary. Contemporary position of Polish and Hungarian leftist parties does not reflect their significance as it used to in the past. A few recent years were harsh for these organisations and they lost their privileged role in the political and party systems. Although we can observe that in post-modern world the traditional division in politics into the left and the right diminished, it is still possible to point to leftist and rightist values in the programmes of political parties. That is why we can say that the left- and right-wing organisations can search for support of electorate and then influence state policy.

The thesis of the article is that despite social, historical and other differences of Polish and Hungarian left-wing parties, there are some similarities as well. To verify the thesis I put forward some research questions: 1) How did the dominant social-democratic parties emerge and enter to contemporary party system? 2) What made them successful during parliamentary elections? 3) Why they have been recently less popular and is it a constant trend?

My analysis begins in 1989, the year when political transition started. Next, I shall try to search for crucial moments for Polish and Hungarian left, times of successes and failures. Finally, I am going to focus on contemporary position of the parties. My analysis concerns parties which received parliamentary mandates and were relevant over 25 years of political transformation. The two main examples of the parties are Democratic Left Alliance (Pol. Sojusz Lewicy Demokratycznej, SLD) and Hungarian Socialist Party (Hun. Magyar Szocialista Párt, MSzP). I decided to divide the article into three sections, comprising respectively: 1) the parties' genesis, 2) profiles of the parties and important points in the process of development, 3) a comparison of the strength and position of Polish and Hungarian left-wing parties.

The justification of choosing SLD and MSzP refers to a theoretical concepts that place the two parties in the same group of Central European political organisations. They belong to the same family of parties which is obvious. Such scholars as Paul G. Lewis, Herbert Kitschelt and Katarzyna Sobolewska-Myślik call this family social-democratic.¹ They are even in

¹ P.G. Lewis: *Political Parties in Post-Communist Eastern Europe*. Routledge 2002, p. 56; H. Kitschelt: *Party Systems in East Central Europe. Consolidation or Fluidity?* Glas-

the same social-democratic family, as described by Andrzej Antoszewski and Jerzy J. Wiatr.² Both Polish and Hungarian left-wing dominant parties are similar in many ways which is more obvious if we compare them to Czech and Slovak leftist parties. To make a contemporary comparison of the strengths and influences of SLD and MSzP, I will present quantitative analysis based on three indices.

The genesis

Poland and Hungary started to reshape their political systems 25 years ago. In 1980s communist ruling elites were unable to cope with worsening conditions in the society, economics and political spheres due to internal and external factors. There was a totally different situation on political scene at that time. Both communist Poland and Hungary had a solid and hegemonic communist parties: Polish United Workers' Party (Pol. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, PZPR) and Hungarian Socialist Workers' Party (Hun. Magyar Szocialista Munkáspárt, MSzMP). In Poland there were also two other parties that were allowed to exist during communist era: United People's Party (Pol. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, ZSL) and Alliance of Democrats (Pol. Stronnictwo Demokratyczne, SD). In Hungary there was only MSzMP. So, Polish and Hungarian communist systems followed two different paths. It is necessary to make an assumption that there were no free party systems in communism and other parties than communist like ZSL or SD played a role of submissive and weak satellites.³ Apart from Poland, Bulgaria, Czechoslovakia and East Germany also had quasi-multi-party systems, while USSR and Romania had hegemonic party systems.

Analysing the ancestors of contemporary leading leftist parties in Poland and Hungary one could make a comparison of a few important data and situations that happened in the two countries under communism regime. They can reflect some factors of position and social perception of the parties throughout genetic period of transformation in Poland and Hungary after 1989 and 1990.

gow 1995, Working Paper, No. 241; K. Sobolewska-Myślik: *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej po 1989 roku*. Kraków 1999, p. 159.

² A. Antoszewski: *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*. Poznań 2005, pp. 51—63; J.J. Wiatr: *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*. Warszawa 2006, pp. 166—171.

³ J. Wojnicki: *Kształtowanie się systemów wielopartyjnych Europy Środkowowschodniej*. Pułtusk 2004, pp. 38—40.

First of all, in both countries communist parties gained power through illegal and anti-democratic means. Before the Second World War communist organisations were banned and during the war they acted in the underground. They could not count on big social support, partly because Polish and Hungarian societies were traditional, conservative, religious with majority of agricultural class. So, after the end of the war the communist parties were unable to seize power on the way of legal democratic elections. They benefited from Joseph Stalin's supervision. Because of narrow social support for communist ideas, communist parties used the socialist ones as political allies and a vehicle to make Poles and Hungarians vote for them, because socialists were more popular. The first parliamentary elections reflected the weak electoral support for communists. During the 4 November 1945 elections the Hungarian Communist Party (Hun. Magyar Kommunista Párt, MKP) was third with 17.0% of votes. Yet, before the elections communists anticipated that they could receive even 70.0%.⁴ The second elections in post-war Hungary were held on 31 August 1947. Although MKP won, its advantage over the opponents was small. MKP received 22.3% of total votes while second Christian Democratic People's Party (Hun. Kereszténydemokrata Néppárt, KDNP) obtained 16.5% and third Independent Smallholders, Agrarian Workers and Civic Party (Hun. Független Kisgazda, Földmunkás és Polgári Párt, FKFPP) got 15.3%.⁵ First Polish post-war elections were held on 19 January 1947. The official results for Democratic Bloc, which included communist Polish Workers' Party (Pol. Polska Partia Robotnicza, PPR), was 80.1% of total votes, but these results are questioned and they are believed to stem from an electoral fraud. Historians state that the most popular party was Polish People's Party (Pol. Polskie Stronictwo Ludowe, PSL). The same phenomenon occurred in Hungary where peasant's party also dominated at the time. Popularity of PSL and FKFPP reflected the dominance of traditional values in mostly agricultural societies. These data show that without external and illegal actions the communist parties would not have been unable to garner social support in the post-war period.

But, in the later period, communist parties became hegemons and their structures encompassed entire states. When it was obvious that communist regime was solid, people understood that to obtain a better job and social position, it was necessary to be a communist party member. Nonetheless, there remained groups that were dissatisfied with the new power and instigated some rebellions. In 1956, a national revolution took place in Hungary, and in Poland there were several consecutive social outbursts: 1956, 1968, 1970, 1976, and 1980, respectively. How did the party manage to survive

⁴ C. Gati: "From Liberation to Revolution (1945—1956)." In: *History of Hungary*. Eds. P. Sugar, P. Hanák, T. Frank. Indiana 1995, p. 371.

⁵ A. Czyż, S. Kubas: *Doświadczenia węgierskiej transformacji ustrojowej — od Jánosa Kádára do Viktora Orbána*. Katowice 2011, p. 21.

after the military troops had pacified rebels? The official method of the communist party development was the strengthening of the social control. The party officials almost always expelled or otherwise eliminated the “uncertain members.” As Richard F. Staar claims, after the June 1956, PZPR expelled 300,000 members and after the 1968 and 1970 rebellions, another 300,000 members were forced to leave.⁶ After the 1956 national revolution was pacified, János Kádár managed to purge the “dangerous elements” of the party and in the beginning of 1960s Hungarian Socialist Workers’ Party (Hun. Magyar Szocialista Munkáspárt, MSzMP) amounted to 500,000 in comparison to about 1 million members at the beginning of the 1950s.⁷ The hegemonic parties entered the last decade of the communist regime with 2,942,000 (PZPR) and 811,833 (MSzMP) members respectively.⁸ There were 35,746,000 Poles and 10,710,000 Hungarians, which meant that PZPR members made 8.2% of total population and MSzMP members 7.58%.

Despite the solid social background of communist parties, their structures started to tremble. Why did workers, peasants and so-called working intelligentsia withdraw their support for the parties that aimed at representing them? It was because the communist hegemons turn their backs on the people and closed themselves. Human needs were less important than organisational and structural questions. Overwhelming control over social life led to social criticism and questioning of the communists’ power in Poland and Hungary. People felt their freedom was limited and started to rebel.

During the time of the regime decline, Polish and Hungarian elites decided to negotiate with opposition. There were two main wings in PZPR and MSzMP which opposed each other. One wing, called the reformists, wanted to talk to opposition and include some of their members to legislative and executive powers, while the orthodox group were closed and did not trust the oppositionists. Without the reformists a peaceful and quick transition in both countries would not have been possible. MSzMP reformist members such as Imre Pozsgay, Miklós Németh, Rezső Nyers, who decided to initiate the talks with oppositionists and convinced communist party elites to the necessity of changes in political system, would still respect the socialist guidelines. In PZPR a group of reformists was headed by Wojciech Jaruzelski and Mieczysław Rakowski. Herbert Kitschelt counted Poland and Hungary among the national-accommodative communism, which was connected with liberalization and reforms undertaken by communist elites because of the anti-communist social mobilization. He uses the term reformists to describe communists who became leaders in the 1980s, but were unable to change

⁶ R.F. Staar: *Communist Regimes in Eastern Europe*. Stanford 1984, p. 158.

⁷ Report to the Second Congress of the Hungarian Working People’s Party from 25 February 1951 [<http://www.revolutionarydemocracy.org/archive/rakosi51.htm> (accessed 20.8.2014)].

⁸ R.F. Staar: *Communist Regimes...*, p. 342.

history.⁹ The actions of reformists lead to the negotiations with the oppositionists: Polish Round Table (6 February—5 April 1989) and Hungarian Round Table (13 June—18 September 1989).¹⁰ After negotiations and before the first free elections, which took place in 1990 in Hungary and 1991 in Poland, both communist parties changed their profiles. MSzMP dissolved its structure on 7 October 1989 and transformed into Hungarian Socialist Party (Hun. Magyar Szocialista Párt, MSzP). Some orthodox members decided to rebuild Hungarian Communist Worker's Party on 17 December 1989 (Hun. Magyar Munkáspárt, MM). Atilla Ágh thinks that the emergence of MM helped MSzP to create a new and modern profile of social-democratic party because radical socialist ideology was taken and maintained by MM.¹¹ In Poland, in turn, PZPR was dissolved in January 1990 and then transformed into Social Democracy of the Republic of Poland (Pol. Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, SdRP). SdRP and MSzP became main successors of communist formations.

They decided to change their profiles into a social-democratic ones. As András Bozóki and John T. Ishiyama state, Polish and Hungarian communist parties became so-called reformed and non-transmuted parties, while in other Central and Eastern European countries there were also post-communist parties that were non-transmuted and non-reformed, partly transmuted and non-reformed, transmuted and non-reformed, partly transmuted and partly reformed, transmuted and partly reformed, non-transmuted and reformed. The authors say that reformed parties became pragmatic and modern organisations, while non-reformed were clung to an orthodox-communist identity. They explain that transmuted parties decided to break with their typical leftist tradition and background and managed a nationalist turn to gather social support.¹²

Jerzy J. Wiatr analysed the examples of emerging new socialist forces in Central and Eastern Europe chronologically and he pointed at Hungary as a country where communist reformed themselves before the first free elections, while PZPR transformed itself after the elections in 1989. But if we

⁹ H. Kitschelt: "Constraints and Opportunities in the Strategic Conduct of Post-Communist Successor Parties. Regime Legacies as Casual Argument." In: *The Communist Successor Parties of Central and Eastern Europe*. Eds. A. Bozóki, J.T. Ishiyama. New York 2002, p. 19.

¹⁰ R.L. Tökés: *Hungary's Negotiated Revolution. Economic Reform, Social Change, Political Succession*. Cambridge 1998.

¹¹ A. Ágh: "The Early Freezing of the East Central European Parties: the Case of the Hungarian Socialist Party." *Budapest Papers on Democratic Transition* 1995, no. 129, pp. 7—8.

¹² A. Bozóki, J.T. Ishiyama: "Introduction and Theoretical Framework." In: *The Communist Successor Parties...*, pp. 6—7.

agree that first entirely free elections took place in Poland in 1991, then Polish and Hungarian post-communist parties would be in the same group.¹³ Jacek Wojnicki divides post-communist parties into reformed ones which he calls social-democratic and nostalgic (socialist) ones. Both Hungarian and Polish post-communists belong to the first type.¹⁴ Andrzej Antoszewski writes about leftist parties in Central and Eastern Europe using the criteria of their origin. He divides leftist parties into: reformed post-communist parties, reactivated social-democracies and new social-democratic parties founded after 1989.¹⁵ SdRP and MSzP are reformed post-communist parties.

The development process of Polish and Hungarian relevant left-wing parties

Of course, the main successors of communist parties were not the only political forces trying to present socialist and social-democratic values during the transition period. Apart from SdRP, there were new leftist organisations in Poland, such as Labour Solidarity (Pol. Solidarność Pracy, SP) or Democratic and Social Movement (Pol. Ruch Demokratyczno-Społeczny, RDS). Some former PZPR members under leadership of Tadeusz Fiszbach's created the Polish Social-Democratic Union (Pol. Polska Unia Socjaldemokratyczna, PUS). In Hungary there were communist MM, reshaped MSzP and a historical social-democratic party: Hungarian Social-Democratic Party (Hun. Magyarországi Szociáldemokrata Párt, MSzDP), but the first parliamentary elections showed that only MSzP and SdRP obtained relevance among the left. In 1991, SdRP created a broad electoral coalition called Democratic Left Alliance (Pol. Sojusz Lewicy Demokratycznej, SLD) with parties and organisations which did not hide their participation in public life during communism like: All-Poland Alliance of Trade Unions (Pol. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, OPZZ), Alliance of Polish Socialist Youth (Pol. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, ZSMP), Women's Democratic Union (Pol. Demokratyczna Unia Kobiet, DUK) and Polish Socialist Party (Pol. Polska Partia Socjalistyczna, PPS).

Mass membership went down in both parties. From about 2 million PZPR members SdRP dwindled to just 20,000 members in 1990, and of about 700,000 MSzMP members MSzP inherited 30,000 at the end of 1989. With

¹³ J.J. Wiatr: *Europa pokomunistyczna...*, pp. 166—171.

¹⁴ J. Wojnicki: *Kształtowanie się systemów politycznych...*, p. 96.

¹⁵ A. Antoszewski: *Partie polityczne...*, pp. 51—63.

many changes both post-communist parties reshaped their organizational structures. They were hierarchical, homonogeneous, oligarchic and new internal institutions were weak with controlled membership. Decentralization was partial. There were fractions inside MSzP and SdRP, but central apparatus exerted strong control over party affairs.¹⁶

It occurred that many previous communist party members returned their party cards, which resulted from several factors. First of all, the post-communist party affiliation was no longer needed since it was possible to live and fulfil socio-political and economic needs without being a SdRP and an MSzP member. Secondly, post-communist party affiliation became even a handicap because free society perceived post-communists negatively. Thirdly, many former communist party members withdrew their support due to the total failure of PZPR and MSzMP in the 1980s. These ruling parties were unable to heal worsening economics and it made Poland and Hungary plunged into crisis. Fourthly, initially communist party was responsible for representing working class. Later, it wanted to represent peasants and working intelligentsia and finally whole society was under communist party surveillance. It meant that post-communist forces had to reshape their political appeal and describe the electoral segment they were reaching for. Fifthly, after 1989 people could express their political preferences and choose their party from the list of multiple organisations. This situation naturally made many communist party members withdraw. Although there was a massive membership resignation trend seen during the transformation from communist to post-communist parties, the latter did not fall.

As Iván Szelényi and János Ladányi suggest, Polish and Hungarian post-communist parties managed to succeed in 1990s because they accepted new social democracy programmes: in economics they balanced between demand and supply economics and in politics they decided to clean their attitude of etatism. Another factor that strengthened post-communist organisations was the weakness of liberal parties.¹⁷ Let us shortly look at the political programmes of SdRP and MSzP in 1990s. Polish SdRP emphasized the market reforms, favoured general privatization policy but with amendments aimed at better life conditions for employees. Polish left supported combating the negative side effects of transformation, promoted the idea of secular state and limited role of the Church. SdRP wanted to review abortion law. In for-

¹⁶ R. Markowski: *The Polish SLD in the 1990s. From Opposition to Incumbents and Back. The Communist Successor Parties of Central and Eastern Europe*. Eds. A. Bozóki, J.T. Ishiyama. New York 2002, p. 59; A. Körösnéyi: *Government and Politics in Hungary*. Budapest 1998.

¹⁷ I. Szelényi, J. Ladányi: "Prospects and Limits in New Social Democracy in the Transitional Societies of Central Europe." In: *The Communist Successor Parties...*, pp. 43—48.

eign policy this party was initially a bit reserved to “western opening,” but then accepted the plan of European integration.¹⁸ Although MSzP decided to present itself as a social-democratic party, a lot of effort was put to underline deideologization attitude. That is why MSzP presented pragmatic point of view and modernization values.¹⁹ In economics MSzP favoured market reforms but with support for lower class and it presented a moderate axiological attitude.

Both parties won second free elections. SLD won in 1993 and MSzP in 1994. The success of the left resulted from social disappointment with previous years of right-wing and centre parties’ dominance. They were new non-experienced formations that came into being after the fall of communism. They governed the countries simultaneously consolidating their structures. They were splitting and merging which caused a constant chaos. Former communist parties benefited from that unstable situation and finally captured power. András Körösenyi reports in 1994 and 1998 the electorate of MSzP consisted not only of people who were dissatisfied with bad condition, but also of upper class who derived from former nomenclature.²⁰ Radosław Markowski reveals surveys made during elections which say that in 1990s the electorate of SLD represented following groups: in 1991 — 26.3% pensioners and 25.8% white-collars workers, in 1993 — 23.7% intelligentsia and 26.0% white-collars workers, and in 1997 — 25.9% pensioners and 29.4% white-collars workers.²¹

Another common factor for SLD and MSzP was the participation in government. The leftist parties initiated coalitional governments though MSzP did not have to, since it won the 1994 elections and received more than 50% of the mandates. The two coalitions consisted of post-communist party and an additional one. In Poland, it was Polish People’s Party (Pol. Polskie Stronictwo Ludowe, PSL), while in Hungary, the Alliance of Free Democrats — Hungarian Liberal Party (Hun. Szabad Demokraták Szövetsége, SzDSz). PSL was a satellite party in communism era before 1989. It was an agrarian and partly Christian-democratic organisation. SzDSz was one of the three main oppositional parties that emerged before 1989 in Hungary and its profile was liberal. It was dissolved at the end of 2013.

MSzP wanted to legitimize its position and governance that is why SzDSz was invited to take part in a coalition as a former anti-communism opposition party. It was possible because SzDSz moved from clear liberal position towards social-liberal one. SzDSz remained liberal in economics but lost a bit impetus of preferring human rights values. During first years of the

¹⁸ R. Markowski: *The Polish SLD in the 1990s...*, p. 63.

¹⁹ A. Körösenyi: *Governement and Politics in Hungary...*, p. 48.

²⁰ Ibidem, p. 49.

²¹ R. Markowski: *The Polish SLD in the 1990s...*, p. 60.

MSzP-SzDSz coalition there was a lot of tension and breakup possibilities. But then the cooperation improved. Prime minister was the MSzP leader Gyula Horn. The governmental partners agreed on several points: European and NATO integration, developing good relations with neighbours, continuing economic reforms. That time Hungarian economy was crippling and the MSzP-SzDSz coalition partners knew they had to rescue it because otherwise the country would have gone bankrupt. Economy was the most important problem. The then Hungarian minister of finance László Békesi proposed a very liberal plan that was disapproved not only by his socialist colleagues, but also by the prime minister. Just after seven months from the government appointment Békesi was forced to dismiss. SzDSz was shocked because although Békesi was a socialist, his attitude was liberal. His position was taken by Lajos Bokros. But he prepared another liberal plan of economic reforms which was as much radical as Békesi's. The "Bokros package" contained restrictive fiscal policy measures, gradual devaluation of the forint, introduction of tuition fees, increase of prices and reduction of real wages, as well as acceleration of privatization. However, some radical points were withdrawn later. After a year Bokros was dismissed and replaced by Péter Medgyessy.²²

The situation with economic reforms showed an attempt to change the post-communist party. The top leaders knew that only liberal reforms could heal economics, but majority of lower rank members still believed in necessity of socialist and gradual reforms. The concept of liberalization won although it was stopped several times.

Polish harsh economic reforms were introduced earlier than in Hungary by the minister of finance Leszek Balcerowicz who served in cabinets of Tadeusz Mazowiecki and Jan Krzysztof Bielecki. After 1993, SLD and PSL decided to continue the reforms. SLD ministers of finance were Marek Belka and Grzegorz Kołodko. The gains were quite good: annual inflation went down from about 34.0% in 1993 to 14.0% in 1997, a budget deficit was kept below 3.0%, public debt dropped below 50.0% and unemployment rate decreased from 15.0% in 1993 to 12.0% in 1997. Yet, some steps like restructuring rural areas or privatizing giant industrial unprofitable enterprises were halted. SLD-PSL coalition created ineffective holdings and paternalized administration. Similar to the Hungarian case, Polish post-communist party was more liberal, especially in economic terms, than socialist. SLD elites could introduce macroeconomic liberal reforms because the society was involved in axiological dispute over abortion, role of the Church, religion at school. It distracted Poles' attention from liberal economic modernization.²³

²² B. Góralczyk: *Węgierski pakiet*. Warszawa 2000, pp. 154—160.

²³ R. Markowski: *The Polish SLD in the 1990s...*, p. 60.

In both cases after four years of governance SLD and MSzP lost elections and became opposition. MSzP criticized the first Fidesz government (1998—2002) for conservative and traditional policy which divided Hungarians. MSzP paid attention to extremely high funds sent to rural districts and emphasized that too much money was given to Hungarian companies which halted foreign capital flow. MSzP thought that the law act on Hungarian ethnic minorities living abroad would give them too much rights, but generally agreed on the necessity of introduction of such law.²⁴

After losing elections in 1997, SLD had to make efforts and fight in order not to go down and be marginalized on political arena. New central-rightist cabinet offered four packaged reforms of: local government, health care system, education and pension system. But to introduce those reforms the AWS–UW coalition needed opposition support. Therefore, SLD negotiated some aspects of new arrangements. Social reception of AWS–UW reforms was unsuccessful which partly strengthened SLD. Another problem that SLD had to face during opposition time was vetting process (verifying the past of politicians in terms of their possible co-operation with communist secret services). AWS–UW cabinet returned to its campaign promises in this respect, and that is why all forces in SLD started to combat that idea.²⁵

After the 2002 elections MSzP created a government with SzDSz, even though it was Fidesz that won. But there were only three parties in the National Assembly: MSzP, Fidesz and SzDSz and Fidesz was unable to make a coalition with SzDSz. Péter Medgyessy became a prime minister. In 2004, it was revealed that Medgyessy worked for secret service in communism and he was forced to resign.²⁶ He was replaced by Ferenc Gyurcsány. New social-liberal government implemented changes in the law act which guaranteed rights for Hungarians living in neighbouring states and decided to cooperate with the USA in the war in Iraq. In 2004, Hungary became EU member, but first elections to European Parliament were won by oppositional Fidesz.²⁷

In 2006, MSzP won consecutive parliamentary elections and regained power with SzDSz as a coalitional partner. But only few months later prime minister Ferenc Gyurcsány provoked the greatest mass protests in post-

²⁴ L. Benda: “System partyjny Węgier”. In: *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*. Red. A. Antoszewski, P. Fiala, R. Herbut, J. Sroka. Wrocław 2003, pp. 99—100.

²⁵ A. Materska-Sosnowska: *Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej — dostosowanie syndykatu władzy do zasad demokracji parlamentarnej*. Warszawa 2006, pp. 188—194.

²⁶ J. Darski: “Węgry.” *Europa Środkowo-Wschodnia* 2001/2002, nos. XI—XII, p. 264 [<http://www.ceeol.com/aspx/issuedetails.aspx?issueid=57be2817-bef4-4cff-8516-40e7b9cefa d5&articleId=9d983ef6-3f28-41ce-9057-47eea9de9d9b>, (accessed 8.4.2014)].

²⁷ A. Czyż, S. Kubas: *Doświadczenia węgierskiej transformacji ustrojowej...*, pp. 85—87.

communist Hungary. From a closed-door meeting of MSzP leaders it was revealed that he had been lying for about last two years about Hungarian economic measures. They were devastating, but Gyurcsány was assuring they were quite good. Even though prime minister's words were openly published by mass media and he admitted they were his, he did not decide to resign until 2009. In 2008 social-liberal government introduced a reform package which was to alleviate bad situation in state financial sphere. When Ferenc Gyurcsány dismissed minister of health, member of SzDSz, the party suddenly withdrew its support for the government and left it. It finally made Gyurcsány to resign. He was replaced by Gordon Bajnai who formed a minority government with MSzP and independent ministers. This step was to help MSzP to hold social support, but it did not prevent from slow decline in public opinion polls, and finally led to socialist failure in the 2010 elections.²⁸

Polish parliamentary elections in 2001 were won by the SLD–UP coalition. On the one hand, electoral coalition SLD–UP resulted from similar party programmes and UP was afraid of being totally marginalized. On the other hand, SLD wanted to make a coalition with a party whose background would not have been communist at all.²⁹ After 2001, SLD promoted Polish integration with the EU, which has been reflected in the party programme from 1999 on. SLD thought that Polish participation in NATO should be developed. Another vivid problem which was present after 2001 was women's participation in party and party elites.³⁰ Leszek Miller's cabinet was best known for finalizing Polish accession to EU and scandals involving SLD members' participations. As a result of scandals support for the party dropped to 10% and tended not to rise. The best known scandal was the Rywin affair (also half-jokingly called "Rywingate"). Lew Rywin wanted to take control of media market in Poland and probably acted on behalf of SLD elite members. When Adam Michnik revealed the problem of money fraud, SLD started to loose support. It was rumoured that Leszek Miller was one of the elite members participating in the fraud affair. Just after EU accession Leszek Miller resigned from leading the cabinet and was replaced by Marek Belka. The latter's cabinet was left by previous coalitional partner PSL, but remained on the basis of SLD–UP. As time went on, Marek Belka's government released from SLD surveillance. On 6 March 2004, Leszek Miller resigned from party leadership being followed by Krzysztof Janik, and then by Józef Oleksy. But

²⁸ Ibidem, pp. 88–91.

²⁹ W. Wojtasik: "Stamtąd do wieczności. Ewolucja programowa SLD. 1991–2006." In: *Polska lewica u progu XXI wieku*. Ed. Ł. Tomczyk. Wrocław 2008, p. 57.

³⁰ Ł. Tomczyk: "Sojusz Lewicy Demokratycznej — od koalicji do partii, od rządu do opozycji." In: *Partie i ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej*. Eds. K. Kowalczyk, J. Sielski. Toruń 2006, pp. 77–86.

both leaders did not symbolize generational changes that were needed then. In March 2004, Marek Borowski announced the creation of a new centre-left party, the Social Democracy of Poland (Pol. Socjaldemokracja Polska, SDPL).

After 2010 the position of MSzP changed dramatically compared to the role played by this party since 1994. The number of socialist members in the Hungarian parliament dropped from 186 to 59. The breakdown of the MSzP resulted in new divisions within the party. Katalin Szili who had served as a Speaker of the National Assembly from 2002 to 2009 decided to form a Movement of Alliance for the Future in 2010. Then, she ran for a parliamentary mandate, which she finally received. Afterwards she formed a new party Socialist Union (Hun. Szociális Unió, SU). It is worth mentioning that Katalin Szili was a socialist candidate for the post of president in 2005. The profile of the party was social-democratic. Another important MSzP politician who left the party was Ferenc Gyurcsány. In October 2011 he announced his decision on leaving the party. Then, he created Democratic Coalition (Hun. Demokratikus Koalíció, DK). Initially, Gyurcsány's idea was to push a new party towards liberal and conservative ideas, but finally it was decided to stand in the centre-left position. Ferenc Gyurcsány wanted DK to represent those who in 1989 were social-democrats without communist legacies.

In October 2012 a former socialist prime minister Gordon Bajnai formed a leftist party Together 2014 (Hun. Együtt 2014). One of the decisive reasons to form the party was the unconditional disagreement with Viktor Orbán's policy. Later on the party was joined by Dialogue for Hungary (Hun. Párbeszéd Magyarorszáért, PM) which split from Politics Can Be Different (Hun. Lehet Más a Politika, LMP) giving the new coalition a social-liberal profile.

Due to the fact that after 2010 Fidesz appropriated public area for its own ideas and did not want to share the state decisions with anyone else, some left-wing and liberal organisations decided to join forces. In September 2013, MSzP signed an electoral agreement with DK and Hungarian Liberal Party (Hun. Magyar Liberális Párt, Liberals). This coalition was accompanied by Together 2014 and Dialogue for Hungary. In January 2014 the coalition submitted a joint list for the parliamentary elections. The coalition head was MSzP leader Attila Mesterházy and it received 26.0% of total votes.

SLD lost parliamentary elections in 2005 and has never repeated its successes from 1993 nor 2001. Jerzy Hausner left SLD and joined a new social-liberal Democratic Party (Pol. Partia Demokratyczna, PD). In 2004, SLD appointed a new chairman Krzysztof Janik, and after him this post was taken by Józef Oleksy. But both of them represented members of the old guard. These nominations did not present needed image change, so in 2005 the party board decided to put the leadership in the hands of young Wojciech

Olejniczak. He convinced the fragmented left camp to build a coalition Left and Democrats which entered 2007 elections, but split afterwards. In 2008, Wojciech Olejniczak was replaced by another young social-democrat Grzegorz Napieralski. But polls still revealed weak position of SLD. Leszek Miller regained leadership in 2011 and he is currently the SLD chairman. In 2005, SLD received 11.35% of total votes, in 2007 — 13.15% and in 2011 only 5.87%. As Katarzyna Sobolewska-Myślik claims, the main problem for SLD after 2005 is decomposition and the combat to retain social support.³¹

A quantitative analysis of MSzP and SLD. Chosen aspects

The role and position of a party in any party system can be described by different measures. Quantitative analysis shows the extent of a party and its possible influence on public life which is derived from social support. Because party system creates a dynamic structure it changes different aspects of its functioning. The quantitative measurements describe real strength of a party. Moreover, they can be used as comparative tools to show how the party changes in a given aspect and to compare different parties. Altogether these measurements serve to build a complex and coherent vision of a party system.

There are numerous indicators which reveal the strength of a party, such as number of parties, number of relevant parties, fractionalization index and aggregation index. Other indicators focus on ideological distance within political scene: right-left score, polarization index, the size of anti-system parties as a measure of ideological distance. Dynamic function of a party system can be measured by indices of volatility and party change. There are indices that measure occurrence of social cleavages in a party system.³² Real party influence on public life can be described by using an index of government relevancy of a party which consists of a party participation in governments and governmental responsibility of a party.³³

Unfortunately, it is not possible to discuss all of those measurements in order to present position of MSzP and SLD within political systems in a short analysis. That is why I decided to choose only few of them which, in my

³¹ K. Sobolewska-Myślik: "Przekształcenia systemu partyjnego RP." *Athenaeum — Polskie Studia Politologiczne* 2009, No. 22, p. 160.

³² S. Ersson, J.-K. Lane: "Democratic Party Systems in Europe. Dimensions, Change and Stability." *Scandinavian Political Studies* 1982, Vol. 5 (2), pp. 71—73.

³³ R. Herbut: "Systemy partyjne." In: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*. Eds. A. Antoszewski, R. Herbut. Wrocław 1997, pp. 180—181.

opinion, can offer us a quite general image of leftist parties in Poland and Hungary. First two refer to governmental relevancy and show approximate position of a party not only in a party system, but also in state public politics. Unfortunately, this index has a disadvantage, which I will mention later.³⁴ That is why it is necessary to supplement it with an analysis of the strength of left-wing parties measured by the extent of electorate support given in parliamentary elections.

Let us start with a measurement of government relevancy of a party connected with the index of party participation in governments. As Ryszard Herbut states, this index is derived from Giuseppe Iearci's theory. The index presents a real impact of a party on governmental politics by dividing how many times a party participated in a government by all created governments: $I_p = P/G$ (I_p — index of party participation in governments; P — number of cabinets with a given party participation; G — number of all cabinets). The value of this index is within the interval from 0 to 1. When it equals 0, it means that a party did not participate in any government, whereas when it equals 1, a party participated in all governments.³⁵

In the Polish case I decided to take into account the cabinets beginning from the first free elections in 1991. There were 12 cabinets with the following prime ministers: Jan Olszewski, Hanna Suchocka, Waldemar Pawlak, Józef Oleksy, Włodzimierz Cimoszewicz, Jerzy Buzek, Leszek Miller, Marek Belka, Kazimierz Marcinkiewicz, Jarosław Kaczyński, and Donald Tusk (2). SdRP/SLD participated in six cabinets (Józef Oleksy, Włodzimierz Cimoszewicz, Waldemar Pawlak, Leszek Miller and Marek Belka). It should be noted that Marek Belka's cabinet freed from the surveillance of SLD after some time. But more important is the fact that this index does not fully present the strength of a party relevance because it can show better results for a party which participated in more coalitional cabinets in shorter period than for a party which created a long-term, yet only one cabinet. The index for PO is 0.16, but it has been a governmental party for seven years (SLD for 8 years). The index for SLD is 0.42.

It is worth comparing the position of SLD to other parties. Let us present the data referring to chosen parties that participated in more than one cabinets: UW/UD — 0.25; Solidarność/AWS — 0.33; PSL — 0.42; ZChN — 0.25; PC/PiS — 0.33; PO — 0.16. So, from 25 years of political transformation, SLD is the party with one of the best results, second only to PSL. On

³⁴ An interesting view of the governmental relevance index, yet presented in a bit different way is given by: K. Patkowski: "Pozycja i znaczenie partii wywodzących się z systemu niedemokratycznego na scenie partyjnej w Polsce, Czechach, Słowacji i na Węgrzech po 1989 r." *Środkowoeuropejskie studia polityczne* 2001, No. 1, pp. 113—131.

³⁵ Ibidem, p. 180.

the other hand, SLD played initiating role in creation of the cabinet, while PSL was only a pivotal party.

In Hungary there have been 10 cabinets: József Antall, Péter Boross, Gyula Horn, Viktor Orbán (1), Péter Medgyessy, Ferenc Gyurcsány (1, 2), Gordon Bajnai, Viktor Orbán (2, 3). The indices for the parties are: MSzP — 0.5, Fidesz — 0.3, SzDSz — 0.4, KDNP — 0.3, FKgP — 0.3, MDF — 0.3. But here, again, it has to be said that although the difference between indices for MSzP and Fidesz is 0.2, the length of cabinets with the two parties participation is similar. MSzP ruled for 12 years and Fidesz has already been governing the country for eight years and won April 2014 elections with perspective for next four years. MSzP and SLD have quite high indices of party participation in governments which result from the electorate support given in parliamentary elections.

Now, let us take a look at the index of governmental responsibility of parties. This index refers to number of prime ministers and shows how many chiefs of cabinets belonged to a given party in relation to the total number of cabinets. This index reflects better the real influence of a party because it reveals the direct responsibility of a party in a cabinet. Not always the leader of a winning party becomes a prime minister, sometimes a smaller party appoints his leader to govern a country. The index is calculated in following way: $I_r = N_p/G$ (I_r — index of governmental responsibility of a party, N_p — number of cabinets with a prime minister from a given party, G — total number of cabinets). The value of the index is within the interval from 0 to 1. When it equals 0, it means that a party did not have any prime minister, whereas when it equals 1 a party appointed all prime ministers.³⁶ The index for SLD is 0.4, while for MSzP is 0.5. To compare the results of the SLD and MSzP to other parties it appears that they are quite high. In Poland the results of other parties are: PO — 0.17, PC/PiS — 0.25, UW/UD — 0.083, PSL — 0.083, Solidarność/AWS — 0.083. In Hungary the results of other parties are: MDF — 0.2, Fidesz — 0.3. Although Péter Medgyessy and Gordon Bajnai were formally independent they were appointed by MSzP and served as socialist prime ministers.

The accumulated index of government relevancy of a party can be achieved by summarizing and dividing two indices: the index of party participation in governments and the index of governmental responsibility of a party. For both left-wing parties equals respectively: SLD — 0.41 and MSzP — 0.5. Results for other Polish parties are: PSL — 0.25, Solidarność/AWS — 0.18, UD/UW — 0.16, PC/PiS — 0.29, PO — 0.17. Results for other Hungarian parties are: MDF — 0.25 and Fidesz — 0.3.

³⁶ Ibidem, p. 180.

Table 1.

Voters' support for SLD and MSzP in consecutive parliamentary elections: 1990—2014 (%)

Party	Poland: 1991/ Hungary: 1990	Poland: 1993/ Hungary: 1994	Poland: 1997/ Hungary: 1998	Poland: 2001/ Hungary: 2002	Poland: 2005/ Hungary: 2006	Poland: 2007/ Hungary: 2010	Poland: 2011/ Hungary: 2014
SLD	11.99	27.69	27.13	41.04	11.31	13.15	8.24
MSzP	10.90	31.30	29.80	40.05	43.21	19.30*	26.00**

* LiD (coalition SLD, SDPL, PD and UP).

** Coalition of MSzP, Együtt 2014, DK, PM and MLP.

During the 25 years of transformation Polish and Hungarian successors of communist parties gradually strengthened their position on political arenas. They started from the level of about 10% of voters' support (SLD — 11.99% in 1991, and MSzP — 10.90% in 1990) then rose to more than 40% (SLD — 41.04% in 2001 and MSzP — 43.21% in 2005), but in the last decade they lost their high position almost simultaneously and the electoral support dropped to 8.24% in case of SLD (2011) and MSzP 19.30% (2010). Hungarian Left tried to consolidate and formed a broad coalition which received 26.0% of total votes in 2014, but was unable to seize power from Fidesz.

Conclusions

The role and position of SLD and MSzP changed over the 25 years of political transformation. In the introduction of the article, I put forward three research questions: 1) How did the dominant social-democratic parties emerge and enter contemporary party system? 2) What made them successful during parliamentary elections? 3) Why have they been recently less popular and is this a constant trend? To answer the first one, both parties transformed themselves from former communist hegemons and inherited their organisations. After 1989 it was a big advantage while other emerging parties could not count on such structures. Only post-communist parties (SLD, MSzP) and former satellites (ZSL, SD) could be called typical parties in the time of breakthrough because others could not build institutional forms in such a short period of time. Yet, the post-communists lost first parliamentary elections and then were isolated by other parties which blamed them for their communist ancestors' background (PZPR and MSzMP). Then they succeeded in the second elections (1993 in Poland, 1994 in Hungary). Afterwards they lost, but then regained power (2001 in Poland, and 2002 in Hungary) and

lost again. SLD and MSzP became modern contemporary social-democratic parties and impacted patterns of democratization.

Now let us answer the second hypothesis from the introduction. Parliamentary victories of the Left had many causes. Firstly, there were still many believers in socialism who opted for these political ideas. Secondly, early years of freedom brought disillusionment and apathy. People felt they were cheated by former oppositionists who quarrelled and split. The electorate changed their opinions and supported the left. Thirdly, post-communist parties were able to use their experience and unity to present themselves as organisations which could help people in those harsh times. Fourthly, in the beginning the right camp was divided in Poland and in Hungary. Some attempts of its unification were made, yet just after a decade of political transformation Fidesz and PiS were able to organise more solid right-wing parties which could compete with the left. While the right camp was divided, the Left benefited.

The third hypothesis is connected with the worsening position of Polish and Hungarian left-wing parties after 2005 and 2010 elections? The natural reason of immediate failure in the parliamentary elections was economic downturn and disclosure of scandals and corruption affairs. It was obvious that leftist parties took a major role in shaping party systems in both countries over the first decade of transformation. Afterwards, they deepened in politics that did not take into account huge social dissatisfaction caused by effects of wrong decisions and actions. After losing the elections the electorate that supported left-wing parties shifted to other parties and only loyal voters gave their support in following elections. When the parties wanted to strengthen themselves they suddenly faced new challenges. Splits of existing parties and newly created parties received votes of former leftist. Worsening of the left-wing parties position made centre-right parties dominate. What remains is the following question: Will the leftist parties regain power?

The thesis of the article was that despite social, historical and other differences of Polish and Hungarian left-wing parties there are some similarities as well. The analysis made in the article verified the thesis positively. Apart from the facts explained and developed in the first two sections of the article and summarised above as answers to the hypothesis, the similarities can be described by reference to quantitative indicators. They were presented in the last section of the article.

Electoral support for main leftist parties in Poland and Hungary shows some similarities referring to the whole period of transformation. In the beginning it was average (SLD — 11.99% in 1991, and MSzP — 10.90% in 1990) then rose to more than 40.00% (SLD — 41.04% in 2001, and MSzP — 43.21% in 2005), but then in the last decade it dropped (SLD — 8.24%

in 2011, and MSzP — 19.30% in 2010, and the leftist coalition with MSzP — 26% in 2014).

The index of party participation in governments which aims at revealing the influence of a party on state politics for SLD equals 0.42 and for MSzP 0.5. It is quite high. The index of governmental responsibility of a party refers to the posts of prime ministers taken by party members. It is for SLD 0.4 and MSzP 0.5 and is higher than for any other parties in both countries. The accumulated index of government relevancy which is achieved by summarizing and dividing the two above indices is for SLD 0.41 and MSzP 0.50. It means that both leftist parties influenced public politics throughout the period of political transformation.

Stosunki międzynarodowe

Mieczysław Stolarczyk

Ewolucja stanowiska Polski wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej

Abstract: Evolution of Polish position towards European Union Common Security and Defence Policy

The objective of this article is to present the evolution of Polish government position towards CSDP. The author points out the main stages of the Polish government attitude towards CSDP that were shaped by the consecutive governments.

The author indicates that since 1999, when the CSDP was created, the position of Polish government has been changing from a very reserved or critical one to an opened approval and major involvement in the CSDP development.

In author's opinion, there are three stages in regard to Polish position towards CSDP and the European Security and Defence Identity (ESDI) that led to CSDP creation. First stage dates back to 1990s and is related to ESDI and the way the European Union countries tried to implement its objectives; second one takes place between 1999 and 2004, when the CSDP was created and when Poland was participating in accession talks; third one, between 2004 and 2014, is characterized by a growing Polish support for the CSDP and stronger engagement of consecutive governments in the development of this process. Nonetheless, it should be mentioned that the CSDP has never been a priority in the Polish security policy.

Keywords: evolution of government position, security police, defence, support and engagement

Wstęp

Istotną tendencją występującą w rozwoju integracji europejskiej w okresie pozimnowojennym było znaczne przyspieszenie integracji w zakresie polity-

ki zagranicznej i bezpieczeństwa, wspartej wspólnymi siłami zbrojnymi. To, co okazało się niemożliwe do zrealizowania w zakresie integracji w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony w latach pięćdziesiątych XX wieku (projekt Europejskiej Wspólnoty Politycznej i Europejskiej Wspólnoty Obronnej) oraz w następnych dekadach, kiedy to postępująca integracja gospodarcza nie pociągała za sobą adekwatnych zmian w integracji politycznej¹, realizowane było z większym powodzeniem w okresie pozimnowojennym. Najbardziej wymownym tego przejawem w latach dziewięćdziesiątych XX wieku był rozwój lansowanej w owym czasie koncepcji Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO), realizowanej w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) oraz podejmowane w następnych latach kolejne próby zmierzające do wzmacniania komponentu obronnego Unii Europejskiej (UE). Tym samym polityka bezpieczeństwa zachodnioeuropejskiego miała być realizowana już nie tylko w ramach NATO, ale w coraz większym stopniu także w ramach UE. Po rozpadzie układu bipolarnego i zakończeniu „zimnej wojny” w relacjach Stany Zjednoczone — Europa Zachodnia, związanych z płaszczyzną bezpieczeństwa, wystąpił wzrost poczucia niezależności wielu państw Unii od USA i dążenie, by w większym niż dotychczas zakresie decydować o swoim bezpieczeństwie. Nastąpił wzrost aspiracji, by także w wymiarze bezpieczeństwa relacje te rozwijały się w kierunku bardziej partnerskim². Aspiracje państw członkowskich UE do zwiększenia swojej autonomii w zakresie bezpieczeństwa i obrony, występujące z różnym natężeniem w polityce bezpieczeństwa poszczególnych państw unijnych, zgodne były z powszechnie akceptowanym w Europie w okresie pozimnowojennym, przynajmniej w sferze deklaratywnej, modelem kooperatywnego bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednym z wielu jego założeń było, że żadna pojedyncza instytucja (państwo, organizacja, sojusz) nie ma wystarczających środków do zajmowania się wszystkimi aspektami bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie³.

¹ Szerzej zob. A. Demkowicz: *Integracja Europy Zachodniej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*. Toruń 2007.

² W jednej ze swoich prac Zbigniew Brzeziński pisał: „Brutalna prawda jest taka, że Europa Zachodnia i w coraz większym stopniu Europa Środkowa są swego rodzaju protektorem amerykańskim, a państwa sojusznicze przypominają dawnych wasali i lenników. Nie jest to zdrowa sytuacja ani dla Europy, ani dla narodów europejskich”. Z. Brzeziński: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Warszawa 1998, s. 72.

³ Zob. J. Czaputowicz: *Teoretyczne założenia i elementy składowe kooperatywnego systemu bezpieczeństwa*. W: *NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego*. Red. E. Cziomer. Kraków 1999; M. Stolarczyk: *Czynniki sprzyjające realizacji kooperatywnego bezpieczeństwa w Europie pod koniec pierwszej dekady XXI wieku (zarys problemu)*. W: *Czynniki stabilizacji i destabilizacji w stosunkach międzynarodowych na początku XXI wieku. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Lubomirowi Zyblikiewiczowi*. Red. I. Stawowy-Kawka. Kraków 2009.

W czerwcu 1999 roku Rada Europejska na spotkaniu w Kolonii zapowiedziała utworzenie wspólnej europejskiej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony⁴. Pół roku później, na szczycie w Helsinkach w grudniu 1999 roku, przywódcy Unii Europejskiej proklamowali oficjalne ustanowienie Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony — WEPBiO (Common European Security and Defence Policy — CESDP)⁵ jako rozwinięcie i narzędzie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), utworzonej na podstawie zapisów podpisanego w dniu 7 lutego 1992 roku w Maastricht Traktatu o Unii Europejskiej⁶. Jednym bowiem z celów UE, zapisanych w traktacie z Maastricht, była realizacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, obejmującej ostatecznie ukształtowanie wspólnej polityki obronnej mogącej doprowadzić do wspólnej obrony⁷. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku cel ten starano się osiągnąć, jak już wspomniano, poprzez realizację koncepcji Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ang. European Security and Defence Identity — ESDI). Była to próba, jak się z czasem okazało — mało efektywna, utworzenia autonomicznego zachodnioeuropejskiego systemu obronnego z wykorzystaniem mechanizmów prawnych działających w Unii Zachodnioeuropejskiej⁸.

W okresie, kiedy dyskutowano na początku pierwszej dekady XXI wieku nad projektem Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, a także w samym tekście podpisanego 29 października 2004 roku Traktatu konstytucyjnego, zamiast WEPBiO czy EPBiO pojawiła się formuła Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) jako integralnej części WPZiB⁹. Ten

⁴ Ważnym krokiem w kierunku zwiększenia samodzielności UE w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony było przyjęcie w grudniu 1998 r. przez przedstawicieli Francji i Wielkiej Brytanii w Saint Malo deklaracji w sprawie obrony europejskiej, w której znalazło się między innymi stwierdzenie, że UE winna mieć autonomiczną zdolność do działań w międzynarodowych kryzysach, dysponując siłą wojskową i możliwością jej użycia. Zob. R. Zięba: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*. Warszawa 2005, s. 37 i nast.

⁵ W następnych miesiącach obok nazwy WEPBiO stosowano często termin „Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony” — EPBiO (ang. European Security and Defence Policy — ESDP).

⁶ Traktat z Maastricht jako podstawa formalnoprawna nowego, pozimnowojennego etapu integracji europejskiej, wszedł w życie 1 listopada 1993 r. i z tą chwilą powstała Unia Europejska. Był on wyrazem kontynuacji, na wyższym poziomie integracyjnym, rozpoczętej wcześniej współpracy w ramach Wspólnot Europejskich w poszczególnych obszarach. Zob. *Traktat z Maastricht*. Warszawa 1998; J.J. Węc: *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950—2005. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*. Kraków 2006.

⁷ Zob. D. Milczarek: *Pozycja i rola Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty teoretyczne*. Warszawa 2003, s. 254 i nast.

⁸ Szerzej zob. R. Zięba: *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*. Warszawa 2000.

⁹ Zob. J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie konstytucyjnym*. Warszawa 2005, s. 461—464.

sam termin występuje w podpisanym w dniu 13 grudnia 2007 roku traktacie z Lizbony, który wszedł w życie 1 grudnia 2009 roku¹⁰.

Ustanowienie Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a także kolejnej jej fazy realizowanej pod nazwami: Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony oraz Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony było wynikiem dążenia największych państw członkowskich UE do rozszerzania procesu integracji na kolejne sfery życia społeczno-politycznego, w tym także przyjęcia na siebie zwiększonej odpowiedzialności za własną obronę¹¹. W pierwszych latach po utworzeniu EPBiO jej głównym celem było przygotowanie się państw członkowskich UE do prowadzenia cywilnych i wojskowych operacji (misji) petersberskich, czyli zagranicznych misji humanitarnych i ratowniczych, utrzymania pokoju, zadań bojowych w warunkach opanowywania sytuacji kryzysowych, w tym przywracania pokoju¹². Z czasem cel ten został poszerzony także o tzw. klauzulę solidarnościową¹³ oraz o postanowienia dotyczące zacieśnienia współpracy w zakresie przemysłu zbrojeniowego w ramach powołanej w roku 2004 Europejskiej Agencji Obrony, a następnie o zobowiązania dotyczące tworzenia i realizowania wspólnej obrony państw członkowskich UE¹⁴. W kolej-

¹⁰ Zob. J. Barcz: *Przewodnik po traktacie z Lizbony*. Warszawa 2008.

¹¹ Szerzej zob. J. Barcik: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Aspekty prawne i polityczne*. Bydgoszcz—Katowice 2008; I. Słomczyńska: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania — struktury — funkcjonowanie*. Lublin 2007; U. Diedrichs: *Die Gemeinsame Sicherheits und Verteidigungspolitik der EU*. Stuttgart 2012.

¹² Misje petersberskie były zbiorem zadań przyjętych do realizacji przez UZE decyzją Rady Ministrów UZE w dniu 19 czerwca 1992 r. w pałacu Petersberskim w pobliżu Bonn w Niemczech. Po kilku latach mało efektywnych prób realizacji misji petersberskich przez UZE, na mocy traktatu z Amsterdamu z 2 października 1997 r. (wszedł w życie 1 maja 1999 r.) zostały one włączone do katalogu zadań UE, w ramach WPZiB. Szerzej zob. R. Zięba: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa...*

¹³ Artykuł III-329 Traktatu konstytucyjnego ustanawiał obowiązek współpracy między państwami członkowskimi „w duchu solidarności”, jeżeli jedno z państw członkowskich stało by się przedmiotem ataku terrorystycznego lub klęski żywiołowej, bądź katastrofy spowodowanej przez człowieka. Zob. J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie konstytucyjnym...*, s. 475.

¹⁴ W traktacie z Lizbony znajduje się zapis: „Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony obejmuje stopniowo określanie wspólnej polityki obronnej Unii. Doprowadzi ona do stworzenia wspólnej obrony, jeżeli Rada Europejska, stanowiąc jednomyślnie, tak zadecyduje”. Zapis ten nie uchybia zobowiązaniom państw członkowskich NATO, które uważają, że ich wspólna obrona jest wykonywana w ramach NATO. Jednocześnie w traktacie z Lizbony znalazł się zapis, który wskazuje na rosnące ambicje UE do prowadzenia zbiorowej obrony: „W przypadku, gdy jakiegokolwiek państwo członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe państwa członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych środków, zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych”. Zob. J. Barcz: *Przewodnik po traktacie z Lizbony...*, s. 293—294.

nych latach od powołania EPBiO poszerzał się zakres celów i działań w tym obszarze integracji — od misji petersberskich, po zapisy mówiące o realizowaniu wspólnej polityki obronnej państw członkowskich UE, która może doprowadzić do stworzenia wspólnej obrony (zbiorowej obrony), jeżeli Rada Europejska, stanowiąc jednogłośnie, tak zadecyduje. W praktyce, w kolejnych etapach realizacji WPBiO efektywność działań była zdecydowanie skromniejsza w stosunku do składanych w tym zakresie deklaracji i przyjmowanych przez państwa członkowskie UE zobowiązań.

Stanowisko Polski wobec WPBiO, podobnie jak wielu innych państw¹⁵, należało do jednego z najważniejszych dylematów występujących zarówno w koncepcji (koncepcjach), czy szerzej „polskiej eurodebacie”¹⁶, jak i w praktyce polityki integracyjnej III RP. Do innych ważnych dylematów integracyjnych Polski, wobec których kolejni decydenci polityczni naszego kraju musieli zajmować mniej lub bardziej precyzyjne stanowisko, zarówno w okresie negocjacji akcesyjnych Polski z UE, jak i po akcesji Polski do Unii, należy zaliczyć kwestie związane między innymi z: celami politycznymi dalszej integracji w ramach UE; celami Polski w UE; modelem integracyjnym Unii; reformami instytucjonalnymi w UE; problemem zróżnicowanego poziomu integracji w UE; charakterem relacji UE ze Stanami Zjednoczonymi; zasięgiem (granicami) UE; podejmowanymi na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. działaniami zmierzającymi do uporania się z kryzysem strefy euro oraz z kryzysem całej UE¹⁷.

Celem opracowania jest ukazanie ewolucji stanowiska Polski wobec WPBiO, poprzez wyodrębnienie głównych faz (etapów) stanowiska zajmowanego w tym względzie przez kolejne rządy RP, a także ukazanie cech najbardziej charakterystycznych tychże etapów oraz wskazanie na najważniejsze uwarunkowania ewolucji stanowiska Polski w omawianej kwestii. W ocenie autora, w stanowisku Polski wobec WPBiO i poprzedzającej jej ETBiO, należy wyodrębnić przynajmniej trzy etapy: pierwszy, przypadający,

¹⁵ V. Mauer: *Die Sicherheitspolitik der Europäischen Union*. „Aus Politik und Zeitgeschichte“ 2006, Nr. 43.

¹⁶ Przez określenie „polska eurodebata” rozumie się zazwyczaj stanowisko, mniej lub bardziej spójne, głównych uczestników polskiej sceny politycznej, przede wszystkim kolejnych rządów RP i ugrupowań politycznych je tworzących i wspierających oraz głównych partii opozycyjnych wobec warunków najpierw stowarzyszenia, a następnie członkostwa Polski w UE, roli Polski w UE, stanowiska Polski wobec funkcjonowania instytucji unijnych i pożądanego z punktu widzenia interesów Polski reform w Unii, a szerzej, sposobów rozwiązania głównych dylematów występujących w kolejnych etapach integracji w ramach UE.

¹⁷ Szerzej na temat stanowiska Polski wobec niektórych dylematów integracyjnych UE zob. *Dylematy integracyjne Polski. Wybrane aspekty*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2003; M. Stolarczyk: *Charakter polskiej eurodebaty nad przyszłością Unii Europejskiej*. W: *Unia Europejska i Polska wobec dylematów integracyjnych na początku XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Toruń 2006.

generalnie rzecz ujmując, na dekadę lat dziewięćdziesiątych XX wieku to stanowisko Polski wobec koncepcji ETBiO i prób jej realizacji przez państwa członkowskie UE; drugi to lata 1999—2004, okres od utworzenia w 1999 roku WEPBiO i prowadzonych w tym czasie przez nasz kraj negocjacji akcesyjnych z UE do połowy 2004 roku, kiedy to Polska po zakończeniu w 2002 roku negocjacji akcesyjnych oraz wdrożeniu w kolejnych latach procedury ratyfikacji traktatu akcesyjnego, przystąpiła w dniu 1 maja 2004 roku do UE; trzeci, przypadający na okres od połowy 2004 roku do roku 2014, związany był z kolejnymi latami członkostwa Polski w UE oraz ze stopniowym wzrostem poparcia Polski dla rozwoju procesu WPBiO i z coraz większym zaangażowaniem kolejnych rządów naszego kraju, przede wszystkim zaś utworzonego w październiku 2007 roku rządu koalicji PO/PSL, w rozwój tego procesu. Po okresie eurosceptycznej polityki dwóch kolejnych rządów tworzonych przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) i jego koalicjantów w latach 2005—2007 rząd kierowany przez premiera Donalda Tuska wzmocnił kierunek pronijny w polskiej polityce zagranicznej i bardziej zręcznie, niż wcześniejsze polskie rządy, starał się godzić opcje: amerykańską i europejską. Jednym z tego następstw było zmniejszenie sceptycyzmu po stronie polskiej co do rozwoju WPBiO oraz większe zaangażowanie Polski w rozwój poszczególnych komponentów tego procesu.

Na stanowisko Polski wobec realizacji koncepcji WPBiO wpływ wywierało wiele uwarunkowań zarówno wewnątrz polskich, jak i zewnętrznych (międzynarodowych). Do najważniejszych należy zaliczyć: koncepcje i cele polityki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego realizowane przez kolejne grupy rządzące RP; rolę, jaką w polityce bezpieczeństwa Polski wyznaczano gwarancjom sojuszniczym w ramach NATO i dwustronnym stosunkom polsko-amerykańskim; stanowisko państw UE wobec WPBiO, w tym zbieżność i różnice interesów państw Unii wobec tego procesu; stopniowe poszerzanie zakresu przedmiotowego działań w ramach WPBiO — od misji petersberskich po zadania charakterystyczne dla wspólnej obrony; ocenę stopnia efektywności przedsięwzięć realizowanych w ramach WPBiO dokonywaną przez rządy Polski i pozostałych państw członkowskich UE; politykę Stanów Zjednoczonych wobec EPBiO/WPBiO oraz stopień zaangażowania tego kraju w Europie, w tym także w Europie Środkowej.

Stanowisko Polski wobec ETBiO

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku przedstawiciele kolejnych rządów RP w niewielkim stopniu podejmowali w swoich wystąpieniach kwe-

stie dotyczące wizji Unii Europejskiej, a więc celów, które Unia powinna w przyszłości realizować, sposobów ich realizacji oraz kształtu funkcjonowania instytucji unijnych. Dominowały zagadnienia związane z warunkami i realizacją podpisanej w dniu 16 grudnia 1991 roku *Umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi*, szansami i zagrożeniami związanymi z członkostwem Polski w UE¹⁸ oraz warunkami i terminem wejścia Polski do UE, a to, do jakiej Unii wejdziemy i w jakiej będziemy funkcjonować, odgrywało w owym czasie rolę drugoplanową. Kolejne polskie rządy w latach dziewięćdziesiątych nie miały wyraźnie sformułowanej koncepcji integracji europejskiej ani pożądanego z punktu widzenia interesów Polski planu zakresu rozwoju integracji w tzw. trzech filarach zapisanych w traktacie z Maastricht. Wśród grup rządzących w Polsce dominowało przekonanie, że taka koncepcja byłaby raczej przedwczesna, a nawet niekorzystna dla Polski w okresie jej starań o członkostwo w UE (między innymi z tego względu, że nie chciano narazić się żadnemu państwu Unii, by nie utrudniać sobie negocjacji akcesyjnych). W polskiej eurodebacie w dekadzie lat dziewięćdziesiątych XX wieku kwestie dotyczące wizji jednoczenia Europy, propozycje rozwiązania bieżących problemów Unii oraz postulaty dotyczące roli Polski we współkształtowaniu poszczególnych obszarów integracji, w tym ETBiO, pojawiały się incydentalnie. Warszawa nie chciała angażować się w spory transatlantyckie dotyczące koncepcji ESDI i prezentowała tylko ogólne poparcie dla tego procesu¹⁹. W przyjętej w styczniu 1997 roku przez Radę Ministrów RP *Narodowej Strategii Integracji* znalazł się między innymi zapis, że „w interesie Polski leży Unia sprawnie funkcjonująca, demokratyczna, przejrzysta i bliska obywatelom, solidarna, otwarta, ze wzmocnioną tożsamością w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, rozwijająca nowe formy współpracy w zakresie spraw wewnętrznych i sądownictwa”²⁰.

Najważniejszym celem realizowanym przez kolejne rządy RP w polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego w dekadzie lat dziewięćdziesiątych XX wieku było dążenie do członkostwa w NATO i zacieśnienie współpracy dwustronnej z USA jako przywódcą NATO. Cel ten swój formal-

¹⁸ Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Integracja Polski z Unią Europejską — szanse i zagrożenia dla realizacji polskich interesów (podstawowa argumentacja)*. W: *Europa Środkowa jako obszar interesów regionalnych*. Red. J. Przewłocki. Katowice 1999.

¹⁹ R. Zięba: *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Polski punkt widzenia*. „Stosunki Międzynarodowe” 2001, nr 1—2, s. 83; A. Kowalczyk: *Wspólna Polityka zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej w procesie integracji politycznej Europy. Implikacje dla Polski* [praca doktorska obroniona na Wydziale Nauk Społecznych UŚ w posiadaniu autora, Katowice 2013], s. 206 i nast.

²⁰ *Narodowa Strategia Integracji*. W: „Rocznik Strategiczny 1997/1998”. Warszawa 1998, s. 339.

ny wyraz znalazł po raz pierwszy w takich dokumentach, jak podpisane przez prezydenta Lecha Wałęsę pod koniec 1992 roku „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa” oraz załączona do nich „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej”, przyjęta przez Komitet Obrony Kraju 2 listopada 1992 roku. Kolejne grupy rządzące naszego kraju bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo Europy wiązały z modelem euroatlantyckim bezpieczeństwa europejskiego, z wiodącą rolą NATO i Stanów Zjednoczonych w jego kształtowaniu oraz gwarancjami sojuszniczymi ze strony USA i pozostałych państw członkowskich NATO. Zdecydowanie proamerykańskie i pronatowskie ukierunkowanie większości polskich elit politycznych, w warunkach poparcia zdecydowanej większości społeczeństwa polskiego, charakteryzowało się zarazem wstrzemięźliwym stanowiskiem polskiej dyplomacji wobec ETBiO. Sceptycznie odnosiła się ona do koncepcji oparcia bezpieczeństwa Polski na jakiegokolwiek zachodnioeuropejskiej strukturze bezpieczeństwa, w której nie uczestniczyłyby Stany Zjednoczone. W Polsce widoczny był brak wiary w możliwość zbudowania przez Europę Zachodnią efektywnego, autonomicznego systemu bezpieczeństwa, w którym nie byłyby zaangażowane USA²¹. Należy podkreślić, że po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w NATO (12 III 1999 r.) znacznie wzrosła rola Stanów Zjednoczonych w polskiej polityce zagranicznej, przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa. Polska wybrała strategię *bandwagoning* (schronienia się pod parasol bezpieczeństwa jedyne supermocarstwa)²². Gwarancje sojusznicze ze strony USA, czy to w ramach NATO, czy to w ramach relacji dwustronnych (polsko-amerykańskich), postrzegane były zarówno przez polską klasę polityczną, jak i przez większość polskiego społeczeństwa jako jedynie w pełni wiarygodne i niezawodne. Z upływem czasu, wraz z kontrowersjami występującymi w relacjach transatlantyckich, poszerzaniem NATO o nowe państwa i ewolucją funkcji Paktu Północnoatlantyckiego oraz związaną z tym malejącą spoistością NATO, po stronie polskiej bardziej krytycznie zaczęto podchodzić do kwestii niezawodności wywiązywania się wszystkich państw członkowskich NATO ze zobowiązań sojuszniczych w przypadku ewentualnego wystąpienia zagrożenia zewnętrznego dla Polski. Jednym z najważniejszych tego następstw było dążenie kolejnych grup rządzących naszego kraju do zacieśnienia dwustronnych relacji Polski z USA w dziedzinie bezpieczeństwa.

Jeden z głównych dylematów państw członkowskich UE dotyczących realizacji koncepcji ETBO, a w latach dziewięćdziesiątych XX wieku związany był z poszukiwaniem odpowiedzi na pytania: Czy UZE powinna być coraz

²¹ R. Zięba: *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*. Warszawa 2013, s. 43–44.

²² J. Zajac: *Bandwagoning w stosunkach polsko-amerykańskich*. „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

bardziej istotnym autonomicznym komponentem obronnym UE, czy przede wszystkim wzmocnieniem europejskiego filaru NATO? Czy UZE powinna mieć umiejscowienie wyłącznie w NATO, czy między NATO a UE, czy też powinno nastąpić włączenie jej do struktur UE? Wśród państw członkowskich NATO występowały istotne różnice stanowisk co do instytucjonalizacji ETBiO i roli w tym procesie UZE, NATO i UE oraz w odniesieniu do zakresu autonomii ESDI. Przykładowo, Francja i Niemcy, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, opowiadały się za rozwijaniem prac nad budową przez UE wspólnej polityki obronnej. W tej koncepcji UZE miała zostać całkowicie zintegrowana z UE i stanowić zaczątek europejskich sił zbrojnych. W kolejnych latach wzrastał zakres powiązań UZE z UE. Na szczycie Rady Europejskiej w Helsinkach w 1999 roku postanowiono o wygaszeniu UZE i przeniesieniu jej kompetencji do nowo tworzonych struktur WEPBiO²³. Zróżnicowane interesy państw członkowskich UE w kwestii rozwoju ETBiO oraz słabości procesu decyzyjnego w ramach WPZiB były jednymi z głównych przyczyn tego, że w latach dziewięćdziesiątych XX wieku UE w tym zakresie nie mogła wykazać się żadnymi istotniejszymi osiągnięciami. Jak pisał Ryszard Zięba, w Unii nie było ani woli politycznej do podejmowania operacji pokojowych, ani wydzielonych w tym celu zasobów i środków wojskowych. Organizacja ta nie przemawiała jednym głosem w sprawie rozgrywających się w pobliżu jej granic konfliktów, a gdy próbowała to czynić — jak w przypadku wojny w Bośni i Hercegowinie oraz wojny wokół Kosowa — nie była w stanie zapewnić skuteczności WPZiB²⁴.

Rozwój ETBiO stawiał przed polską polityką zagraniczną do rozwiązania ważny dylemat: Jak pogodzić swoje aspiracje europejskie, w tym członkostwo w UE, z lojalnością wobec Stanów Zjednoczonych jako jedyne supermocarstwa, mocarstwa przywódczego w ramach NATO i najbardziej wiarygodnego gwaranta bezpieczeństwa Polski, po przystąpieniu Polski do NATO? Przedstawiciele kolejnych rządów RP deklarując poparcie dla ETBiO, zdecydowanie opowiadali się, podobnie jak politycy administracji prezydenta Billa Clintona, za wkomponowaniem tego procesu w struktury NATO. Popierano rewitalizację Unii Zachodnioeuropejskiej, której istotnym przejawem było poszerzenie w 1992 roku funkcji UZE o tzw. zadania (misje) petersberskie, ale jako wzmocnienie, a nie osłabienie europejskiego filaru NATO²⁵, jako

²³ Decyzją państw członkowskich UZE została rozwiązana 31 marca 2010 r. Działalność organizacji została całkowicie wygaszona 30 czerwca 2011 r.

²⁴ R. Zięba: *Polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej*. W: *Bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo europejskie na początku XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2004, s. 52—53.

²⁵ J.Z. Pietraś: *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej w nowym systemie bezpieczeństwa*. W: *NATO u progu XXI wieku*. Red. E. Cziomer. Kraków 2000, s. 103.

wzmocnienie skuteczności Paktu Północnoatlantyckiego i wzmocnienie relacji transatlantyckich. Bardzo krytycznie odnoszono się po stronie polskiej do pojawiających się w owym czasie w Europie Zachodniej propozycji utworzenia w ramach UE czwartego jej filaru, czyli Unii Militarnej, która zajmowałaby się zagadnieniami wspólnej obrony²⁶. Padały uzasadnione pytania o dalsze następstwa rozwoju ETBiO dla relacji USA — Europa Zachodnia i spistości NATO. Zwiększona odpowiedzialność za własną obronę państw UE oznaczała *nolens volens* (wbrew wielu zapewnieniom, że środki podejmowane w ramach ETBiO mają na celu umocnienie NATO) osłabienie współpracy transatlantyckiej, osłabienie spistości, a w efekcie i znaczenia NATO. Dla Polski zabiegającej w owym czasie o członkostwo w NATO i zwiększanie wiarygodności zobowiązań sojuszniczych tego ugrupowania było to nie do zaakceptowania. Polska opowiadała się za wzmocnieniem roli NATO w kształtowaniu systemu pozimnowojennej Europy oraz za wzmocnieniem politycznej i militarnej roli Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowej poprzez rozszerzenie NATO na państwa subregionu środkowoeuropejskiego. Po stronie polskiej pożądanym przez nasz kraj wzrost roli USA i NATO w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy, w tym przede wszystkim obecność wojsk amerykańskich w Europie, uważano za zasadniczy czynnik stabilności politycznej i pokoju na Starym Kontynencie. Stanowisko to zostało wzmocnione po niepowodzeniach UE w próbie rozwiązania konfliktu w Bośni i Hercegowinie i w zaangażowaniu militarnym Stanów Zjednoczonych, które doprowadziło do wynegocjowania układu pokojowego w Dayton w listopadzie 1995 roku, a następnie do jego formalnego podpisania 14 grudnia 1995 roku w Paryżu.

W Polsce szczególne znaczenie przypisywano większemu zaangażowaniu (przez poszerzenie NATO) USA w Europie Środkowej. Większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w naszym subregionie oceniane było jako istotne wzmocnienie przemian ustrojowych w tej części Europy oraz jako niezwykle ważny element równoważenia tam wpływów niemiecko-rosyjskich. W polskiej koncepcji bezpieczeństwa rozszerzenie NATO na ten obszar miało na celu między innymi zmniejszenie szansy na kolejne wydanie rywalizacji niemiecko-rosyjskiej o wpływy w Europie Środkowej. Wzrost obecności Stanów Zjednoczonych w naszym subregionie postrzegany był przez większą część elit politycznych i intelektualnych naszego kraju jako najbardziej skuteczny środek na powstrzymanie ewentualnych mocarstwowych ambicji Niemiec, a przede wszystkim jako środek zapobiegający temu, aby Rosja kiedykolwiek odbudowała swoją strefę wpływów w Europie Środkowej²⁷. Z tych

²⁶ Ibidem, s. 102.

²⁷ R. Zięba: *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Polski punkt widzenia...*, s. 86.

między innymi względów, w Polsce do realizacji koncepcji ETBiO podchodzono z dużym dystansem czy wręcz z obawami, by rozwój tego procesu nie doprowadził do osłabienia roli NATO jako głównej struktury bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy oraz do osłabienia militarnej obecności USA w Europie. Polska, uzyskując w połowie lat dziewięćdziesiątych status państwa stowarzyszonego z UZE, traktowała tę strukturę przede wszystkim jako uzupełniający komponent NATO, a w zdecydowanie mniejszym stopniu jako element unijnego systemu bezpieczeństwa i obrony. Obawy dotyczące ewentualnego osłabienia NATO zostały w naszym kraju wzmocnione w związku z utworzeniem w połowie lat dziewięćdziesiątych, na mocy decyzji Rady Północnoatlantyckiej, Połączonych Sił Wielonarodowych do Zadań Specjalnych (CJTF) do autonomicznych operacji prowadzonych przez UZE bez udziału USA, których istotą było korzystanie UZE z zasobów NATO do prowadzenia operacji, w których nie będą uczestniczyć Stany Zjednoczone. Mimo że UZE nie prowadziła wojskowych operacji petersberskich na dużą skalę oraz mimo braku efektów w funkcjonowaniu CJTF — w Polsce pojawiały się obawy o ujemne dla relacji transatlantyckich spory kompetencyjne między NATO i UZE w sprawie warunków, na jakich UZE mogła korzystać z zasobów NATO do prowadzenia własnych operacji, a także o dublowanie sił podległych UZE i NATO²⁸.

Dążenia państw członkowskich UE do wypracowania coraz bardziej autonomicznej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa było akceptowane przez kolejne rządy RP, ale w tych dziedzinach, w których możliwe było zastosowanie środków typu *soft power*, a więc w obszarze rozwoju społeczno-ekonomicznego Europy. Natomiast propozycje wyposażenia unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony w środki typu *hard power* przyjmowane były przez polskich polityków z dużą nieufnością i obawami²⁹. Charakterystyczne pod tym względem było, że Polska deklarując wolę wnoszenia wkładu do sił zbrojnych UZE, na mocy porozumienia z Niemcami i Danią, współtworzyła Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni, ale jako jednostkę w ramach NATO³⁰.

Stanowisko Polski wobec WEPBiO (EPBiO) oraz WPBiO w latach 1999—2004

Bardziej intensywna dyskusja nad przyszłością Unii Europejskiej, w tym rozwojem EPBiO oraz WPBiO, rozpoczęła się w Polsce po roku 1999. Jednym

²⁸ R. Zięba: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*. Warszawa 2005, s. 17 i nast.

²⁹ A. Kowalczyk: *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa...*, s. 349.

³⁰ Korpus ten, którego sztab rozlokowany został w Szczecinie, uzyskał zdolność operacyjną w roku 1999.

z jej powodów było, oprócz coraz bliższej perspektywy wejścia Polski do UE, rozpoczęcie w samej Unii kolejnej fazy debaty nad jej przyszłością. Zapoczątkował ją w maju 2000 roku minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer³¹. Coraz częściej pojawiały się też na początku pierwszej dekady XXI wieku sugestie ze strony polityków Unii, by Polska i pozostałe państwa negocjujące warunki akcesji w UE włączyły się do europejskiej debaty nad przyszłością Unii. Ważnym tego przejawem było zaproszenie przedstawicieli państw uczestniczących w rozmowach akcesyjnych z UE do prac w Europejskim Konwencie (od 28 II 2002 r. do połowy 2003 r.) oraz udział przedstawicieli naszego kraju, już jako członka UE, w podpisaniu traktatu konstytucyjnego w Rzymie (29 X 2004 r.)³². Oczywiście, dla udziału Polski w dyskusji nad WEPBiO kluczowym było proklamowanie tej polityki przez Radę Europejską w czerwcu 1999 roku oraz decyzje Rady Europejskiej z Helsinek (10—11 XII 1999 r.) o budowie autonomicznej obrony europejskiej, wyposażenia WEPBiO w instrument wojskowy w postaci własnych sił zbrojnych. Postanowiono bowiem między innymi o utworzeniu do roku 2003 około 50—60-tysięcznego europejskiego korpusu interwencyjnego³³ zdolnego do zmobilizowania w ciągu sześćdziesięciu dni i prowadzenia wszelkich operacji typu: misje petersberskie w ciągu co najmniej jednego roku (tzw. Europejski Cel Operacyjny — ang. European Headline Goal). Wiosną 2000 roku utworzono nowe polityczne i wojskowe organy w ramach Rady UE: Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy, Sztab Wojskowy, a następnie Komitet do spraw Cywilnych Aspektów Zarządzania Kryzysowego³⁴. Na szczycie UE w portugalskiej Feirze w czerwcu 2000 roku zdecydowano między innymi o utworzeniu do 2003 roku wspólnych oddziałów policyjnych UE w liczbie 5 tys., które będą „cywilnym” wsparciem ewentualnych operacji wojskowych Unii. W ten sposób UE miała uzyskać autonomiczną zdolność do prowadzenia operacji zarówno wojskowych, jak i cywilnych w zakresie zadań petersberskich. Zazwyczaj przyjmowa-

³¹ 12 maja 2000 r. minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer w wystąpieniu na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie zawarł propozycje będące wyraźnym poparciem dla przyspieszenia integracji na podstawie jej modelu federacyjnego. Zob. „*Vom Staatenverbund zur Föderation — Gedanken über die Finalität der europäischen Integration*”. *Rede des Bundesministers Auswärtigen Joschka Fischer am 12. Mai 2000 in der Humboldt-Universität in Berlin*. „Internationale Politik“ 2000, Nr. 8, s. 100—108.

³² Szerzej na temat cech charakterystycznych polskiej eurodebaty na początku pierwszej dekady XXI w. zob. M. Stolarczyk: *Stanowisko rządu RP wobec europejskiej debaty nad przyszłością Unii Europejskiej*. W: *Dylematy integracyjne Polski. Wybrane aspekty*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2003.

³³ Ministrowie obrony i ministrowie spraw zagranicznych UE na spotkaniu w Brukseli w listopadzie 2000 r. uchwalili, że euroarmia liczyć będzie ok. 100 tys. żołnierzy.

³⁴ J. Zajęc: *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej jako wyzwanie dla Polski*. W: *Unia Europejska i Polska wobec dylematów...*, s. 428.

ne terminy dotyczące budowy komponentu wojskowego WPBiO nie były dotrzymywane. W kolejnych latach proces realizacji EPBiO prowadzony był przede wszystkim poprzez trzy rodzaje działań: 1) utworzenie zarządzających organów wojskowych i cywilnych, 2) budowanie sił szybkiego reagowania, 3) szukanie porozumienia z NATO w sprawie udziału w ESDP członków tego sojuszu, którzy nie należą do Unii, oraz w sprawie korzystania przez Unię z zasobów NATO podczas prowadzenia operacji pokojowych³⁵. Jak już wspomniano, pierwsza, niewielka (ok. 350 żołnierzy) misja wojskowa UE w ramach WPBiO została rozpoczęta 31 marca 2003 roku w Macedonii pod kryptonimem „Concordia”. Rozpoczęto też misję policyjną w Bośni i Hercegowinie. Mimo pojawienia się tej nowej jakości w rozwoju WPBiO polityka UE w tym zakresie charakteryzowała się niewielką efektywnością, na co wpływał między innymi brak odpowiednich, efektywnych instrumentów militarnych oraz występujące wśród państw UE rozbieżności w odniesieniu do istoty WPZiB oraz WPBiO³⁶.

Stanowisko rządu polskiego wobec decyzji o utworzeniu WEPBiO było bardzo powściągliwe i ambiwalentne. Zostało ono przedstawione dnia 6 grudnia 1999 roku, jeszcze przed szczytem UE w Helsinkach, ministrom spraw zagranicznych UE w Brukseli. Polska między innymi zaapelowała do UE o zgodę na jej pełny udział w podejmowaniu decyzji przez UE w sprawie możliwych interwencji wojskowych i o uzależnienie takich decyzji od uprzedniej akceptacji NATO, co faktycznie mogłoby oznaczać konieczność zgody USA³⁷. Sensowność budowy EPBiO widziano tylko wówczas, gdy inicjatywa ta będzie wzmacniać obecność USA w Europie i więzi transatlantyckie między UE a USA³⁸. W myśl realizowanej przez polski rząd koncepcji bezpieczeństwa Polska, podobnie jak w okresie wcześniejszym, powinna być zainteresowana rozwojem tożsamości europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa, ale w ramach NATO, z wyraźnym politycznym i wojskowym zaangażowaniem Stanów Zjednoczonych jako ostatecznego gwaranta naszego bezpieczeństwa. W przyjętej na posiedzeniu Rady Ministrów 4 stycznia 2000 roku Strategii Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje się, że rosnące kompetencje państw europejskich w kwestii obronności staną się w przyszłości (po przystąpieniu Polski do UE), obok członkostwa w sojuszu północnoatlantyckim, drugim filarem bezpieczeństwa Polski. W doku-

³⁵ Szerzej zob. R. Zięba: *Polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej...*, s. 56 i nast.

³⁶ J. Zając: *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa...*, s. 430—432.

³⁷ Takie stanowisko Polski prowadziło niekiedy do określania Polski na zachodzie Europy jako „konia trojańskiego Ameryki w Europie budującej swoją niezależność i zdolność wojskową”. R. Zięba: *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Polski punkt widzenia...*, s. 89.

³⁸ Ibidem.

mencie tym znajdują się zapisy mówiące między innymi o tym, że Polska w pełni popiera rozwój europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony w ramach sojuszu, jako wzmocnienie europejskiego filaru NATO³⁹, oraz że „zwiększenie zdolności i odpowiedzialności europejskich państw Sojuszu w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony wzmocnia Sojusz jako całość i jest zgodne z interesami bezpieczeństwa Polski”⁴⁰.

Polskie poparcie dla EPBiO warunkowane było wieloma zastrzeżeniami. Przedstawiciele polskiego rządu deklarując poparcie dla rozwoju EPBiO, opowiadali się za utrzymaniem międzyrządowego charakteru zarówno WPZiB, jak i budowanej w jej ramach EPBiO. Przedstawiciele kolejnych rządów RP wstrzemięźliwie podchodzili do postulatów nadania jakichkolwiek kompetencji wspólnotowych w drugim filarze Unii. Jednocześnie wyrażali nadzieję, że Polska już w okresie przygotowawczym do członkostwa w UE, jako członek NATO i partner stowarzyszeniowy Unii, będzie mieć możliwość udziału we wzmacnianiu europejskich zdolności obronnych przez intensywny dialog, konsultacje i współpracę z UE w tym zakresie⁴¹. Przedstawiciele polskiego rządu deklarowali poparcie dla EPBiO, ale w praktyce wątpili w zbudowanie przez UE skutecznej polityki w tym obszarze. Ta ambiwalencja wynikała z przekonania, że budowana przez UE euroarmia nie obroni Europy, a może nawet zburzyć więzi transatlantyckie. Jan Nowak Jeziorański mówił o niebezpieczeństwie rozbicia NATO, a w dalszej perspektywie — wycofania się USA z Europy, co może grozić powrotem do rywalizacji państw europejskich⁴².

Polska w roku 2000 zgłosiła swój wkład do europejskich sił interwencyjnych: brygadę ramową o zmniejszonym stanie osobowym, czyli około 4—5 tys. żołnierzy, lotniczą grupę poszukiwawczo-ratunkową, samolot transportowy, 2 trałowce, okręt ratowniczy oraz sekcję żandarmerii wojskowej. Proponowane jednostki, modyfikowane w kolejnych latach co do liczby i rodzaju, zostały również zgłoszone do NATO⁴³. Przedstawiciele rządu RP anonsując w roku 2000 gotowość udziału w tworzeniu sił wojskowych, zarazem akcentowali, że obrona winna pozostać w kompetencji NATO. Polscy żołnierze, w niewielkiej liczbie (17), uczestniczyli w pierwszej operacji woj-

³⁹ *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów. Warszawa, 4 stycznia 2000 r.* W: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów.* Oprac. S. Bieleń. Warszawa 2004, s. 604.

⁴⁰ *Ibidem.*

⁴¹ J. Onyszkiewicz: *Polska w europejskim systemie bezpieczeństwa.* „Unia Europejska” 2000, nr 5.

⁴² J. Nowak-Jeziorański: *Lekcja strategii.* „Wprost”, 28 maja 2000.

⁴³ J. Bielecki: *Udział bez entuzjazmu. Nie wiadomo, ilu polskich żołnierzy trafi do europejskich sił zbrojnych.* „Rzeczpospolita”, 22 listopada 2000; J. Szmajdziński: *Europejska polityka obronna.* „Unia Europejska” 2002, nr 1.

skowej UE — w operacji EUFOR „Concordia” w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, która trwała od 31 marca do 15 grudnia 2003 roku.

Minister spraw zagranicznych Polski, Władysław Bartoszewski, w przemówieniu poświęconym europejskiej polityce bezpieczeństwa (11 V 2001 r.) akcentował, że tworzone przez UE wojska mają służyć prowadzeniu operacji kryzysowych, tzw. misji petersberskich, nie zaś polityce obronnej Unii. Postulował, by państwa kandydujące do Unii mogły w większym niż dotychczas zakresie uczestniczyć w procesie ESDP. Nie chcemy, mówił, aby rozwój EPBiO osłabiał efektywność NATO, aby prowadził do rozluźnienia więzów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą w sferze bezpieczeństwa⁴⁴. Politycy polscy konsekwentnie podkreślali, że kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski ma członkostwo Polski w NATO i trwała obecność USA w Europie⁴⁵. Decydenci polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa akcentowali, że Polska popiera autonomię UE w dziedzinie wojskowej w sytuacjach, w których NATO jako całość nie będzie zaangażowane w rozwiązywanie określonego problemu. W tym sensie EPBiO traktowana była jako druga „polisa ubezpieczeniowa”, uzupełniająca dla NATO i komplementarna z nim instytucja bezpieczeństwa. Z upływem czasu Polska opowiadając się za prymatem NATO w stosunkach transatlantyckich, coraz bardziej postrzegając rozwój EPBiO jako proces uzupełniający wobec ewolucji NATO, a w mniejszym stopniu — jako projekt konkurencyjny. Na tę ewolucję polskiego stanowiska, zauważalnego w polityce rządu premiera Leszka Millera i premiera Marka Belki, wpływała, jak się wydaje, zbliżająca się data uzyskania członkostwa Polski w UE i narastające wśród polskich polityków przekonanie, że z chwilą uzyskania członkostwa w UE Polska nie będzie już tylko recenzentem polityki integracyjnej państw członkowskich Unii, ale jednym z współtwórców tej polityki. Do tego dochodziła chęć uniknięcia zarzutów formułowanych na zachodzie Europy wobec Polski jako hamulcowego integracji w drugim filarze traktatu z Maastricht. Ponadto wśród części polityków koalicji rządzących narastało przekonanie, że z samej logiki integracji europejskiej, rozwijającej się generalnie w myśl założeń koncepcji funkcjonalnej, wynika nieuchronne rozszerzanie integracji na nowe obszary — w tym także w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności⁴⁶.

⁴⁴ W. Bartoszewski: *Wspólna europejska odpowiedzialność. Wybrane przemówienia i wywiady styczeń — lipiec 2001 r.* Warszawa 2001, s. 134—135.

⁴⁵ *Zadania polskiej polityki zagranicznej w 2001 r. Informacja ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego przedstawiona na forum Sejmu RP 6 czerwca 2001 r.* „Przegląd Rządowy” 2001, nr 7, s. 90; *Exposé prezesa Rady Ministrów Leszka Millera wygłoszone w Sejmie 25 października 2001 r.* „Przegląd Rządowy” 2001, nr 11, s. 31.

⁴⁶ Zob. *Informacja ministra spraw zagranicznych Polski, Włodzimierza Cimoszewicza, o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku wygłoszona w Sejmie w dniu 21 stycznia 2004 r.* [www.sejm.gov.pl (dostęp: 5.07.2014)].

Ważnym motywem rzutuającym na ocenę przez polskich polityków EPBiO i WPBiO był również wzgląd na to, że wbrew swojej nazwie EPBiO oraz WPBiO nie były formułą polityki obrony w tradycyjnym znaczeniu. Nie zakładano w nich bowiem, w pierwszych latach po ustanowieniu EPBiO, prowadzenia przez UE obrony terytorialnej, która miała pozostać domeną NATO. Jednakże w latach następnych, między innymi w wyniku dążenia niektórych państw UE, w tym przede wszystkim Niemiec i Francji, do coraz ściślejszej współpracy w ramach WPBiO, pojawiły się propozycje, by rozwój EPBiO prowadził do tworzenia i realizowania obrony terytorialnej państw członkowskich. W podpisanym 29 października 2004 roku tekście Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy znalazła się tzw. klauzula solidarnościowa odnosząca się do kwestii obrony (art. I-41, ust. 7; art. I-43, ust. 7)⁴⁷. W artykule I-41, ust. 7 znalazł się zapis, charakterystyczny dla *casus foederis* traktatów sojuszniczych, mówiący o zobowiązaniach sojuszniczych państw członkowskich UE w sytuacji agresji zbrojnej na jedno z państw członkowskich⁴⁸. Natomiast w art. I-43, ust. 1 zapisano, że jeśli jakiekolwiek państwo członkowskie stanie się przedmiotem ataku terrorystycznego lub ofiarą klęski żywiołowej bądź katastrofy spowodowanej przez człowieka, Unia zmobilizuje wszystkie będące w jej dyspozycji instrumenty, w tym środki wojskowe udostępnione przez państwa członkowskie, w celu zapobieżenia zagrożeniu terrorystycznemu oraz ochrony instytucji demokratycznych i ludności cywilnej w przypadku ataku terrorystycznego⁴⁹. Mimo, że traktat konstytucyjny dla Europy nie wszedł w życie, to zdecydowana większość jego zapisów, w tym także artykuły przytoczone uprzednio, znalazła swoje podobne brzmienie w tekście podpisanego w dniu 13 grudnia 2007 roku traktatu z Lizbony, który wszedł w życie w roku 2009.

Politycy polscy oceniali krytycznie przywołane zapisy Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, podobnie jak i te mówiące o strukturalnej współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obrony. Należy wspomnieć, że jednym z ważnych argumentów przytaczanych w Polsce, a przemawiających za odrzuceniem traktatu konstytucyjnego dla Europy były obawy związane z przekształceniem UE w organizację zbiorowej obrony. Obawiano się także, że wskutek wprowadzenia zapisów o strukturalnej współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony dopuszczono tym samym możliwość pogłębionej współpracy państw — pewnej grupy państw w ramach UE — które

⁴⁷ J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie Konstytucyjnym...*, s. 329—332.

⁴⁸ „Jeżeli jakiekolwiek Państwo Członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe Państwa członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych im środków zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych”. J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie...*, s. 331.

⁴⁹ Ibidem, s. 332.

spełniały kryteria odpowiedniej zdolności wojskowej. Tym samym pojawiła się nieakceptowana przez Polskę perspektywa zróżnicowanego tempa integracji państw członkowskich UE w ramach WPBiO. Po stronie polskiej dominowało stanowisko, że strukturalna współpraca w zakresie EPBiO może doprowadzić do powstania w ramach UE tzw. awangardy politycznej i uczyni z EPBiO obszar nie współpracy, lecz rywalizacji państw.

Z podobną reakcją strony polskiej spotkała się propozycja tzw. klauzuli sojuszniczej. Przedstawiciele polskiego rządu uznali ją za przedwczesną. Obawy polskiego rządu dotyczyły ryzyka powielenia gwarancji obronnych we wspólnocie euratlantyckiej i doprowadzenia do rozluźnienia relacji transatlantyckich⁵⁰.

Przedstawiciele kolejnych polskich rządów konsekwentnie prezentowali w tym czasie stanowisko, że dalszy rozwój EPBiO nie powinien prowadzić do powstania w ramach struktur Unii Europejskiej sojuszu zbiorowej obrony. Tym samym zdolności NATO do kolektywnej obrony obszaru traktatowego w żaden sposób nie powinny zostać osłabione w wyniku rozwoju systemu wojskowego UE⁵¹.

W stanowisku Polski wyraźny był brak wiary w to, że państwa członkowskie UE są w stanie sprostać własnym ambicjom i wyzwaniom bezpieczeństwa europejskiego, w tym — wymogom bezpieczeństwa Polski⁵². Janusz Onyszkiewicz i Marcin Zaborowski pisali pod koniec 2003 roku, że pojawiające się alternatywne rozwiązania dla przywództwa Ameryki w polityce bezpieczeństwa UE wyglądają bardzo niepewnie. Na razie — pisali wspomniani autorzy — pozostaje się modlić o dalszą obecność Ameryki w Europie⁵³. Pewnym paradoksem było, że Polska nie wierząc w sukces europejskiej polityki obronnej, zdradzała jednocześnie głęboki niepokój związany z konsekwencjami wprowadzenia tego projektu do relacji europejsko-amerykańskich. Jednakże należy mieć na uwadze, że sceptycyzm Polski wobec EPBiO był w znacznym stopniu uzasadniony, mimo bowiem, że ambitnych projektów, jakie powstawały w kolejnych latach w ramach tej polityki, było bardzo wiele, ich efektywność pozostawała nader skromna. Wynikało to z wielu uwarunko-

⁵⁰ *Wystąpienie w Sejmie ministra spraw zagranicznych Polski Włodzimierza Cimoszewicza*. Sprawozdanie z 57 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 18 września 2003 r. Warszawa 2003 [www.sejm.gov.pl (dostęp: 20.06.2014)].

⁵¹ Zbigniew Brzeziński pisał w tym czasie, że wzrost potęgi wojskowej Europy uczyniłby ją groźnym rywalem Ameryki. Musiałoby to stanowić wyzwanie dla amerykańskiej hegemonii. Wówczas doprowadzenie do prawdziwie równoprawnego partnerstwa między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską byłoby bardzo trudne. Z. Brzeziński: *Wybór. Dominacja czy przywództwo*. Kraków 2004, s. 108.

⁵² R. Zięba: *Polska wobec polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej*. „Przegląd Europejski” 2004, nr 2.

⁵³ J. Onyszkiewicz, M. Zaborowski: *Modlitwa o amerykańską obecność*. „Rzeczpospolita”, 21 listopada 2003.

wań determinujących realizację koncepcji EPBiO w praktyce, w tym ze stopnia zbieżności i rozbieżności interesów oraz celów poszczególnych państw członkowskich UE w tych kwestiach oraz ze stanowiska i polityki kolejnych rządów Stanów Zjednoczonych wobec tego procesu⁵⁴.

Polska klasa polityczna nasze członkostwo w UE w niewielkim stopniu wiązała ze wzmocnieniem bezpieczeństwa Polski w jego klasycznym (militarnym) znaczeniu. W stanowisku rządu RP i głównych polskich ugrupowań politycznych występowała daleko idąca zbieżność stanowisk co do tego, że członkostwo Polski w NATO gwarantuje nam bezpieczeństwo, a członkostwo w UE gwarantuje nam przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego. Polska podzielała główny punkt widzenia zwolenników euroatlantyckiego modelu bezpieczeństwa w Europie pozimnowojennej, w myśl którego rola Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony ma być drugorzędna w stosunku do zadań, jakie stoją w tej dziedzinie przed NATO⁵⁵. W tym stanowisku Unia była postrzegana jedynie jako dodatkowy gwarant bezpieczeństwa w stosunku do NATO.

Stanowisko Polski wobec EPBiO w omawianym okresie, mimo deklarowanego poparcia, charakteryzowało się znaczną powściągliwością. Rezerwa ta wynikała między innymi z obawy, by proces EPBiO nie podważył spoistości NATO i nie zmniejszył jego efektywności. Politycy polscy podzielali wątpliwości Amerykanów zawarte w pytaniu: Czy dublowanie struktur NATO i niejasny status sił europejskich, ustępujących amerykańskim pod wieloma względami, nie okaże się zagrożeniem dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego? Generalnie rzecz ujmując, po stronie polskiej dzielano obawy wielu polityków i analityków amerykańskich, że następstwem wzrostu odpowiedzialności za własną obronę państw UE będzie stopniowe osłabianie współpracy pomiędzy USA i UE w płaszczyźnie bezpieczeństwa⁵⁶. Działania administra-

⁵⁴ Zob. T. Kubin: *Czy państwa Unii Europejskiej mogą mieć wspólną politykę zagraniczną? Czynniki sprzyjające funkcjonowaniu i rozwojowi polityki zagranicznej, bezpieczeństwa oraz obrony UE i utrudniające je*. W: *Problemy polityki zagranicznej Polski i stosunków międzynarodowych na początku XXI wieku. Wybrane aspekty*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2008.

⁵⁵ A. Podraza: *Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony: mit czy rzeczywistość?* W: *„Nowe sąsiedztwo” na wschodzie poszerzonej Unii*. Red. T. Kołodziej. Warszawa 2005, s. 56.

⁵⁶ Można wskazać na ambiwalentny stosunek USA do zacieśniania współpracy państw UE w płaszczyźnie bezpieczeństwa i obrony. Z jednej strony pojawiały się głosy polityków amerykańskich zachęcające państwa członkowskie UE do podejmowania działań pozwalających na to, aby Unia była w większym stopniu odpowiedzialna za swoje bezpieczeństwo, a z drugiej — kolejne administracje w Białym Domu wykazywały zaniepokojenie rosnącymi ambicjami UE w dziedzinie bezpieczeństwa. Szerzej zob. M. Soja: *Stosunki UE — NATO w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego i obrony na przełomie XX i XXI wieku*. Toruń 2011; J. Kiwerska: *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989—2012*. Poznań 2013, s. 137 i nast.

cji amerykańskiej skierowane były na utrzymanie relacji zależności EPBiO, a następnie WPBiO od NATO i neutralizowanie dążenia do zapewnienia jej autonomii, a tym samym na starania zmierzające do utrzymania przynajmniej ograniczonego zakresu kontroli USA nad postępowaniem UE w tym zakresie⁵⁷.

Po stronie polskiej nie ukrywano obaw związanych z dążeniami niektórych państw członkowskich UE, głównie Niemiec i Francji, do rozbudowy zdolności militarnych i cywilnych UE. W polskiej literaturze politologicznej pojawiały się w tym czasie opinie, że istotnym wyzwaniem dla polityki bezpieczeństwa Polski jest pogodzenie lojalności sojuszniczej wobec USA z europejskimi aspiracjami w kontekście dążeń Polski do członkostwa w UE⁵⁸. W trwającej na ten temat dyskusji w Polsce padały pytania: Czy nasz kraj nie stanie przed wyborem między NATO a EPBiO, a tym samym przed wyborem między USA a UE w dziedzinie bezpieczeństwa? Autorzy niektórych opracowań na ten temat wskazywali także na fakt, że mając na uwadze, z jednej strony, postępującą w okresie pozimnowojennym ewolucję NATO, od klasycznego sojuszu wojskowego do coraz luźniejszego ugrupowania polityczno-wojskowego, a z drugiej strony — dalszy rozwój WPBiO oraz przybliżającą się perspektywę członkostwa Polski w UE, procesy te wymuszają będą na polskiej polityce bezpieczeństwa reorientację, z coraz silniejszym akcentem na kierunek europejski i osłabienie więzi sojuszniczych z USA w ramach NATO⁵⁹. Oczywiście, nie brak było także głosów odmiennych. W ocenie niektórych badaczy, wymiar wojskowy WPZiB ze względu na jego nikłą skalę (zadania petersberskie) miał dla bezpieczeństwa Polski znaczenie drugorzędne i służyć powinien jako pole wykształcenia instrumentu uzyskiwania wpływu na polityczny i ekonomiczny wymiar polityki bezpieczeństwa UE⁶⁰. Niektórzy polscy analitycy spraw międzynarodowych wskazywali na EPBiO jako na pewnego rodzaju eksperyment, którego sens nie do końca jest dla Polski zrozumiały⁶¹.

⁵⁷ T. Iwanek: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów — analiza i rekomendacje*. W: *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2011, s. 298.

⁵⁸ R. Zięba: *Z Waszyngtonem czy Brukselą — dylematy polskiej polityki bezpieczeństwa*. W: *Unia Europejska i Polska wobec dylematów...*

⁵⁹ M. Stolarczyk: *Bezpieczeństwo Polski i Europy Środkowej u progu XXI wieku*. W: *Stosunki międzynarodowe w Europie na przełomie XX i XXI wieku. Wybrane aspekty*. Red. J. Przewłocki, M. Stolarczyk. Katowice 2002, s. 68.

⁶⁰ P. Żurawski vel Grajewski: *Polska wobec Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa — proces decyzyjny, zdolności interwencyjne, obszary interesów UE a interesy Rzeczypospolitej*. W: *Proces integracji Polski z Unią Europejską*. Red. P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, współpr. O. Szura. Katowice 2001, s. 90.

⁶¹ O. Osica: *Polska wobec Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE*. W: *Polska — Unia Europejska. W pół drogi. Wybrane problemy*. Red. M.A. Cichoński. Warszawa 2001, s. 82—83.

Stanowisko Polski wobec WPBiO w latach 2004—2014

Z punktu widzenia realizowanej przez kolejne polskie rządy polityki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego atrakcyjność koncepcji WPBiO nieco wzrosła od połowy 2004 roku, kiedy to Polska jako członek UE miała już możliwość bezpośredniego wpływu na kształt i realizację tej koncepcji. Polska nadal optowała za utrzymaniem międzyrządowego charakteru zarówno WPZiB, jak i budowanej w jej ramach EPBiO. Międzyrządowy, a nie wspólnotowy, charakter decydowania na podstawie zasady jednomyślności w kluczowych sprawach w obszarze EPBiO był jednym z najważniejszych czynników, który sprawił, że wraz z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w UE zaczęła się ona angażować w rozwijanie tej polityki. Popieranie WPBiO przez polską dyplomację wynikało także z przekonania, że jest to stosunkowo skuteczny sposób na zapobieżenie renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa największych państw członkowskich Unii i dogodna płaszczyzna poszukiwania równowagi interesów bezpieczeństwa wewnątrz Unii Europejskiej.

W pierwszych latach po przystąpieniu Polski do UE do głównych przejawów aktywności naszego kraju w realizacji WPBiO należy zaliczyć między innymi: współudział w powołaniu 12 lipca 2004 roku Europejskiej Agencji Obrony⁶², udział ponad 200 polskich żołnierzy w misji wojskowej UE EUFOR „Althea” w Bośni i Hercegowinie, prowadzonej od 2 grudnia 2004 roku, udział 131 polskich żołnierzy w misji zapewniającej porządek i bezpieczeństwo podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Demokratycznej Republice Konga (od 30 lipca do 30 listopada 2006 r.)⁶³ oraz udział około 400 polskich żołnierzy w latach 2008—2009 w misji wojskowej w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa uchodźców z sudańskiego Darfuru na wschodzie Czadu oraz w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Od marca 2013 roku polscy żołnierze uczestniczyli w misji szkoleniowo-doradczej w Mali. Polska angażowała się, z różną intensywnością w poszczególnych latach i w różnym zakresie, w poszerzających się dziedzinach EPBiO/WPBiO, w tym: oddawaniu do dyspozycji UE żołnierzy do prowadzenia misji petersberskich; tworzeniu unijnych grup bojowych

⁶² Celem Europejskiej Agencji Obrony, do której należały wszystkie państwa członkowskie UE (oprócz Danii), była współpraca w zakresie rozwoju zdolności obronnych, kooperacja w kwestiach uzbrojenia, utworzenie europejskiej bazy technologicznej i przemysłu obronnego oraz rynku sprzętu obronnego, a także współpraca w ramach badań i rozwoju technologii wojskowej.

⁶³ K. Miszczak: *Polska a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*. „Sprawy Międzynarodowe” 2007, nr 3.

(unijnych sił szybkiego reagowania); udziale w misjach jednostek policyjnych oraz w misjach cywilnych (ekspertów); udziale w pracach Europejskiej Agencji Obrony. Szczególnie niewielki, w porównaniu do posiadanych zasobów policyjnych i eksperckich, był udział Polski w budowaniu cywilnych komponentów EPBiO⁶⁴.

Jedną z cech charakterystycznych polityki integracyjnej rządów PiS i ich koalicjantów w latach 2005—2007 był duży eurosceptycyzm, w tym poważny dystans do polityki realizowanej w ramach WPBiO. W kwestiach bezpieczeństwa eksponowali oni jeszcze bardziej niż wcześniejsze polskie rządy potrzebę zacieśnienia współpracy z USA zarówno w ramach NATO, jak i w relacjach dwustronnych. Z czasem jednak stanowisko to uległo pewnej modyfikacji, co nie oznaczało zarzucenia przez polityków PiS eurosceptycznego kursu w ramach UE. Premier Jarosław Kaczyński w jednym z wywiadów udzielonych we wrześniu 2006 roku opowiedział się nawet za powstaniem silnej armii europejskiej i Unią jako potęgą militarną. Natomiast pod koniec października 2006 roku w czasie swojej wizyty w Berlinie premier J. Kaczyński zgłosił propozycję utworzenia 100-tysięcznej euroarmii, podlegającej przewodniczącemu Komisji Europejskiej, ale dowodzonej przez NATO⁶⁵. Pomysł ten nie spotkał się z większym zainteresowaniem polityków niemieckich, przede wszystkim ze względu na zawarty w nim postulat podporządkowania euroarmii NATO, co wypaczało sens tworzenia unijnej armii, oraz ze względu na przekonania, że była to nieprzemysłana i niekonsultowana z politykami innych państw unijnych przez polskiego premiera propozycja. Politycy unijni pamiętali również, że we wcześniejszych wypowiedziach zarówno prezydent Lech Kaczyński, jak i premier Jarosław Kaczyński wypowiadali się sceptycznie o WPBiO.

Polska stopniowo angażowała się w jeden z najważniejszych komponentów WPBiO, jakim było tworzenie grup bojowych. Dnia 13 listopada 2006 roku Polska, Niemcy, Litwa, Łotwa i Słowacja podpisały porozumienie w sprawie utworzenia wspólnej grupy bojowej⁶⁶, w której Polska miała odgrywać rolę tzw. państwa ramowego, ponoszącego główną odpowiedzialność za utworzenie grupy, zobowiązanego do wystawienia co najmniej połowy jej personelu wojskowego, organizacji dowództwa, szkoleń oraz organizacji łączności i rozpoznania. Grupa bojowa została oddana do dyspozycji UE na początku 2010 roku. W połowie 2006 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski,

⁶⁴ R. Zięba: *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*. Warszawa 2013, s. 96.

⁶⁵ B.T. Wieliński: *Euroarmia Kaczyńskiego*. „Gazeta Wyborcza”, 3 listopada 2006.

⁶⁶ Prace nad utworzeniem unijnych grup bojowych, jako nowego obszaru EPBiO, rozpoczęły się z początkiem 2004 r. z inicjatywy Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Każdy z takich oddziałów miał składać się z ok. 1500 żołnierzy, zdolnych do rozmieszczenia w rejonie konfliktu o dużej intensywności w ciągu 15 dni.

Niemiec i Francji, na spotkaniu w ramach Trójkąta Weimarskiego, zapowiedzieli utworzenie przez te trzy państwa grupy bojowej. Grupa ta rozpoczęła swój dyżur z początkiem 2013 roku. W marcu 2013 roku podpisano porozumienie, na którego podstawie ma powstać grupa bojowa złożona z oddziałów państw Grupy Wyszehradzkiej. Ta grupa bojowa dyżur operacyjny ma rozpocząć w 2016 roku.

Stanowisko Polski wobec WPBiO, które w wystąpieniach polskich polityków i w dokumentach rządowych przedstawiane było w owym czasie jako stanowisko wobec EPBiO (mimo zapisów, które znalazły się w Traktacie Konstytucyjnym dla Europy, mówiących o wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony⁶⁷, po stronie polskiej unikano określenia „wspólna”), szeroko zaprezentowane zostało w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 13 listopada 2007 roku. W dokumencie tym, przygotowanym jeszcze przez rząd PiS oraz Kancelarię Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, znalazły się między innymi stwierdzenia o opowiadaniu się Polski za rozwojem EPBiO i wnoszeniem znaczącego wkładu w rozwój wojskowych i cywilnych zdolności UE w zakresie reagowania kryzysowego, za zwiększaniem przez Polskę zaangażowania w tworzeniu europejskich sił szybkiego reagowania, także przez udział w tworzeniu grup bojowych, za wnoszeniem znaczącego wkładu w rozwój tzw. misji petersberskich oraz za rozwojem współpracy w zakresie przemysłów obronnych państw członkowskich UE⁶⁸. W dokumencie tym znajduje się także stwierdzenie, że sojusz północnoatlantycki jest dla Polski najważniejszą formą współpracy wielostronnej w polityczno-wojskowym wymiarze bezpieczeństwa⁶⁹. Wśród dwóch wielostronnych filarów bezpieczeństwa Polski, tj. NATO i UE, zdecydowany priorytet nadawano relacjom Polski w ramach NATO. Natomiast w wymiarze dwustronnym nadal za kluczowe uważano relacje z USA, którym po stronie polskiej starano się nadać charakter relacji strategicznych. Polska należała do tych państw członkowskich UE, dla których fundamentem ich bezpieczeństwa było NATO, a w ramach tego sojuszu — zobowiązania sojusznicze przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych. Rozwój potencjału militarnego UE postrzegany był przez Polskę i inne państwa „stawiające na NATO” jako osłabienie i „podkopywanie” roli sojuszu⁷⁰. W polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego realizowanej przez rządy PiS i jej koalicjantów zdecydowanie eksponowano stanowisko, że EPBiO nie powinna rozwijać się niezależnie od NATO i w żadnym wypadku nie

⁶⁷ J. Barcz: *Przewodnik po Traktacie konstytucyjnym...*, s. 329 i nast.

⁶⁸ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP z 13 listopada 2007*, s. 12—13 [www.bbn.gov.pl (dostęp: 15.09.2008)].

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ T. Kubin: *Czy państwa Unii Europejskiej mogą mieć wspólną politykę zagraniczną?...*, s. 104.

powinna stanowić dla tego sojuszu jakiegokolwiek konkurencji, może jedynie być jego uzupełnieniem⁷¹.

W połowie listopada 2007 roku, w wyniku przeprowadzonych 21 października 2007 roku wyborów parlamentarnych do Sejmu, utworzony został w Polsce nowy rząd z premierem Donaldem Tuskiem, oparty na koalicji PO—PSL. Z wypowiedzi przedstawicieli tego rządu wynikało, że wśród nowych akcentów prowadzonej przez niego polityki zagranicznej znajdzie się wzmocnienie kierunku prounijnego i bardziej zreżymowane godzenie opcji amerykańskiej z opcją europejską, także w sferze bezpieczeństwa. Minister obrony w rządzie PO—PSL, Bogdan Klich, stwierdził w jednym z wywiadów: „Nasze bezpieczeństwo będzie w coraz większym stopniu zależało od Unii”⁷². Nie oznaczało to jednak zasadniczych przewartościowań w polityce bezpieczeństwa Polski ani uznania równowagi między opcją euroatlantycką i europejską w dziedzinie bezpieczeństwa. Priorytet w polityce bezpieczeństwa RP miała nadal opcja euroatlantycka, w tym zacieśnianie dwustronnej współpracy wojskowej z USA. Najbardziej wymownym tego przykładem była podpisana 20 sierpnia polsko-amerykańska umowa o budowie tarczy antyrakietowej w Polsce.

Minister spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski, w przemówieniu wygłoszonym w maju 2008 roku w Sejmie na temat polityki zagranicznej RP opowiedział się za większą aktywnością UE w zapewnieniu bezpieczeństwa oraz w przywracaniu — także środkami wojskowymi — pokoju i stabilności w skali regionalnej, a także pozaeuropejskiej. Jednakże ten aspekt działalności Unii nie powinien dublować zdolności NATO, ale je uzupełniać. W ramach WPBiO Polska swoją uwagę miała skoncentrować na takich sprawach, jak reagowanie kryzysowe, pomoc humanitarna, szkolenie kadr, Europejska Agencja Obrony, rozbudowa Europejskich Grup Bojowych oraz włączenie się do dyskusji nad rewizją przyjętej w grudniu 2003 roku Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa⁷³.

Przedstawiciele Polski podpisując 13 grudnia 2007 roku traktat z Lizbony, zaakceptowali tym samym jego postanowienia dotyczące Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym również zapis, że „wspólna polityka

⁷¹ Jacek Barcik pisał: „Polska, choć nieufna w stosunku do idei EPBiO, w której dostrzega próbę podważenia amerykańskiej obecności na kontynencie europejskim, w istocie czynnie, choć bez przekonania, zaangażowała się w jej rozwój. Nadal jednak, i słusznie, pierwszorzędne znaczenie dla RP ma NATO i dwustronne stosunki z USA”. J. Barcik: *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 429.

⁷² *Z Iraku wyjdziemy w 2008 r. Wywiad z ministrem obrony Bogdanem Klichem*. „Dziennik”, 19 listopada 2007.

⁷³ *Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*. W: K. Łastawski: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 233.

bezpieczeństwa i obrony obejmuje stopniowo określanie wspólnej polityki obronnej Unii. Doprowadzi ona do stworzenia wspólnej obrony, jeżeli Rada Europejska, stanowiąc jednomyślnie, tak zdecyduje⁷⁴. Zapis ten nie uchybia zobowiązaniom państw członkowskich NATO, które uważają, że ich wspólna obrona jest wykonywana w ramach NATO. Jednocześnie w traktacie z Lizbony znalazł się zapis, który wskazuje na rosnące ambicje UE do prowadzenia zbiorowej obrony: „W przypadku, gdy jakiekolwiek państwo członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe państwa członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych środków, zgodnie z artykułem 51 Karty Narodów Zjednoczonych⁷⁵. Jak widać, wymienione zapisy są niemal w całości powtórzeniem odpowiednich postanowień, które zawarte zostały swego czasu w Traktacie konstytucyjnym dla Europy. Postanowienia te są bardzo podobne do klasycznie rozumianego *casus foederis* zapisywanego w traktatach sojuszniczych, będących podstawą formalnoprawną sojuszy dwu- i wielostronnych. Traktat z Lizbony dopuszcza także możliwość wzmocnionej współpracy w kwestiach wojskowych i obronnych (warunkiem jest udział w tej współpracy przynajmniej 9 państw) oraz stwarza możliwości formalnoprawne dla stałej współpracy strukturalnej w ramach Unii przez państwa, które spełniają wyższe zdolności wojskowe i które zobowiązały się do prowadzenia bardziej wymagających misji. W ocenie Ryszarda Zięby, czołowego badacza tej problematyki w naszym kraju, wymienione zapisy traktatu z Lizbony wyraźnie wskazują na to, że Unia Europejska zadeklarowała stanie się organizacją obrony terytorialnej na wzór sojuszy polityczno-wojskowych⁷⁶.

Rząd premiera D. Tuska poparł w roku 2008 francuski plan szybkiego rozwoju polityki obronnej UE (co nie oznaczało poparcia dla budowy europejskiej armii), szczególnie tworzenia grup bojowych dysponujących potencjałem do szybkiego reagowania nawet w dalekich krajach. Dnia 5 listopada 2009 roku podpisana została w Paryżu przez prezydenta Francji, Nicolasa Sarkozy'ego, i premiera Polski, Donalda Tuska, deklaracja w sprawie bezpieczeństwa i obrony, w której zapowiedziano ścisłą współpracę Polski i Francji w rozwijaniu WPBiO. Minister obrony narodowej Polski, Bogdan Klich, w jednym z wywiadów powiedział: „Mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, kiedy Unia stanie się poważnym graczem w światowej polityce bezpieczeństwa. A może nim być, tylko jeśli będzie miała jasną wizję polityczną i będzie dysponowała zasobami wojskowymi porównywalnymi z tymi, jakie ma NATO. Chciałbym, aby stało się to jak najszybciej. Polska miałaby

⁷⁴ J. Barcz: *Przewodnik po traktacie z Lizbony*. Warszawa 2008, s. 293.

⁷⁵ Ibidem, s. 294.

⁷⁶ R. Zięba: *Polityka zagraniczna Unii Europejskiej*. W: *Polityka zagraniczna. Aktorzy — potencjały — strategie*. Red. T. Łoś-Nowak. Warszawa 2011, s. 232.

wówczas otwarte nad sobą trzy parasole bezpieczeństwa: natowski, unijny i amerykański⁷⁷.

Wzrost roli WPBiO w polityce bezpieczeństwa Polski pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, przede wszystkim w sferze deklaratywnej, ściśle związany był z nowymi akcentami w polityce zagranicznej administracji Baracka Obamy, w tym także w relacjach transatlantyckich⁷⁸. Priorytetowym kierunkiem polityki zagranicznej administracji B. Obamy był region Azji Południowo-Wschodniej i nieco mniejsza niż w okresie wcześniejszym rola Europy⁷⁹. Niektórymi z następstw tego zwrotu w kierunku Azji i obszaru Pacyfiku było nadawanie przez nowy rząd Stanów Zjednoczonych mniejszego znaczenia niż to, jakie nadawał rząd George'a W. Busha relacjom z Polską i innymi państwami naszego subregionu oraz rezygnacja rządu Obamy z realizacji koncepcji systemu antyrakietowego w wersji proponowanej przez administrację G.W. Busha. Jak pisała Jadwiga Kiwerska, nowe akcenty w polityce zagranicznej prezydenta B. Obamy zmusiły przywódców z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym także rząd Polski, do „urealnienia” zarówno swych oczekiwań pod adresem Ameryki, jak i postrzegania swego miejsca w amerykańskiej polityce⁸⁰.

W następnych latach, w myśleniu głównych decydentów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa o sposobach utrzymania i wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego, coraz bardziej akcentowano rozwój własnych zdolności obronnych, które będą jednocześnie komponentem zarówno NATO, jak i UE. W *Priorytetach polskiej polityki zagranicznej 2012—2016*, przyjętych w marcu 2012 roku, znalazł się zapis, że dla zapewnienia bezpieczeństwa Polski kluczowe znaczenie ma utrzymanie i rozwój własnych zdolności obronnych, które powinny być postrzegane jako wkład w bezpieczeństwo sojuszu północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej⁸¹. Minister spraw zagranicznych Polski, Radosław Sikorski, w swoim *exposé* wygłoszonym w Sejmie w marcu 2013 roku stwierdził między innymi, że historia uczy, iż Polska o bezpieczeństwo, także w wymiarze wojskowym, zadbać musi przede wszystkim sama, że zależy ono w największym stopniu od naszego własnego potencjału obronnego⁸². Stałym elementem polityki bezpieczeństwa Polski było: 1) traktowanie NATO jako głównego, zewnętrznego

⁷⁷ *Po Iraku koniec z misjami wojskowymi bez NATO i Unii. Rozmowa z ministrem obrony RP Bogdanem Klichem*. „Dziennik”, 6 października 2008.

⁷⁸ *Die Aussenpolitik der USA. Präsident Obamas neuer Kurs und die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*. Hrsg. R.C. Meier-Walser. München 2009.

⁷⁹ J. Kiwerska: *Rozchodzenie się dwóch światów?...*, s. 386 i nast.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 390.

⁸¹ *Zob. Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012—2016*. Warszawa 2012, s. 14.

⁸² *Exposé ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 20 marca 2013 roku* [www.msz.gov.pl (dostęp: 22.04. 2013)].

gwaranta bezpieczeństwa, jako najważniejszy wielostronny instrument polskiej polityki bezpieczeństwa w wymiarze polityczno-wojskowym, 2) utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa w Europie. Znacznie mniejszą rolę nadawano WPBiO, która powinna mieć charakter komplementarny wobec zadań sojuszu⁸³. Autorzy pracy *Polska na globalnej szachownicy* zwracali uwagę na fakt, że Polska, która od kilku lat jest jednym z najważniejszych adwokatów WPBiO, powinna mieć jasną odpowiedź co do przyszłości CSDP. Uważali, że WPBiO byłaby najbardziej prawdopodobna, jeśli *de facto* stałaby się europejskim filarem NATO. W ocenie wspomnianych autorów, „próby budowania wspólnej polityki bezpieczeństwa bez asysty NATO są skazane na porażkę”⁸⁴.

Rząd koalicji PO—PSL za drugi filar bezpieczeństwa Polski w wymiarze wielostronnym uważał Unię Europejską⁸⁵. Minister spraw zagranicznych Polski, Sikorski, deklarował, że Polska konsekwentnie będzie się opowiadać za wzmocnieniem WPBiO, choć jednocześnie w jednym ze swoich wystąpień stwierdził: „nie mamy złudzeń, aby mogła w tej dekadzie zastąpić NATO”⁸⁶. Charakterystyczne, że wśród priorytetów polskiej prezydencji w drugiej połowie 2011 roku było zabieganie Polski o rozwój WPZiB, w tym także WPBiO⁸⁷. Jednakże trwający w tym czasie kryzys strefy euro nie sprzyjał podejmowaniu przez państwa członkowskie UE znaczących działań na rzecz rozwoju WPBiO. Interesujące wydaje się to, że kiedy Polska na początku drugiej dekady XXI wieku zwiększyła swoje poparcie dla rozwoju WPBiO, w tym samym czasie mocarstwa UE, które dotychczas najbardziej zaangażowane były w realizację tej koncepcji, głównie Francja i Niemcy, nieco mniej aktywnie zaczęły podchodzić do tego wymiaru integracji europejskiej, przywiązując większą wagę do bezpieczeństwa w ramach relacji transatlantyckich oraz współpracy z USA⁸⁸. Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy było rosnące rozczarowanie grup rządzących tych państw małą efektywnością integracji w ramach WPBiO⁸⁹. Zapewne, było to także spowo-

⁸³ Ibidem, s. 15.

⁸⁴ A. Balcer, K. Wóycicki: *Polska na globalnej szachownicy*. Warszawa 2014, s. 148.

⁸⁵ *Exposé ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 8 kwietnia 2010 roku.* [www.msz.gov.pl (dostęp: 30.06.2014)].

⁸⁶ *Exposé ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 20 marca 2013 roku...*

⁸⁷ Szerzej zob. B. Klich: *Priorytety przewodnictwa RP w zakresie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE*. Warszawa 2011. [www.mon.gov.pl (dostęp: 15.06.2014)].

⁸⁸ Wymownym tego przykładem był powrót Francji w roku 2009 do struktur wojskowych NATO.

⁸⁹ Zob. E. Cziomer: *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro po 2009 roku*. Kraków 2013, s. 142; G. Müller-Bradeck-Bosquet: *Deutschland und die Aussen- und Sicherheitspolitik der UE*. In: *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität. Perspektiven*. Hrsg. R. Meier-Walser, A. Wolf. München 2012.

dowane problemami związanymi z kryzysem strefy euro i skupieniem wysiłku tych państw (tzw. lokomotywy integracji) na uporaniu się z tym największym od czasów powstania UE kryzysem. W znacznym stopniu było to także związane ze wzrostem w okresie trwającego kryzysu strefy euro tendencji do renacjonalizacji polityk państw członkowskich, w tym także polityki integracyjnej Niemiec i Francji. W polityce integracyjnej państw członkowskich UE wzmocniona została w ostatnich latach tendencja suwerenistyczna wyrastająca z priorytetowego traktowania własnych interesów narodowych kosztem zasady wspólnotowej internacjonalizacji.

Jednym z bezpośrednich następstw kryzysu strefy euro było zmniejszenie przez większość państw członkowskich UE wydatków na obronę (zbrojenia). W 2010 roku wydatki te w 27 krajach należących do Europejskiej Agencji Obrony (państwa UE bez Danii, ale z nienależącą do Unii Norwegią) spadły o 7%. W ocenie ekspertów mogło to doprowadzić do sytuacji, w której Europa stałaby się militarnym karłem. Może się umocnić dotychczasowa tendencja, charakteryzująca się tym, że kraje UE nie są praktycznie w stanie przeprowadzić samodzielnie żadnej poważnej misji wojskowej bez wsparcia USA, czego przykładem była operacja militarna w Libii w 2011 roku⁹⁰. Pojawiły się opinie, że redukcja wojskowych potencjałów państw Unii sprawia, że pomimo formalnych zabezpieczeń, w sytuacji faktycznego zagrożenia, trudno będzie się poszczególnym państwom wywiązać z zobowiązań sojuszniczych⁹¹. W tym samym czasie Stany Zjednoczone zmniejszyły liczebność swoich sił zbrojnych stacjonujących w Europie Zachodniej. W tym między innymi w kontekście Catherine Ashton, wysoka przedstawicielka UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, pisała, że w sytuacji, kiedy w roku 2013 ostatni amerykański czołg opuścił nasz kontynent, Europa musi robić więcej w dziedzinie obrony swojego terytorium⁹².

Deklarowane przez przedstawicieli rządu PO—PSL poparcie dla rozwoju WPBiO jako drugiego, po NATO, euroatlantyckiego filaru bezpieczeństwa Polski nie oznaczało, że występujące w okresie wcześniejszym zastrzeżenia i wątpliwości w stanowisku polskim wobec tej koncepcji zostały całkowicie wyeliminowane. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego pisał w 2013 roku, że budowanie europejskiego systemu bezpieczeństwa obok NATO jest przedsięwzięciem bardzo delikatnym i ryzykownym⁹³. „Nie ulega wątpliwości, że nie leży w strategicznym interesie Polski tworzenie

⁹⁰ W. Lorenz: *Z powodu kryzysu Europa staje się militarnym karłem*. „Rzeczpospolita”, 24—26 grudnia 2011.

⁹¹ M.A. Cichocki: *Przekładanie zwrotnic*. „Rzeczpospolita”, 25—26 lutego 2012.

⁹² C. Ashton: *Zwrot ku obronności*. „Rzeczpospolita”, 30 grudnia 2013.

⁹³ S. Koziej: *NATO i UE: dwa euroatlantyckie filary bezpieczeństwa Polski*. W: *System euroatlantycki w wielobiegowym ładzie międzynarodowym*. Red. J.M. Fiszer i P. Olszewski. Warszawa 2013, s. 77.

europiejskiego »NATO bis«. W naszym interesie jest natomiast rozwijanie europejskiej tożsamości obronnej w ramach NATO, czyli takiej idei, która wzmacniając obronę europejską, prowadzi jednocześnie do wzmocnienia NATO. Wpływając więc na europejską politykę bezpieczeństwa i obrony w Unii Europejskiej, trzeba popierać działania integracyjne z NATO (wymiar transatlantycki), natomiast zdecydowanie hamować idące zbyt daleko inicjatywy autonomiczne. Nie można bowiem dopuścić do powstania dwóch niezależnych, a nawet tylko bardzo luźno ze sobą związanych, organizacji bezpieczeństwa odpowiadających za to samo w tym samym miejscu. Przyniosłoby to więcej ryzyka niż stabilności w Europie⁹⁴.

Stałym elementem polityki bezpieczeństwa rządu PO—PSL, realizowanego jednakże z różną intensywnością w poszczególnych latach, było dążenie do zacieśnienia dwustronnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, do zwiększenia obecności wojskowej USA w Polsce oraz do podniesienia stosunków z tym supermocarstwem do rangi partnerstwa strategicznego⁹⁵. Jednocześnie jednym z wielu paradoksów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski było, że w tym samym czasie, kiedy polska dyplomacja podejmowała działania zmierzające do nawiązania ściślejszej dwustronnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie wojskowej (np. przez zwiększanie ilości żołnierzy amerykańskich stacjonujących na stałe w Polsce), minister spraw zagranicznych Polski, R. Sikorski, wyraził w prywatnej rozmowie na początku 2014 roku przeprowadzonej z ministrem finansów Polski, Jackiem Rostowskim, pogląd, że polsko-amerykański sojusz jest nic niewarty, że jest wręcz szkodliwy, bo stwarza Polsce fałszywe poczucie bezpieczeństwa⁹⁶. Zarazem należy podkreślić, że w czasie kryzysu ukraińskiego w latach 2013/2014, w tym w wyniku inkorporacji Krymu do Rosji, w polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego Polski zdecydowanie wzrosła rola NATO i Stanów Zjednoczonych. W tym samym czasie politycy polscy niezbyt dużą wagę przywiązywali do wzmacniania bezpieczeństwa UE w ramach WPBiO. Kwestią kluczową w tej gradacji roli NATO i UE w polskiej polityce bezpieczeństwa było przekonanie polskiej klasy politycznej, że w sytuacji ewentualnego poważnego zagrożenia Polski pochodzącego z zewnątrz, utożsamianego z agresją ze strony Rosji, na realną pomoc wojskową możemy liczyć jedynie ze strony NATO, a nie UE, a przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych. W polskich elitach politycznych i intelektualnych dominowała postawa nieograniczonego zaufania do amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. Co nie znaczy, że w tym samym czasie nie pojawiały się

⁹⁴ Ibidem, s. 78.

⁹⁵ Zob. *Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Polski, Radosława Sikorskiego, w Sejmie w dniu 13 lutego 2009 roku* [www.msz.gov.pl (dostęp 14.02.2009)].

⁹⁶ *Dla Polski byłoby dobrze. Rozmowa Radosława Sikorskiego z Jackiem Rostowskim*. „Wprost” 2014, nr 26, s. 36.

w naszym kraju nieliczne głosy, iż „w godzinie próby” gwarancje sojusznicze ze strony poszczególnych państw członkowskich NATO, w tym także ze strony Stanów Zjednoczonych, mogą okazać się iluzoryczne między innymi z tego względu, że zarówno USA, jak i pozostałe państwa członkowskie NATO, kierując się własnymi żywotnymi interesami, nie zaryzykują konfliktu nuklearnego z Rosją o Polskę. Nawet jeśli miałyby to oznaczać bardzo poważną utratę wiarygodności sojuszniczej przez Stany Zjednoczone. Warto w tym kontekście przypomnieć, że traktat północnoatlantycki, będący podstawą formalnoprawną NATO zawiera zapisy mówiące o gradacji (stopniowości) w wywiązywaniu się poszczególnych państw członkowskich tego sojuszu z zobowiązań sojuszniczych, a nie o natychmiastowym (automatycznym) przychodzeniu sojuszników z pomocą militarną w sytuacji zagrożenia jednego lub kilku z nich⁹⁷.

Generalnie rzecz ujmując, występujący wśród polskiej klasy politycznej sceptycyzm co do możliwości wypracowania przez UE w niezbyt odległej perspektywie skutecznych gwarancji bezpieczeństwa dla państw członkowskich w ramach rozwijania WPBiO należy uznać za uzasadniony. Mimo bowiem wielu deklaracji i przyjmowania przez państwa członkowskie UE coraz ambitniejszych celów dotyczących Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a w jej ramach także WPBiO, efekty tych wysiłków były stosunkowo skromne⁹⁸. Aktywność i efektywność operacyjna WPBiO spotykała się ze zróżnicowanymi ocenami, dostrzegano zarówno sukcesy, jak i porażki. Do porażek zaliczano na przykład niepowodzenia kolejnych Celów Operacyjnych (*Headline Goals*), a także fiasko grup bojowych⁹⁹. Stanisław Koziej pisał w 2013 roku, że Unia Europejska jest jak dotąd jedynie potencjalnym i w praktyce mało realnym filarem naszego bezpieczeństwa. Podstawo-

⁹⁷ W artykule 5 traktatu północnoatlantyckiego podpisanego 4 kwietnia 1949 r. znajduje się następujący zapis: „Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim; wskutek tego zgadzają się, że jeśli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich, w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom tak napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie i w porozumieniu z innymi Stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego”. *Traktat Północnoatlantycki*. W: *Prawo w stosunkach międzynarodowych...*, s. 340.

⁹⁸ Minister spraw zagranicznych Polski, R. Sikorski, w *exposé* wygłoszonym w Sejmie w dniu 8 maja 2014 r. powiedział między innymi, że jak pokazał kryzys ukraiński, zdolność Unii do reagowania na sytuacje kryzysowe jest nadal ograniczona [www.ms.gov.pl (dostęp: 2.07.2014)].

⁹⁹ M. Terlikowski, M. Madej: *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE — przełom, którego (zgodnie z planem) nie było*. W: „Rocznik Strategiczny 2013/2014”. Warszawa 2014, s. 99—101.

wą jej słabość stanowi brak fundamentu strategicznego¹⁰⁰. Również dotychczasowe wyniki działania powołanych na mocy zapisów traktatu z Lizbony instytucji, takich jak wysoki przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa czy Europejska Służba Działań Zewnętrznych, nie napały optymizmem. Struktury te nie spełniały nadziei pokładanych w nich przez zwolenników pogłębienia integracji politycznej i nie wpłynęły na zwiększoną efektywność UE w obszarach ich zainteresowania¹⁰¹. Unia Europejska jako całość jest potęgą ekonomiczną, ale w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony jej rola jest nadal zdecydowanie mniejsza. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są rozbieżności występujące między państwami członkowskimi UE „w ocenie z jednej strony rangi WPBiO jako narzędzia aktywności operacyjnej w ich polityce bezpieczeństwa, a z drugiej wagi i hierarchii zagrożeń dla Europy”¹⁰². Większość państw członkowskich nie wykazywała zbyt dużego zainteresowania problemami WPBiO i postrzegania ich jako takich, które mają znaczenie strategiczne dla realizowanej przez nie polityki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego¹⁰³.

Zakończenie

Stanowisko kolejnych rządów Polski wobec EPBiO podlegało daleko idącej ewolucji. Od ambiwalentnego czy wręcz negatywnego, w pierwszych latach realizacji tej koncepcji przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, po coraz bardziej pozytywne, aż do zdecydowanego poparcia, szczególnie w sferze deklaratywnej, w okresie sprawowania rządów przez koalicję PO—PSL. W opracowaniu wyodrębnione zostały trzy główne etapy ewolucji stanowiska Polski wobec rozwoju integracji UE w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Na ewolucję stanowiska Polski w tej kwestii (od *desinteressment*, po umiarkowane zaangażowanie, aż do pełnego poparcia), wpływało wiele

¹⁰⁰ W. Koziej: *NATO i UE: dwa euroatlantyckie filary...*, s. 84; Zob. *Kompas dla wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*. Oprac. Grupa Robocza ds. Międzynarodowej Polityki i Bezpieczeństwa Fundacji im. F. Eberta [www.feswar.org.pl (dostęp: 5.07.2014)]; S. Rynning: *Realism and the common security and defence policy*. „Journal of Common Market Studies”. Blackwell Publishing 2011.

¹⁰¹ P.J. Borkowski: *Unia Europejska — między kryzysem a niespełnieniem*. W: „Rocznik Strategiczny 2010/2011”. Warszawa 2011, s. 108 i nast.

¹⁰² M. Terlikowski, M. Madej: *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa...*, s. 100.

¹⁰³ Por. S. Marsh, W. Rees: *The European Union in the security of Europe. From cold war to terror war*. Abingdon 2011; S. Keukeleire, T. Dereux: *The foreign policy of the European Union*. Palgrave Macmillan 2014.

czynników, w tym przekonanie, że koncepcja EPBiO/WPBiO, mimo stosunkowo skromnych efektów jej realizacji, wpływa pozytywnie na kształtowanie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Jednocześnie kolejne lata realizacji tego przedsięwzięcia nie potwierdziły głównej obawy strony polskiej, że rozwój WPBiO może w krótkim czasie doprowadzić do tego, iż proces ten stanie się poważną konkurencją dla NATO i amerykańskiej obecności militarnej w Europie. Stosunkowo niska intensywność integracji w ramach WPBiO oraz związana z tym stosunkowo mała efektywność wzmacniały po stronie polskich grup rządzących przekonanie, że w dającej się przewidzieć perspektywie WPBiO będzie jedynie uzupełniającym środkiem, wobec wiodącej roli NATO w kształtowaniu bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej. Należy podkreślić, że w polityce bezpieczeństwa Polski, wśród wielostronnych środków kształtowania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego naszego kraju, WPBiO nigdy nie zajmowała miejsca priorytetowego, porównywalnego z NATO.

Komunikowanie społeczne

Mariusz Kolczyński

Strategic dilemmas of pre-election marketing in the age of the mediatisation of politics: The case of the Warsaw referendum of 2013

Abstract: The referendum on the dismissal of the President of Warsaw Hanna Gronkiewicz-Waltz before the end of her term was a part of a series of political events that could affect the power arrangement on the Polish political scene, especially on the market position of the Civic Platform (Platforma Obywatelska) and the Law and Justice (Prawo i Sprawiedliwość) parties. By analysing the actions taken by the main political actors in the pre-referendum period, two basic issues should be resolved: if political-market entities actually carry out their long-term political strategies and whether the adopted strategy translates into a specific and clear marketing concept of pre-election activities in the prevalent Polish political realm. Regardless, however, of the adopted strategic option, competing political entities should take into account the obvious fact that the mass media are responsible for delimiting the area of political discourse and for defining matters which are a subject thereof.

Key words: The Warsaw referendum, mediatisation of politics, political marketing

The referendum on the dismissal of the President of Warsaw Hanna Gronkiewicz-Waltz before the end of her term, set to take place on 13 October 2013, was a part of a series of political events that significantly affected or could potentially affect the power arrangement on the Polish political scene — especially the market position of the Civic Platform (PO) and the Law and Justice (PiS) parties. This does not, however, change the fact that from the perspective of almost all entities involved in political competition, the Warsaw referendum as well as all previous events (dismissal referendum and early elections of the President of Elbląg, by-elections to the senate in Rybnik and the Podkarpackie Province) can be considered extraordinary,

in this sense, complex endeavours, carrying relatively high political risk. They needed to be correlated with the political strategy then implemented. The level of the market risk involved (image-wise and based on the scale of engagement of party resources: personnel and material) was undoubtedly raised by the pre-election (election cycle of 2014—2015) context of the campaigns leading up to the dismissal referenda in Elbląg and Warsaw and the by-elections to the Senate.

While analysing the actions taken by the main political actors during the pre-referendum period, two basic issues need to be resolved: 1) if market entities actually carry out their long-term political strategies¹ and 2) whether the adopted strategy translates into a specific and clear marketing concept of pre-election activities in the prevalent Polish political realm. Assuming that a consequence of the evolutionary process of professionalisation of political parties is a clear (also in Poland) intention to achieve an orderly organisation of actions undertaken and carried out in the period between particular elections (between election campaigns to be precise) leads us to the conclusion that every unplanned event in an external political and non-political environment can serve as a basis for modifying, reorienting or changing the political strategy of a given entity. In other words, from the perspective of an entity involved in political competition such events can be considered as specific opportunities (market opportunities) which provide a chance to strengthen (stabilise support in the various segments of the electorate) or improve (extension of support) of the market position, taking into account the potential risks associated with undertakings going beyond the initial strategic considerations. Therefore, by modifying/changing the strategy, a distinction should be made between the risk that allows objectives to be determined and the chances of their achievement to be measured, and the risk where calculation of the potential effects is in fact impossible or very difficult to estimate.²

From the point of view of a particular political entity, evaluation of the market usability of the opportunities emerging from the external environment is strongly associated with the general scheme of creating political strategy — a higher level of strategic flexibility can be attributed to entities whose strategy is based on the correlation of pragmatic objectives and instrumental values, than to entities which form strategies based on preferred political

¹ Given that the long-term nature of the strategy means organising political activities during the period between elections, which are key for the market position of a political entity, in the context of the activities prepared and carried out by PO and PiS, it should be assumed that the time period for realising the strategy is until the consecutive parliamentary elections.

² See M. Kolczyński: *Strategie komunikowania politycznego*. Katowice 2007, p. 41; P.F. Drucker: *Skuteczne zarządzanie*. Warszawa 1976, pp. 292 ff.

values of a fundamental nature (not subject to marginalization, regardless of the market factors).

Also, one cannot forget that a modification/change of strategy is not (should not be) a sole derivative of setup modification of factors determining the scope of action of political actors in the external environment; in the process of strategy creation it is necessary to take into account the available resources: personnel (human potential: qualifications, skills, motivation and commitment of individual members of a political organization), material and technology. The essential dilemma of contemporary actors in political competition comes down to whether and to what extent an entity has a real capability to distance itself from the stimuli which are coming from the surrounding environment in a situation of excessive risk or limitations of an entity's own resources. The autonomy of decision in respect to the matching of strategy to the requirements of the environment, is limited by three groups of factors related to: 1) projects carried out by the competition, 2) expectations of potential voters, 3) activities undertaken by media broadcasters. The analysis and response of entities involved in political competition to the factors belonging to the first two groups, usually involves standard decision-making procedures; in the case of media interaction, the reaction is non-standard and is a derivative of: 1) the development of the media system (in quantitative and competitive terms), 2) the quality of the relationship between the individual entities and media broadcasters, and 3) the level of exposure of the content relating to political competition in the mass media.

However, regardless of the adopted strategy, competing political entities should take into account the obvious fact that the mass media of today are responsible for delimiting the area of political discourse and for defining matters which are the subject thereof. Media broadcasters actually decide when and which events require high media exposure — mass media often use facts which draw the audience's attention to create a specific (sometimes intense and surprisingly ephemeral) information performance involving a significant and temporary increase of interest (of the media and audience) in some issues or political events (hence the importance of knowing the criteria for selection of information).

By giving importance to individual pieces of information, broadcasters not only influence the direct individual recipients, but also the political organisations. By emphasising a given issue, they push politicians to take a stand (to make a decision on how to respond) — the communication relationship established this way between the political and media broadcasters naturally contributes to an intensification of publicity (modification of the public agenda) and an increase in the political importance of a given issue (structuring of the political agenda). In this context, the effectiveness of political actions is correlated with the ability to assess the course of transfor-

mation of the media environment and the capability of the political entities to adjust the strategic concepts to the requirements defined by the modified media environment. In practice, this means submission of the political strategy to the mechanisms of contemporary mass media — in particular, a modification of communication strategy which would take into account the trends visible in the actions of contemporary media (mainly informational media) resulting from the process of commercialisation of the mass media, such as: 1) domination of the interpretative and defining function over the information function, 2) a qualitatively new means (infotainment) of formatting information programmes (including current affairs programmes on political events), which would include a dramatisation and emotionalisation of messages.

In this understanding of the role of mass media in the process of creating (reorienting, changing) political strategy, it seems reasonable to conclude that the effectiveness of pre-election actions is correlated with obtaining of a real impact by a political entity on shaping the media agenda that would result in achieving the expected level of publicity/exposure of its own agenda. However, it should be taken into account that agenda setting is, in fact, a complex process, involving the mass media, political organizations and the audience, as a result of which the selection and media exposure criteria are determined for the individual political issues (the final political topics hierarchy is formed by the interaction between the particular entities of the media, politics and the public). With the assumption that the media is relatively independent, it is considered that agenda setting involves the publication of a certain type of political information at a specific place and time, with the right intensity and — in most cases — it is not synonymous with the intentional impact aimed at shaping opinions, attitudes and behaviours of the political audience.

The capabilities (measured by impact) and the extent of the interference of political entities into a thematic agenda of the media result primarily from: (a) the nature of events/political activities and, above all, their actual or implicit media attractiveness (which translates, from the point of view of media broadcasters, into a specific commercial value), (b) the quality of the long-term relationships between the political actors and the media (in the broad sense including: media owners, editorial boards and individual journalists).

Taking into account the reasons indicated, it can be concluded that the subsequent political developments which took place in 2013, met the basic criteria allowing them to be recognised as “defining moments” in the process of political competition between the main actors on the Polish political scene, and thus encouraged both modification (Civic Platform), as well as reorientation of strategy (Law and Justice) — and at least intensification of PR processes (mainly in the case of PiS). The developments also required deep reflection from the participating entities on how to meet the public expecta-

tions articulated by the mass media and how to medially capitalise on the actions taken, particularly with the approaching election cycle of 2014—2015 in mind.

The key contextual considerations were clearly market-oriented and were associated with the dynamics of competition between the Civic Platform (PO) and Law and Justice (PiS) (at a relative stabilisation of the polls of the other parties) — the dynamics reflected by public opinion polls.

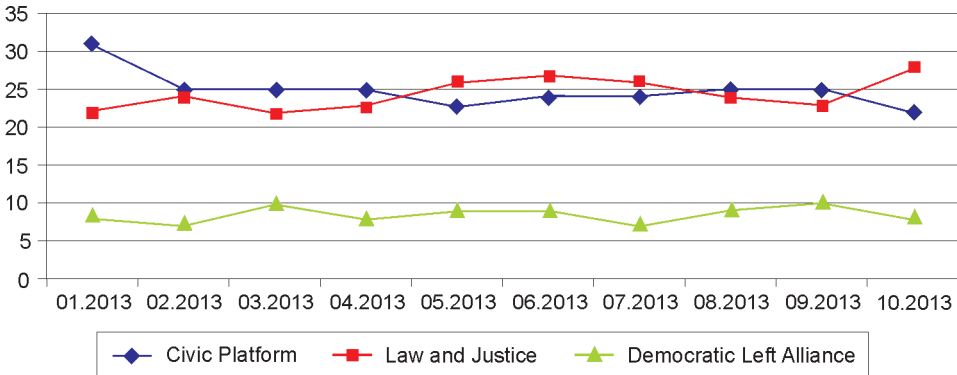


Fig. 1. Declared support for Civic Platform and Law and Justice, and the Democratic Left Alliance in the period January–October 2013 (%)

Source: CBOS announcement BS/171/2013

From the perspective of PiS, 2013 brought about a significant improvement of market trends (actually a change of trend, namely that of the clear dominance of PO, which had remained stable since the last parliamentary elections of 2011), strengthening the position of the party as the main opposition group and creating a solid foundation preparing PiS to start in the next elections, and ending, at least in theory, the party's painful series of electoral defeats. In the case of the Civic Platform, the polls of February 2013 definitively ended its chances of continuing the existing market narrative ("PO has no real rival on the Polish political scene") and necessitated the need for a more active response to the undertakings of PiS. However, the rather stable market position of Democratic Left Alliance (SLD), accompanied by the falling polls of PO and the relatively low polls of Polish People's Party (PSL) (5–8%), meant that the party was not only the leader on the left side of the political spectrum, but also gave this party a chance to take over the role of a major participant in potential coalition rivalry.

Without any doubt, the observed changes also had important media-related effects. They caused the ongoing political competition to prompt a new way of formatting messages prepared for the Polish political market, putting issues relating to the upcoming elections in the spotlight.

The dynamics of political competition before the Warsaw referendum were affected by the impact of the political clashes between PO and PiS concerning the referendum on the dismissal of the President of Elbląg.³ On 4 April 2013, with a turnout of 24.67% (and with the vast majority supporting the initiative) Grzegorz Owczak of PO was eventually dismissed. The pre-term presidential elections announced as a consequence of the results of the referendum (first round — 23 June, second round — 7 July⁴) were a scene of a spectacular battle between the main parties, with the intense involvement of party leaders (D. Tusk visited Elbląg three times: before and immediately after the first round of the elections and before the second round; J. Kaczyński personally supported the campaign of the local candidate Jerzy Wilk directly before the first and second rounds of the elections), who utilised political marketing resources and were accompanied by unprecedented (given the election level) interest of the mass media. The offensive actions of PiS, which had a well-formatted competitive electoral offer (albeit a heavily demagogical one⁵) produced an unexpected result in the form of the PiS candidate's victory, who achieved the best electoral result in Elbląg ever (a city considered the “political bastion” of PO). The mediality of the campaign was not only increased by the involvement of the most prominent politicians, but by its sharp/negative message — very attractive from the point of view of media broadcasters (for example the so-called “Wilk's tapes” — recorded private speeches of the PiS's candidate, in which he attacked his competitors and some allies in an unrefined way). More importantly, the victory of PiS in a symbolic way broke PO's monopoly and visibly dynamised the actions of J. Kaczyński's party.

The victory of Bolesław Piecha (PiS) in the by-elections to the senate in Rybnik (21 April 2013) also carried a similar, symbolic meaning — as every success in the province of Silesia in which it is difficult for PiS to win, this victory was of particular importance (especially when this involved taking over PO's mandate). However, it should be pointed out that the results of the elections (in particular the voter turnout — 11.14%) point to a limited mobilisation potential of the leading political parties (including PiS — despite the personal participation of J. Kaczyński in the campaign — a visit in Rybnik on 15 April 2013).

³ The referendum was initiated by the local citizens committee “Free Elbląg” which accused the president of incompetence, arrogance and loss of social trust.

⁴ Voter turnout, largely due to the personal involvement of party leaders, was higher than in the referendum: 36.56% in the first round, 34.60% — in the second round of the elections. In the second round, J. Wilk won 51.40% of votes; according to: www.elblag.pkw.gov.pl.

⁵ There were, e.g. proposals to: make a passage to the sea on the Vistula Spit, create conditions to expand the port of Elbląg (fourth largest port in Poland), or make changes involving determination of the administrative region the city belongs to.

The third major event in the pre-referendum period was the by-elections to the senate in the Podkarpackie Province (8 September 2013), in which PiS's candidate Zdzisław Pupa won in a spectacular way (60.48% of the votes),⁶ confirming the regional dominance of the party, and depriving other right-wing politicians of any political illusions "along the way." Given PiS's significant involvement in the Warsaw referendum, the level of voter turnout (15.48%) in the region where PiS and its political initiatives were always popular is considered as rather troubling.

In a situation of intensive dynamics of political events, a politically and strategically interesting clash took place in Warsaw in the context of referendum on the dismissal of H. Gronkiewicz-Waltz. No doubt the results of the referendum in Elbląg were a major impulse which activated the social and political forces present in the opposition (and taking advantage of the dissatisfaction of a major part of the inhabitants of Warsaw) against the quality and style of governance of H. Gronkiewicz-Waltz. The body that initiated actions aimed at holding the referendum was the Warsaw Self-Government Community (WWS), and the main character (in the initial phase of activity), its leader, was the Mayor of Warsaw's Ursynów district, Piotr Guział. The basic allegations were of a local, Warsovian nature, and concerned: increase in the price of public transport tickets, garbage collection system arrangements and the lack of supervision over investments (especially in those events which affected the inhabitants — in particular supervision over the work on the second subway line). After rejection of the April (22nd) demands for withdrawal of the criticised regulations, on 16 May, WWS started collecting signatures for a petition to launch a referendum for dismissal (the actual petition was submitted on 23 May).

The initiative of WWS/Mr. Guział could be treated as a serious strategic challenge for most organisations — the leaders of every major party existing on the political market were contextually obliged to take a decision whether, to what extent, and in what way, to participate in the Warsaw referendum campaign.

It must be assumed that the final decision was based on the analysis of the contextual conditions, taking into account: 1) the basic parameters of the market (in static terms — the current situation and in dynamic terms — given the challenges of the 2014—2015 electoral cycle), and 2) a given entity's own abilities (organisational, human resources, financial) in the pre-election year.

⁶ The political and media potential to capitalise on this success were put out by publications of the *Wprost* weekly (in print and on the web) attacking the "immoral" behaviour of some of PiS's activists (including Adam Hofman) in preparation for these elections.

The analysis of the factors in the first group should include:

- the assessment of current market polls, with particular attention to the visible trends (long-term), changes/stabilisation of support for a given party entity;
- determination of the impact of the current extraordinary events (Elbląg, Rybnik, Podkarpackie Province) on change/stabilisation of support;
- execution of a similar evaluation for entities directly competing with each other for electoral support in various segments of the electorate;
- definition of a party's market position in Warsaw (and thus the possibility of exerting a real impact on the referendum events);
- simulation of potential consequences (positive and negative) of the political involvement in the nation's capital;
- the assessment of the ability to correlate activities related to the referendum with the needs of the first election campaigns in 2014 (of particular importance, at least in terms of planning, are the local elections and the election of the President of Warsaw).

On the other hand, an analysis of an entity's own resources should resolve the following key issues:

- in the pre-election year, if the entity has the financial resources required to carry out activities which involve a relatively high level of risk;
- which politicians (either individually or as a group) should represent the party in the referendum campaign;
- in case of a successful referendum, if the entity is prepared (again: organizationally, financially, and in terms of human resources) to carry out the campaign preceding the early elections and, which has had to be considered in particular, who would be the candidate with serious chances of winning the election (maximum option), or to ensure a result that would not weaken both (a) the current polls of the party and (b) the election chances of the entity in the upcoming 2014 elections (minimum option).

Of course, the key dilemma for all participants of the referendum battle was to estimate the chances of achieving the desired result — for this to be possible, it was necessary to convince 29.10% of the eligible voters (389,430 votes) to vote. The task was extremely difficult, especially given the various demobilising actions which were organised by the city authorities (e.g. their promise to fulfil some of the demands of the inhabitants) or actions backed by the leading politicians of the Civic Platform — especially D. Tusk.

The basic, mutually related reasons against the involvement of party forces and means in the referendum campaign include:

- continued high support in Warsaw for PO and H. Gronkiewicz-Waltz (according to a few publicly available polls on the potential presidential elections in Warsaw, H. Gronkiewicz-Waltz was in the first place, and could count on support of about 30—40%; taking into account her elec-

- tion result of 2010 at 53.67% and the relatively bad social atmosphere in Warsaw, these poll results may be considered as very good);
- uncertainty if the eligible voters in Warsaw would participate in the referendum;
- the difficult to assess method of broadcasting the referendum events in the mass media (especially by television broadcasters).

In this context, the petition for the referendum may be considered as a certain kind of test of strength or assessment of the market. The petition proceeded smoothly, with the declarative and organizational support from various political entities (ephemeral coalition of the political forces that are in opposition to PO: from the Palikot Movement to Zbigniew Ziobro’s Solidary Poland) and civic associations. A total of 232,000 signatures were collected, almost over a hundred thousand more than the number required by law. It should be noted, however, that the initiators of the referendum (WWS) — who copied the ideas of PiS used in the presidential campaign of 2010 — desired to make it a campaign event (collection of 400,000 signatures), which would have a mobilisation effect (it would show the existence of a stable population within Warsaw determined to dismiss H. Gronkiewicz-Waltz).⁷

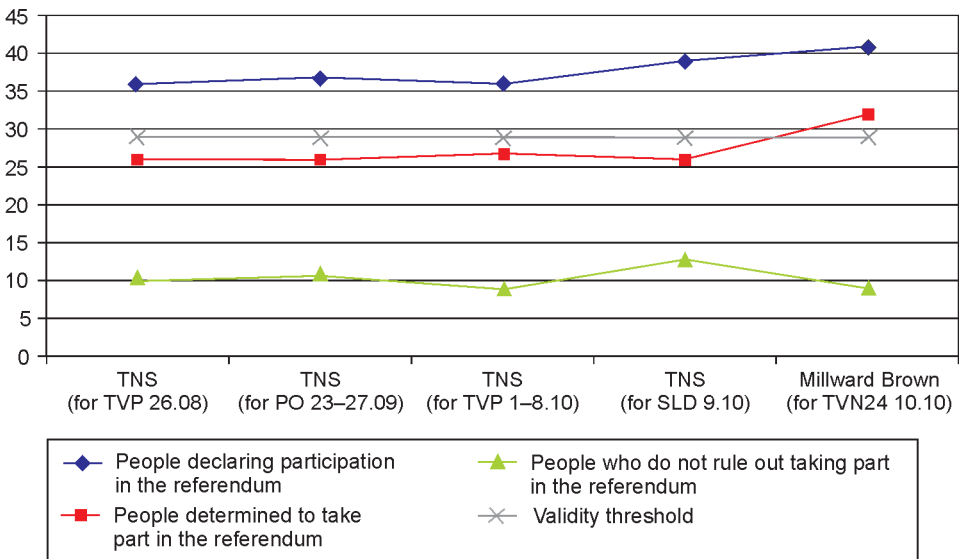


Fig. 2. The number of people declaring participation in the referendum in Warsaw (%)

Source: Own work based on the results of TNS Poland and Millward Brown, as shown in the media

⁷ The vacation time certainly did not favour the campaign, but the final result put into question the professional preparation of the activities.

A lot of confusion (and *de facto* decision-making uncertainty) was caused by the polls shown in the media that forecasted voter turnout in the referendum. The very superficial reporters' interpretation failed to take into account two very important matters: 1) the tendency to overestimate the expected number of voters in the turnout polls, 2) joint treatment of two different groups of respondents — those who were determined to participate in the referendum and those who did not rule it out. It should be noted that only in one of the published surveys the percentage of people determined to participate in the referendum exceeded the required validity threshold of 29.10%.

The presented data clearly show the relatively low persuasive and mobilisation effectiveness preceding the referendum — the subjects pushing for the dismissal of H. Gronkiewicz-Waltz were unable to cause a permanent increase in the number of people declaring participation in the referendum because of the limited dynamics of the campaign and effective counteractions of the opposing side.

The difficult task of influencing the thematic agenda of the media was certainly a failure for the entities participating in the campaign; despite a relatively high interest in the referendum campaign, its media coverage was divergent: from local interpretative frameworks (rather in the case of the defensive measures taken by the H. Gronkiewicz-Waltz) to party competition frameworks (in the case of actions taken by opposition parties).

The campaign preceding the referendum in Warsaw put the Law and Justice in a particularly complex strategic situation. Hypothetically, from the perspective of this entity, it could be conceived that in the favourable context (growth and stabilization of polls results, local elections successes) the referendum initiative created the possibility of another opportunity to strengthen the market position and focus the attention of potential voters and mass media on the political offer of this party. The fundamental problem of J. Kaczyński was the difficulty in calculating the risks associated with his intense involvement in activities preceding the referendum and it stemmed from the complexity of the context. Secondly, the situation of “a strategic crossroads” was a direct consequence of the contextual limitation of decision-making autonomy caused largely by the way coverage of political competition in Poland was carried out by means of mass communication. Paradoxically, PiS was a strategic “hostage” of its earlier successes, which were formatted by the media as the “rebirth of PiS” (or at least as the “troubles of PO”), positioning PiS as a market leader having — at a given moment — political initiative. Failure to become involved in the referendum campaign would immediately alter the media narrative (to an unfavourable one again). However, the party's involvement in the campaign resulted in its engagement in activity, which PiS was not prepared for conceptually.

Even if we accept that: 1) contextual considerations did not prevent action, 2) WWS (as the initiator) created the opportunity for a flexible joining to the referendum initiative, and 3) PiS had adequate resources, it is difficult to determine what objectives were pursued by PiS's politicians: forcing H. Gronkiewicz-Waltz to resign would be merely symbolic, since PiS did not have a candidate with a real chance of winning in the possible presidential elections (in the polls Piotr Gliński was clearly behind not only H. Gronkiewicz-Waltz, but also Ryszard Kalisz). In other words, the PiS campaign lacked a basic strategic consideration, namely that of the primary objective in its engagement in the campaign preceding the referendum:

1. If the objective was a symbolic victory (dismissal of H. Gronkiewicz-Waltz), there was clearly no answer to the question how to mobilize the residents of Warsaw: by reference to local values or by stressing party values.
2. If the strategic objectives were connected with the upcoming election cycle, then the actions taken should be clearly aimed at:
 - a) the mobilisation of its own electorate (domination of party values in its messages);
 - b) investing in the future by attempting to present P. Gliński as a future (2014) candidate in the election of the President of Warsaw (a “long march” strategy).

Failure to form a stance with regard to the fundamental strategic dilemmas resulted in a professional, but not very dynamic, campaign, which in spite of making references to very noble values, lacked mobilisation potential and was directed at an undefined audience. It can thus be concluded that only in the TV spot “W as in Great Warsaw” it was possible to maintain a balance between references to instrumental values (with an attempt to indicate both problems requiring solutions, as well as the target groups of the campaign) and the difficult to grasp ideological values (a reference to the vision of the Great Warsaw did not fit the context of the campaign preceding the dismissal referendum). The problems of Law and Justice were aggravated by the fact that, apart from the Warsaw Self-Government Community,⁸ other political groups did not organise any activities during the referendum campaign, reinforcing the negative media image of the campaign as yet another clash between PiS and PO.

However, the Civic Platform chose the simplest, and one of the most inexpensive, strategic options — to take actions aiming to reduce turnout in the referendum and thereby maintain power in Warsaw. Two main strategies were adopted:

⁸ WWS took active measures in the last two weeks before the referendum, mainly via the Internet (and outdoor advertisement of questionable quality), exposing the current issues of the high prices of tickets for public transport, budget cuts in education, growth of the administration, poor investment oversight).

1. Making use of the potential of the system of power in Warsaw, notably to increase the activity of H. Gronkiewicz-Waltz and introduce some of the demands of the inhabitants of Warsaw.
2. Reducing the motivation to participate (a well thought-out Internet campaign entitled “I choose to vote next year,” with a precisely selected target group: hesitant voters and PO supporters). This campaign was strongly supported by messages communicated in the media by D. Tusk (16 July) and President Bronisław Komorowski (7 August), which clearly undermined the point of holding a referendum.

Surprisingly, despite the high media coverage, the referendum on the dismissal of the President of Warsaw Hanna Gronkiewicz-Waltz before the end of her term in office, turned out to be an event of relatively small significance. In marketing terms, the result of the referendum is considered as unresolved: H. Gronkiewicz-Waltz kept her post⁹ (PO's gain), but as many as 94.86% of voters were in favour of dismissing the president (PiS's gain¹⁰). The main reason for this state of affairs was the low level of professionalism of the pre-election campaign, resulting largely from the absence of a conviction about the crucial importance of the long-term (in-between-election) political strategy in the process of the rational management of political parties, including organization and execution of campaigns and projects not directly connected with the elections, which should be aimed at improving, maintaining or defending the current market position.

⁹ The turnout of 25.66% meant that there were more than 50,000 votes missing to recognize the validity of the referendum.

¹⁰ It is difficult to assess whether the result was worth spending nearly 400,000 PLN in the pre-election year. See: http://wyborcza.pl/1.75478.14781556.Ile_kosztowało_referendum (accessed 10.7.2014).

Myśl polityczna

Agnieszka Turoń-Kowalska

Kryzys kultury europejskiej w ujęciu Leszka Kołakowskiego

Abstract: Drawing on the Heglian interpretation of history, which suggests that no epoch is able to properly identify itself, Leszek Kołakowski ponders the crisis of the 20th-century European civilization. Not knowing the fundamentals of one's own culture is defined by the philosopher as an aspect of postmodern Europe. An attempt at defining one's own civilization is to be simultaneously an effort made to define oneself — a human being. For Kołakowski, the problem of postmodernity results from the triumph of rationality, in particular the idea of modern rationality. Therefore, the analysis of European culture is to be merely a stimulus to investigate the condition of European civilization, namely its intellectual condition, but also, and more importantly, an attempt at answering the question on how to deal with the decay of humanism, the collapse of values and “the idolatry of politics.” Kołakowski points out to the spirit of self-criticism and uncertainty, which is the feature of European culture and turns out to be an opportunity to uphold its spiritual certainty.

Key words: Leszek Kołakowski, European civilization, the crisis of culture, “the idolatry of politics”

Każdej epoce w określonej cywilizacji przypisany jest pewien zbiór podstawowych, jednocześnie absolutnych założeń, które *explicite* świadczą o konstytutywnych jej osobliwościach. Problematyczna staje się kwestia, gdy cywilizacja, w osobach jej przedstawicieli, próbuje sama siebie pojęciowo zidentyfikować. Identyfikacja bowiem jest możliwa dopiero wtedy (zgodnie z założeniami m.in. Friedricha Geорга Hegla), kiedy epoka staje się przeszłością. Polski filozof, Leszek Kołakowski, podejmuje się analizy kultury europejskiej, w myśl zasady, że istnieje nieuleczalna niemożliwość poznania własnych fundamentów duchowych poprzez badanie kondycji intelektualnej „nowoczesności”. To może zapobiec pogłębieniu się kryzysu kultury europejskiej w czasach „postnowoczesności”. Jako intelektualista „postno-

woczesności” może on tylko poprzez problemy „nowoczesności” postawić pewne diagnozy dla „dzisiaj”. Ponawia on konstatacje José Ortegi y Gassetta i uwidacznia ich aktualność dla terażniejszej epoki — kryzys cywilizacji europejskiej tożsamy jest z upadkiem europejskiej humanistyki w ogóle. Taki stan rzeczy stanowi efekt dziedzictwa oświeceniowego. Z jednej strony, zaprzeczenie swoich fundamentalnych założeń, z drugiej — konsekwentne ich urzeczywistnianie. Celem postawionym w tym artykule jest nie tylko analiza problemu europejskiej kondycji intelektualnej, który został przedstawiony przez Kołakowskiego, lecz przede wszystkim próba odnalezienia możliwego rozwiązania degrengolady i dehumanizacji cywilizacji w czasach „postnowoczesnych”.

Mityczne korzenie człowieczeństwa

Leszek Kołakowski był filozofem polskim. Konstatacja ta staje się nie tylko zrozumiała, ale i znacząca, w kontekście najbardziej monumentalnego dzieła intelektualisty — *Głównych źródeł marksizmu*. Kołakowski rozpoczął swoje dzieło od słów, że Karol Marks był filozofem niemieckim¹. Prostota jest tutaj symboliczna. Kołakowski, za przykładem Tomasza Manna, podejmuje próbę „rozprawienia się” z ideologią, która była obecna w jego ojczyźnie, i mitologią, której był przedstawicielem w okresie stalinizmu. Oznacza to, że zarówno miejsce jego urodzenia, jak i okoliczności historyczne, w których się wychowywał, kształcił, podejmował działalność naukową i polityczną, miały fundamentalny wpływ na zarys jego myśli filozoficznej. Kołakowski zdawał sobie sprawę z zasadniczej kwestii, która formuje naszą kulturę — nie jesteśmy w stanie umieścić siebie na zewnątrz kultury, w której żyjemy. Proponował zatem zastosować do zrozumienia przewodnich ideologii (również doktryn społecznych i politycznych), które miały znaczący wpływ na kształtowanie poszczególnej kultury, zasadę następującą: zastanowić się, w jaki sposób i w jakich okolicznościach pierwotne założenia (idee) umożliwiły późniejszy ich rozwój właśnie w danym kręgu kulturowym. Przypisuje

¹ Zob. L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu*. T. 1. Warszawa 1989. Kołakowski uzasadnia swoje pierwsze zdanie w następujący sposób: „Zdanie to nie wygląda odkrywczo. Przy bliższym wejrzeniu może się jednak okazać mniej banalne i mniej oczywiste niż na pierwszy rzut oka. Wypowiadając je, naśladuję Jules Micheleta, który miał rozpocząć swoje wykłady o historii Anglii od zdania: »Panowie, Anglia jest wyspą!«. [...] Podobnie filozoficzna lub historyczna opcja zawarta jest w twierdzeniu, że Marks był niemieckim filozofem, jeśli pojmujemy ją jako propozycję pewnej interpretacji jego myśli”. Ibidem, s. 9.

sobie właściwą postawę jako badacza kultury, do której należy i której jest jednocześnie współtwórcą.

Kołakowski zatem konstatuje: „Proponuję zastosować do rozumienia marksizmu punkt widzenia, który Tomasz Mann w *Doktorze Faustusie* zajął wobec nazizmu i jego związków z niemiecką kulturą. Tomasz Mann mógł powiedzieć, i miał prawo powiedzieć, że nazizm nie ma nic wspólnego z kulturą niemiecką, albo że jest jej bezwstydnym zaprzeczeniem i sfalszowaniem. Mógł to powiedzieć, lecz nie powiedział. Zapytywał natomiast, w jaki sposób takie zjawisko, jak ruch hitlerowski i ideologia nazistowska mogły być w Niemczech się zrodzić i co w niemieckiej kulturze umożliwiło ich powstanie? Pisał, że każdy Niemiec w monstrialnościach nazizmu rozpoznał ze zgrozą groteskowo zniekształcone rysy, które widział w najlepszych (najlepszych, to istotne) przedstawicielach swojej kultury”². Otrzymujemy zatem w pismach Kołakowskiego jednocześnie zasadniczy warunek badania — jeśli chcemy zdefiniować stan kultury, scharakteryzować występujące w niej mechanizmy, wiodące sposoby myślenia oraz określić idee, które obecnie ją konstytuują, musimy zastanowić się nad tym, jak to jest możliwe, że właśnie takie idee mogły w niej zaistnieć, nie zaś jej przeciwne.

Intelektualista polski urodzony w latach dwudziestych poprzedniego stulecia nigdy nie stworzył żadnego jednego, wyodrębnionego, a tym bardziej spójnego systemu filozoficznego. Nie jest on myślicielem systemowym, tylko na wzór nietscheańskiego stylu uprawiania filozofii jest myślicielem systematycznym. „Problemy z kulturą”³ w myśli Kołakowskiego są zagadnieniem złożonym, różnorodnym, gdzie na próżno doszukiwać się można kohezji. Otóż trzeba zaznaczyć, jak zauważa Wojciech Kaute, iż „na biografię intelektualną Kołakowskiego składa się nie jeden, a kilku Kołakowskich”⁴, co stanowi poważny problem w syntezy poglądów filozofa⁵. Aby odpowiedzieć za Kołakowskim na zasadnicze bolączki poziomu i jakości kultury, którą współtworzymy w XXI wieku, musimy określić, z „którym” Kołakowskim mamy do czynienia. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku mogliśmy

² Ibidem, s. 11.

³ Zob. L. Kołakowski: *Czy diabeł może być zbawiony i 27 kazań*. Londyn 1984, s. 11—145.

⁴ W. Kaute: *Leszek Kołakowski — „Najwybitniejszy filozof polski”*. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2002, nr 10—11 [<http://gu.us.edu.pl/node/214031> (dostęp: 05.07.2014)].

⁵ Problemem w interpretacji jego myśli filozoficznej jest to, że można w niej wyróżnić kilku „Kołakowskich”. Przyjąć wolno, że mamy do czynienia z: Kołakowskim-marksistą, Kołakowskim-rewizjonistą, Kołakowskim-egzystencjalistą i historykiem idei, Kołakowskim-filozofem mitu, Kołakowskim-filozofem kultury. Niektórzy łączą okres drugi z trzecim oraz okres czwarty z piątym. Zob. Z. Dymarski: *Dwugłos o zlu. Ze studiów nad myślą Józefa Tischnera i Leszka Kołakowskiego*. Gdańsk 2009; J.A. Kłoczowski: *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*. Kraków 1994; C. Mordka: *Od Boga historii do historycznego Boga: wprowadzenie do filozofii Leszka Kołakowskiego*. Lublin 1997.

zauważyć zmianę w dotychczasowym schemacie filozofowania Kołakowskiego. Dowodem zmiany w perspektywie badawczej stała się publikacja w 1972 roku (książka została napisana w 1966 r., lecz niemożliwe było jej opublikowanie w kraju z powodu rewizjonizmu filozofa) *Obecności mitu*. Uważa się, że dzieło jest naturalnym zwieńczeniem badań, które prowadził Kołakowski i które pozwoliły mu określić mityczny charakter kultury.

Zagadnienie mitycznych korzeni człowieczeństwa pozwala na zasadniczą odpowiedź. Odpowiedź na pytanie, które dręczyło Kołakowskiego od zawsze: Dlaczego istoty ludzkie, *homo sapiens*, nie przyjmują życia w takiej postaci, jakie jest ono dane, i poszukują realności podstawowej, która jest realnością samą w sobie? Z tej perspektywy Kołakowski zawsze krytykował transcendentne normy poznania (później również świeckie formy „religijności”), które nie są człowiekowi znane i nie jest możliwym udowodnienie, czy one istnieją. Kwestionowanie samoistności rzeczywistości postrzeganej i umocowanie sensu życia ludzkiego w nieczasowej konstrukcji, metafizycznych formach, w realności podstawowej od niczego niezależnej — było dla polskiego myśliciela powodem do nieustającej krytyki.

W tym kontekście Kołakowski zauważa, że w kulturze, na którą składają się tożsamości poszczególnych tworzących ją jednostek, można wyróżnić pewną ludzką tendencję. „Tak więc przy najbardziej pobieżnym spojrzeniu widoczne jest, iż we wszystkich wypadkach chodzi o to samo: o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swej nie-trwałej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz, i do niczego nie odsyła. [...] Wszystkie racje, w których zakorzeniona jest świadomość mityczna, zarówno w odmianie wyjściowej, jak w przedłużeniach metafizycznych, są tedy aktami afirmacji wartości. Mogą być płodne, o ile zaspokajają realną potrzebę osławiania świata doświadczenia przez jej rozumiejącą interpretację, odnoszącą go do nieuwarunkowanego bytu. Ale racje ostateczne, które kierują wyborem przeświadczeń w myśleniu naukowym, są także aktami wartościowań”⁶, pisze Kołakowski. Taki sposób uzasadnienia prowadzi do realizacji potrzeby odczuwania różnorodnych doświadczeń jako sensownych poprzez ufność w celowy porządek — potrzeby trwałości wartości ludzkich, które przekraczają biologiczne trwanie, oraz potrzeby posiadania jednego, ciągłego obrazu świata, do którego odnosimy dane doświadczenia.

To zaś sprowadza badanie do rozstrzygnięcia, które było nieodłącznym stwierdzeniem Kołakowskiego również w jego wcześniejszych rozważaniach (tzn. począwszy od krytyki katolickiego zagadnienia człowieka i jego miejsca w świecie w okresie powojennym, kończąc na ukazaniu mistyfikacji wolności i emancypacji człowieka w świecie w ideologii socjalistycznej okresu rewizjonizmu) — doświadczenie obojętności świata na los człowie-

⁶ L. Kołakowski: *Obecność mitu*. Warszawa 2005, s. 18—19.

ka⁷. To fundamentalne stwierdzenie pozwoliło Kołakowskiemu w czasach stalinizmu krytykować katolicyzm; w czasach popaździernikowych — zdyskredytować ideologię socjalistyczną; w czasach emigracji — określić elementarną rolę mitu w kulturze, tym samym w życiu człowieka. Wszelkie negatywności życia są świadectwem obojętności; „tym, od czego uciekamy, jest doświadczenie obojętności świata, a próby przewyciężenia tej obojętności stanowią ośrodkowy sens ludzkich zmagania z losem w jego codzienności i w jego ekstremach”⁸. Kołakowski odpowiada zatem jednocześnie na pytanie o konstrukcję człowieka w ogóle. Wpisuje w jego naturę właśnie owo doświadczenie obojętności świata, odczuwanie świata zewnętrznego jako „Nie-Ja”. Człowiek jest istotą rozumną, która nie tylko uczestniczy w byciu w świecie, ale ma zdolność odnoszenia się rozumiejąco do swojego uczestnictwa w nim. Człowiek nabrał zatem specyficznego dystansu do otaczającego go świata i w stosunku do siebie samego jako części tego świata. „Nie to, że jest podmiotem czującym i wrażliwym, wyróżnia go wśród stworzeń żywych, lecz to, że może stać się podmiotem dla siebie, tj. zdobyć się na rozdwojenie świadomości, która staje się własnym swoim obserwatorem; że nie tylko odnosi się rozumiejąco do świata, lecz odnosi się rozumiejąco do samego tego rozumienia; że nie tylko wie, że jest w świecie, lecz jest tym, który wie, że wie, lub raczej, że ma świadomość bycia świadomością właśnie”⁹, konkluduje Kołakowski.

Mit religijny lub filozoficzny pozwala znieść obojętność świata, przypisując sensowność za pośrednictwem pozaempirycznych jakości świata. Mimo nadania człowieczeństwu mitycznych korzeni Kołakowski nie traci czujności. Mity, które nie tylko poprzestają na uzasadnianiu cząstkowych elementów naszego życia przez ich relatywizację względem bezwarunkowej realności niedoświadczalnej, stają się ludzkim zagrożeniem. Jeśli nie poprzestają, sprawiają, że byt empiryczny jest zawsze realnością wtórną i marionetką nieempirycznej realności. Powraca zatem Kołakowski w swym ostrzeżeniu do „błazna”¹⁰. „Mitologia może być społecznie płodna tylko wtedy, gdy jest nie-

⁷ Z. Dymarski określa tezę Kołakowskiego w następujący sposób, „Mit chce przewyciężyć jawiącą się człowiekowi przypadkowość jego bytu i bytu świata. Doświadczenie obojętności świata na los człowieka uważa Kołakowski za najbardziej fundamentalne. Jego podstawowość polega na tym, że nie da się go już sprowadzić do doświadczeń bardziej elementarnych. [...] Fenomen obojętności nadaje całości ludzkich zachowań w świecie wspólny sens. Jest nim nieustanne dążenie do przewyciężenia owej obojętności”. Z. Dymarski: *Dwugłos o zlu...*, s. 138—139.

⁸ L. Kołakowski: *Obecność mitu...*, s. 106.

⁹ *Ibidem*, s. 170—171.

¹⁰ Zob. L. Kołakowski: *Kapłan i błazen (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*. W: *Idem: Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*. T. 2. Londyn 2002. „Antagonizm między filozofią utrwalającą absolut i filozofią kwestionującą absoluty uznane wydaje się antagonizmem nieuleczalnym, jak nieuleczalne

ustannie podejrzana, stale otoczona czujnością, która udaremnia jej naturalną skłonność do przekształcenia się w środek narkotyczny. [...] Mit jest źródłem groźnej intoksykacji, ilekroć służy obronie przed niepokojem, i w tej funkcji wymaga przeciwdziałania. Kompletnie oswojenie świata i zniesienie totalne jego obcości może być tylko złudzeniem i nie bywa wolne od złej wiary”¹¹, pisze Kołakowski. To oznacza, że istoty ludzkie powinny wykorzystywać swoją świadomość do bycia czujnym wobec wszelkiego rodzaju mitologii, z jednoczesną akceptacją niezbędności ich w życiu ludzkim.

Mitologie mają za zadanie zrozumienie rzeczy w ich odniesieniu do przedempirycznego ładu oraz stworzenia pewnego zbioru wartości. Jednocześnie nie przesądzają o wydarzeniach faktycznych, tylko nakazują sytuacje interpretować. To pozwala zachować ową „negatywną czujność”. Kołakowski nie definiuje mitu wprost, stara się naszkicować pewną intuicję, która pozwoli nam zrozumieć, czym mit jest i jaką pełni funkcję. Społeczność żyjąca w danej kulturze ma szansę interpretować świat i zachować swoją tożsamość poprzez proces teleologizacji. Proces ten wiąże się z przejściem od intersubiektywnych doświadczeń do wymiaru obiektywnego, od doświadczeń w społeczeństwie do superegocytycznych wartości, prawdy czy też ciągłości bytu. Mit zapewnia spójność i trwałość ludzkiego sposobu istnienia oraz integrację świadomości podmiotu zbiorowego — ludzkości. Ludzkość zaś tworzy kulturę, opierając się na micie, tym samym dana kultura staje się zawsze obrazem tego mitu. Każda diagnoza stanu kultury będzie pytaniem o mity, które stanowią podstawę jej funkcjonowania.

Leszek Kołakowski zdecydowanie odrzuca możliwość jakiegokolwiek metody historycznej. W jednym ze swoich esejów pisze i powtarza kilkakrotnie, iż „w badaniach historyczno-filozoficznych nie istnieje żadna metoda wyjaśniająca”¹². Jeśli by istniała wiarygodna metoda, moglibyśmy tym

jest istnienie konserwatyizmu i radykalizmu we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia. Jest to antagonizm kapłanów i błaznów, a w każdej niemal epoce historycznej filozofia kapłanów i filozofia błaznów są dwiema najogólniejszymi formami kultury umysłowej. Kapłan jest strażnikiem absolutu i tym, który utrzymuje kult dla ostateczności i oczywistości uznanych i zawartych w tradycji. Błazen jest tym, który wprawdzie obraca się w dobrym towarzystwie, ale nie należy do niego i mówi mu impertynencje; tym który podaje w wątpliwość wszystko to, co uchodzi za oczywiste [...], błazen musi być na zewnątrz [...], aby wykryć nieoczywistość oczywistości i nieostateczność jego ostateczności”. Ibidem, s. 293.

¹¹ L. Kołakowski: *Obecność mitu...*, s. 157.

¹² L. Kołakowski: *Fabulamundi i nos Kleopatry*. W: Idem: *Czy diabeł może być zbawiony...*, s. 68. Obrazuje to Kołakowski na przykładzie zawartym w tytule eseju, a dotyczącym nosa Kleopatry. „Wydawałoby się, że minimum sceptycyzmu wystarcza, aby dostarczyć nam w obfitości argumentów na rzecz doktryny, iż przejrzystość i sama ciągłość historycznego procesu powstaje tylko dzięki uprzednio powziętym i ustalonym »kategoriom« i że nie ma logicznego prawomocnego przejścia między »faktami« [...] a »globalnym« opisem biegu wydarzeń. Nie brak racji dla podejrzenia, że jeśli jakiś ład nie zostanie sfabrykowany po prostu, nie może on wyłonić się z samej kumulacji wiedzy, że nos Kleopatry jest wszystkim,

samym przewidywać przyszłe losy kultury, a to jest niemożliwe. Kołakowski przyjmuje taką tezę, gdyż w przeciwnym razie musiałoby to oznaczać, że „móc wyjaśnić to, co się stało, to móc przewidzieć to, co się nie stało jeszcze, inaczej słowo »wyjaśniać« nie ma tego sensu, jaki mu się zwyczajnie przypisuje”¹³. Tym sposobem polski myśliciel zakłada, że nie mamy do dyspozycji skutecznej metody, która pozwoliłaby wyjaśnić całkowicie określona myśl filozoficzną. Wykluczyć zatem należy, że znajomość „okoliczności” i „warunków” powstałej myśli pozwoli badaczowi kultury na wskazanie historycznego wyjaśniania idei, które kulturę współtworzą. Jednakże zgadza się z José Ortegą y Gassetem, iż „historia bez ciągłości i bez kierunku byłaby nieużyteczna, kultura nasza jednak nie mogłaby trwać, gdyby jej użyteczności nie nadawała, gdyby sama siebie nie identyfikowała przez własną swoją przeszłość, gdyby nie przyswajała sobie tej przeszłości jako przeszłości wyposażonej w sens i nieprzerwaną tożsamość, na podobieństwo subiektywnej przeszłości ludzkiej osoby. Mamy zatem powody, by konstruować własne »*fabulae mundi*« i kwestionować teorię nosa Kleopatry, a przynajmniej redukować ten nos do »okazjonalnej«”¹⁴. Historia jest zatem czynnikiem konstytuującym tożsamość, jeśli infiltrujemy ją za pośrednictwem kryterium pragmatyczności.

Kołakowski wskazuje na ludzką potrzebę posiadania „gwaranta sensu” dla otaczającej rzeczywistości. Chodzi właśnie o „historię świętą”, Wielką Opowieść, o mit, o ową „bajkę świata”, która „produkuje sens teraźniejszości”¹⁵. Mitologia — indywidualna i zbiorowa — jest wszechobecna, mieści się w każdej dziedzinie naszego życia — ontologicznej, epistemologicznej, w sferze wartości czy uczuć. Natomiast nie zawsze staje się widoczna, dlatego musimy utrzymać w swojej świadomości różnicę między faktem a *fabula*. Zagrożeniem staje się dla człowieka jego wiara w możliwość zrozumienia kultury „z zewnątrz”, a rozumna i rozumiejąca jednostka musi wrócić do świata. Podobnie jak musiał uczynić T. Mann, poddając analizie nazizm, oraz L. Kołakowski, rozprawiając się z marksizmem — zarówno pierwsza, jak i druga ideologia była związana kulturowo z przynależnością ich badaczy do niej. Możliwe staje się to dzięki temu, iż jednostka ludzka jest człowiekiem właśnie, czyli jako jedyne „zwierzę” poprzez „podwojenie świadomości w ruchu samouprzedmiotowienia — nieuchronny korelat kultury — stwarza [...] radykalną samowiedzę własnej różności względem natury, nieprzynależności własnej do jej porządku”¹⁶. Po pierwsze, pozwa-

co nam zostaje w historii czysto empirycznej, doskonale oczyszczonej z arbitralnych konstrukcji”. Ibidem, s. 69.

¹³ Ibidem, s. 70.

¹⁴ Ibidem, s. 72.

¹⁵ Ibidem, s. 69.

¹⁶ L. Kołakowski: *Obecność mitu...*, s. 173.

la to na rozumowe odróżnienie tego, co jest, od mitologicznych aspektów obecnych w życiu jednostek. Po drugie, to również wyjaśnia omówiony już uprzednio element konstytuujący kulturę — odczuwanie świata jako nie „naszego” i świata „obojętnego” względem ludzkich potrzeb, gdzie mit miałby pozwolić przezwyciężyć ową obojętność. „Pułapka zostawiona przez Nerozum fizycznego bytu okazała się przygniatająca: obojętny świat — pisze polski filozof — nad którym ongi nie panowaliśmy prawie, świat wypełniony zagadką, kaprysem, nieobliczalny, ten właśnie świat mogliśmy oswajać przez rozumienie mityczne, przypisując jego ekscesom sens niewidoczny wprost — wrogość albo łaskawość innego bytu, który przemawia do nas szyfrem natury”¹⁷.

Człowieczeństwo na ławie oskarżonych

Wysoki poziom techniki, rozwój technologii, mechanizacja świata sprawiły jednak, że staliśmy się mniej wrażliwi na wyczuwanie i percepcję tego, co w świecie mityczne. Wręcz przeciwnie — sposób, w jaki jednostka rozumna chciała świat ujarzmić, wykorzystując przede wszystkim naukę, sprawił, że „energie fizyczne, ukazują się naszemu spojrzeniu stokroć bardziej »odczłowieczone«, bardziej obojętne, w pełni niesensowności”¹⁸. Staramy się zatem wrócić do stanu, o którym pisał Jean Jacques Rousseau, stanu błogiej „dziakości”. Kołakowski zauważa, że „Pragnienie należenia do realnie przeżywanej wspólnoty, marzenia o życiu, w którym ludzie obcują ze sobą bez pośrednictwa instytucji, opisywane były wielokrotnie jako reakcyjne fantazje, jako rozpaczliwe próby unieważnienia nowoczesnej cywilizacji i imaginacyjnej ucieczki w pogodne barbarzyństwo. Reakcyjne czy nie, pragnienie to żyje w nas silniej niż kiedykolwiek i szuka wyrazu w najrozmaitszych ideologicznych przebraniach”¹⁹. Można zatem wyszczególnić w tym wypadku dwie „choroby” współczesnej kultury europejskiej. Pierwsza związana jest z rozrastającym się aparatem władzy, który nieustannie wzmacnia Lewiatana. Wzrost socjalnych i ekonomicznych funkcji państwa i oczekiwania obywateli na ich urzeczywistnienie oraz ekspansja demograficzna i wymogi technologiczne sprawiają, że władza skupiona zostaje w ośrodkach władzy, które koncentrują w sobie najważniejsze decyzje. Takie rozwiązanie podyktowane jest swoistą racją stanu — decyzje muszą być podejmowane szybko,

¹⁷ Ibidem, s. 115.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ L. Kołakowski: *Wieś utracona*. W: Idem: *Czy diabeł może być zbawiony...*, s. 27.

w sposób wręcz mechaniczny i jednocześnie nieść z sobą pewną skuteczność w polityce i społeczeństwie. Konsekwencją takiego funkcjonowania państwa jest poczucie pewnego rodzaju „obojętności”, która w tym wypadku jest obojętnością państwa względem obywatela; poczucie braku formy uczestnictwa w systemie przedstawicielskiej demokracji. To prowadzi do sytuacji wewnętrznie sprzecznej. Druga choroba jest związana z tym, że w świecie „globalnej wioski” stawiamy Lewiatanowi coraz więcej zadań pozwalających mu na jego rozrost, jednocześnie nie wyrażając zgody na ograniczanie naszej wolności w państwie, a także z coraz bardziej rozrastającą się administrację ośrodków władzy.

Jak zauważa autor *Cywilizacji na ławie oskarżonych*, „Obserwujemy w całym świecie cywilizowanym powrót do niedojrzałości społecznej — bezpośredni pendant państwa opiekuńczego. Przyzwyczajamy się niepostrzeżenie do myśli, iż zarówno obowiązkiem państwa [jest] jak też należy do kompetencji jego wszechmocnej biurokracji rozdzielanie szczęścia; że jeśli cokolwiek nie udaje się nam, nawet w życiu prywatnym, państwo należy ganić. Państwo ma się troszczyć o wszystkie strony mojego życia, o moją pracę, moje zdrowie, moje ciało, moje małżeństwo”²⁰. Możemy zauważyć pewną zbieżność w sposobie ujmowania rzeczywistości. Kreujemy indywidualną i zbiorową mitologię, która ma nadać sensowność życiu ludzkiemu. Przedstawione uzasadnienie sprowadziło nas do sytuacji, w której tworzymy w kulturze pewną sytuację mityczną, aby poradzić sobie z „obojętnością” rzeczywistości ponadempirycznej. Na poziomie empirycznym kreujemy również indywidualną i zbiorową potrzebę realizacji naszych interesów. Sprowadza nas to do sytuacji, w której wywieramy wpływ na rzeczywistość polityczną, aby poradzić sobie z jej „obojętnością” względem naszych potrzeb. Co więcej — „tęsknimy ponownie za porzuconą nieprzewidywalnością rzeczy, za utraconym nieodwracalnie rajem dzikości — tęsknimy za nim od XVIII stulecia, od pierwszej chwili, kiedy zmechanizowany przemysł jął odmieniać wygląd powierzchni kuli ziemskiej. Dopiero przez nas samych zorganizowany świat rzeczy zademonstrował nam swoją obojętność, z której właśnie chcieliśmy go wydrzeć przez tę organizację. Tracąc zdolność odwrotu do mitycznego rozumienia bytu fizycznego, tracimy nadzieję na jego oswojenie, »humanizację«; pozostajemy w obliczu rzeczy, które słuchają nas dzięki temu, że są względem nas bezgranicznie obojętne”²¹. Niemniej jednak „trudno człowiekowi być dzikusiem, a nawet jeżeli zechce nim być, to już nie może być dzikusiem prawdziwym, tylko będzie dzikusa udawał”²². Nie jesteśmy zatem w stanie znieść owej obojętności. Człowiek, niczym „rozpuszczone dziecko” w myśli

²⁰ Ibidem, s. 28.

²¹ L. Kołakowski: *Obecność mitu...*, s. 115—116.

²² L. Kołakowski: *Myśli wyszukane*. Red. A. Pawelec. Kraków 2000, s. 41.

J. Ortega y Gasseta, nie potrafi poradzić sobie z sytuacją, jeśli cały świat nie zwraca na niego uwagi.

Badania nad współczesną kulturą polskiego myśliciela zbliżone są do myśli hiszpańskiego filozofa, który jako jeden z pierwszych zwiastował „upadek” kultury europejskiej. Obydwu łączy wskazanie na zjawisko „dehumanizacji” współczesnego świata. Zauważmy, że w myśli Ortega y Gasseta wiąże się ona z odejściem od życia, czyli swojego rodzaju spustoszeniem kulturalnym, natomiast w dziele Kołakowskiego jest to związane ze sferą obojętności *okoliczności* względem człowieka. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku dehumanizacja prowadzi do sytuacji kryzysowej w kulturze. Należy zwrócić jednocześnie uwagę na to, że polski intelektualista posłużył się także kategorią „barbarzyńca”. Jednak Kołakowski odwraca perspektywę. Barbarzyńcą dla hiszpańskiego myśliciela jest człowiek masowy²³. Człowiek masowy to, generalnie rzecz biorąc, człowiek przeciętny, niewyróżniający się niczym od innych, będący jedynie powtórzeniem typu biologicznego²⁴. „Otóż, ludzie przeciętni to jakby powierzchnia, po której toczą się dzieje każdej epoki; w historii są oni tym, czym w geografii jest poziom morza. Jeśli — pisze Ortega y Gasset — więc teraz przeciętny poziom znajduje się tam, gdzie uprzednio docierały jedynie arystokracje, to znaczy po prostu, że poziom dziejów nagle się podniósł”²⁵. Oznacza to, że gdy używamy stwierdzenia, iż coś „nie dorosło do poziomu naszych dziejów”, za wyznacznik przyjmujemy sobie właśnie ową powierzchnię, którą stanowi przeciętny tłum danej epoki.

Opozycją „masy” będzie zaś elita, czyli ludzie o wyjątkowych cechach, których charakteryzuje wewnętrzna skromność, a którzy na przekór masowej przeciętności jednocześnie wymagają od siebie więcej niż inni. Współcześni przedstawiciele „szlachetnie urodzonych” stawiają sobie coraz to wyższe wymagania i w tym kontekście charakteryzują się, można rzec, arystokracją ducha. Zagadnienia elity i „masy” nie mają charakteru wyłącznie socjologicznego, ale stanowią także, a może przede wszystkim, zagadnienie psychologiczne — w myśl zasady, że ilość w konkretnych okolicznościach

²³ Zob. T. Gadacz: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1. Kraków 2009, s. 167—182. „Człowiek masowy uważa się za uosobienie doskonałości, tymczasem jest intelektualnie pospolity, nie potrafi się samookreślić, narzuca innym swoje dążenia i upodobania. Przyczyną tej europejskiej choroby jest zniszczenie zasad i norm, które stanowiły podwaliny życia społecznego. W Europie nie ma już moralności — głosi Ortega y Gasset. Umasowienie życia społecznego prowadzi do społecznego i kulturalnego kryzysu. W Europie rodzi się barbarzyństwo [...]. Wiele diagnoz straciło na aktualności. Wydaje się jednak, że na wartości nie straciła analiza społeczeństwa masowego i kultury masowej. Pojęcie masy u Ortega y Gasseta ma jednak charakter bardziej psychologiczny niż społeczny, nie dotyczy bowiem żadnej klasy społecznej, lecz stanu ducha”. Ibidem, s. 181.

²⁴ J. Ortega y Gasset: *Bunt mas*. Przeł. P. Niklewicz. Warszawa 2004, s. 10.

²⁵ Ibidem, s. 23.

jest zdolna do przeobrażenia się w jakość. Rozpatrując zatem tłum od strony jakościowej, dochodzi Ortega y Gasset do analizy człowieka współczesnego. Natomiast dla Kołakowskiego barbarzyństwo związane jest z rodzajem pewnej paradoksalnej sprzeczności Europy, która miałaby polegać na tym, iż „z jednej strony przyswoiliśmy sobie ów rodzaj uniwersalizmu, który powstrzymuje się od sądów oceniających rozmaite cywilizacje i ogłasza ich fundamentalną równość; z drugiej [...] tą równość afirmujemy, afirmujemy zarazem wyłączość i nietolerancję każdej kultury z oddzielną, afirmujemy przeto coś, co w samym akcie tejsze afirmacji, jak się chełpimy, właśnie przewyciężyliśmy”²⁶. Jeśli twierdzimy, że wszyscy ludzie są równi, potwierdzamy tylko ich nierówność. Niemniej jednak „utwierdzamy wyróżniającą cechę kultury europejskiej”²⁷. Uniwersalizm kulturowy prowadzi, według Kołakowskiego, do sytuacji, kiedy „przeży sam sobie, jeśli nie chcąc ulec pokusom barbarzyństwa, daje innym prawo bycia barbarzyńcami”²⁸.

Kategoria otwartości społecznej przejawiać się może na wielu płaszczyznach. Może przybierać formę uniwersalizmu, pluralizmu myśli, wielokulturowości, liberalizmu, demokracji, tolerancji i, co najważniejsze z punktu widzenia obywatela, gwarancji wolności jednostek. Jednak niesie ona z sobą także swego rodzaju niebezpieczeństwo, wewnętrzne zagrożenie. Z jednej strony, w myśli Karla Poppera, jako „społeczeństwo, w którym jednostka ma prawo do osobistych decyzji”²⁹, może być uważana za zawór bezpieczeństwa, chroniący przed totalitaryzmem i tym samym stanowić może przyczynek do jego krytyki. Jak zauważa polski badacz kultury, „społeczeństwo otwarte [...] wyróżnia się ogólnym duchem krytycyzmu i antydogmatyzmu, gotowością do otwartej dyskusji, poddaniem się autorytetowi rozumu, rezygnacją z irracjonalnych tabu, zaufaniem do metod naukowych, wiarą w braterstwo powszechne”³⁰. Z drugiej jednak strony, na co zwraca uwagę Kołakowski, Popper zdaje się nie zauważać przyrodzonej słabości demokracji, polegającej na tym, że konsekwentne stosowanie zasad liberalnych przeobraża je w ich przeciwieństwo i społeczeństwo otwarte może być autodestruktywne.

Społeczeństwo otwarte w bardzo łatwy sposób stać się może miejscem sprzyjającym powstaniu pewnych idei o charakterze skrajnym, nieznośnych sprzeciwu w tym sensie, że nie mogą podlegać one krytycznemu myśleniu, po prostu idei autorytarnych lub nawet totalitarnych. Społeczeń-

²⁶ L. Kołakowski: *Szukanie barbarzyńcy. Złudzenie uniwersalizmu kulturalnego*. W: Idem: *Cywilizacja na ławie oskarżonych*. Warszawa 1990, s. 13.

²⁷ Ibidem, s. 14.

²⁸ Ibidem, s. 21—22.

²⁹ K.R. Popper: *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*. T. 1: *Urok Platona*. Przeł. H. Kraheńska. Warszawa 2006, s. 221.

³⁰ L. Kołakowski: *Samoatrucie otwartego społeczeństwa*. W: Idem: *Cywilizacja na ławie oskarżonych...*, s. 157.

stwo pluralistyczne porzuca to, co było charakterystyczne dla społeczeństw zamkniętych, czyli plemiennych, pierwotnych. Mianowicie „bez zaufania do tradycji żadne, a więc również otwarte, społeczeństwo obyć się nie może, innymi słowy niektóre »irracjonalne« wartości znamienne dla społeczeństw zamkniętych są również w otwartych nieodzowne”³¹, podnosi zastrzeżenie przeciwko optymistycznej interpretacji społeczeństwa typu otwartego Kołakowski. Ten rodzaj społeczeństwa daje swoim obywatelom tylko pozorną wolność, w rzeczywistości sprzyjając „buntowi mas”, gdyż „nieograniczona wolność dla każdego oznacza nieograniczone prawo silniejszego; stąd, by powtórzyć Dostojewskiego, absolutna wolność równa się absolutnemu niewolnictwu”³². Zapewnienie bezpieczeństwa we współczesnej Europie, jakie stanowić miało dla Poppera społeczeństwo otwarte, nie oznacza braku „niebezpieczeństw, które społeczeństwu zagrażają od wewnątrz — a należą [do nich — A.T.-K.] rasizm, nacjonalizm, ruchy komunistyczne i rosnąca rola państwa — najważniejszym [wśród nich — A.T.-K.], jak się zdaje, jest osłabienie psychologicznej gotowości do jego obrony”³³. Kołakowski, podobnie jak autor *Buntu mas*, zwraca uwagę na utratę czujności nowoczesnego (a tym bardziej postnowoczesnego) społeczeństwa, ale nie skazuje na cywilizacyjną zagładę. „Nie oznacza to, że społeczeństwo pluralistyczne dąży ku nieuchronnej zgubie. Nie tylko ma ono potężne wewnętrzne zasoby samoobrony. [...] Sprawa społeczeństwa otwartego nie jest stracona, póki nie przeobraża ono swojej otwartości we własną chorobę i beziłość”³⁴, konkluduje Kołakowski w kontekście „samozatrucia” otwartego społeczeństwa. Tym sposobem filozof stara się nakreślić mechanizm, który mógłby zostać wykorzystany w celu „wyjścia” z kryzysu kultury europejskiej.

Schizofrenia człowieczeństwa

Leszek Kołakowski definiuje kulturę w następujący sposób, „»kultura« ogarnia wszystkie formy zachowania swoiście ludzkiego: technikę, obyczaje, rytuały i wierzenia, ekspresję artystyczną, systemy wychowawcze, prawo. Możliwa uniwersalizacja rozmaitych tych dziedzin podlega najoczywistej stopniowaniu”³⁵. Jeśli chodzi zaś szczegółowo o kulturę europejską, to

³¹ Ibidem, s. 158.

³² Ibidem, s. 173.

³³ Ibidem, s. 176.

³⁴ Ibidem, s. 176—177.

³⁵ L. Kołakowski: *Szukanie barbarzyńcy...*, s. 17.

„prawdą jest, że niepodobna [jej — A.T.-K.] zdefiniować [...] — wedle geograficznych, chronologicznych czy treściowych kryteriów — nie zakładając w takiej definicji sądów oceniających”³⁶. Oznacza to, że każda odpowiedź dotycząca korzeni kultury europejskiej jest prawidłowa. Kołakowski definiuje również pojawienie się pojęcia „kultura” jako moment, epizod zerwania przez pierwszych ludzi owocu z drzewa poznania dobra i zła. Kultura rodzi się ze wstydem. „Mit biblijny znakomicie skodyfikował sytuację, która utrwaliła się w kulturze śródziemnomorskiej. Sytuacja ta układa się w taki obraz: Nagość hańbi, a okoliczność ta nie ma racji i nie jest wynikiem umowy, lecz jest zastana i dana wedle normy transcendentalnej [...]. Prawdą człowieka jest jego hańba”³⁷, pisze autor *Bałwochwaltwa polityki*. O nagości i wstydzie z nią związanym mamy do czynienia w micie, który ufundował chrześcijańską Europę. To zakazany owoc sprawił, że prarodzice całego ludzkiego gatunku odkryli nagość własną. I teje nagości wstydzi się, a nie czynu ledwo co dokonanego, który był im zabroniony. Wstyd pojawił się jako poczucie niższości, nie „sam przez się”, lecz w wyniku tego, że ich nagość stała się przedmiotem spojrzenia cudzego; stanowił on obraz samego siebie widzianego wzrokiem Boga w sytuacji człowieka hańbiącej. Jak pisze L. Kołakowski, „Idea nagości była, po zakazie, pierwszym wkładem informacyjnym do zasobów ludzkiej wiedzy. [...] Pierwsza doktryna antropologiczna polegała tedy na zestawieniu dwóch sytuacji: nagi — odziany. Klasyfikacja ta, w połączeniu ze świadomością, że Bóg stworzył człowieka nagim i że nagości wstydzić się trzeba, prowadzi nieuchronnie do takiej konkluzji: nagość jest równie naturalna, co hańbiąca, zatem hańbiący jest stan natury albo haniebne jest być człowiekiem naturalnym”³⁸. Posiadanie takiej wiedzy stanowi pierwszy przejaw denaturalizacji człowieka.

Pojęcie nagości nie ma w tym kontekście większego sensu, gdyż może ono istnieć tylko w opozycji do pojęcia „bycia ubranym”, a ubranie jest konsekwencją zawstydzienia swoją nagością. „Nagość — konstatuje Kołakowski — jest zjawiskiem kulturowym, nie zaś przyrodzonym”³⁹. Rozdwojenie natury człowieka prowadzi do stworzenia w obszarze intelektualnych badań dwóch rozbieżnych obszarów i pewnego rodzaju odwiecznego antagonizmu między tymi dwoma typami natury. Pierwszy, który naturalność utożsamiać będzie ze zwierzęcością, nadając jej charakter niekompletności (w micie biblijnym po prostu grzesznością), a odzienie będzie tutaj stanowić tylko maskę, pozór, przed hańbiącą i upokarzającą prawdą o człowieku. „Człowiek nagi był zwierzęciem, nagość była widokiem spoza granicy właśnie przekro-

³⁶ Ibidem, s. 9.

³⁷ L. Kołakowski: *Epistemologia strip-tease'u*. W: Idem: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*. T. 3. Londyn 2002, s. 20.

³⁸ Ibidem, s. 19.

³⁹ Ibidem, s. 18.

czoney. Nagość świadczyła o tym, iż się mimo wszystko do dawnego świata należy. Nagość jest tedy wstydlwym piętmem, odzież jest zatajeniem zwierzęcości nadal obecnej, jest zatajeniem wstydlwej prawdy o człowieku⁴⁰, konstatuje L. Kołakowski. Drugi człowieczeństwo będzie określał przez kulturę. Nie upatrując w „odzieniu” człowieka próby maskowania czegoś hańbiącego, należy naturę interpretować jako coś fundamentalnego, co samo w sobie posiada wartość najwyższą dla człowieka i stanowi o jego samowystarczalności fizycznej i duchowej. Tak zdefiniowana kultura jest opozycją do przypisania istocie ludzkiej „inwalidztwa” i „ułomności” wynikających z naturalności. „Odzież jest jakością najjaskrawszą [...], nie ma tedy nic fantastycznego w przypuszczeniu, że użycie odzieży było na tyle współczesne z narodzinami owej samowiedzy wyjścia, iż ustanowiło w świadomości archaicznej podstawowy znak rozpoznawczy, wokół którego utrwaliła się opozycja świata ludzkiego i całej reszty zwierzęcego państwa⁴¹”, pisze L. Kołakowski.

Problem jednak dotyczący samowiedzy „bycia człowiekiem” przyporządkowanym do dwóch porządków — natury i kultury — nie ogranicza się tylko do wskazanej dychotomii. Kołakowski zwraca uwagę na to, że tak naprawdę możliwa jest interpretacja natury jako „odzieży”, co oznacza zrównanie jej z kulturą. Natura przestaje być uważana, jak zdarza się to na drodze zdrowego rozsądku, za antonim kultury. Powodem takiego stanu rzeczy jest ludzka trudność w określeniu momentu rozdziału między naturą i kulturą w indywidualnym, prywatnym życiu jednostki. W opisie mitu biblijnego jesteśmy w stanie w odniesieniu do jego treści dokonać analizy tak postawionego problemu i wskazać rozgraniczenie, a nawet moment powstania wskazanej dychotomii. W pojedynczej ludzkiej egzystencji nie mamy możliwości, by to zrobić, chociażby z powodu już na początku wspomnianej niemożności utrzymania dystansu obiektywizującego wobec nas samych i kultury, do której należymy. Granica samowiedzy ulega zatarciu, natura staje się kulturą. Ma to miejsce dlatego, iż „osobnik ludzki identyfikuje się z oboma porządkami, przyjmując do wiadomości, mniej lub bardziej świadomie, ich dyskurencję⁴². Natura nie ma innej możliwości, musi zostać utożsamiona z kulturą, aby istota ludzka, istota rozumna nie popadła w schizofrenię. Zrozumiała staje się konstatacja Kołakowskiego, który pyta i zarazem odpowiada: „[...] cóż jest tedy człowiek? Zwierzę, któremu przemocą kapelusza na łeb wciśnięto? Kiernoz przeciw ościeniowi wierzgający? Odpowiadam: kiernoz ościenia sobie nie wyciął ani siebie nim nie popędza⁴³”.

⁴⁰ Ibidem, s. 23.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 30.

⁴³ Ibidem, s. 31.

Człowiek musi integrować w sobie to, co naturalne, oraz to, co kulturowe. Ontologiczne zakorzenienie w naturze nie jest możliwe tylko dlatego, że człowiek próbował przewyciężyć ją i stworzył kulturę, która miała być z definicji czymś transcendentnym względem natury. Człowiek odnajduje siebie zarówno w porządku naturalnym, jak i w porządku kulturalnym — nie rozgraniczając epistemologicznie ich rozbieżnego usytuowania. „Gdyby wszystkie rygory i chroniące je sakralne względy ulotniły się nagle z kolektywnej świadomości społeczeństwa, gdyby więc przemoc naszego *superego* straciła nagle skuteczność w skali powszechnej, cywilizacja ludzka byłaby kupą gruzów w ciągu dwóch pokoleń”⁴⁴, podkreśla Kołakowski. Można śmiało twierdzić, że to samo stałoby się z cywilizacją, gdybyśmy wyeliminowali *id* z kolektywnej świadomości. Tym sposobem tylko częściowo można zgodzić się z Popperem, kiedy pisze, iż „dla tych, którzy jedli z drzewa poznania, raj jest utracony”⁴⁵; gdyż „nie ma powrotu do harmonijnego stanu natury. Jeśli zawrócimy, to musimy już przejść tą drogę do końca — musimy wrócić do stanu zezwierzczenia”⁴⁶. W definicji człowieczeństwa, według Kołakowskiego, nie musimy nigdzie powracać, gdyż częściowo, i nie tylko w biologicznym sensie, wciąż jesteśmy zwierzętami. Jesteśmy nimi nawet wtedy, kiedy uwidaczniamy „inność” względem tego, co zwierzęce. Nawet wtedy, kiedy potwierdzamy, że znajdujemy się w porządku kultury, zawieramy w sobie przeciwstawny mu porządek natury.

Kryzys i upadek człowieczeństwa

Cywilizacji XX wieku wieszczono upadek i wskazywano zagrożenia; podobnie Europa XXI wieku jest nie tylko z zewnątrz zagrożona, lecz wskazuje się wewnętrzne powody jej kryzysu. „Ta dramatyczna diagnoza — pisze Lech Grudziński — ujawnia lęk filozofa przed zagładą wartości konstytutywnych dla kultury europejskiej, bez których jej istnienie staje się niemożliwe”⁴⁷. Henryk Grynberg wini kulturę europejską za Zagładę, którą zrodziła, i tym samym przekreśla możliwość jej interpretacji poza ludobójstwem, które wpi-

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ K.R. Popper: *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie...*, s. 255.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ L. Grudziński: *Dylematy ludzkiej egzystencji. Leszek Kołakowski jako krytyk współczesnej kultury*. W: *Filozofia i myśl społeczna Leszka Kołakowskiego. Materiały konferencji zorganizowanej w Radomiu w dniu 27 maja 1994 r. przez Radomskie Towarzystwo Naukowe*. [Red. S. Jedynak, G. Łuszkiewicz]. Radom 1995, s. 19.

suje się w jej historię. Odmawia zatem definiowania kultury Europy poprzez jakiegokolwiek jej wartości. „Europa ma na swoim sumieniu więcej zbrodni niż cała reszta świata — oskarża Grynberg — A jej XX wiek pobił rekordy wszystkich czasów. To ona urodziła Hitlera. Tylko w Europie wychowanej na micie antyżydowskim można było tak zdeprawować sumienia”⁴⁸. Theodor Adorno również nie znajduje wyjścia dla mieszkańców współczesnej cywilizacji europejskiej. Wskazuje, że każda postawa, którą zamierzałby przybrać Europejczyk, jest w istocie barbarzyńska. Określenie, iż „wszelka kultura po Oświećmiu, włącznie z jej najwnikliwszą krytyką, jest śmietniskiem”⁴⁹, dla żarliwych krytyków, którzy nie dopuszczają już jakiegokolwiek wartości dla dorobku europejskości, stało się myślą przewodnią. Tych, którzy „gardłuj[ą] za utrzymaniem tej radykalnie winnej i żalosnej kultury”⁵⁰, nazywa Adorno jej „poplecznikami”; tych, którzy od niej uciekają — „barbarzyńcami”; tym natomiast, którzy milczą, bezwzględnie zarzuca haniebną postawę wobec prawdy. W tym kontekście poza barbarzyństwem Europy nic nie pozostaje; wraz z Holocaustem następuje kres cywilizacji. Jednak, jak zauważa Wojciech Kaute, „to, co się dokonało na rampie w Brzezince, nie było aktem, który zaistniał wraz z Hitlerem; i wraz z nim zniknął w czeluściach piekieł. Auschwitz to »atmosfera« kultury czasu »sprzed«; i czas »po«, kultura, która tej »atmosfery« nie »odwołała«”⁵¹, a „na milczeniu nie da się nic zbudować; kultura traci orientację”⁵².

W tym duchu także określenia bezwartościowej kultury europejskiej Grynberga i Adorna nie podziela Kołakowski, gdy pisze: „nie tyle może samo istnienie tej kultury jest kwestionowane, ile nade wszystko jej niepowtarzalna wartość, a zwłaszcza jej roszczenia do wyższości, przynajmniej w niektórych dziedzinach o pierwszorzędym znaczeniu. Są tymczasem powody, by wyższość tę określić i afirmować bez wstydu”⁵³. Upatruje on przyczyn kryzysu europejskiego w oświeceniowym humanizmie. Humanizm był uwolnieniem się od transcendentnego i doskonałego Boga. *Cogito ergo sum*. Kartezjańska świadomość próbowała okiełznać Boga, który pełnił w zasadzie jedynie funkcje utylitarne — służył do potwierdzenia obiektywności stworzonego

⁴⁸ H. Grynberg: *Winię Europę*. W: Idem: *Monolog polsko-żydowski*. Wołowiec 2003, s. 144.

⁴⁹ T. Adorno: *Dialektyka negatywna*. Przekł. i wstęp K. Krzemieniowa przy współpr. S. Krzemienia-Ojaka. Warszawa 1986, s. 515.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ W. Kaute: *Holocaust jako problem europejskiej kultury*. W: *Człowiek przeciwko człowiekowi. Dwudziestowieczne ludobójstwo systemów totalitarnych*. Red. I.S. Grat. Białyostok 2006, s. 51.

⁵² W. Kaute: *Polityka jako urzeczywistnienie filozofii. Tradycja i współczesność*. W: *Filozofia i polityka w XX wieku*. Red. M. Szulakiewicz. Kraków 2001, s. 37.

⁵³ L. Kołakowski: *Szukanie barbarzyńcy...*, s. 10.

świata⁵⁴. Trudno jednak nie zauważyć, że „pomost epistemologiczny”, mimo funkcji utrzymania tego, co ogólne i konieczne, z tym, co przedmiotowo ważne, sprawia, że Bóg jest kimś przypadkowym. To „ja” staje się Bogiem. To „ja” staje się miarą wszystkiego. Jednak taki rodzaj humanizmu prowadzi paradoksalnie do dehumanizacji, przeradając się po drodze w skrajny, antychrześcijański relatywizm. „Oświecenie — pisze Kołakowski — krok za krokiem oddala się od swojego źródła, by przybrać postać niechrześcijańską lub antychrześcijańską. W ostatecznych swoich stadiach oświecenie obraca się przeciwko sobie: humanizm przeradza się w nihilizm moralny, niepewność poznawcza kończy się nihilizmem epistemologicznym, afirmacja osoby przechodzi niebywałą metamorfozę, z której wykluwa się jako teoria totalitarna”⁵⁵. Polski badacz kultury wynosi dalsze konsekwencje. Negatywne skutki „epoki Kartezjusza” nie kończą się na okropieństwach II wojny światowej, ale przybierają formę tego, co niektórzy nazywają „postmodernizmem”, a co niesie z sobą formy dehumanizacji w postaci relatywizmu, depersonalizacji, anonimizacji oraz atomizacji społecznej z jednoczesnym efektem globalizacji.

Kulturę współtworzy nie tylko barbarzyńska grupa biernych odbiorców masowej manipulacji podanej w opakowaniu zwanym „kulturą”. Liberalna koncepcja absolutnej wolności także współtworzy autodestrukcję, gdyż tolerancja nietolerancji obraca się przeciwko sobie. Tolerancja przekracza swoją granicę, która wpisana jest w jej definicję i jednocześnie staje się podstawą do nakręcenia mechanizmu autodestrukcji. Należałoby zatem tolerancji, a tym samym wolności, narzucić w pewien sposób, nie fundamentalny, ograniczenie, by obydwie wartości nie obróciły się każda przeciwko sobie. „Przyznaję — pisze Kołakowski — że jestem za tym, aby ruchy, które zmierzają do zniszczenia wolności, nie były tolerowane, lecz wyjęte spod ochrony prawnej; tolerancja jest mniej narażona przez ten rodzaj nietolerancji”⁵⁶.

⁵⁴ „Formułą kluczową i historycznie elementarną objawienia świeckiego było cogito Kartezjańskie: próba zakwestionowania wszystkich oczywistości, i ostateczności tradycyjnych, skonstruowana tak właśnie, że sam ów akt krytyczny i niszczyielski dopełnił się dopiero wtedy, kiedy nowa ostateczność — samowiedza własnej czynności myślowej — została osiągnięta. Descartes podejmował krytykę ze świadomością, że krytyka musi mieć swój kres i że po to odrzuca się ruchomy piasek, aby stanąć na twardym gruncie”. L. Kołakowski: *Kapłan i błazen (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*. W: Idem: *Pochwała niekonsekwencji...*, T. 2, s. 276—277; „W świecie kartezjańskim nie ma miejsca na Boga i nie ma miejsca na moralność pozaindywidualną, ponieważ wszystkie możliwe źródła moralności transcendentnej (w stosunku do indywiduum) zostały zniszczone”. L. Kołakowski: *Pascal i epistemologia historyczna Goldmanna*. W: Idem: *Pochwała niekonsekwencji...*, T. 1, s. 229.

⁵⁵ L. Kołakowski: *Szukanie barbarzyńcy...*, s. 34—35.

⁵⁶ L. Kołakowski: *O tolerancji*. W: Idem: *Mini wykłady o maxi sprawach*. Kraków 2004, s. 41.

A ponadto „być absolutnie wolnym względem sensu, względem wszelkiego nacisku tradycji, to usytuować się w próżni, a więc rozpaść się”⁵⁷. Człowiek współczesny rozpada się — tym jest zatem dezintegracja, dekompozycja, dekonstrukcja — powolnym, zgubnym, nihilistycznym rozpadem. Autor *Obecności mitu* określa cywilizację „kulturą analgetyków”⁵⁸. Analgetyk jest środkiem przeciwbólowym. Kondycja człowieka definiowana jest poprzez jego przerażenie obojętnością świata, permanentną ucieczką od cierpienia. Jednak leki przeciwbólowe mają to do siebie, iż nie usuwają przyczyn bólu, a jedynie jego objawy. Podobnie rzecz się ma z „lekami przeciwbólowymi” ludzkości — konsumpcjonizm, coraz większa wygoda i komfort życia, orientacja na „mieć” i powszechne zadowolenie są środkami uśmierzającymi ból egzystencji — ludzkie nieszczęście, zagubienie, dezorientacja, przerażenie i chaos.

Człowiek masowy to człowiek przeciętny, jak stwierdziliśmy za J. Ortega y Gassetem. Doszło jednak współcześnie do sytuacji jeszcze bardziej absurdałnej: to człowiek nie tylko niewybijający się ponad przeciętność, ale obawiający się, że może przeciętność utracić; człowiek masowy to ten, który pragnie właśnie owej przeciętności. Kołakowski dodaje, iż „paradoksalny lęk przed utratą przeciętności, jako utratą samego siebie, owo paniczne pragnienie przeciętności, która ma mnie nieprzeciętnym uczynić, jest tylko najjaskrawszym objawieniem się cywilizacji opanowanej przez przyśpieszony rozkład tradycyjnych wspólnot”⁵⁹. Ortegańskiej kategorii „zadufanego panicyka” odpowiada w myśli Kołakowskiego kategoria „rozkapryszonego dziecka”, którego „wybryki [...] mogą być skuteczne, dopóki jest pod opieką dorosłych; w zbiorowości rozkapryszonych dzieci żadne nie osiąga celu, o który mu chodzi. Cynizm i bezwzględność dorosłych są cechami rozkapryszonych dzieci, które liczą na to, że cała reszta ludzkości będzie nieograniczenie długo składać się z pobłażliwych dorosłych; w miarę jak rozkapryszone dzieci stają się coraz liczniejsze, a starsi coraz rzadziej są pod ręką, dzieci tracą grunt pod nogami i potrafią przypisywać własne klęski temu jedynie, że nie dość jeszcze były rozkapryszone”⁶⁰. Dochodzi tutaj nie tylko do podobieństwa między dwoma badaczami kultury, których dzieli stulecie. Konsekwencje połączenia tych dwóch koncepcji: koncepcji kryzysu Europy XIX wieku oraz Europy XX wieku, pozwala nam na wyszczególnienie pewnych konsekwencji zbliżających się dla Europy XXI wieku. Czyż „dojrzałość” nie jest Ortegańską elitą, zepchniętą już ze sceny dziejów przez masy „rozkapryszonych dzieci”? Wydaje się, że wszystko na to wskazuje.

⁵⁷ L. Kołakowski: *Odwet sacrum w kulturze świeckiej*. W: Idem: *Czy diabeł może być zbawiony...*, s. 173.

⁵⁸ Zob. L. Kołakowski: *Obecność mitu...*, s. 124—162.

⁵⁹ Ibidem, s. 140.

⁶⁰ Ibidem, s. 141.

Wskazówki dla człowieczeństwa

Czy istnieje zatem sposób, aby człowiek mógł sobie poradzić z rozkładem kultury, który ją trawi? Za przyczynek do odpowiedzi na to pytanie posłużą słowa Blaise'a Pascala: „niechaj człowiek, wróciwszy do siebie, zważy, czym jest w porównaniu do tego, co istnieje, niechaj spojrzy na się jak na coś zbląkanego w tym zakątku przyrody i niechaj z tej małej celi, w której go pomieszczono (mam na myśli wszechświat), nauczy się oceniać ziemię, królestwa, miasta i samego siebie wedle słusznej ceny”⁶¹. Brzmi to być może surrealistycznie w kontekście współczesnego poziomu, jaki reprezentuje cywilizacja, która zawiera w sobie treści wspólne „zadufanego panicyzka” i „rozkapryśzonego dziecka”, ale człowiek — „ta trzcina najwężlejsza w przyrodzie”⁶² — jest nicością względem Nieskończoności. Sens słów XVIII-wiecznego filozofa francuskiego zdaje się pobrzmiewać w tekstach pisanych 300 lat później przez polskiego filozofa mitu i kultury. Ale człowiek musi się czegoś trzymać. Musi jakoś trwać, musi mieć punkt odniesienia. Intelktualista nie przekreśla kultury europejskiej w ogóle dlatego, że ma ona specyficzną cechę, która czyni ją w jego oczach wyjątkową. Tą cechą jest umiejętność dokonywania krytyki samej siebie. „Wierzę zatem — powtarza Kołakowski — że są istotne powody, żeby [...] ducha europocentrycznego chronić. Zakłada się w tym wiara, że niektóre swoiste wartości tej kultury — mianowicie jej umiejętności samokrytyczne — nie tylko nadają się do obrony, ale powinny być krzewione, a także, że z definicji nie mogą być krzewione z użyciem przemocy”⁶³. To właśnie ta umiejętność dokonywania samokrytyki musi być nacechowana „słuszną ceną”, której szuka Kołakowski.

„Słuszną ceną” możliwa jest tylko wtedy, kiedy mamy stały punkt odniesienia. W czasie „post” odmawia się takim punktom prawomocności. Oświeceniowy humanizm doprowadził do nihilizmu w świecie wartości. Autor *Obecności mitu* daje do zrozumienia, że cywilizacja europejska, która znajduje się w przełomowym okresie dziejów, musi dokonać fundamentalnego wyboru — albo będzie kontynuować nihilistyczne tendencje, co spowoduje jej upadek, albo powróci do źródeł i nasycenia kultury wartościami moralnymi. Nie oznacza to jednak powrotu do „ciemnych wieków średnich”, tworzenia państwa kościelnego czy też zaniku wolności, gdyż nadal najważniejszą zdobyczą europejskiego filozofowania jest przyjęcie niepewności względem własnych norm. Wydaje się, że tylko połączenie dwóch porządków istniejących w naszej kulturze — naturalnego, gdy jednostki posiadały pewne zasadnicze zdolności

⁶¹ B. Pascal: *Myśli*. Przeł. T. Żeleński (Boy). Warszawa 1968, s. 52.

⁶² *Ibidem*, s. 117.

⁶³ L. Kołakowski: *Szukanie barbarzyńcy...*, s. 22.

do rozróżnienia między dobrem i złem, które fundowało im bezpieczeństwo w świecie i pewien stały punkt odniesienia ich „jestestwa”, oraz kulturalnego, gdy jednostki wobec emancypacji człowieka ograniczonego dotychczasowymi narzuconymi „z góry” zasadami zwróciły się w stronę swojej świadomości, rozumnego i rozumiejącego sposobu ujmowania rzeczywistości, czyli jej krytyki i samokrytyki — może uratować dehumanizującą się Europę.

Kołakowskiego diagnoza stanu cywilizacji europejskiej XXI wieku okazuje się nie tylko sensowna, ale i prorocza. Zdaje się przepowiednią, która się spełniła. Polski intelektualista podobnie jak José Ortega y Gasset w XIX wieku wyprzedzał swoje czasy i zwracał uwagę na zagrożenia kultury, z którymi mamy do czynienia obecnie. Pisząc nawet o rzeczach ważnych i bezspornie fundamentalnych, które konstytuują ludzką egzystencję, pozwalał sobie na dygresję: „Rozważmy przez chwilę najślawniejsze bodaj zdanie, jakie kiedykolwiek zostało napisane na półkuli zachodniej, mianowicie: »Uważamy, iż jest to prawda sama przez się oczywista, że wszyscy ludzie stworzeni zostali równymi, że twórca ich nadał im pewne prawa niezbywalne i że wśród tych praw jest prawo do życia, wolności i zabiegania o szczęście« (jeśli nie najślawniejsze, jest to drugie z kolei co do sławy zdanie po powiedzeniu: »Coca-cola to jest to!«)⁶⁴. Europa wraz z historycznym wydarzeniem, jakim była Wielka Rewolucja Francuska, oraz z filozoficznym punktem zwrotnym nowożytności, jakim było Kartezjańskie „cogito ergo sum”, stworzyła nowy typ Europejczyka. Przyjął on za punkt wyjścia dla swojego istnienia — rozumność i wolność — dwa niezbywalne, przyrodzone atrybuty człowieczeństwa. Oświeceniowy zwrot w historii idei sprawił, że zdanie Thomasa Jeffersona wydaje się oczywiste i samo w sobie sensowne dla wyobraźni społecznej i politycznej. Możemy się zatem zastanowić, skąd dygresja Kołakowskiego dotycząca kwestii coca-coli.

Zgodnie z myślą prezentowaną w wywodzie dotyczącym kultury europejskiej, kryzys humanistyki związany jest z dehumanizacją Europy, jaka nastąpiła po przepowiedni hiszpańskiego myśliciela w XX wieku. Kołakowski w swojej analizie dostrzega, że Oświecenie, które w znaczącym stopniu ukształtowało intelektualny obraz Europy, wydało samoniszczycielskie dziedzictwo, które utożsamiamy z rampą w Brzezince. „Jeśli mamy zapobiec temu, by cywilizacja nasza, opadłszy w nihilistyczne zniechęcenie, stała się łatwym łupem dla tyranii, i stawić czoło temu niebezpieczeństwu nie tylko za pomocą technik wojskowych i politycznych, lecz mając także na uwadze rozleglejszą perspektywę historyczną, dziedzictwo duchowe Oświecenia wymaga rewizji”⁶⁵, konstatuje Kołakowski. Znamienne jest, że kryzys

⁶⁴ L. Kołakowski: *Bałwochwalstwo polityki*. W: Idem: *Moje słuszne poglądy na wszystko*. Kraków 1999, s. 247.

⁶⁵ Ibidem, s. 252.

cywilizacji europejskiej nie ustąpił wraz z Holokaustem w myśl Ortegiańskiej koncepcji, że upadek jest potrzebny, aby Europa mogła się z kryzysu podnieść. Nie należy zapominać o tym, że każdy kryzys, każdy upadek stanowi początek czegoś nowego. W toku dziejów każda śmierć jest początkiem nowego życia. „To, że nasza cywilizacja stała się dla nas problematyczna — pociesza czytelnika XXI wieku José Ortega y Gasset — [...] niekoniecznie musi być czymś smutnym i godnym pożałowania. [Zwątpienie — A.T.-K.] nie jest oznaką agonii, ale przeciwnie, oznacza, że kiełkuje w nas nowa forma cywilizacji i dlatego pod postacią pozornych katastrof [...] smutków, cierpień i nieszczęść rodzi się nowa postać ludzkiej egzystencji”⁶⁶. Zagubiony, zdekonstruowany człowiek XXI wieku miał wyciągnąć naukę z gorzkiej lekcji historii, czego, okazuje się, nie uczynił. Nieustannie pogłębiają się zjawiska, przeciwko którym ostrze wymierzył już postmodernizm: technizacji, unifikacji, racjonalizacji, totalizacji cywilizacyjnej, konsumpcyjnemu stylowi życia (stąd kwestia coca-coli), niosąc jednocześnie z sobą nowe zjawisko w filozofii i nauce — odrzucenie uniwersalnie pojmowanej prawdy, schematów myślenia, metod poznawczych. Postmodernistyczna wizja świata przyczyniła się również do dziedzictwa oświeceniowego, odrzucając autorytety i potwierdzając nowe oblicze relatywizmu w epoce „post”. „Post-modernizm: że wszystko wolno”⁶⁷, pisze Kołakowski w swojej encyklopedii, określając w jednym zdaniu czasy kryzysu, w którym żyjemy.

Polski filozof kultury określa momenty, w którym duchowe dziedzictwo Oświecenia doszło do stadium samobójczego. Jednocześnie przekłada się to na sytuację stagnacji cywilizacyjnej. Po pierwsze, sceptycyzm humanistyczny w konsekwencji doprowadził w kulturze do negacji „wartości absolutnych”. Niebezpieczeństwo idei pluralizmu i tolerancji polega na tym, że „można zbywać rozmaite okropności naszego świata powoływaniem się na różnice kulturalne. [...] [To zaś sprowadza się do tego — A.T.-K.], że idea praw ludzkich jest pojęciem europejskim, które w społeczeństwach o innych tradycjach jest niezdatne do użytku czy też niezrozumiałe, czy tyle mamy na myśli, że Amerykanie nie bardzo lubią, by ich torturowano i pakowano do obozów koncentracyjnych, ale Wietnamczycy, Persowie i Albańczycy są z tego całkowicie zadowoleni”⁶⁸. Odrzucając prawomocność rozróżnienia między dobrem i złem, odrzucamy generalną regułę, która pozwoliłaby nie przekuwać politycznego zaangażowania w zasady moralne (tym właśnie jest bałwochwalstwo polityki dla Kołakowskiego, „fabrykowanie[m] bogów *ad*

⁶⁶ J. Ortega y Gasset: *Sobre un Goethe bicentenario*. In: Idem: *Obras completas*. T. 9: (1933—1948): *Obra póstuma*, s. 564. Za: K. Polit: *Kryzys cywilizacji Zachodu w myśli José Ortegi y Gasseta*. Lublin 2005, s. 256.

⁶⁷ L. Kołakowski: *Wielka encyklopedia filozofii i nauk politycznych*. W: Idem: *Moje słuszne poglądy na wszystko...*, s. 422.

⁶⁸ L. Kołakowski: *Bałwochwalstwo polityki...*, s. 253.

hoc dla użytku w grze politycznej⁶⁹). Totalna tolerancja sprzyjać może nietolerancji i powstrzymywaniu się od walki ze złem, to zaś prowadzi do sytuacji, z którymi mamy do czynienia coraz częściej na arenie międzynarodowej. W myśl zasady „to nie nasz interes” przyzwala się na aneksję części kraju przez inne państwo, wbrew zasadom demokracji, samostanowienia, porządku politycznego. Istnieje w polityce tzw. uprzejmy relatywizm, kiedy realpolityka nakazuje współpracować w zakresie politycznym czy też gospodarczym z krajami Afryki Południowej lub reżimami komunistycznymi.

Po drugie, konsekwencją Oświecenia jest niepewny status osobowości. Wraz z rewolucją nowożytnego myślenia osobowość ludzka jest dziełem społecznym. To prowadzi do przyjęcia następującego toku myślenia, „jeśli »ja« nie jestem »ja«, jeśli słowo »ja« jest zaimkiem, któremu nie odpowiada żadna rzeczywistość, przynajmniej żadna rzeczywistość moralnie ukonstytuowana, jeśli więc jestem całkowicie definiowalny w obiektywnych kategoriach stosunków społecznych, to w rzeczy samej nie ma powodu, dlaczego »ja«, nie zaś abstrakcyjne »społeczeństwo«, miałbym być za cokolwiek odpowiedzialny⁷⁰”, pisze Kołakowski. Nietrudno znaleźć przykłady we współczesnym świecie, gdy jednostki przenoszą odpowiedzialność za swoje działanie na anonimowe kolektywne ciało.

Po trzecie, i być może najważniejsze, samounicestwienie Oświecenia przejawia się tym, że mamy do czynienia z erozją świadomości historycznej. Erozja świadomości historycznej przekształciła się w erozję świadomości humanistycznej, tzn. świadomości dotyczącej *in abstracto* nauk humanistycznych. Nie chodzi już tylko o banalne postrzeganie przeszłości historycznej i intelektualnej jako aktywnego elementu, do którego odnosi się nasze działanie i myślenie w terażniejszości (wzór zachowania lub uzasadnienie naszego postępowania). Chodzi mianowicie o to, że ta świadomość sprawia, iż człowiek wie, kim jest. „Tradycja historyczna [...] [daje — A.T.-K.] poczucie wewnątrz ciągłej wspólnoty religijnej, narodowej albo plemiennej i wyposażyć ich w ten sam rodzaj tożsamości, co życiu nadaje ład (albo »sens«). [...] Nie myślę jednak, by ktokolwiek, kto martwi się duchową kruchością ludzi młodych, mógł przeczyć temu, że erozja historycznie określonego poczucia przynależności pustoszy ich życie i grozi ich zdolności do przetrwania możliwych prób przyszłych⁷¹”, konstatuje Kołakowski.

W Europie, w tym w Polsce, toczy się ostatnio debata nad stanem humanistyki, bądź bardziej prawidłowo, jej unicestwieniem⁷². Okazuje się aktual-

⁶⁹ Ibidem, s. 254.

⁷⁰ Ibidem, s. 256.

⁷¹ Ibidem, s. 264—265.

⁷² Zob. J. Hartman: *Sokrates na polskiej biesiadzie*. „Gazeta Wyborcza”, 28 lutego 2014 [http://wyborcza.pl/magazyn/1,136820,15545476,Sokrates_na_polskiej_biesiadzie.html]

na Ortegiańska przestroga, którą ponawia w kolejnym stuleciu Kołakowski. Humanistka wobec reifikacji, technicyzacji, racjonalizacji staje się nieużytecznym elementem rzeczywistości XXI wieku. Nie przez przypadek używamy określenia „nieużyteczność”, gdyż dostosowanie nauk humanistycznych do nauk przyrodniczych i technicznych zachodzi według kryterium użyteczności. Obrona humanistyki nawiązuje właśnie do świadomości ciągłości kulturalnej, do rozbicia nieużytecznych podstaw życia, pozbawienia go „sensu” i do utraty możliwości formułowania problemów w ogólności, tak niezbędnej postawy istot myślących. Zignorowana lub sprowadzona do nicości humanistka przestaje być przeszkodą dla wszechmocy i totalnej polityki. W tym kontekście konsekwencje dla cywilizacji, na które wskazuje polski badacz, uwidaczniają się już w teraźniejszości, gdy „albo przeto sprowadzamy politykę do technicznych reguł sukcesu, albo próbujemy roztopić własne istnienie w bezmyślnej i fanatycznej dewocji takiej czy innej, albo wreszcie uciekamy od życia w narkotyki i inne zagłuszające środki. Być może damy się wyleczyć, lecz nie bezboleśnie”⁷³.

Po gruntownej analizie zagadnienia kultury Kołakowski określa, że u jej podstaw leży ludzka potrzeba uzasadnienia swojego istnienia w kontekście obojętności „świata”. Wraz z postępem technicznym i mechanizacją życia ludzkiego człowiek utracił wrażliwość na to, co mityczne. Lekarstwem na fundamentalne odczuwanie obojętności i okoliczności, w których nieustannie się znajduje, okazały się racjonalizacja, masowość i przeciętność. W konsekwencji w XX wieku mamy do czynienia z określeniem cywilizacji europejskiej jako kultury „upadłej” i niemającej przed sobą żadnych perspektyw rozwoju. Kołakowski uwidacznia konsekwencje upadku oraz uwypukla dalszego rodzaju zagrożenia i problemy XXI wieku, które coraz częściej stają się rzeczywistością naszej teraźniejszości. Filozof wskazuje nam jednak, aby zrewidować oświeceniowy projekt i nie pozbawiać kultury europejskiej najważniejszej jej cechy — negatywnej czujności względem tego, co ogłaszamy jako niewzruszone, po prostu samokrytyki, sokratejskiej postawy „wiem, że nic nie wiem”. To ma być szansa wobec dehumanizacji współczesnej kultury i cywilizacji europejskiej XXI wieku. Można zakończyć zatem konstatacją Leszka Kołakowskiego: „znacznie łatwiej jednakowoż jest osiągnąć teorię, aniżeli faktycznie uprawiać ogród”⁷⁴.

(dostęp: 09.07.2014)]. Także: *Przyszłość w rękach humanistów*. „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 8 [<http://tygodnik.onet.pl/nr-8-3372-23-lutego-2014> (dostęp: 09.07.2014)].

⁷³ L. Kołakowski: *Bałwochwalstwo polityki...*, s. 268.

⁷⁴ „Ci, którzy nie cierpią ogrodnictwa, potrzebują teorii. Nie uprawiać ogrodu bez teorii jest płytkim i niegodnym sposobem życia. Teoria musi być przekonująca i naukowa. Jednakże dla różnych ludzi różne teorie są przekonujące i naukowe. Potrzebujemy tedy wielu teorii. Alternatywną możliwością w stosunku do nie-uprawiania ogrodu bez teorii jest uprawianie ogrodu. Znacznie łatwiej jednakowoż jest osiągnąć teorię, aniżeli faktycznie uprawiać ogród”. L. Kołakowski: *Ogólna teoria nie-uprawiania ogrodu*. „Zeszyty Literackie” 1986, nr 15.

Recenzje i omówienia

**Bartłomiej Michalak, *Mieszane systemy wyborcze*
Cele, rozwiązania, konsekwencje
Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika, 2013, ss. 466**

Na rynku wydawniczym w 2013 roku ukazała się książka Bartłomieja Michalaka, pracownika Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych toruńskiej Alma Mater, zatytułowana *Mieszane systemy wyborcze. Cele, rozwiązania, konsekwencje*. Jest to niewątpliwie publikacja godna polecenia wszystkim zainteresowanym problematyką funkcjonowania systemów wyborczych, a szerzej — mechanizmom wyłaniania reprezentacji parlamentarnej. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że monografia ta stanowi ogromne źródło wiedzy nie tylko dla studentów takich kierunków, jak politologia, stosunki międzynarodowe czy prawo, ale również badaczy teoretyków i praktyków analizujących demokratyczne mechanizmy wyłaniania reprezentacji politycznej we współczesnych państwach. W polskiej literaturze prawniczej i politologicznej niewiele jest książek tak kompleksowo i rzetelnie traktujących o mieszanych systemach wyborczych. Dodatkowo warto podkreślić, że problem wyboru konkretnego systemu wyborczego, jaki ma być stosowany w poszczególnych państwach, wydaje się kwestią najwyższej wagi, determinującą w znacznym stopniu poziom i sposób legitymizacji całego systemu politycznego. W wielu państwach toczyła, toczy się i najprawdopodobniej nadal będzie trwała ożywiona dyskusja nad tym, jaki system wyborczy implementować i rozwijać w danym państwie, tak by dzięki niemu osiągać pożądane rezultaty. W wielu nawet bardzo ustabilizowanych demokracjach, w których od lat sprawdzają się przyjęte i wielokrotnie wykorzystywane mechanizmy wyborcze, także podejmowane są próby fundamentalnych czy czasami jedynie korekcyjnych zmian systemu wyborczego, co dowodzi, że jest to ten obszar systemu politycznego, w którym

nieustannie poszukuje się takich rozwiązań, które w opinii inicjatorów będą lepiej odpowiadały na dynamicznie zmieniające się warunki otoczenia. Różne dylematy związane z doбором systemu wyborczego, jakie powstały u progu transformacji w wielu państwach Europy Środkowej i Wschodniej, potwierdzają tylko to, że jest to skomplikowana i jednocześnie wrażliwą materią do czynienia. Wybory we współczesnych demokracjach są przecież kluczowym elementem świadczącym o legitymizacji władzy, ale również podstawowym narzędziem, dzięki któremu obywatele w sposób swobodny mogą dokonywać transpozycji swoich preferencji wyborczych na mandaty przedstawicielskie. To, czy ta swoboda jest rzeczywiście gwarantowana obywatelom, zależy od wielu czynników i niejednokrotnie może się zdarzyć, że konsekwencje, jakie niesie z sobą stosowanie konkretnego systemu wyborczego, mają istotny wymiar deformujący nie tylko, jeśli chodzi o oddających głos, ale również w kontekście funkcjonowania całego systemu politycznego. Tym bardziej należy z nieukrywaną satysfakcją odnotować fakt ukazania się książki opisującej zagadnienia związane z działaniem mieszanych systemów wyborczych.

Bartłomiej Michalak należy do młodego pokolenia badaczy zajmujących się zagadnieniami systemów wyborczych, prawa wyborczego oraz partii i systemów partyjnych. Jego bogaty dotychczasowy dorobek obejmujący kilka monografii i prac zbiorowych, a także wiele artykułów w wysoko rankingowanych periodykach krajowych i zagranicznych dobitnie świadczą o tym, iż Badacz jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie, którą się zajmuje. Posiadane szerokie doświadczenie naukowe Autora gwarantuje wysoki poziom merytoryczny opracowania i klarowność analizy. Również w prezentowanej książce Czytelnik odnajdzie wskazane walory i z pewnością wszystkie zawile do tej pory zagadnienia funkcjonowania mieszanego systemu wyborczego zostaną uporządkowane, dzięki czemu staną się bardziej czytelne i jasne.

Warto nadmienić, iż gruntowne i rzetelne przeanalizowanie zagadnień mieszanego systemu wyborczego jest zadaniem niezwykle skomplikowanym, gdyż wymaga sporych umiejętności analityczno-syntetyzujących, a jednocześnie dobrego warsztatu badawczego pozwalającego uchwycić dane kwantyfikowalne. O problemie tym wie każdy, kto choć raz spróbował prowadzić badania ilościowe i łączyć je z badaniami jakościowymi. Lektura książki Bartłomieja Michalaka dowodzi jednak, że z wyzwaniem tym Autor uporał się znakomicie. I choć, jak sam pokreślił we wstępie, dziękuje wielu osobom z różnych ośrodków politologicznych w Polsce, które pomogły mu w przygotowaniu i nadaniu określonego kształtu finalnego monografii, to i tak należą mu się słowa uznania za całość wykonanej pracy.

Autor posługuje się językiem precyzyjnym i fachowym, a jednocześnie uproszczonym w tych fragmentach, w których nie ma to wpływu na jakość

wyvodu. Schemat analizowanej pracy jest dość prosty, ale sprawdzony. Książka składa się z pięciu rozdziałów, z których dwa pierwsze mają charakter teoretyczny, w trzecim opisano podejmowane zagadnienia, a czwarty i piąty są rozdziałami empiryczno-porównawczymi. W książce ograniczono zakres analizy mieszanych systemów wyborczych do najistotniejszej kwestii, jaką są relacje między systemami wyborczymi a systemami partyjnymi, i należy przychylić się do opinii Autora, że jest to optymalne rozwiązanie. Wydaje się, że przyjęty taki właśnie sposób prezentacji zagadnień jest uprawniony i nie można mieć do tego uwag krytycznych. Jednakże można odczuwać pewien niedosyt, że nie podjęto próby poszerzenia zakresu analizy mieszanych systemów wyborczych o te wątki, które również są niezwykle ważne i ciekawe zarówno z poznawczego, jak i z praktycznego punktu widzenia. Szkoda więc, że na przykład nie pokuszono się przynajmniej o syntetyczne ujęcie zachowań elektoratu, kandydatów czy parlamentarzystów wybieranych na podstawie ordynacji mieszanej. Podobnie pominięto wpływ reguł wyborczych na strategie marketingowe czy ewolucję modelu organizacyjnego partii politycznych. Podzielając jednak uwagi Autora, że takie poszerzenie zakresu badań w rezultacie uniemożliwiłoby ostatecznie przedstawienie tych wszystkich wątków w jednej monografii, należy z pełną odpowiedzialnością przyjąć i zaakceptować ostateczne delimitowanie obszaru badań, jaki został przedstawiony w monografii.

Jak już wskazano, książka podzielona została na pięć rozdziałów, w których strukturze odnotować można podrozdziały, co zdecydowanie ułatwia prezentację zagadnień i stanowi niewątpliwie ważny element porządkujący skomplikowaną materię systemową. Przystępując do krótkiego przedstawienia kwestii, które poruszył Autor w poszczególnych rozdziałach, należy stwierdzić, że w rozdziale pierwszym zatytułowanym *Systemy wyborcze jako przedmiot badań politologicznych* Bartłomiej Michalak w sposób niezwykle precyzyjny i wyczerpujący określił i uzasadnił pole badawcze. Czytelnik znajdzie tu między innymi cenne rozważania na temat systemu wyborczego i jego znaczenia we współczesnych demokracjach. Bardzo obszerny przegląd definicji i to w ujęciu zarówno prawniczym, jak i politologicznym, świadczy o próbie zaprezentowania różnorodności i złożoności badanej materii, jeszcze raz dowodzi również, że tak naprawdę brak jest powszechnie przyjętej i akceptowanej jednej definicji systemu wyborczego. Mimo to Autor przyjmuje na użytek prowadzonych badań, co należy uznać za konieczne, koncepcję powszechnie wykorzystywaną w środowisku politologów, zaproponowaną przez Douglasa Rea'a, według której można mówić o regułach rządzących procesem, w którym preferencje wyborcze elektoratu są wyrażane jako głosy, a następnie przekładane na dystrybucję władzy państwowej (zazwyczaj miejsca w parlamencie) pomiędzy rywalizujące partie polityczne (s. 27). W dalszej części pierwszego rozdziału zaprezentowane zostały polityczne konse-

kwencje, które są generowane na różnych szczeblach systemu politycznego, a wynikają albo z działania konkretnych mechanizmów wyborczych, albo też z czynników psychologicznych determinujących zachowania elektoratu, kandydatów czy też wybranych reprezentantów. Słusznie zatem wyodrębnia się tu cztery zasadnicze obszary, w których polityczne konsekwencje oddziaływania określonego systemu wyborczego są najsilniejsze, a więc: zachowania elektoratów, system partyjny, partie polityczne jako instytucje, parlament i rząd. W związku z tym skonstruowanie odpowiedniego systemu wyborczego ma swe istotne aspekty polityczne, ma bowiem: umożliwić alternację władzy; uformować legislaturę tak, aby odzwierciedlała główne tendencje opinii występujące wśród wyborców; stworzyć socjodemograficzną reprezentację w parlamencie; ułatwić formowanie stabilnego i sprawnego rządu; sprzyjać obejmowaniu stanowisk publicznych przez ludzi, których osobiste kompetencje predestynują do realizacji zadań publicznych; wytworzyć więzi między wyborcami a ich reprezentantami; maksymalizować i ułatwiać udział obywateli w głosowaniu; stabilizować partie polityczne (s. 45). W kolejnym podrozdziale Autor skupia się już wyłącznie na analizie mieszanych systemów wyborczych, wyjaśniając ich genezę i stan badań nad nimi. Wreszcie w końcowym fragmencie pierwszego rozdziału zaprezentowane zostały pytania i hipotezy badawcze (s. 60—85). Nie przytaczając ich wprost, warto jedynie podkreślić ich spójność z wcześniej sygnalizowanymi problemami badawczymi. Czytelnik ma wrażenie płynnego przejścia od jednego aspektu do kolejnego, dostrzegając ciąg wynikania przyczynowo-skutkowego. Uzupełnieniem tego niezwykle solidnego opracowanego rozdziału jest wyjaśnienie zastosowanej metodologii badawczej. Pomijając szczegółowe wątki poruszane w tej części opracowania, z całą mocą należy zgodzić się z Bartłojem Michalakiem, że metoda empiryczno-statystyczna oparta na analizie wskaźnikowej jest najbardziej adekwatna do przyjętych wcześniej założeń i w pełni pozwoli dokonać falsyfikacji bądź też konfirmacji przyjętych hipotez.

Rozdział drugi zatytułowany *Mieszane systemy wyborcze: założenia teoretyczne* poświęcony został charakterystyce istniejących definicji mieszanych systemów wyborczych. Lektura tego fragmentu książki wskazuje z jednej strony na bogaty warsztat badawczy i ogromne doświadczenie Autora, który w sposób przemyślany i spójny porusza się po różnych zawiłych zagadnieniach związanych z istotą działania i cechami mieszanych systemów wyborczych oraz ich typologizacją, natomiast z drugiej strony pokazuje jego umiejętność krytycznego myślenia (s. 171—173) i konceptualizacji zjawiska.

W następnym rozdziale poświęconym empirycznemu aspektowi działania mieszanych systemów wyborczych (*Mieszane systemy wyborcze: warianty empiryczne*) Bartłoj Michalak szczegółowo opisuje wszystkie wykorzystywane obecnie i w przeszłości na świecie mieszane systemy wyborcze. Za niezwykle trafny należy uznać przyjęty sposób ich omawiania, w którym

wyraźnie można dostrzec logikę i funkcjonalność, dzięki czemu uniknięto wrażenia przypadkowości i nieporządku. Omówienia poszczególnych rozwiązań stosowanych w poszczególnych państwach dokonano ze względu na podtyp systemu mieszanego (systemy korekcyjne, systemy paralelne i systemy transferu głosów). Dodatkowo warto zauważyć, że charakterystyka poszczególnych państw przebiegała według identycznego schematu obejmującego między innymi genezę, cele polityczne, jakie legły u podstaw wdrażania określonego modelu ordynacji wyborczej, charakterystykę poszczególnych parametrów technicznych zastosowanego systemu wraz z ich ewentualną modyfikacją w czasie oraz ocenę skutków politycznych, jakie one przyniosły. Rozdział wieńczy krótkie ujęcie statystyczne mieszanych systemów wyborczych, które omówiono wcześniej. Dużym ułatwieniem dla Czytelnika są też krótkie podsumowania poszczególnych podrozdziałów, które ułatwiają syntetyczną rekapitulację najważniejszych wniosków.

Rozdział czwarty zatytułowany *Dysproporcjonalność mieszanych systemów wyborczych* poświęcony został wyjaśnieniu niezwykle istotnego zjawiska odchylenia od proporcjonalności wyborów, jakie mogą wystąpić w mieszanych systemach wyborczych. Ta część analiz dotycząca w rzeczywistości diagnozy istnienia deformacji wyborczych przesądza wraz z kolejnym rozdziałem o walorach całej pracy. Autor w najdrobniejszych szczegółach opisuje w nim sposoby mierzenia dysproporcjonalności systemów wyborczych. Swoje wywody rozpoczyna od precyzyjnego wytłumaczenia, czym powinien charakteryzować się system w pełni proporcjonalny i kiedy można mówić, że warunek ten nie jest spełniony, względnie, jak stopniowalne jest to zjawisko. W dalszej części rozdziału wyjaśnione zostają wskaźniki dysproporcjonalności (m.in. indeks Douglasa Rea'a, indeks Loosmore'a-Hanby'ego, indeks Michaela Gallaghery) wraz z ich krytyczną analizą. Podkreślić należy zwłaszcza fakt, że Autor nie przyjmuje bezwarunkowo wszystkich zalet wspomnianych indeksów, lecz wskazuje także na ich słabe strony, dość szczegółowo wyjaśniając ich praktyczne zastosowanie i popularność wśród badaczy systemów wyborczych. Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że rozdział ten został opracowany bardzo starannie i można być pewnym tego, że jeżeli osoba nawet niewtajemniczona w meandry systemów wyborczych go przeczyta, będzie miała jasność co do reguł i obowiązujących zasad pomiaru proporcjonalności. Logiczność wywodu wraz z umieszczeniem wszystkich szczegółowych wzorów matematycznych stosowanych w pomiarach (s. 274, 276, 278, 280, 284, 286) oraz pomocnych tabel (s. 282, 284, 289, 290, 294, 300, 302—307, 317, 318, 320, 327, 332) są niewątpliwą zaletą tego fragmentu książki. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, po kolejnych podrozdziałach zamieszczono syntetyczne podsumowania ułatwiające uporządkowanie wyników badań.

W strukturze pracy ostatni — piąty — rozdział został poświęcony określeniu wpływu mieszanych systemów wyborczych na systemy partyjne (*Mie-*

szane systemy wyborcze a liczba partii politycznych). Zestawienie wyników dotychczasowych badań wraz z badaniami własnymi Autora pozwala w ostatecznym rozrachunku sformułować wiele ciekawych i inspirujących do dalszych poszukiwań wniosków (s. 396—403). Wiele wątków podjętych w tym rozdziale jest potrzebnych, choć można odnieść wrażenie, iż nie wszystkie one zostały rozwinięte w odpowiednim stopniu.

Jak przystało na solidne opracowanie naukowe, książka zawiera zakończenie, w którym zawarto wszystkie najważniejsze ustalenia i wyniki poczynionych badań własnych. Na uwagę zasługuje jednak to, że znalazły się tu przede wszystkim bardzo dokładne i konkretne odpowiedzi na postawione we wstępie pracy pytania i sformułowane hipotezy. Przemawia tu zwłaszcza sposób uzasadnienia odpowiedzi, który świadczy o niezwyklej staranności i dojrzałości naukowej Autora.

Po przedstawieniu w zasadzie samych atutów i pozytywów, jakie cechują książkę Bartłomieja Michalaka, pozostaje zastanowić się, czy recenzowane dzieło ma w ogóle jakieś mankamenty? Odrzucając zarzut braku holistyczności badania i nieporuszania wszystkich możliwych wątków (np. kwestii wpływu systemu wyborczego na stabilność gabinetową), o czym wspomniano we wstępie niniejszej recenzji, można jednak doszukać się drobnych uchybień, które i tak w ostatecznym rozrachunku nie przesłaniają wysokiej oceny całej pracy. Wśród nielicznych słabszych stron recenzowanej książki wymienić można pojawiające się tu i ówdzie językowe niedoróbki i błędy w nazwach obcojęzycznych (np. s. 195 niem. *Erststimme*). Najprawdopodobniej wynika to z nie do końca solidnej korekty książki. Spore wątpliwości budzi również sposób zaprezentowania bibliografii, która nie została uporządkowana w jakikolwiek sposób. Podawanie w jednym ciągu łącznie, prac zwartych, wydawnictw ciągłych, źródeł internetowych i innych sprawia wrażenie niechlujstwa i na tym poziomie wydawnictwo uniwersyteckie nie powinno do tego dopuścić.

Konkludując, należy stwierdzić, że książka Bartłomieja Michalaka *Mieszane systemy wyborcze. Cele, rozwiązania, konsekwencje* jest wartościowym, wnikliwym i rzetelnym oraz inspirującym do dalszych dyskusji i badań studium mieszanych systemów wyborczych. Dbłość z jednej strony o wszechstronność rozważań, a drugiej strony — o ich precyzyjność nadają pracy istotne walory poznawcze i mimo że Autor nie wystrzegł się pewnych drobnych mankamentów, to jest to ważne i potrzebne opracowanie, które z pewnością będzie niezwykle przydatne zarówno studentom, jak i badaczom zawodowo zajmującym się systemami wyborczymi.

Robert Radek

Sprawozdanie z VII Ogólnopolskiej Konferencji Akademickich Ośrodków Politologicznych, Ustroń, 13—14 maja 2014

W dniach 13—14 maja 2014 roku w Ustroniu odbyła się VII Ogólnopolska Konferencja Akademickich Ośrodków Politologicznych. Organizatorem objętego patronatem Wojewody Śląskiego wydarzenia był Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz ośrodków politologicznych z całego kraju. Wiodącymi tematami poruszonymi w trakcie konferencji były sytuacja nauk humanistycznych i społecznych w Polsce oraz kondycja i problemy politologii.

W trakcie pierwszego panelu dyskusyjnego, prowadzonego przez dyrektora Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ prof. Mariusza Koczyńskiego, uczestnicy diagnozowali sytuację politologii na uniwersytetach z perspektywy władz rektorskich, dziekańskich i instytutowych. Wśród panelistów znaleźli się między innymi rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie prof. Michał Śliwa, dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Tadeusz Wallas, dziekan Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Roman Bäcker, dziekan Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie prof. Grzegorz Janusz, dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Bogdan Szlachta oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele władz instytutowych.

Wśród poruszanych w dyskusji wątków istotne miejsce zajmowała kwestia tożsamości politologii jako dyscypliny naukowej, analizowana w sposób szczególny w kontekście wydzielenia się z niej kolejnych subdyscyplin. Przedmiotem debaty były dążenia do usamodzielnienia się ze strony przedstawicieli takich gałęzi wiedzy, jak nauka o mediach, stosunki międzynarodowe czy bezpieczeństwo.

Z prezentowanym wątkiem powiązana była dyskusja o kształtowaniu oferty dydaktycznej przez polskie ośrodki politologiczne. Z jednej strony zwracano uwagę na to, iż otwieranie coraz to nowych kierunków studiów może wpływać na zmarginalizowanie politologii jako takiej i rozmycie tożsamości dyscypliny. Z drugiej jednak tłumaczono podobne posunięcia chęcią pozyskania studentów, co jest istotne szczególnie w obecnych warunkach niżu demograficznego, a także spadku popularności kierunków humanistycznych i społecznych (wywołanego po części polityką i retoryką władz państwowych).

W kolejnej części obrad przewodnicząca Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk prof. Grażyna Ulicka przedstawiła stanowisko KNP PAN wobec sytuacji nauk humanistycznych i społecznych w Polsce. Główny temat sesji stanowiły perspektywy rozwoju tych gałęzi nauki w obliczu zagrożeń, jakie niesie z sobą spadek popularności kierunków humanistycznych i społecznych wśród absolwentów szkół średnich. Ponadto podjęto kwestie związane z reorientacją działalności dydaktycznej oraz prowadzeniem i finansowaniem badań naukowych.

W następnym panelu prof. Andrzej Antoszewski i prof. Konstanty Adam Wojtaszczyk omówili najważniejsze zagadnienia związane z awansem naukowym politologa, analizując przebieg postępowania habilitacyjnego i doktorskiego według nowej procedury. Na podstawie pierwszych doświadczeń związanych z nowymi zasadami przebiegu awansu naukowego wskazane zostały najistotniejsze różnice względem starej procedury, zarówno z punktu widzenia doktoranta oraz habilitanta, jak i innych podmiotów uczestniczących w postępowaniu. W trakcie dyskusji prelegenci dokładnie przedstawili warunki formalne, jakie należy spełniać według nowych przepisów. Szczególną uwagę poświęcono sposobowi sporządzania recenzji prac, podkreślając konieczność spójności treści recenzji z jej konkluzją.

Profesor Teresa Sasińska-Klas, zastępca prezesa Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych ds. międzynarodowych, przedstawiła zebrany bilans działań polskich politologów w ramach International Political Science Association. Omówione zostały przedsięwzięcia realizowane przez IPSA, ze szczególnym uwzględnieniem 23. World Congress of Political Science, odbywającego się w dniach 19–24 lipca 2014 roku w Montrealu. W trakcie konferencji odbyło się również posiedzenie Zarządu Głównego PTNP.

Ostatnim punktem programu był panel poświęcony konkursom na finansowanie projektów badawczych w Narodowym Centrum Nauki, prowadzony przez dr Dorotę Kiebzak-Manderę z NCN oraz prof. Grzegorza Janusza, pełniącego w konkursach funkcję recenzenta. Prelegenci zaprezentowali najważniejsze informacje związane z charakterem poszczególnych konkursów Narodowego Centrum Nauki, przedstawili statystyki wyników z ubiegłych lat oraz wskazali najczęstsze błędy popełniane przez aplikantów. W dalszej

części wystąpienia opisano tryb pracy uczestników paneli dziedzinowych zajmujących się rozpatrywaniem wniosków oraz przedstawiono dokładne kryteria ich oceny, szczególnie w zakresie nowatorstwa proponowanego projektu badawczego i dorobku naukowego kierownika projektu. Konkluzją panelu było to, iż pomimo niedoskonałości (stałe modyfikowanych) procedur NCN finansowanie projektów za pomocą środków uzyskanych w konkursach Centrum, czy też poprzez granty z innych, zewnętrznych w stosunku do uczelni podmiotów, jest obecnie jedyną efektywną formą materialnego wsparcia nauki na dużą skalę.

VIII Ogólnopolska Konferencja Akademickich Ośrodków Politologicznych odbędzie się w 2015 roku w Toruniu.

Maciej Marmola
Tomasz Okraska

Noty o Autorach*

Jan Iwanek, dr hab. prof. UŚ — kierownik Zakładu Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Zbigniew Kantyka, dr — starszy wykładowca w Zakładzie Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Rafał Glajcar, dr — adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Waldemar Wojtasik, dr hab. — adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Sebastian Kubas, dr — adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Mieczysław Stolarczyk, prof. dr hab. — kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Mariusz Kolczyński, dr hab. prof. UŚ — dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kierownik Zakładu Badań nad Zachowaniami Politycznymi

Agnieszka Turoń-Kowalska, mgr — asystent w Zakładzie Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

* Według kolejności opracowań zamieszczonych w tomie

Robert Radek, dr — adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Maciej Marmola, mgr — doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Tomasz Okraska, mgr — asystent w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Redaktorzy
Barbara Konopka
Krystian Wojcieszuk

Projektant okładki i stron działowych
Beata Klyta

Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel

Korektor
Luiza Przełożny

Łamanie
Bogusław Chruściński

Copyright © 2014 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISSN 1895-3492
(wersja drukowana)

ISSN 2353-9747
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
[e-mail:wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

Wydanie I. Nakład 90 + 50 egz. Ark. druk. 12,0.
Ark. wyd. 14,0. Papier offset. kl. III, 90 g.

Cena 22 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław